

**UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA
WYSZYŃSKIEGO
WYDZIAŁ PRAWA KANONICZNEGO**

mgr Michał Poczmański

***Exclusio bonum prolis*
w wyrokach Sądu Metropolitalnego w Warszawie
coram Rola z lat 2003–2018**

Rozprawa doktorska
napisana pod kierunkiem
ks. prof. dra hab. Henryka Stawniaka

Warszawa 2020

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	5
Wstęp	6
ROZDZIAŁ I KANONISTYCZNE UJĘCIE WYKLUCZENIA DOBRA POTOMSTWA	13
Wstęp	13
1.1 Okres przedkodeksowy	14
1.2 <i>Exclusio bonum prolis</i> w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 roku	20
1.3 <i>Exclusio bonum prolis</i> w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku	27
1.3.1 Okoliczności redakcji Kodeksu z 1983 roku	27
1.3.2 Aktualne rozwiązania kodeksowe	32
1.3.3 Pozytywny akt woli	36
1.3.4 Wykluczenie wyraźne	40
1.3.5 Wykluczenie niewyraźne	41
1.3.5.1 Czasowe wykluczenie	42
1.3.5.2 Wykluczenie warunkowe	43
1.3.6 Dowodzenie	44
1.3.6.1 Dowodzenie bezpośrednie	46
1.3.6.2 Dowodzenie pośrednie	48
1.4 Podsumowanie	50
ROZDZIAŁ II MOTYWY PRAWNE I FAKTYCZNE WYROKÓW POZYTYWNYCH	54
Wstęp	54
2.1 Motywy prawne	55
2.1.1 Zakres motywów prawnych w wyrokach <i>coram</i> Rola	57
2.1.2 Szczegółowa charakterystyka motywów prawnych	58
2.2 Motywy faktyczne wyroków pozytywnych	66
2.2.1 Charakter udziału symulanta w procesie	67
2.2.1.1 Symulant jako uczestnik procesu	68
2.2.1.1.1 Symulant jako powód	69
2.2.1.1.2 Symulant jako pozwany	73
2.2.1.2 Brak udziału symulanta w procesie	82
2.2.2 Świadkowie	89
2.2.3 Przyczyna symulacji	96
2.2.3.1 Awersja do dzieci	97

2.2.3.2	Rozwój zawodowy i naukowy	99
2.2.3.3	Egoizm	100
2.2.3.4	Brak środków finansowych	102
2.2.3.5	„Niedojrzałość do posiadania potomstwa”	103
2.2.4	Przyczyna zawarcia małżeństwa.....	108
2.2.5	Okoliczności sprawy	112
2.3	Podsumowanie	120
ROZDZIAŁ III MOTYWY FAKTYCZNE WYROKÓW NEGATYWNYCH		122
Wstęp		122
3.1	Powód symulantem	123
3.2	Pozwany symulantem.....	128
3.2.1	Brak obecności pozwanego w procesie	129
3.2.2	Zaprzeczenie wyraźne	130
3.2.3	Wykluczenie czasowe.....	132
3.2.4	Wykluczenie po ślubie.....	137
3.2.5	Brak pozytywnego aktu woli	138
3.2.6	Pozwany potwierdzi wykluczenie.....	141
3.3	Świadkowie	145
3.4	Przyczyna symulacji.....	153
3.4.1	Awersja do dzieci	156
3.4.2	Rozwój zawodowy i naukowy	158
3.4.3	Egoizm	160
3.4.4	Brak środków finansowych	161
3.4.5	„Niedojrzałość do posiadania potomstwa”	163
3.4.6	Przyczyna zawarcia małżeństwa.....	165
3.5	Okoliczności sprawy	167
3.6	Podsumowanie	171
ROZDZIAŁ IV WYROKI Z KLAUZULĄ „NIE ORZEKAĆ”		179
Wstęp		179
4.1	Uzasadnienia w wyrokach <i>coram</i> Rola dla klauzuli „nie orzekać”	180
4.2	Odstępstwa od ogólnie przyjętej zasady	186
4.2.1	Sprawa nr 24793.....	186
4.2.2	Wyroki bez klauzuli „nie orzekać”	190
4.3	Prawne konsekwencje wyroków o klauzuli „nie orzekać”	192
4.3.1	Czy „nie orzekać” jest rozstrzygnięciem?.....	194
4.4	Zbieg tytułów – pogląd współczesnej kanonistyki	204

4.4.1	Jaki jest stosunek tytułów kan. 1101 §2 i kan. 1095 3°?	208
4.5	Podsumowanie i wnioski	212
ROZDZIAŁ V WNIOSKI I POSTULATY NA PRZYSZŁOŚĆ		215
Wstęp		215
5.1	Współczesne normy prawne związane z badaniem kanonicznym	219
5.2	Proboszcz jako osoba odpowiedzialna za badania kanoniczne	222
5.2.1	Osoba proboszcza a badanie kanoniczne	222
5.2.2	Odpowiedzialność proboszcza	225
5.3	Skuteczniejsza realizacja obowiązujących norm prawnych	230
5.3.1	Właściwe poznanie nupturientów	235
5.3.2	Rozmowa indywidualna	238
5.3.3	Sposób prowadzenia rozmowy	239
5.3.4	Jednolitość realizacji istniejących norm prawnych	243
5.4	Postulaty <i>de lege ferenda</i>	246
5.4.1	Źródła wiedzy o małżeństwie	248
5.4.1.1	Symulant	248
5.4.1.2	Drugi nupturient	249
5.4.1.3	Rodziny nupturientów	251
5.4.1.4	Inne osoby	252
5.4.2	Modlitwa przysięga jako elementy wspomagające	253
5.4.3	Zbyt krótki czas na przygotowanie	256
5.5	Podsumowanie i wnioski	261
Zakończenie		267
Tabele		273
Bibliografia		278

WYKAZ SKRÓTÓW

aa.vv.	– <i>autori vari</i>
AAS/ASS	– <i>Acta Apostolicae Sedis / Acta Sanctae Sedis</i>
AK	– Ateneum Kapłańskie
AL	– <i>Amoris laetitia</i>
c.	– <i>coram</i>
DC	– <i>Diginitas Connubii</i>
dec.	– <i>decisio</i>
Dz. U.	– Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej
EBP	– <i>exclusio bonum prolis</i>
KDK	– <i>Gaudium et Spes</i>
IM	– <i>Ius Matrimoniale</i>
KKK	– Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994
KPK/17	– Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917
KPK/83	– Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983
KST	– Kieleckie Studia Teologiczne
Mon. Eccl.	– <i>Monitor Ecclesiasticus</i>
ÖAKR	– <i>Österreichisches Archiv für Kirchenrecht</i>
PRMCL	– <i>Periodica de re morali, canonica, liturgica</i>
QuadStR	– <i>Quaderni del Studio Rotale</i>
RRDec.	– <i>Rotae Romanae Tribunal. Decisiones seu Sententiae</i>
SRRDec.	– <i>Sacrae Romanae Rotae Decisiones seu Sententiae</i>
ŚSHT	– Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne

WSTĘP

Błogosławiony stan kobiety według wielu źródeł stanowi znak Bożego błogosławieństwa i jest to dar Boga, którym On obdarza kobietę i mężczyznę¹. Zgodnie z Nauką Kościoła katolickiego, dziecko jest trwałym znakiem jedności małżeńskiej, jest radością nie tylko rodziców, ale także radością Kościoła i całego społeczeństwa². Jednak zdarza się coraz częściej, że dobro potomstwa zostaje pominięte, wykluczone z pożycia żony i męża.

Exclusio bonum prolis jest pojęciem dobrze ugruntowanym w nauce kanonistyki. Stanowi nie tylko zaprzeczenie nauki Kościoła, ale też coraz poważniejszą kwestię do rozwiązania. Jest to problem przede wszystkim dla rodziny, dla małżeństwa, w których świadomie wyklucza się posiadanie dzieci. Zagadnienie to ma wiele wymiarów, m.in. socjologiczny, demograficzny, gospodarczy. Wiele z nich zostało już dość dokładnie przeanalizowanych. Jednak tematyka ta w ujęciu kanonistycznym nie doczekała się jeszcze opracowania, które oparte byłoby na wymiarze praktycznym, dotyczącym konkretnych spraw. Stwierdzenie to dotyczy zarówno kanonistyki rodzimej, jak też zagranicznej. Znaczenie takiego opracowania jest niezaprzeczalne, gdyż zdarza się coraz częściej, że wśród statystyk kościelnych zaczynają dominować sprawy oparte o *exclusio bonum prolis*.

Zagadnienie to jest zauważane przez praktyków prawa kanonicznego³. Ksiądz Świto, wikariusz sądowy Sądu kościelnego w Olsztynie stwierdza, że tytuł oparty o wykluczenie dobra potomstwa jest jednym z częściej

¹ Zob. m. in. Rdz, rozdz. 12–50, 1 Sm 1, 6; Rdz 33, 5; Ps 127, 2.

² Jan Paweł II, List do dzieci *Tra pochi giorni* z 13.12.1994, w: www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/do_dzieci.html (dostęp 2.09.2019).

³ Zob. W. Góralski, Wykluczenie dobra potomstwa w nowszym orzecznictwie rotalnym, *Ius Matrimoniale* 9 (15) 2004, s. 115; P. Bianchi, *La valutazione dell'esistenza di un vero consenso nell'ammissione al matrimonio*, *Ius ecclesiae*, Vol. 15, N° 2, 2003, s. 206; T. Pocałujko, *La prevenzione della nullità del matrimonio nella preparazione e nell'ammissione alle nozze con una considerazione del contributo dei tribunali ecclesiastici*, Roma 2013, s. 98; P. Majer, Wykluczenie, nadużycie i niekorzystanie z prawa do aktów otwartych na zrodzenie potomstwa, w: A. Pastwa (red.), *W orbicie zasady „odpowiedzialnego rodzicielstwa”*. Adekwatne rozumienie pojęcia bonum prolis wyzwaniem dla współczesnej kanonistyki, Katowice 2014, s. 95.

występujących⁴. Na potrzeby niniejszej dysertacji przygotowano zostało statystyczne zestawienie przedstawiające tę sytuację w sądach i trybunałach kościelnych w różnych krajach⁵. Większość z tych danych nigdy nie była publikowana, zostały pozyskane każdorazowo z poszczególnych diecezji za zgodą wikariusza sądowego.

Ponieważ potomstwo – zgodnie z nauką Kościoła – jest dobrem, które buduje i spaja rodzinę, a także jest dobrem dla całej wspólnoty kościelnej, to o dobro to trzeba dbać. Dobro to, czyli dziecko, jest w związku z tym elementem tak istotnym, że musi podlegać dodatkowej, wzmożonej ochronie. Niniejsza praca ma zatem stanowić przyczynek do prowadzenia działań związanych z ochroną dobra potomstwa. Dlatego też, na kanwie nasilającego się zjawiska świadomej rezygnacji z potomstwa, sformułowano główne pytania badawcze tej dysertacji: dlaczego w sądach kościelnych występuje tak duża liczba spraw związanych z *exclusio bonum prolis* i czy jest możliwa skuteczna zmiana w tym zakresie?

O wyborze tego zagadnienia zdecydowała przede wszystkim jego waga, aktualność, ale także fakt, że temat ten w aspekcie praktycznym nie był nigdy wcześniej w Polsce dogłębnie analizowany. Istnieje oczywiście wiele prac i monografii związanych z kwestiami symulacji, w tym kilka bardzo mocno skupionych na wykluczeniu potomstwa. Niestety żadna z nich nie próbuje dociec z czego wynika duża liczba spraw związanych z wykluczeniem *bonum prolis*. Nie analizowano też dotychczas korelacji pomiędzy przeprowadzanym badaniem kanonicznym, które ma zapobiegać nieważnie zawieraniem małżeństw, a dużej liczbie spraw o nieważność małżeństwa.

Zarysowane zagadnienie zostało przeanalizowane metodą dogmatyczno-prawną z zastosowaniem techniki badania dokumentów w formie orzeczeń z procesów o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Podejście to pozwoliło naświetlić rzeczywiste problemy, jakie aktualnie istnieją w omawianym zakresie.

⁴ L. Świto L., Istota bonum prolis, PK 45 (2002), nr 3–4, s. 53.

⁵ Zob. Tabela 1.

Specyficznym narzędziem wykorzystanym do odpowiedzi na powyższe pytanie były wyroki *coram* Marian Rola, które wydano w Metropolitalnym Sądzie Warszawskim w latach 2003–2018⁶. Ksiądz Rola pełni w trybunale warszawskim funkcję pomocniczego wikariusza sądowego. W okresie wskazanego piętnastolecia wydał ok. 1600 wyroków, z czego w 146 wyrokach przyjęty przedmiot sporu dotyczył *exclusio bonum prolis*. Stworzył więc bardzo bogatą bazę spraw w przedmiotowym zagadnieniu. Pod uwagę zostały wzięte jedynie wyroki wydane w I instancji. Gdyby badać również te wyroki, które zapadały w wyniku apelacji od spraw z innych sądów kościelnych, wnioski mogłyby być w ograniczonym stopniu jasne i pewne. W grę wchodziłyby bowiem kwestie działań pięciu sądów, od wyroków których apeluje się do Sądu Metropolitalnego Warszawskiego⁷.

Argumentem za zastosowaniem w niniejszych analizach wyroków sądowych jest specyfika poruszanego zagadnienia. Podnoszona problematyka ma wymiar bardzo praktyczny. Autor postawił przed sobą cel, aby skupić się właśnie na tym wymiarze i jak najmniej opierać się o teoretyczne refleksje. Analiza konkretnych przypadków pozwoliła wyciągnąć wnioski na bazie rzeczywistych postaw ludzkich, dominujących współcześnie sytuacji i ich uwarunkowań.

W ramach prac nad niniejszą rozprawą została przeprowadzona dogłębna analiza poszczególnych wyroków. Na podstawie uzasadnień do wyroków zostały wyróżnione cechy i właściwości oraz modele rozumowania sędziego i jego postępowania (wyrokowania). W ramach tej części analizy zostały one ze sobą zestawione i porównane. Następnie, na podstawie wyodrębnionych cech i danych statystycznych, przeprowadzona została synteza zgromadzonego materiału. Wnioski, które zostały wyprowadzone, dotyczyły nie tylko konkretnych sposobów wyrokowania w określonych sytuacjach (zachowanie sędziego), ale

⁶ Ksiądz Marian Rola, poza wymienionym okresem, również pracował w Sądzie Metropolitalnym Warszawskim. Miało to miejsce w latach osiemdziesiątych. Jednak w niniejszej pracy badane będą jedynie wyroki z lat 2003–2018. Taka cenzura czasowa pozwala na analizę jedynie współczesnych, najnowszych przypadków. Należy również nadmienić, że choć ksiądz Rola pracuje w Sądzie Metropolitalnym Warszawskim od 2001 roku, to pierwsze jego wyroki pochodzą dopiero z 2003 roku.

⁷ Są to: archidiecezja lubelska, archidiecezja łódzka, diecezja płocka, archidiecezja poznańska i diecezja radomska.

również sposobu działania (dowodzenia) stron procesowych oraz okazjonalnie innych osób biorących udział w procesie, np. świadków.

Autor podjął również wyzwanie ukazania pewnych anomalii, sytuacji odbiegających od nakreślonej linii charakterystycznej dla danego zagadnienia. Takie odmienności powinny zostać zidentyfikowane i odpowiednio przeanalizowane. Podjęta została też próba wytłumaczenia pojawiania się takich anomalii, aby jeszcze dokładniej zbadać całe zagadnienie. Problem został więc ujęty zarówno od strony stałego schematu, jak też od strony wyjątków.

Aby szczegółowo i wyczerpująco odpowiedzieć na główne pytanie badawcze, należy postawić kilka szczegółowych problemów badawczych i pytań pomocniczych. Odpowiedzi na poszczególne pytania zostały opracowane w kolejnych rozdziałach pracy.

Po pierwsze należy raz jeszcze zdefiniować dobro potomstwa i określić czym w zasadzie jest *exclusio bonum prolis*. Ta tematyka została przedyskutowana w rozdziale pierwszym. Poruszone zostały następujące kwestie: systematyzacja norm prawnych dot. przyjętego zagadnienia, określenie, które z nich są aktualnie obowiązującymi, wykładnia tychże norm, ustalanie i zdefiniowanie pojęć stosowanych w opracowanych przepisach. Przeanalizowane i opisane zostały także współczesne kierunki interpretacyjne wypracowane przez kanonistykę polską i światową.

Badania były prowadzone na podstawie następujących materiałów. Po pierwsze były to źródła prawa powszechnego, w pierwszej kolejności Kodeksy Prawa Kanonicznego z 1917 roku oraz z 1983 roku. Uwzględnione zostały pisma Ojców Kościoła, a przede wszystkim św. Augustyna. Niezwykle ważne były dokumenty soborowe, m.in. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* i Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*. Uwzględnione zostało nauczanie papieży: Piusa XI, Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka. W tym zakresie dużo miejsca zostało poświęcone encyklice *Casti Connubii*, adhortacji *Familiaris consortio*, encyklice *Evangelium vitae*, a także przemówieniu Benedykta XVI do pracowników Roty

Rzymskiej z 2011 roku. Całość została uzupełniona dokumentami wydanymi przez dykasterie Kurii Rzymskiej, w tym przez Papieską Radę ds. Rodziny.

Po drugie wykorzystane zostały źródła prawa partykularnego obowiązującego w Polsce i na terenie Archidiecezji warszawskiej. Wiele miejsca zostało poświęcone poszczególnym instrukcjom przygotowania do małżeństwa, które zostały wydane przez KEP. Uwzględniono m.in. *Zasady przygotowania do sakramentu małżeństwa w Archidiecezji Warszawskiej* oraz Statuty IV Synodu tejże archidiecezji.

Poza tym, poszczególne analizy i wnioski były prowadzone i stawiane w świetle orzecznictwa Trybunału Roty Rzymskiej. Aby nakreślić współczesny pogląd jurysprudencji na przedmiotowe zagadnienia, dokonano kwerendy bibliotecznej, a w jej ramach przeglądu literatury polskiej i zagranicznej: artykułów czasopism kanonistycznych, monografii oraz haseł encyklopedycznych.

Na tej podstawie zaprezentowany został kanonistyczny wymiar wykluczenia dobra potomstwa, ale także została podjęta próba ukazania płaszczyzn bezspornych oraz tych zagadnień, które wciąż budzą wątpliwości w dyskusji kanonistycznej. Rozdział pierwszy koncentruje się wokół trzech głównych zagadnień: pozytywnego aktu woli niezbędnego do wykluczenia, sposobów, dokonania tego wykluczenia oraz do teoretycznych sposobów dowodzenia wykluczenia.

W drugim i trzecim rozdziale autor starał się odpowiedzieć na pytanie w jaki sposób należy udowodnić *exclusio bonum prolis* w praktyce. Oczywiście powszechne są informacje o wypracowanych przez orzecznictwo rotalne sposobach dowodzenia, uwzględniających m.in. przyczynę symulacji, przyczynę zawarcia małżeństwa i okoliczności sprawy. Jednak w tych częściach pracy przeprowadzono badania bardziej szczegółowe i przede wszystkim oparte wyłącznie o nakreślone powyżej orzecznictwo *coram* Rola. Pozwoliło to sformułować wnioski na temat świadków (liczba, pochodzenie, ranga w materiale dowodowym), motywów wykluczenia potomstwa, czy też kwestii

obecności lub nieobecności pozwanego symulanta i wpływu tych czynników na ostateczny kształt wyroku.

Ponadto, w rozdziale drugim omówienie znalazły dwa zagadnienia. Po pierwsze, przeanalizowano uzasadnienia prawne wyroków *coram* Rola. W części *in iure* wyroków, przedstawiono rozumienie wykluczenia dobra potomstwa według tego przewodniczącego oraz punkt widzenia, którym kierował się rozstrzygając poszczególne sprawy. Dzięki ustaleniom z rozdziału pierwszego możliwe było porównanie, na ile uzasadnienia prawne wyroków są zgodne z ogólnoprzyjętym rozumieniem istoty *bonum prolis*. Autor sprawdził także, czy warstwa teoretyczna wyroków nie odbiega od definicji wypracowanych przez jurysprudencję i orzecznictwo rotalne.

Kolejna część rozdziału drugiego jest poświęcona uzasadnieniu faktycznemu wyroków pozytywnych. Przeprowadzona analiza pozwoliła odpowiedzieć na pytanie, co sprawiło, że w tych sprawach dało się udowodnić nieważność małżeństwa oraz które fakty i argumenty spowodowały, że sędziowie osiągnęli pewność moralną w tym zakresie.

Trzeci rozdział poddaje analizie wyroki negatywne, a jego struktura jest analogiczna do ostatniej części rozdziału drugiego. Podjęte tu badania koncentrowały się na okolicznościach, które nie pozwoliły na wydanie wyroku pozytywnego, albo też na tym, czego zabrakło, aby możliwe było wydanie wyroku *affirmative*.

Czwarty rozdział poświęcono rozwiązaniu, które nie jest często stosowane w polskich sądach kościelnych w sprawach w I instancji. Mowa o klauzuli „nie orzekać”. Tego typu wyroki stanowią stosunkowo dużą część spośród wszystkich, które zostały poddane analizie. Określenie ich specyfiki i znaczenia było ważnym elementem podjętych badań. Pytanie, które nasuwa się w pierwszej kolejności jest następujące: czy takie orzeczenie jest rozstrzygnięciem, o którym mowa w kan. 1611 KPK? Przepis ten wskazuje bowiem, że wyrok powinien rozstrzygać spór toczący się przed trybunałem, dając właściwą odpowiedź na poszczególne wątpliwości. Czy „nie orzekając” sędzia sądu I instancji w istocie

wydaje wyrok? Podjęte badania miały na celu odpowiedzieć również na to pytanie.

Zebraniu tak szerokiego materiału badawczego (rozdziały II–IV) umożliwiło sformułowanie syntetycznych wniosków na temat spraw z zakresu dobra potomstwa. One z kolei stanowiły podstawę analizy praktyki stosowania prawa – jednego z głównych zadań dogmatyki prawa. Podsumowanie tych wniosków pozwoliło przejść do odpowiedzi na główne pytania badawcze niniejszej dysertacji. Konkluzje zostały zawarte w Rozdziale V. W tej części pokrótce wymieniono obowiązujące normy prawa powszechnego i partykularnego dot. przygotowania bezpośredniego do małżeństwa oraz badania kanonicznego. Sednem rozdziału jest przedstawienie dwóch rodzajów wniosków. Po pierwsze, postulatów *de lege ferenda* – konkretnych propozycji zmian w prawie, które pozwoliłyby na zwiększenie skuteczności badania kanonicznego, a więc zmniejszenie odsetka spraw z zakresu *nullitatis matrimonii*, związanego z wykluczeniem *bonum prolis*. Po drugie, są to uwagi na temat realizacji obowiązujących norm. Zostały wskazane te płaszczyzny, które zdaniem autora nie są realizowane zgodnie z zamysłem prawodawcy. Naświetlone zostały problemy, czy nadużycia, które mogą mieć wpływ na skuteczność badania kanonicznego. Dalsze rozważania dotyczą opracowania i wskazania metod przeciwdziałania takim dysfunkcjom i naruszeniom obowiązującego prawa.

Pomyślna realizacja szeroko zaprojektowanych badań umożliwiła wyłonienie praktycznych sposobów na przerwanie błędnego koła. Autor ma tu na myśli takie sytuacje, gdy najpierw bezwarunkowo dopuszcza się do małżeństwa bez odpowiedniego przygotowania i starannego zbadania, czy są spełnione wymogi przewidziane do jego zawarcia, a następnie z taką samą niekiedy łatwością wydaje się orzeczenia sądowe o odwrotnym charakterze, w którym to samo małżeństwo zostaje uznane za nieważne jedynie na podstawie stwierdzenia jego rozpadu⁸. Było to zadanie wymagające, jednak odpowiadające na dostrzeżoną pilną i aktualną potrzebę całej wspólnoty kościelnej.

⁸ Benedykt XVI, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 22.01.2011 roku, AAS 103 (2011), s. 112.

ROZDZIAŁ I

KANONISTYCZNE UJĘCIE WYKLUCZENIA DOBRA POTOMSTWA

Wstęp

Aby skutecznie i syntetycznie przedstawić współczesny paradygmat *exclusio bonum prolis*, należy w pierwszej kolejności podjąć badania analityczne nad definicją pojęcia *bonum prolis*. Badania te rozpoczyna ukazanie rysu historycznego, czyli powstania i pierwotnego kształtowania się pojęcia *bonum prolis*, nie sposób bowiem przedstawić ani zrozumieć tego zagadnienia bez odwołania się do jego historii.

Największy nacisk położony zostanie na trzy okresy. Pierwszy to przełom IV i V wieku (św. Augustyn), drugi – to wiek XIII (św. Tomasz). Oba te okresy były najistotniejsze, jeśli chodzi o kształtowanie się definicji *bonum prolis*. Dalszy opis obejmuje wiek XX. Z oczywistych względów, analizie zostaną poddane przepisy obu kodeksów prawa kanonicznego (z 1917 i 1983 roku).

Kodeks Pio-benedyktyński stanowi ważne podsumowanie wcześniejszych teorii związanych z *bonum prolis*. Poprzez swoje normy, a także przedstawione przez licznych autorów absencje i luki prawne, był on również bezpośrednim punktem wyjścia do zagadnień opracowanych przez Sobór Watykański II i głębokiej zmiany, jaka dokonała się w teorii *exclusio bonum prolis* w tym czasie. Następnie, analiza obejmie omawiane pojęcie w kontekście jego występowania w Kodeksie Jana Pawła II z 1983 roku. Ten fragment badań pozwala na ukazanie jego obecnej formy i nakreślenie współczesnych problemów związanych z dobrem potomstwa oraz jego wykluczeniem.

Zagadnienia wyłaniające się ze studiów nad obydwoma Kodeksami zostaną omówione szczegółowo. Jednak nieodzowna jest również analiza pozostałych aktów prawnych, które miały istotny wpływ na docelowe rozwiązania kodeksowe. Omówione zostaną zatem m. in. normy zawarte

w Encyklice *Casti Connubii*⁹ z 1930 roku, Dekrecie Kongregacji św. Oficjum z 1944 roku¹⁰ oraz Konstytucji *Gaudium et spes* z 1965 roku¹¹ (tu w szczególności zagadnienia opisane w KDK 3 oraz KDK 47–49).

Taki podział jest spójny i logiczny, choć stanowi pewnego rodzaju uproszczenie. Zaproponowana periodyzacja historii *bonum prolis* pomija mniej znaczące teorie i tendencje w rozumieniu i stosowaniu omawianego pojęcia. Skupia się natomiast na krokach milowych, które stanowiły niezbędne etapy rozwoju pojęcia *bonum prolis*. Dlatego też wydaje się wystarczająca do osiągnięcia wyznaczonego celu, jakim jest określenie współczesnej definicji kanonistycznej pojęcia *exclusio bonum prolis*.

1.1 Okres przedkodeksowy

We współczesnej nauce nie ma wątpliwości, że pojęcie *bonum prolis* pochodzi od św. Augustyna¹². To właśnie biskup Hippony posłużył się nim pierwszy raz, tworząc koncepcję doktryny o trzech dobrach małżeńskich: wierności (*fides*), nierozzerwalności (*sacramenti*) i potomstwu (*prolis*)¹³. Na temat *bonum prolis* traktuje wiele jego dzieł¹⁴, jednak najwięcej informacji zawartych

⁹ Pius XI, *Encyklika o małżeństwie chrześcijańskim Casti Connubii*, 31.12.1930, AAS 22 (1930), s. 541–565.

¹⁰ Kongregacja Świętego Oficjum, *Dekret o celach małżeństwa*, AAS 36 (1944), s. 103.

¹¹ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, 07.12.1965, AAS 58 (1966), s. 1025–1120, tekst polski w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 537–620.

¹² Zob. C. Burke, *Personalism and the bona of Marriage*, *Studia canonica* 1993 (27), s. 403; H. Stawniak, *Uprawnienie-obowiązek zrodzenia i wychowania potomstwa w świetle kanonicznego prawa małżeńskiego*, PK 32 (1989) nr 3–4, s. 128; W. Góralski, *Wykluczenie „bonum prolis” w opublikowanych wyrokach Roty Rzymskiej z 2002 roku*, IM 18 (24) 2013, s. 73; L. Świto, *Istota bonum prolis*, PK 45 (2002), nr 3–4, s. 54; G. Leszczyński, *Pojęcie Bonum coniugum w prawie małżeńskim kościoła*, ŚSHT 2003, t. 36, z. 1, s. 103; P. Huizing, *Bonum prolis ut elementum essenziale obiecti formalis consensus matrimonialis*, *Gregorianum* 43 (1962), s. 663; U. Navarrete, *Structura iuridica matrimonii secundum Concilium Vaticanum II*, wyd. 2, Romae 1994, s. 44; K. Mierzejewski, *Pojęcie „dobro potomstwa” jako źródło prawa i obowiązków małżeńskich w świetle prawa kanonicznego*, SG, t. XXIX, s. 123; J. Krukowski, *Wykluczenie potomstwa. Nowe tendencje w orzecznictwie rotalnym*, Kościół i prawo 1984, s. 227; R. Wierchanowski, *Dobro potomstwa w kanonicznym prawie małżeńskim. Próba syntezy*, Tarnowskie Studia Teologiczne 35 (2016) nr 2, s. 61–62.

¹³ Niektórzy autorzy wskazują, że dorobek św. Augustyna, choć wybitny, stanowi kulminację Ojców Kościoła i wcześniejszych dokonań, tak np.: J. Kosiewicz, *Myśl wczesnochrześcijańska i katolicka wobec ciała*, Warszawa 1998, s. 53.

¹⁴ M.in. *De Genesis contra Manichaeos*, w: J. Sulowski, *Św. Augustyn. Pisma egzegetyczne przeciw Manichejczykom*, Warszawa 1980, s. 21–82; *De Genesis ad litteram liber imperfectus*, w: J. Sulowski, *Pisma egzegetyczne przeciw manichejczykom*, Warszawa 1980, s. 83–12; *De sermone Domini in monte*,

jest w *De bono coniugali* (Wartość małżeństwa)¹⁵. Stwierdza przede wszystkim, że małżeństwo jest dobre oraz że jest ogniskiem i podstawową komórką społeczną wywodzącą się z przyjaźni pomiędzy kobietą a mężczyzną. Jednak dodaje, że to dziewictwo przewyższa małżeństwo.

Przedstawiając wkład św. Augustyna w proces budowania pojęcia *bonum prolis*, należy wspomnieć, że jego poglądy pierwotnie były zupełnie inne. Aureliusz Augustyn początkowo był wychowywany przez rodziców jako bezwyznaniowiec¹⁶. Potem dopiero przyjął poglądy popularnych wówczas w północnej Afryce manichejczyków. W obrębie antropologii ciała, był on kontynuatorem orfickiej, pitagorejskiej, a zwłaszcza platońskiej antropologii, przyjmującej, że ciało jest więzieniem duszy, źródłem wszelkiego zła i nieszczęść oraz przekleństwem człowieka¹⁷. Podważał jakiegokolwiek pozytywne znaczenie ciała w procesie zbliżania się do Boga¹⁸. Początkowo przyjmował potępienie dla wszelkiej cielesności, jednak z czasem zmienił swoje poglądy, przewartościowując pojęcie ludzkiej cielesności. Więcej szczegółów na temat zmiany poglądów i przemiany św. Augustyna podaje Burke, który wskazuje, że spojrzenie św. Augustyna naznaczone było doświadczeniem własnej przeszłości¹⁹, w upatruje przyczyn zmiany jego poglądów. Zmiana ta mogła nastąpić również pod wpływem spirytualistycznych poglądów potępiających wszelką cielesność, a w tym również stosunków płciowych i małżeństwa²⁰, które ówczesnie uzasadniano jako pozwalające na zaspokojenie pożądliwości. Święty Augustyn zachował złoty środek między manichejską pesymistyczną oceną

w: J. Sulowski, *O kazaniu Pana na Górze. Do Symplicjana o różnych problemach. Problemy ewangeliczne*, Warszawa 1991, s. 21–130; *De sante virginitate*, w: R. Bobel, H. Bojko, *Pisma świętego Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, Lublin 2003, s. 117–182; *De Coniugiis adulterinis*, w: S. Laskowski, *Pisma świętego Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, Lublin 2003, s. 223–297.

¹⁵ Augustinus, *De bono coniugali*, w: A. Eckmann, *Pisma św. Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, Lublin 2003, s. 73–116.

¹⁶ Więcej okoliczności na temat dzieciństwa i wychowania św. Augustyna przytoczonych zostało w opracowaniu: A. Hamman, *Życie codzienne w Afryce Północnej w czasach św. Augustyna*, Warszawa 1989.

¹⁷ J. Kosiewicz, *Człowiek i prawda w poglądach Aureliusza Augustyna*, *Idō – Ruch dla Kultury* 2, 2001, s. 92.

¹⁸ J. Kosiewicz, *Myśl wczesnochrześcijańska...*, s. 52.

¹⁹ C. Burke, *Św. Augustyn o pożyciu małżeńskim*, *Communio* 103 (1998), s. 44–45.

²⁰ Zob. L. Świto, *Istota...*, s. 54; D. Faul, *Saint Augustine on Marriage*, *Augustinus* 12 (1967), s. 165–180; L. E. Samek, *Sessualita matrimonio e concupiscenza in sant' Agostino*, *Studia Patristica Mediolanensis* 5 (1976), s. 212–272.

małżeństwa, a optymistycznym wartościowaniem małżeństwa proponowanym przez Jowitana.

Tworząc własną koncepcję małżeństwa, św. Augustyn sformułował koncepcję trzech dóbr małżeńskich²¹, które miały stanowić jego podstawę, ale również uzasadnienie dla współżycia małżonków. Święty Augustyn postrzegał małżeństwo jako szczególną, pozytywną rzeczywistość, która jest w stanie uśmierzyć ludzką pożydlwość. Nauczał, że małżeństwo jest dobrem samym w sobie²², w czym powoływał się na nierozdzielność małżeństwa opisaną w Biblii²³. Twierdził również, że koniecznym jest, aby małżonkowie w akcie małżeńskim nie tyle zmierzali do przyjemności i rozkoszy cielesnej, co raczej stawiali sobie za cel dobra małżeńskie, zwłaszcza zrodzenie potomstwa, gdyż dopiero wtedy akt małżeński dokonuje się bez grzechu i staje się legalnym i godnym szacunku obowiązkiem²⁴.

Do tak przedstawionej koncepcji małżeństwa św. Augustyn rozwinął również koncepcję celu nadrzędnego, jakim jest zrodzenie potomstwa²⁵. Jak podkreśla Góralski²⁶, według biskupa Hippony zrodzenie i wychowanie potomstwa było czymś, czego Bóg chciał od początku stworzenia, jeszcze przed nastąpieniem grzechu pierworodnego²⁷. Jednak zrodzenie potomstwa, aby było czymś dobrym, musiało wynikać z małżeństwa. *Bonum prolis* według

²¹ S. Augustinus, *De Genesis ad litteram*, 9, 7, 12, w: J. Sulowski, *Św. Augustyn. Pisma egzegetyczne przeciw Manichejczykom*, Warszawa 1980, s. 182; S. Augustinus, *De bono coniugali*, 24, 32; *De nuptiis et concupiscentia*, 1, 11, 13; *De sancta virginitate*, 12, 12; *Contra Julianum*, 5, 12, 46; *De gratia Christi et de peccato originali*, 2, 34, 39.

²² S. Augustinus, *De bono coniugali*, nr 3, w: A. Ecmann, *Pisma św. Augustyna*, s. 88; S. Augustinus, *De bono coniugali*, nr 24, w: A. Ecmann, *Pisma św. Augustyna*, s. 105; Św. Augustyn, *De bono coniugali*, nr 22, w: A. Ecmann, *Pisma św. Augustyna*, s. 104.

²³ Mt. 19,9 oraz Mt. 5, 32.

²⁴ Por. B. Inlender, *Cel małżeństwa w aspekcie naturalnym i nadprzyrodzonym*, AK 1970, s. 46–47; K. Hoła, *Przymierze małżeńskie w świetle Pisma św. i Tradycji*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1987, s. 492–493.

²⁵ Augustinus, *De coniugis adulternis*, II, 12, w: A. Ecmann, *Pisma św. Augustyna*, s. 279.

²⁶ W. Góralski, *Istotna treść pojęcia bonum prolis*, w: A. Pastwa (red.), *W orbicie zasady „odpowiedzialnego rodzicielstwa”*. Adekwatne rozumienie pojęcia *bonum prolis* wyzwaniem dla współczesnej kanonistyki, Katowice 2014, s. 16.

²⁷ Augustinus, *De Genesis ad litteram*, IX, 7, 12, w: J. Sulowski, *Św. Augustyn. Pisma egzegetyczne przeciw Manichejczykom*, Warszawa 1980, s. 281–182.

św. Augustyna to nic innego, jak przyjęcie potomstwa z miłością, należycie i z zachowaniem religijnego wychowania²⁸.

Koncepcja małżeństwa, według biskupa Hippony, ściśle wiązała się z potomstwem, choć jednocześnie nie określał on, że dzieci muszą pojawić się w małżeństwie²⁹. W tym względzie również można zaobserwować wyraźne różnice pomiędzy antropologią zbudowaną przez św. Augustyna a ówczesnymi sektami czy szkołą manichejską, którą reprezentował m.in. Faustus, z którym św. Augustyn polemizował. Faustus uważał, że poczęcie człowieka i jego narodzenie jest czymś bezwstydnym i bezecnym, więc nie czyni ono człowieka łagodniejszym ani czystszy od pozostałych zwierząt³⁰. Stało to w oczywistej opozycji do poglądów św. Augustyna, który wręcz potępiał jakiegokolwiek formy wykluczenia potomstwa wynikające z odrazy do ciąży, obrzydzenia wobec dzieci czy strachu przed ich urodzeniem, rezygnacji z potomstwa ze względu na motywy materialne³¹ oraz postaw nienawiści. Św. Augustyn podkreślał, że małżeństwo, w którym wykluczono potomstwo, nie jest prawdziwym małżeństwem. Określał je mianem nierządu, bo było skierowane jedynie na zaspokojenie swojego popędu seksualnego. Wprost nazywał kobiety, które wykluczają potomstwo w małżeństwie, prostytutkami. Uważał, że wszelkie współżycie, które nie jest skierowane na spłodzenie potomstwa, jest nienaturalne i uważał je za grzech ciężki.

Św. Augustyn rozróżniał także kwestię unikania potomstwa od jego wykluczenia. Wnikliwej analizy pism biskupa z Hippony dokonał w tym zakresie Swoboda³². Unikanie potomstwa przejawiało się np. poprzez stosowanie antykoncepcji i sprowadzało się do rozmyślnego „odnaturalniania” aktu małżeńskiego, brania a nie dawania. W przypadku zaś wykluczenia potomstwa,

²⁸ *Ibidem*, s. 182.

²⁹ Por. A. Swoboda, *Bonum sacramenti w nauce św. Augustyna o małżeństwie*, Poznańskie Studia Teologiczne, t. 22, 2008, s. 72; G. Leszczyński, *Pojęcie bonum coniugum...*, s. 104.

³⁰ Augustinus, *Contra Faustum Manichaeum*, 24, 1, w: J. Sulowski, *Augustyn z Hippony, Przeciw Faustusowi [księgi XXII-XXXIII]*, Warszawa 1991, s. 97.

³¹ Por. A. Swoboda, *Ocena negatywnych zachowań wobec bonum proles w kontekście nauki o odpowiedzialnym rodzicielstwie w pismach świętego Augustyna*, *Teologia Patrystyczna*, t. 3, 2006, s. 187.

³² *Ibidem*, s. 187–188.

osoby dokonujące tego aktu nie są małżonkami, ani nie zachowują żadnej prawdziwości małżeństwa, gdyż złączyły się nie dla małżeństwa, ale dla nierządu³³. Augustyn, z podobnych względów, sprzeciwiał się również aborcji oraz praktykom porzucania dzieci.

Biskup z Hippony pozostawił po sobie ogromny dorobek. Choć jego nauka na temat małżeństwa jest jedynie małym fragmentem całej jego twórczości, to i tak poświęcił mu najwięcej uwagi ze wszystkich Ojców Kościoła³⁴. Jest to kolejny argument przemawiający za tym, aby analizę pojęcia *bonum prolis* rozpocząć właśnie od tego filozofa. Należy zauważyć, że koncepcje św. Augustyna zostały zbudowane jako całościowy, zwarty, spójny i logiczny system stanowiący podwaliny dla filozofii i teologii chrześcijańskiej³⁵. Dlatego też jego nauka i dorobek towarzyszyły Kościołowi przez wieki i towarzyszą do dziś.

Współcześnie wielu autorów oraz sędziów rotalnych wciąż powraca do nauki i poglądów św. Augustyna, upatrując w nich fundament obecnej nauki związanej z dobrami małżeńskimi. Słusznym należy uznać pogląd, że nauka św. Augustyna przyjęła się w teologii, a Rota Rzymska uznaje ją konsekwentnie do chwili obecnej³⁶.

Nauka św. Augustyna była kontynuowana i rozwijana przez kolejnych następców. Wśród nich wymienia się Fulgencjusza z Ruspe i Cezarego z Arles, potem także Piotra Lombarda i Piotra Abelarda oraz św. Bonawenturę³⁷ którzy byli kontynuatorami myśli i filozofii augustyńskiej. Z czasem koncepcja małżeństwa zakorzeniła się bardzo głęboko w kanonistyce. *Bonum prolis* zaczęło pełnić własną funkcję w systemie prawa kanonicznego i zostało przez tradycję

³³ *Ibidem*, s. 187–190.

³⁴ A. Eckmann, *Wprowadzenie*, w: przeł. i koment. A. Eckmann, *Pisma św. Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, Lublin 2003, s. 20.

³⁵ Zob. C. Burke, *Św. Augustyn...*, s. 44, A. Eckmann, *Wstęp*, w: A. Eckmann, *Pisma św. Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, Lublin 2003, s. 34.

³⁶ A. Gołębiowska, *Forma wykluczenia bonum prolis w doktrynie i orzecznictwie Roty Rzymskiej*, IM 17 (23) 2012, s. 66.

³⁷ Zob. L. Świto, *Istota...*, s. 56–57.

kanonistyczną włączone do istotnych elementów formalnych konstytuujących małżeństwo³⁸.

Swoiste odnowienie i rozszerzenie tej koncepcji zapoczątkował dopiero św. Tomasz z Akwinu. Małżeństwo postrzegał jako ustanowione dla zapobieżenia grzechom, ale również jako powinność³⁹. W inny sposób stawiał jednak sprawę rozumienia pożądliwości w małżeństwie. Według niego wszystko miało zależeć od intencji – czy do aktu płciowego dochodzi z powodu pożądliwości, czy też jest ona wynikiem tegoż aktu⁴⁰.

Uznał on, że dobra małżeńskie są ściśle związane z małżeństwem, stanowią o jego wartości i połączył je z konkretnymi działaniami w małżeństwie (*usus matrimonii*)⁴¹. Św. Tomasz wskazywał również, że dobra małżeńskie są przyczyną godziwości aktu małżeńskiego, a bez nich nie można go usprawiedliwić⁴². Poprzez ten zabieg dokonał systematyzacji celów małżeństwa⁴³ i rozróżnił dwa najistotniejsze cele⁴⁴. Pierwszorzędny – zrodzenie potomstwa, którego istnienie uzasadniał następującymi słowami: „natura bowiem zmierza nie tylko do zrodzenia potomstwa, ale także do utrzymania go i pobudzania go w dążeniu ku pełnej dojrzałości człowieka jako człowieka”⁴⁵. Wyróżniał również cel drugorzędny – wzajemną pomoc małżonków: „rozum bowiem w porządku przyrodzonym nakazuje ludziom mieszkać razem, gdyż człowiek samotny nie jest samowystarczalny (...) dlatego sama natura skłania mężczyznę i kobietę do zawarcia związku małżeńskiego”⁴⁶. Tym samym należy uznać, że Akwinita nieco głębiej spojrzał na małżeństwo. W efekcie, koncepcja tomistyczna dot.

³⁸ K. Mierzejewski, *Pojęcie „dobro potomstwa”*, s. 124; L. Świto, *Istota...*, s. 54.

³⁹ Thomas de Aquino, *Summa theologiae, Matrimonio*, t. 32, q 49 a.1, tłum. F. W. Bednarski, Londyn 1982, s. 73.

⁴⁰ *Ibidem*, t.32, q 49 a6, tłum. F. W. Bednarski, Londyn 1982, s. 87.

⁴¹ Por. L. Świto, *Istota...*, s. 54.

⁴² Thomas de Aquino, *Summa theologiae, Matrimonio*, t.32, q 49 a.5, tłum. F. W. Bednarski, Londyn 1982, s. 84.

⁴³ G. Leszczyński, *Pojęcie bonum coniugum...*, s. 105.

⁴⁴ Thomas de Aquino, *Summa theologiae, Matrimonio*, t.32, q 49 a.2, tłum. F. W. Bednarski, Londyn 1982, s. 75

⁴⁵ *Ibidem*, t.32, q 41 a1, tłum. F. W. Bednarski, Londyn 1982, s. 12

⁴⁶ *Ibidem*, s. 13.

istotnej struktury małżeństwa wyróżniała przyczynę, esencję (istotę), przymioty i cele⁴⁷, a nie tylko augustyńskie trzy dobra małżeńskie.

Pierwszorzędny cel małżeństwa został przez Akwinę połączony z zadaniem zrodzenia i wychowania potomstwa. Co istotne, w tomistycznym ujęciu małżeństwa nie liczy się sam fakt posiadania dzieci, ale już intencja przyjęcia potomstwa, bowiem istnienie rzeczy nie zależy od jej używania⁴⁸. Jak rozwija tę myśl Góralski, nie ma obowiązku posiadania pozytywnej woli zrodzenia potomstwa, wystarczy jedynie by nie unikać poczęcia lub nie przeszkadzać w narodzeniu istoty poczętej⁴⁹. Na tej podstawie św. Tomasz wyróżnia potomstwo samo w sobie (*proles in se ipsa*) oraz potomstwo w swoich zasadach (*proles in suis principiis*), jako przedmiot woli, intencji konsensualnej.

Koncepcja ta utrzymywała się przez kolejne wieki, jednak jak się powszechnie wskazuje, *bonum prolis* coraz częściej było przez kanonistykę powiązane z badaniem ważności sakramentu małżeństwa, a przez to również z zagadnieniem istotnego minimum zawartego w przedmiocie zgody⁵⁰. Wiązało się to z rozwojem teorii konsensualnej oraz badań dot. określenia, jakie elementy są niezbędne do wyrażenia ważnej zgody małżeńskiej.

1.2 *Exclusio bonum prolis* w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 roku

Na przełomie XIX i XX wieku uwydatniało się coraz bardziej pojęcie *ius in corpus*⁵¹, przy czym wizja małżeństwa św. Augustyna wciąż była w Kościele żywa⁵². Docelowo, pojęcie prawa do ciała stało się kluczowe i pełniło fundamentalną rolę w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 roku w kontekście

⁴⁷ P. J. Viladrich, *Konsens małżeński*, Warszawa 2002, s. 305.

⁴⁸ Thomas de Aquino, *Summa theologiae, Matrimonio*, t.32, q 49 a.3, tłum. F. W. Bednarski, Londyn 1982, s. 79.

⁴⁹ W. Góralski, *Istota treści pojęcia...*, s. 17.

⁵⁰ Zob. m.in.: U. Navarette, *Structura iuridica matrimonii secundum Concilium Vaticanum II*, Periodica 56 (1967), s. 559; L. Świto, *Istota...*, s. 59; R. Sobański, *Symulacja częściowa w ujęciu kan. 1086 § 2 a nauka o małżeństwie Konstytucji Gaudium et spes*, ŚSHT 2 (1969), s. 36–37; P. Huizing, *Bonum prolis ut elementum...*, s. 663.

⁵¹ Zob.: F. Wernz, *Ius Decretalium*, t. 4: *Ius matrimonialae Ecclesiae catholicae*, Prati 1912, s. 43; P. Gaspari, *Tractatus canonicus de matrimonio*, t. 1, Paris 1891, s. 15.

⁵² Pius XI w encyklice *Casti connubi* z 31 grudnia 1930 powołuje się na św. Augustyna aż dwunastokrotnie.

nauczania o małżeństwie i potomstwie. Jednocześnie wśród kanonistów toczyły się cały czas dyskusje co do zakresu pojęcia *bonum prolis* i jego rozumienia. W tej materii powstało wiele różnych teorii, które można uporządkować, dzieląc je na cztery główne grupy⁵³. Pierwsza to prawo i obowiązek do pełnych aktów małżeńskich⁵⁴, druga to prawo i obowiązek do pełnych aktów małżeńskich i powstrzymania się od działania niweczącego te akty⁵⁵, trzecia to prawo i obowiązek do pełnych aktów małżeńskich i dobra fizycznego potomstwa⁵⁶ oraz czwarta – prawo i obowiązek do pełnych aktów małżeńskich oraz dobra fizycznego i duchowego potomstwa⁵⁷.

Powyższe rozważania miały przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie czy treść *bonum prolis* ma ograniczać się do aktów małżeńskich, czy też ma zawierać w swym zakresie pojęciowym również skutki aktów małżeńskich⁵⁸. Dyskusja ta była prowadzona zarówno przed, jak i po promulgacji kodyfikacji z 1917 roku, gdyż, jak niżej zostanie to przedstawione, dokument ten nie był rozwiązaniem powszechnie aprobowanym w omawianym zakresie.

Kodeks Prawa Kanonicznego promulgowany w 1917 roku oparty został o pojęcie *ius in corpus*. Nie posługiwał się jednak pojęciem *bonum prolis*, które już wtedy było zakorzenione w doktrynie i jurysprudencji rotalnej. Jak zauważa Góralski, w Kodeksie Pio-benedyktyńskim dobro potomstwa uwzględniono w trzech perspektywach. Po pierwsze – celów małżeństwa (zrodzenie i wychowanie potomstwa jako cel pierwszorzędny), po drugie – zgody małżeńskiej i po trzecie – symulacji zgody małżeńskiej (wykluczenie prawa do aktu małżeńskiego zdolnego przez się do zrodzenia potomstwa)⁵⁹. Każda z tych perspektyw została opisana w osobnym kanonie.

⁵³ Podziału takiego dokonał P. Huizing, *Bonum prolis ut elementum...*, s. 663–686.

⁵⁴ Zob. A. De Smet, *Tractatus theologico – canonicus de spondalibus et matrimonio*, Brugis 1927, s. 130.

⁵⁵ Zob. I. Zeiger, *Nova matrimonii definitio*, *Periodica* 20 (1931), s. 53–59; F. Hürth, *Dubium circa obiectum contras matrimonialis*, *Periodica* 38 (1949), s. 207–213.

⁵⁶ Zob. E. Regatillo, *Ius Sacramentum*, Santander 1960, s. 583; Knecht, *Handbuch des katholischen Eherechts*, Freiburg 1928, s. 40.

⁵⁷ Zob. F. M. Calello, *Tractatus canonico moralis de sacramentis*, V De matrimonio, Turyn 1961, s. 532.

⁵⁸ Por. R. Sobański, *Symulacja częściowa...*, s. 38.

⁵⁹ W. Góralski, *Istotna treść pojęcia...*, s. 18.

Pierwszą perspektywę otwierał kan. 1013 § 1 KPK/17⁶⁰. Przepis ten w paragrafie pierwszym stwierdzał, iż pierwszorzędnym celem małżeństwa jest wydanie na świat i wychowanie potomstwa. Dopiero w dalszej kolejności, jako cel drugorzędny stawiał wzajemną pomoc i zaspokojenie popędu. W paragrafie drugim określono, że istotnymi przedmiotami małżeństwa są jedność i nierozzerwalność, które w małżeństwie chrześcijańskim zyskują moc szczególną ze względu na wymiar sakramentalny. Warto tu zauważyć, że przepis ten może być uznawany za pierwszy w historii Kościoła dokument, który wylicza wprost cele małżeństwa i dodatkowo je hierarchizuje⁶¹.

W tym miejscu należy poczynić kilka istotnych uwag. Po pierwsze, brak jest tu jednak szerszego omówienia korelacji pomiędzy celem pierwszorzędnym i drugorzędnym. Po drugie wskazać trzeba, że prawodawca łączy *bonum prolis* nie tylko z samym poczęciem i urodzeniem dziecka, ale rozszerza to dobro o wychowanie potomstwa. Rozwinięcie tej myśli odnajdujemy w kan. 1113 KPK/17, gdzie wspomina się również o wychowaniu religijnym, moralnym, fizycznym, obywatelskim oraz przypomina się o trosce o dobra materialne i doczesne. Jak widzimy, kan. 1013 i 1113 KPK/17 nie tylko wskazują pozycję *bonum prolis*, ale również dość dokładnie i przede wszystkim bardzo szeroko określają zakres tego pojęcia.

Kolejne wytyczne zamieszczone zostały w kan. 1081 § 2 KPK/17⁶². Kanon ten uznawał, iż przedmiotem zgody małżeńskiej jest wspomniane wcześniej *ius in corpus* (prawo do ciała). Owo *ius in corpus* jest wyłączne i dożgonne w odniesieniu do aktów przez się zdolnych do zrodzenia potomstwa.

Sankcja związana z nieważnością małżeństwa spowodowana przez *exclusio bonum prolis* pojawiała się w kan. 1086 § 2 KPK/17⁶³. Przepis ten Żurowski przetłumaczył następująco: „Jeżeli jedna ze stron lub obie pozytywnym aktem

⁶⁰ Kan. 1013 § 1: *Matrimonii finis primarius est procreatio atque educatio prolis: secundarius mutuum adiutorium et remedium concupiscentiae.*

⁶¹ Por. E. Szafronowski, *Prawo kanoniczne w okresie odnowy soborowej*, t. 2, Warszawa 1979, s. 201–202.

⁶² Kan. 1081 § 2: *Consensus matrimonialis est actus voluntatis quo utraque pars tradit et acceptat ius in corpus, perpetuum et exclusivum, in ordine ad actus per se aptos ad prolis generationem.*

⁶³ Kan. 1086 §2: *At si alterutra vel utraque pars positivo voluntatis actu excludat matrimonium ipsum, aut omne ius ad coniugalem actum, vel essentialem aliquam matrimonii proprietatem, invalide contrahit.*

woli wyłączają samo małżeństwo, albo wszelkie prawo do małżeńskiego pożycia, albo jakąś istotną właściwość⁶⁴ małżeństwa, zawierają małżeństwo nieważnie”⁶⁵.

W tym miejscu należy jednak wspomnieć, że wśród ówczesnych kanonistów nie było zgody co do rozróżniania dwóch form symulacji: całkowitej i częściowej. Część z nich argumentowała, że nie można mówić o dwóch rodzajach symulacji, gdyż zgoda małżeńska jest niepodzielna, pozytywny akt woli jest tylko jeden, a sam skutek symulacji jest zawsze ten sam⁶⁶. Bardziej kompletną argumentację przedstawiała jednak druga grupa naukowców, którzy twierdzili, że z powyższego przepisu można wyinterpretować podział na *simulatio totalis* i *simulatio partialis*. Argumentowali, że symulacja całkowita różni się od częściowej w sposób jakościowo-istotowy, a nie tylko ilościowy⁶⁷. Wydaje się, że spór nie został rozstrzygnięty, choć niektórzy autorzy wspominają, że drugi pogląd cieszy się przychylnością większej liczby autorów⁶⁸.

Znamiennym jest, jak już wcześniej wspomniano, że nie pojawiło się w treści tego przepisu sformułowanie *bonum prolis*. Za ów istotny przymiot (ewentualnie właściwość) małżeństwa zgodnie uznawano właśnie *bonum prolis*. Taka interpretacja wynikała przede wszystkim ze wcześniej omówionego celu pierwszorzędnego oraz z przyjętego modelu *exclusio bonum prolis*. Uznano bowiem, że symulacja zgody małżeńskiej następuje przez prawo do ciała (*ius in corpus*), czyli prawo do aktów pożycia małżeńskiego zdolnych do poczęcia i zrodzenia potomstwa (*ius ad coniugalem actum*). Choć *bonum prolis* było

⁶⁴ Większość kanonistów używa w tłumaczeniu słowa „przymiot”. Tak m.in.: L. Świto, *Istota...*, s. 51; E. Graziani, *Volontà attuale e volontà precettiva nel negozio matrimoniale*, Milano 1986, s. 192; F. M. Cappello, *Tractatus canonico-moralis de sacramentis*, t. 5: *De matrimonio*, wyd. 5, Rzym 1961, s. 532; L. De Luca, *Un singolare caso di esclusione dei bonum prolis*, *Ephemerides Iuris Canonici* 18 (1962), s. 462; E. Graziani, *Exclusio matrimonii substantiae*, *Ephemerides Iuris Canonici* 43–44 (1987–1988), s. 73; P. A. Bonnet, *L'essenza del matrimonio canonico. Contributo allo studio dell'amore coniugale*, t. 1, *Il momento costitutivo del matrimonio*, Padova 1976, s. 538.

⁶⁵ M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie okresu posoborowego*, Katowice 1976, s. 263.

⁶⁶ Zob. M. Pastuszko, *Całkowita symulacja małżeństwa*, Warszawa 1982, s. 175.

⁶⁷ Por. W. Wąsik, *Symulacja zgody małżeńskiej jako przyczyna nieważności małżeństwa w prawie Kościoła Łacińskiego*, KST 12(2013), s. 228; M. Pastuszko, *Całkowita symulacja...*, s. 175.

⁶⁸ M. Żurowski, *Kanoniczne prawo...*, s. 265.

celem pierwszorzędnym, to w ujęciu wykluczenia pojawiało się jedynie pośrednio.

Należy również wspomnieć, że bezspornym⁶⁹ w doktrynie i orzecznictwie jest rozróżnienie pomiędzy *ipsum ius*, rozumianym jako samo prawo do ciała, a *usus iuris*, czyli korzystaniem z tego prawa. Wykluczenie *usus iuris* nie powoduje nieważności sakramentu małżeństwa z uwagi na fakt, iż niekorzystanie z prawa bez jego wykluczania nie wchodzi w zakres istoty małżeństwa⁷⁰.

Właśnie z powodu braku wyraźnego wskazania na *bonum prolis* w normie kan. 1086 § 2 pojawiały się trudności w przypadkach, gdzie wykluczenie dotyczące samego dobra potomstwa, przy założeniu braku negacji dla *ius ad coniugalem actum*. Jak wskazuje Bianchi⁷¹, chodziło przede wszystkim o sytuacje, gdy stosowano środki antykoncepcyjne, czyniące akt małżeński nieskutecznym. Autor podnosi również kwestie aborcji, czy też porzucenia dziecka, które również nie negowały *ius in corpus* czy *ius ad coniugalem actum*. Początkowo próbowano stosować interpretację wąską (Krukowski nazywa ją tradycyjną⁷²), jednak z uwagi na dużą liczbę spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa, które związane były przede wszystkim z antykoncepcją czy aborcją, uznano, że należy zmienić to podejście i stosować interpretację szeroką. Warto tu przytoczyć wyrok *coram* Canestri z 8 lipca 1941 roku⁷³. W rzeczonyj sprawie nie wystąpiło *exclusio ius ad coniugalem actum*, ale wykluczono *bonum prolis* poprzez zastosowanie antykoncepcji, która ograniczała zdolność do poczęcia dziecka. Orzeczenie wydano na podstawie kan. 1013 § 1 uzasadniając, że wykluczenie prawa do aktów małżeńskich obejmuje również wykluczenie dobra potomstwa: prawa i obowiązku do wychowania fizycznego dzieci.

⁶⁹ Jedyne wyjątek to SRRDec., vol. XLIII dec. z 28.04.1965, nr 6, s. 378.

⁷⁰ Zob. m.in. SRRDec. vol. XLIII; dec. z 23.02.1951 c. Staffa, nr 5, s. 134–137; SRRDec., vol. XLVII, dec. z 17.12.1955 c. Pinna, nr 2, s. 861.

⁷¹ P. Bianchi, *When is marriage null? Guide to the ground of matrimonial nullity for pastors, counselors and lay faithful*, San Francisco 2015, s. 90.

⁷² J. Krukowski, *Wykluczenie potomstwa...*, s. 228.

⁷³ Zob. dec. c. Canestri z 8.07.1941 r., SRRDec. 33 (1941), s. 603–604, nr 6–7.

Ostatecznie jednak doktryna, a potem jurysprudencja, sformułowały teorię o dwoistej podstawie normatywnej nieważności małżeństwa⁷⁴ na skutek wykluczenia potomstwa. Jednym z pierwszych wyroków opartych o wyróżnienie dwóch źródeł nieważności małżeństwa, był wyrok *coram* Bejan z 9 listopada 1961 roku w sprawie, gdzie kobieta zgodziła się przed ślubem na akty małżeńskie, ale jednocześnie podjęła pozytywny akt woli skierowany na niedopuszczenie do zapłodnienia poprzez zastosowanie wkładek dopochwowych, uniemożliwiających przedostanie się nasienia do macicy⁷⁵. Ponens uznał nieważność małżeństwa na podstawie wykluczenia przyczyny celowej (kan. 1013 § 1), a nie na podstawie *exclusio ius in corpus* (kan. 1086 § 2).⁷⁶ W kolejnych latach wydawano więcej wyroków w oparciu o kan. 1013 § 1 KPK/17⁷⁷, jednocześnie utrwalając taką linię orzeczniczą.

W teorii, jej pierwsze źródło miało wyraźne oparcie w kan. 1086 § 2. Tu literalnie wskazano, że wykluczenie *ius ad coniugalem actum* prowadzi do nieważności sakramentu małżeństwa. Druga podstawa, choć nie wypowiedziana wyrażnie, dawała się wywnioskować z kan. 1013 § 1. Uznawano bowiem, że negacja pierwszorzędnego celu małżeństwa powinna również prowadzić do symulacji częściowej zgody małżeńskiej poprzez wykluczenie *bonum prolis*. W orzecznictwie rotalnym przyjmowano jednak powszechnie teorię, w myśl której w prawie do prokreacyjnych aktów małżeńskich mieści się obowiązek nieprzeszkadzania skutkom, ku którym akty te z natury swojej są skierowane⁷⁸. Była to teoria dyskusyjna z uwagi na brak wyraźnego wskazania w kan. 1013 § 1, jednak w kontekście przepisów kodyfikacji z 1917 roku było to

⁷⁴ P. Bianchi, *When is marriage...*, s. 90.

⁷⁵ Zob. dec. c. Bejan z 09.11.1961, SRRDec. 53 (1961), s. 496–497, nr 4–6.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ Zob. dec. c. De Jorio z 18.12.1963, SRRDec. 55 (1963), s. 911, nr 2–3; dec. c. De Jorio z 15.01.1964, SRRDec. 56 (1964), s. 29–33, n.1–11; dec. c. Benjan z 30.03.1968 r., SRRDec. 60 (1968), s. 278–279, nr 5.

⁷⁸ W. Góralski, *Od „tradit et acceptat ius in corpus” do „sese mutuo tradunt et accipiunt”*. Ewolucja w ujęciu istotnego przedmiotu zgody małżeńskiej, w: *Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich* 2012 22 (25), s. 99.

najlepsze rozwiązanie. Szerszy i bardzo dokładny wykład na temat zmiany optyki w tym zakresie w jurysprudencji rotalnej opracował Krukowski⁷⁹.

Analiza powyższych przepisów prowadzi do dwóch najważniejszych wniosków. Po pierwsze, w Kodeksie z 1917 roku dominowała czysto biologiczno-prokreacyjna koncepcja małżeństwa⁸⁰, w której jest ono instytucją dla rodzenia i wychowania dzieci⁸¹, a rola aktu małżeńskiego ogranicza się wyłącznie do obowiązku prokreacyjnego. Wynikało to z przedstawionej wcześniej nauki św. Tomasza, gdzie *bonum prolis* połączone z *ius in corpus* sprowadza się do *ius ad actum coniugalem*. Brakowało zatem elementów personalistycznych⁸².

Po drugie, pojawił się istotny problem w zakresie stosowania norm dotyczących wykluczenia dobra potomstwa. O ile tekst Kodeksu z 1917 roku w kan. 1113 KPK/17 i kan. 1013 KPK/17 znacząco rozszerza i dokładnie opisuje pojęcie *bonum prolis*, choć go nie używa, to niestety w pozostałych przepisach nie stworzono jednoznacznych norm określających *exclusio bonum prolis*. Norma kan. 1086 § 2 KPK/17 nie była wystarczająca i kompletna, ponieważ nie uwzględniała różnych form intencji przeciwnych *bonum prolis*⁸³, a w szczególności form, które dopiero w XX wieku zaczęły się powszechnie pojawiać w życiu ludzi (antykoncepcja). Jak wskazują również inni autorzy, impulsem do zmiany redakcyjnej treści tego przepisu prawnego okazał się Sobór Watykański II, który ukazał nową wizję małżeństwa i jego istotnych elementów. Pod jego wpływem podjęto reformę całego Kodeksu Prawa Kanonicznego⁸⁴.

⁷⁹ J. Krukowski, *Wykluczenie potomstwa...*, s. 227–242.

⁸⁰ H. Stawniak, *Uprawnienie – obowiązek zrodzenia i wychowania...*, s. 129; R. Krajewski, *Prawa i obowiązki seksualne małżonków: Studium prawne nad normą i patologią zachowań*, Warszawa 2009, s. 133; K. Mierzejewski, *Pojęcie „dobro potomstwa”...*, s. 126.

⁸¹ Zob. Pius XI, *Encyklika o małżeństwie...*, s. 541–565.

⁸² Zob. A. Pastwa, *Istotne elementy małżeństwa. W nurcie odnowy personalistycznej*, Katowice 2007, s. 111–112.

⁸³ U. Navarrete, *De iure ad vitae communionem: observationes ad schema canonis 1086 § 2*, PRMGL 1977, s. 250–255; A. Pastwa, *Istotne elementy...*, s. 142–143; K. Mierzejewski, *Pojęcie „dobro potomstwa”...*, s. 126.

⁸⁴ Por. *Ibidem* s. 126.

1.3 *Exclusio bonum prolis* w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku

1.3.1 Okoliczności redakcji Kodeksu z 1983 roku

Wizja bardziej uwydatniająca aspekt personalistyczny małżeństwa zaczęła się kształtować w późniejszym okresie. Proces ten rozpoczął się od promulgowania encykliki *Casti connubii*. Naukę o małżeństwie papież Pius XI oparł o schemat trzech dóbr augustyńskich, mianowicie *bonum prolis*, *bonum fidei* i *bonum sacramenti*⁸⁵. Encyklika *Casti connubii*, traktując małżeństwo jako „wspólnotę całego życia”, podejmuje próbę wyjścia poza czysto prokreacyjną koncepcję małżeństwa, dominującą w KPK z 1917 r., co należy pochytywać za naprawdę dużą zmianę. Dostrzega również personalistyczny aspekt małżeństwa, a dobro potomstwa traktuje łącznie z dobrem stron⁸⁶. Encyklika *Casti connubii* zbliżyła dwa nurty wytworzone w teologiczno-prawnej teorii małżeństwa i dała asumpt do krytycznego spojrzenia na tradycyjną naukę o małżeństwie⁸⁷. Warto również wspomnieć, że to właśnie w *Casti connubii* wprowadzono, w zasadzie po raz pierwszy, pojęcie „miłości małżeńskiej”, łącząc je ściśle z celem drugorzędnym małżeństwa⁸⁸.

Za sprawą wyżej wspomnianej encykliki, na przełomie lat 30 i 40 XX wieku zaczęły pojawiać się nowatorskie wówczas poglądy, podkreślające rolę miłości małżeńskiej, nawet w oderwaniu od samej prokreacji. Ich autorzy stawiali nacisk na wzajemne uzupełnienie i wspólne doskonalenie się małżonków. Postrzegali to jako cel pierwszorzędny. Dobro potomstwa miało dla nich być raczej jedynie konsekwencją tego zjednoczenia. Poglądy takie głosili przede wszystkim Doms⁸⁹ oraz Krempela⁹⁰. Zwłaszcza ten pierwszy kładł duży nacisk na unię małżonków zarówno w wymiarze fizycznym, jak też duchowym. Poza wymienionymi autorami, w nurcie tym wypowiadali się również Rocholl⁹¹

⁸⁵ Pius XI, *Encyclica Casti connubii*, AAS (22/1930), s. 539–592, tłum. S. Belch, Londyn 1945, s. 19–35.

⁸⁶ H. Stawniak, *Uprawienie-obowiązek zrodzenia i wychowania...*, s. 129.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 129.

⁸⁸ E. Szafronowski, *Prawo kanoniczne...*, s. 202; por.: A. Inlender, *Cel małżeństwa...*, s. 48–49.

⁸⁹ Zob. H. Doms, *Vom Sinn Und Zweck der Ehe*, Breslau 1935.

⁹⁰ Zob. B. Krempel, *Die Zweckfrage der Ehe in neuer Beleuchtung*, Einsiedeln-Zürich-Köln 1941.

⁹¹ Zob. N. Rocholl, *Die Ehe, als geweihtes Leben*, Dülmen 1936.

czy Nicolas⁹². Dyskusja, jaka była prowadzona w owym czasie, jest obecnie oceniana negatywnie. Na przykład Żurowski wskazuje, że było to ujęcie zbyt jednostronne, które przechyliło szalę na drugą stronę⁹³. Stawniak zauważa z kolei, że mówiono zbyt wiele o zjednoczeniu seksualnym oraz szczęściu indywidualistycznym⁹⁴.

Ważnym momentem był rok 1944, gdy Kongregacja Świętego Oficjum wydała *Dekret o celach małżeństwa*⁹⁵. Dokument był elementem walki papieża Piusa XII z nowym nurtem poglądów dotyczących zrodzenia potomstwa, który – jak się zdawało – zdobywał dużą rzeszę zwolenników. Dekret jednoznacznie zaprzeczał poglądom, według których zrodzenie i wychowanie potomstwa nie było celem pierwszorzędym, jak też, że cele drugorzędne nie są istotnie podporządkowane celowi pierwszorzędnemu. Dyskusja ta dała jednak podwaliny pod dalsze opracowywanie tematu i zapoczątkowała kolejną fazę zmian, której punktem kulminacyjnym były prace Soboru Watykańskiego II, kontynuujące proces odchodzenia od kontraktualistycznej koncepcji małżeństwa.

W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* wskazano, że z samej natury swojej instytucja małżeńska oraz miłość małżeńska nastawione są na rodzenie i wychowanie potomstwa, co stanowi ich szczytowe uwieńczenie⁹⁶. W ten sposób mężczyzna i kobieta, którzy przez związek małżeński „już nie są dwoje, lecz jedno ciało” (Mt 19,6), przez najściślejsze zespolenie osób i działań świadczą sobie wzajemnie pomoc i posługę oraz doświadczają sensu swej jedności i osiągają ją w coraz pełniejszej mierze. To głębokie zjednoczenie, będące wzajemnym oddaniem się sobie dwóch osób, jak również dobro dzieci, wymaga pełnej wierności małżonków i prze ku nieprzerwanej jedności ich współżycia.⁹⁷ Wskazano także, iż małżeństwo nie jest ustanowione wyłącznie dla rodzenia potomstwa; sama bowiem natura nierozrwalnego związku między dwoma osobami oraz dobro

⁹² Zob. J. Nicolas, *Remarques sur le sens et la fin du mariage*, Revue Thomiste 45 (1939).

⁹³ Zob. M. Żurowski, *Kanoniczne prawo...*, s. 33.

⁹⁴ H. Stawniak, *Uprawnienie-obowiązek zrodzenia i wychowania...*, s. 130.

⁹⁵ Kongregacja Świętego Oficjum, *Dekret...*, s. 103.

⁹⁶ KDK, nr 48.

⁹⁷ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele...*, nr 48.

potomstwa wymagają, aby także wzajemna miłość małżonków odpowiednio się wyrażała, aby się rozwijała i dojrzewała. Dlatego małżeństwo trwa jako połączenie i wspólnota całego życia i zachowuje wartość swoją oraz nierozzerwalność nawet wtedy, gdy brakuje tak często pożądanego potomstwa⁹⁸. Wymienienie celów małżeństwa w samej jego definicji określającej wspólnotę całego życia jako coś istotnego, uczyniło bezprzedmiotowym rozróżnienie, które stosowano poprzednio, pomiędzy istotą małżeństwa *in fieri* a istotą małżeństwa *in facto esse*⁹⁹. Cele małżeństwa należy bowiem zawsze odnieść do owej wspólnoty życia, zarówno wtedy, gdy chodzi o jej powstawanie, jak i jej dalsze istnienie.

Wciąż jednak wielu autorów podnosiło, że kodeksowe uregulowania związane z wykluczeniem dobra potomstwa były niezbyt precyzyjnie opracowane w 1917 roku¹⁰⁰. Nadal pojawiało się wiele problemów interpretacyjnych związanych z wykładnią tych przepisów¹⁰¹ lub też przepisy te nie uwzględniały pewnych zachowań i sytuacji¹⁰², np. nie wykluczały prawa do aktu małżeńskiego, a jedynie podejmowały pozytywny akt woli wykluczający skutek tychże aktów, tj. potomstwo. Wszystkie te trudności spowodowały, że wraz z budową nowego kodeksu starano się wprowadzić w tym zakresie zmiany, które mogłyby sprostać realnie występującym problemom wynikającym z postępu technologicznego i zmieniających się ludzkich zachowań.

Prace nad redakcją nowego Kodeksu były czasochłonne i żmudne. Co więcej, musiały one uwzględniać prowadzone równolegle prace nad innymi kanonami. W zakresie prawa małżeńskiego powołano zespół *De matrimonio*, który opracował zarówno nową definicję małżeństwa, jak też pozostałe normy, w tym także przepisy dot. symulacji zgody małżeńskiej. Wyczerpujące

⁹⁸ *Ibidem*, nr 50.

⁹⁹ W. Góralski, *Małżeństwo kanoniczne*, Warszawa 2011, s. 34.

¹⁰⁰ Zob. C. Burke, *Marriage: a personalist or an institutional understanding?*, *Communio* 19 (1992), s. 287–288.

¹⁰¹ Zob. P. Bianchi, *When is marriage...*, s. 89–90.

¹⁰² Zob. L. Świto, *Istota...*, s. 63–72.

repertorium prac tego zespołu z podziałem na kolejne sesje oraz przedstawienie kolejnych norm przygotowali m.in. Fox¹⁰³ oraz Green¹⁰⁴.

Przepisy związane z kan. 1086 Kodeksu z 1917 roku poruszano już od I sesji *coetus studiorum De matrimonium*. Punktem wyjścia tego zespołu były efekty prac powstałe podczas Soboru Watykańskiego II. W dniach 24–29 października 1966 roku przyjęto następujący zapis: *At si alterutra vel utraque pars positivo voluntatis actu excludat matrimonium ipsum aut ius ad vitae communionem, aut ius ad coniugalem actum, vel essentialem matrimonii proprietatem, invalide contrahit*¹⁰⁵. Należy zwrócić uwagę, że istotne novum stanowiło pojawienie się pojęcia *ius ad vitae communionem* (prawo do wspólnoty życia małżeńskiego), jako istotny element przedmiotu zgody małżeńskiej, którego wykluczenie czyni tę zgodę nieważną¹⁰⁶.

W toku dalszych prac (sesja VI) dyskutowano na temat kan. 1086 § 2 w kontekście postanowień Soboru Watykańskiego II i w kontekście encykliki *Humanae vitae*, jednak bez rozstrzygnięć¹⁰⁷.

Konkretne rozstrzygnięcia przyniosła dopiero sesja VII, która odbywała się w dniach od 14 do 19 kwietnia 1969 roku. W kolejnych dniach przyjmowano aż cztery różne teksty związane z kan. 1086 § 2¹⁰⁸. Ostatnia wersja, opracowana 17 kwietnia 1969 roku, brzmiała następująco: *At si alterutra vel utraque pars positivo voluntatis actu excludat matrimonium ipsum aut ius ad vitae communionem, aut ius ad coniugalem actum, vel essentialem aliquam matrimonii*

¹⁰³ Zob. J. Fox, *A general synthesis of the work of the pontifical commission for the revision of The Code of Canon Law*, *The Jurist* 48 (1988), s. 800–840.

¹⁰⁴ Zob. T. J. Green, *The revised schema de matrimonio: text and reflections*, *The Jurist* 40 (1980), s. 57–127.

¹⁰⁵ „Jeżeli jedna lub obydwie strony pozytywnym aktem woli wyklucza samo małżeństwo, albo prawo do wspólnoty życia małżeńskiego, albo prawo do aktów małżeńskich, albo istotną właściwość małżeństwa, nieważnie zawiera małżeństwo”, Zob. *Acta Commissionis. De matrimonio*, w: *Communicationes* 3 (1971), nr 1, s. 75–76.

¹⁰⁶ Por. A. Pastwa, *Istotne elementy...*, s. 145; L. Świto, *Istota...*, s. 73.

¹⁰⁷ *Coetus studiorum. De matrimonio*, w: *Communicationes* 33 (2001), nr 1, s. 104, 107–108.

¹⁰⁸ Pełne omówienia kolejnych zmian zostało przedstawione w Tabeli nr 1.

*proprietatem, invalide contrahi*¹⁰⁹. Tekst ten został przyjęty jako kan. 303 do Schematu z 1975 roku¹¹⁰.

Poważne wątpliwości budziła kwestia zastosowania nowego pojęcia *ius ad vitae communionem*. Przede wszystkim pojawiły się argumenty dotyczące niespójności pomiędzy równoległymi definicjami samego małżeństwa, zgody małżeńskiej i symulacji zgody małżeńskiej. Ważnym powodem powstawania różnicy zdań pomiędzy konsulatorami było też niejednolite rozumienie pojęcia *ius ad vitae communionem* oraz jego relacji do pozostałych dóbr małżeńskich¹¹¹. Poza tym, wciąż napotymano trudności w recepcji postanowień soborowych oraz ich przenoszenia na grunt prawny. W tych okolicznościach wyodrębniły się trzy główne stanowiska, które Pastwa dzieli na tradycyjne zmodyfikowane, *ius-personalistyczne* oraz *personalistyczne*¹¹².

Pierwsze z nich, najbardziej konserwatywne i niechętnie zmianom, reprezentowali m.in. Fedele¹¹³ i Bruns¹¹⁴. Matrymonialiści reprezentujący ten nurt uważali, że nie powinno się odchodzić od wielowiekowej tradycyjnej myśli kanonistycznej, jednak zauważali również zmiany posoborowe i nie dystansowali się od *personalistycznej* teorii małżeństwa zawartej choćby w *Humanae vitae*.

Drugie stanowisko, „*ius-personalistyczne*”, to koncepcja zakładająca rozróżnienie między przedmiotem materialnym (osoby nupturientów) i formalnym, który określa wymianę praw i obowiązków pomiędzy nimi, mocno jednocześnie akcentując pojęcie *ius ad vitae communionem*. Twórcą tego punktu widzenia był Navarette¹¹⁵, który pod wpływem niepowodzenia w lobbowaniu podczas prac rewizyjnych swoich tez, nieco zmienił optykę i skupił się bardziej na trzech dobrach augustyńskich.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 132.

¹¹⁰ Pontificia Commissio Codici Iuris Canonici Recognoscendo, *Schema documenti pontificii quo disciplina canonica de sacramentis recognoscitur*, Typis Polyglottis Vaticanis 1975, s. 83.

¹¹¹ Por. W. Góralski, *Kanoniczna zgoda małżeńska*, Gdańsk 1991, s. 153–154.

¹¹² A. Pastwa, *Autorskie projekty reformy kan. 1086 § 2 (CIC 1917). Zmiana paradygmatu: odwrót od formuły kontraktualistycznych ku ujęciom personalistycznym*, ŚSHT 2009, t. 42, z. 2, s. 184–193.

¹¹³ P. Fedele, *L'amore coniugale e la prole nel matrimonio canonico*, *Ephemerides Iuris Canonici* 40 (1976), s. 69–90.

¹¹⁴ B. Bruns, *Die Vertragslehre im Ehe recht des gegenwärtigen und künftigen CIC und ihre grundsätzliche Problematik*, ÖAKR 29 (1978), s. 4–25.

¹¹⁵ U. Navarette, *Structura iuridica matrimonii...*, s. 357–383 oraz 554–578.

Kolejne, trzecie już stanowisko, dalej idące i nie związane z dotychczasową tradycjonalistyczną wizją małżeństwa, to koncepcja opracowana m.in. przez Bersiniego¹¹⁶, która dużą rolę przywiązywała do *Gaudium et spes* i *Humanae vitae*. Zdaniem tych kanonistów, ważniejsza od dotychczasowej tradycji była nowa, personalistyczna wizja przedstawiona na Soborze Watykańskim II. Łatwiej przychodziło im również inkorporować soborowe normy moralne do prawa kanonicznego¹¹⁷.

Choć dyskusja nie była łatwa, jeszcze w Schemacie z 1980 roku utrzymano pojęcie *aut ius ad ea quae vitae communionem*, definiując normę dot. symulacji małżeństwa jako kan. 1055 § 2. W Schemacie z 1982 roku norma została zapisana w kan. 1101 § 2 i otrzymała ostateczne brzmienie, które nie uwzględniało tego pojęcia. Argumentowano, że pojęcie to było niejasne i mało konkretne, co rodziło różne obawy. Postanowiono więc przyjąć bardziej ogólne rozwiązanie – w treść kanonu wpisano wykluczenie istotnego elementu małżeństwa, pozostawiając interpretację doktrynie i orzecznictwu¹¹⁸. Tym samym zakończono prace nad ujednoliceniem prawodawstwa z soborowym Magisterium Kościoła.

Podsumowując, można zauważyć przede wszystkim zastąpienie wykluczenia prawa do ciała, wykluczeniem istotnego elementu małżeństwa. Biorąc pod uwagę przedmiot niniejszej dysertacji, należy również podnieść, iż *bonum prolis* przynależy właśnie do tego „jakiegoś istotnego elementu małżeństwa”¹¹⁹.

1.3.2 Aktualne rozwiązania kodeksowe

Exclusio bonum prolis, choć całościowo unormowane w kan. 1101 § 2, musi być rozpatrywane łącznie z innymi przepisami dotyczącymi małżeństwa.

¹¹⁶ F. Bersini, *Proposta per una nuova formulazione del can. 1086, § 2 alla luce dei più recenti documenti ecclesiastici*, ME 103 (1978), s. 421–446.

¹¹⁷ Zob. A. Pastwa, *Autorskie projekty...*, s. 190.

¹¹⁸ Por. L. Świto, *Istota...*, s. 75; W. Góralski, *Kanoniczna zgoda...*, s. 155.

¹¹⁹ Por. P. A. Bonnet, *Il consenso*, w: AA.VV., *Matrimonio canonico fra tradizione e rinnovamento*, Bologna 1985, s. 197–205, F. Bersini, *Il nuovo diritto canonico matrimoniale*, Torino 1983, s. 96–98.

Bez nakreślenia pełnej i dogłębnej teorii na temat małżeństwa, nie będzie można analizować jego wykluczenia, które jest przedmiotem badań. Mając to na uwadze, trzeba uwzględnić korelację, jaka zachodzi pomiędzy kan. 1101 § 2 a innymi przepisami, które wpływają na rozumienie wykluczenia *bonum prolis*.

Dalszej analizie należy poddać przede wszystkim kan. 1055 § 1, definiujący małżeństwo jako wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa. Norma ta, zgodna z nauczaniem soborowym¹²⁰, przedstawia konkretne cele małżeństwa. Cele te nie podlegają gradacji czy hierarchizacji¹²¹ jak miało to miejsce w normach Kodeksu z 1917 roku. Oba są sobie równe, żaden nie jest ważniejszy. Co więcej, współczesna kanonistyka stoi na stanowisku, że oba cele mają się wzajemnie uzupełniać¹²².

Nie jest zatem tak, że odnowa Soboru Watykańskiego II i związana z nią personalistyczna wizja małżeństwa przesunęły akcent na *bonum coniugum* jako główny cel małżeństwa, pozostawiając w cieniu – czy też wręcz jako cel podporządkowany – zrodzenie i wychowanie potomstwa. I choć w brzmieniu kan. 1055 KPK *bonum coniugum* poprzedza teoretycznie drugi cel, jakim jest zrodzenie i wychowanie potomstwa, to jednak nieuzasadnione byłoby przekonanie, iż oznacza to, że celem najważniejszym jest właśnie *bonum coniugum*. Być może przyjęta kolejność celów wynika z faktu, iż w kolejności zdarzeń najpierw rodzi się miłość, a więc relacja interpersonalna pomiędzy narzeczonymi, a później małżonkami, a dopiero w następstwie ma miejsce otwarcie na zrodzenie nowego życia¹²³.

Ponieważ nowa wizja małżeństwa wymaga głębszego spojrzenia w człowieka i jego psychikę, warto również przytoczyć tutaj treść kan. 1061 § 1, który opisuje dopełnienie małżeństwa. Stwierdza on nie tylko, że akt małżeński

¹²⁰ Por. J. Hervada, *De matrimonio*, w: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 780; W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, Warszawa 2006, s. 34.

¹²¹ Zob. W. Góralski, *Kanoniczna zgoda...*, s. 156.

¹²² Por. W. Góralski, *Małżeństwo w prawie kanonicznym*, PK 54 (2011), nr 1–2, s. 134.

¹²³ G. Leszczyński, *Pojęcie „bonum coniugum” w prawie małżeńskim kościoła*, ŚSHT 2003, t. 36, z. 1, s. 112.

musi być wykonany na sposób ludzki (*modo humano*), ale również to, że ma on być zdolny do zrodzenia potomstwa. Jest to więc znaczne uwypuklenie personalistycznych elementów mających swe źródła w nauczaniu soborowym. W kan. 1015 KPK/17 był jedynie zapis o spełnieniu aktu małżeńskiego, co w obliczu nowych koncepcji nie jest warunkiem wystarczającym.

Dla osiągnięcia pełnego obrazu, jaki jest przedstawiony przez prawodawcę w obecnym Kodeksie, trzeba w tym miejscu również przytoczyć kan. 1096 §1, który podkreśla, że małżeństwo jest skierowane do zrodzenia potomstwa przez jakieś seksualne działanie. Można więc dokonać konstatacji, iż te trzy kanony nie tylko ukazują cel małżeństwa, ale również wskazują, jak należy ten cel osiągnąć, odcinając się od biologicznego podejścia poprzedniego Kodeksu. Tylko holistyczne spojrzenie na te trzy przepisy może wskazać właściwe rozumienie małżeństwa oraz pozwoli odpowiednio interpretować normy dot. wykluczenia *bonum prolis*.

Obecnie, prawodawca w kan. 1101 zawarł aktualną treść związaną z symulacją zgody małżeńskiej. W pierwszym paragrafie zamieszczono domniemanie prawne, mówiące o tym, że wewnętrzna zgoda odpowiada słowom lub znakom użytym przy zawieraniu małżeństwa. To właśnie domniemanie należy obalić przy dowodzeniu symulacji zgody małżeńskiej. W kolejnym paragrafie zawarto koncepcję obecnie obowiązującej symulacji zgody małżeńskiej. Można ją podzielić na dwa rodzaje: symulację całkowitą, gdy nupturient wyklucza małżeństwo jako takie, oraz symulację częściową, gdy nupturient co prawda ma wolę zawarcia małżeństwa, jednak wyklucza albo istotny element małżeństwa (dobro małżonków, dobro potomstwa¹²⁴), albo jakiś istotny przymiot (nierozzerwalność, jedność¹²⁵).

W tym miejscu, dla uściślenia wszelkich używanych pojęć, należy poddać analizie sformułowanie „symulacja zgody małżeńskiej”. Po pierwsze należy stwierdzić, że choć samo pojęcie symulacja jest powszechnie stosowane

¹²⁴ Por. W. Góralski, *Małżeństwo kanoniczne...*, s. 212.

¹²⁵ Por. *Ibidem*, s. 215.

w kanonistyce, to prawodawca zastosował czasownik „wykluczyć” (łac. *exclusio*).¹²⁶ Viladrich stoi na stanowisku, że jest to działanie przemyślane i podjęte z namysłem. Autor ten uważa, że słowo „symulować” posiada szerszy zakres pojęciowy, niż „wykluczać”. Natomiast „wykluczać” nie tylko jest bardziej konkretne, ale wskazuje również na naturę pozytywnie wolitywną aktu symulacji¹²⁷. Uzupełniając jeszcze powyższe stwierdzenie wskazać trzeba, że Wąsik przekonuje, iż termin symulacja jest bardzo szeroki i obejmuje różne rodzaje fikcyjnego oświadczenia woli¹²⁸. Opinie te zdają się być celne, tym bardziej, gdy uświadomimy sobie, że dysonans pomiędzy wewnętrzną wolą a wyrażaną zewnętrznie zwerbalizowaną treścią jest tak stwierdzeniem nieprawdy, czymś co ma udawać prawdę – właśnie symulować.

Definicję symulacji można również odnaleźć w przemówieniach papieskich. Jan Paweł II w przemówieniu do pracowników Roty Rzymskiej w 1999 roku stwierdził, iż symulacja konsensusu małżeńskiego nie oznacza nic innego, jak tylko wolę nadania obrzędowi zawarcia małżeństwu waloru czysto zewnętrznego, nieodpowiadającego woli wzajemnego przekazywania miłości, albo miłości wyłącznej lub dozgonnej, lub płodnej¹²⁹.

Po wtóre, należy omówić zakres pojęciowy i rolę kategorii zgody małżeńskiej w kontekście wykluczenia istotnego elementu małżeństwa, jakim jest dobro potomstwa. Pomocny w tym miejscu będzie kan. 1057, który definiuje pojęcie zgody. W § 2 określa on zgodę jako akt woli, którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa.

Na końcu warto także wskazać, zgodnie z powszechnie przyjętą opinią, że należy rozróżnić wykluczenie samego prawa do prokreacji, tj. do aktów małżeńskich przez się zdolnych *ad prolis generationem* (*exclusio ipsius iuris*), od

¹²⁶ Por. A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań 1958, s. 238.

¹²⁷ P. J. Viladrich, *Konsens...*, s. 289–293.

¹²⁸ W. Wąsik, *Symulacja zgody małżeńskiej...*, s. 240.

¹²⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej z 1999 roku*, AAS 91 (1999), s. 624.

wykluczenia korzystania z tego prawa albo nadużycia (*exercitium iuris*)¹³⁰. O tym także mówi wielu sędziów rotalnych¹³¹. Czym innym bowiem jest przekazanie prawa, a czym innym korzystanie zeń. Małżonkowie mogą przekazać sobie prawo, ale z tego prawa mogą nie korzystać nawet przez całe życie¹³².

1.3.3 Pozytywny akt woli

Aby wykluczyć *bonum prolis*, bezwzględnie musi zaistnieć również pozytywny akt woli, który zostaje podjęty jeszcze przed wyrażeniem zgody małżeńskiej. *Positivus voluntas actus* jest definiowany jako wola nie zawarcia małżeństwa (w symulacji całkowitej) lub wola nie zawarcia małżeństwa w takiej postaci, w jakiej określa to prawo (w symulacji częściowej)¹³³. Treść takiego aktu oddaje zwrot *velle non contrahere* (chcieć nie zawierać), co oznacza, że kontrahent chce nie powziąć konsensu małżeńskiego¹³⁴. Prace badawcze nad zbudowaniem spójnej definicji pozytywnego aktu woli prowadził m.in. Reihardt, który dokonał gruntownej analizy współczesnego orzecznictwa i literatury tworząc następującą definicję: *actus, non habitus, non forma mentis, non propensio vel aliquid id genus; positivus non negativus (non velle, loco nolle); voluntatis, non intellectus (error)*¹³⁵. Istotny wpływ na ukształtowanie definicji pozytywnego aktu woli miała jurysprudencja rotalna, w szczególności wyrok c. Ferraro z 16 października 1984 roku¹³⁶ i c. Davino z 18 kwietnia 1991 roku¹³⁷. Na tej

¹³⁰ W. Góralski, *Wykluczenie „bonum prolis”*, s. 87.; zob. też R. Wierzchanowski, *Exclusio boni prolis i jego przyczyny. Doktryna i orzecznictwo Sądu Diecezjalnego w Tarnowie*, w: *Struktura i działalność Sądu Diecezjalnego w Tarnowie w latach 1983–2015*, red. Robert Kantor, Kraków 2016, s. 130–133; A. Gołębiowska, *Forma wykluczenia „bonum prolis” w doktrynie i orzecznictwie Roty Rzymskiej*, IM, 17 (23) 2012, s. 74–76; P. Majer, *Wykluczenie, nadużycie i niekorzystanie z prawa do aktów otwartych na zrodzenie potomstwa*, w: A. Pastwa (red.), *W orbicie zasady „odpowiedzialnego rodzicielstwa”*. Adekwatne rozumienie pojęcia *bonum prolis* wyzwaniem dla współczesnej kanonistyki, Katowice 2014, s. 99–101.

¹³¹ Dec. c. Huber z 26.11.1993 r., RRDec. 85 (1993), nr 5; dec. c. Stankiewicz z 29.10.1987, RRDec 79 (1987) s. 600; dec. c. Filipiak z 05.11.1965, SRRDec. 57 (1965), s. 784.

¹³² P. Majer, *Wykluczenie, nadużycie i niekorzystanie...*, s. 100.

¹³³ *Ibidem*, s. 206.

¹³⁴ *Ibidem*, s. 206.

¹³⁵ H. Reihardt, *Nowe tendencje orzecznictwa kościelnego w zakresie zgody małżeńskiej ze szczególnym uwzględnieniem orzeczeń Oficjalatu w Münster*, w: *Przymierze małżeńskie*, red. W. Góralski, R. Sztuchmiller, dz. cyt., s. 99–100.

¹³⁶ Por. dec. c. Ferraro z 16.10.1984 r., RRDec. 76 (1984), s. 520, nr 3.

podstawie współczesna kanonistyka określa, że pozytywny akt woli składa się z trzech elementów: woli (*voluntas*), aktu działania (*actus*) i aktu pozytywnego (*actus positivus*).

Voluntas rozumiana jest jako wola obejmująca procesy psychiczno-wolitywne, nie zaś jako działanie umysłu i efekty jego działania (np. idee, opinie, błędy)¹³⁷. Wskazując na cechy *voluntas*, należy odwołać się do wyroku c. Huber z 26 listopada 1993 roku, który wskazuje, iż wola powinna być silna, absolutna i potężna¹³⁸. Prawodawca kościelny akcentując element wolitywny wskazał, iż przyczyna sprawcza wykluczenia dobra potomstwa znajduje się wyłącznie w sferze ludzkiej woli, a nie w sferze intelektu¹³⁹. Burke zauważa, że trzeba mówić o dwoistej intencji, gdzie jednocześnie pragnie się zmienić stan z niezamężnego na pozornie żonaty, przy czym ma się wolę nie akceptować rzeczywistości małżeństwa w jakimś istotnym aspekcie¹⁴⁰.

Actus należy rozumieć jako przejście od bierności do czynnego działania, tj. do akcji. Więcej wskazówek na ten temat udziela Świto, który określa *actus* jako działanie woli różniące się od aktów wyłącznie intelektualnych, mimo, że te mogą być przeciwne prokreacyjnemu ukierunkowaniu małżeństwa, jak np. idee, opinie, przekonania, mentalność, wątpliwości, błędy. Różni się także od stanów wolitywnych mogących być w opozycji do prokreacyjnej wizji małżeństwa, lecz nieosiągających wymiaru i siły aktu woli, jak np. zwykłe przewidywania, pragnienia, aspiracje, skłonności, nadzieje, upodobania, tendencje i zachowania¹⁴¹.

W dalszej części swojej rozprawy Świto definiuje również *actus positivus*, który według niego nie oznacza aktu pozytywnego w rozumieniu

¹³⁷ Por. dec. c. Davino z 18.04.1991 r., RRDec. 83 (1991), s. 269, nr 3.

¹³⁸ Por. L. Świto, *Exclusio boni prolis jako tytuł nieważności małżeństwa*, Olsztyn 2003, s. 57; C. Burke, *Il „bonum coniugum” e il „bonum prolis”: fini o proprietà del matrimonio?*, *Apollinaris* 62 (1990), s. 569.

¹³⁹ Zob. dec. c. Huber z 26.11.1993 r., RRDec. 85 (1993), s. 724, nr 3.

¹⁴⁰ Zob. L. Świto, *Exclusio boni prolis...*, s. 57.

¹⁴¹ C. Burke, *Simulation of consent*, *Forum*: 9 (1998) 2, s. 72: *Simulation involves two intentions which are not easy to reconcile. The simulator consciously intends at one and the same time: to change state from unmarried to apparently married; not to accept the reality of marriage in some essential aspect.*

¹⁴² *Ibidem*, s. 57.

psychologicznym, tzn. jako zmierzanie do osiągnięcia jakiegoś dobra, ponieważ *exclusio boni prolis* nie jest uważane za dobro ani samo w sobie, ani – zazwyczaj – za dobro przez samego symulanta, ale konieczne jest wystąpienie woli „chcenia nie” w stosunku do *bonum prolis*¹⁴³. Innymi słowy, chodzi więc o rzeczywiste i skuteczne wykluczenie *bonum prolis*, co dokonuje się przez akt, który stan umysłu przeciwny *bonum prolis* zmienia w operatywne działanie woli, pragnienie w postanowienie, postanowienie zaś w chcenie, to jest akt rzeczywiście powzięty, zawierający wewnętrzną wolę przeciwną *bonum prolis*¹⁴⁴. Opinie co do rozumienia określenia owego aktu działania jako pozytywnego są podzielone. Wydaje się, że główny nurt wymaga od nupturienta więcej – aby akt woli był zdecydowany i polegał na chceniu niechcenia małżeństwa. W przeciwieństwie do teorii, wedle której wystarczy tylko nie chcieć małżeństwa¹⁴⁵. Reprezentantem pierwszej, przeważającej i jak się wydaje, słusznej doktryny, są m.in.: Giacchi¹⁴⁶, Góralski¹⁴⁷ i Pastuszko¹⁴⁸.

Należy również przyjąć, że analogiczne postrzeganie przymiotnika *positivus* jest reprezentowane obecnie przez Rotę Rzymską, która wskazuje, iż różni się on od bezczynności i bezwładu woli (*inertia voluntatis*)¹⁴⁹, od pozostawania pod wpływem zwykłego zamiaru (*animi dispositio*)¹⁵⁰, od intencji wprawdzie habitualnej, tj. podjętej wcześniej, ale nie determinującej się wobec konkretnego małżeństwa¹⁵¹, od zwykłej chęci nie prowadzącej do działania (*velleitas*)¹⁵², od intencji woli interpretacyjnej i objaśniającej¹⁵³, której nie odpowiada żadna konkretna czynność woli¹⁵⁴.

¹⁴³ *Ibidem*, s. 56–59.

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 59–60.

¹⁴⁵ Zob. P. Fedele, *Analisi di recenti pubblicazioni*, Ephemerides Iuris Canonici 10, 1954, nr 1, s. 14.

¹⁴⁶ Zob. O. Giacchi, *Il consenso nel matrimonio canonico*, Milano 1968, s. 93–94.

¹⁴⁷ W. Góralski, *Małżeństwo kanoniczne...*, s. 206.

¹⁴⁸ Zob. M. Pastuszko, *Całkowita symulacja...*, s. 91–92.

¹⁴⁹ Zob. dec. c. Stankiewicz z 26.06.1986 r., RRDec. 78 (1986), s. 410, nr 23; dec. c. Stankiewicz z 27.05.1994 r., RRDec. 86 (1994), s. 249, nr 16–17.

¹⁵⁰ Zob. dec. c. De Jorio z 18.02.1970 r., SRRDec. 62 (1970), s. 155, nr 3; dec. c. De Lanversin z 05.10.1994 r., RRDec. 86 (1994), s. 439, nr 7–8.

¹⁵¹ Zob. dec. c. Rogers z 07.02.1967 r., SRRDec. 59 (1967), s. 69, nr 2–3; dec. c. Ewers z 18.05.1968 r., SRRDec. 60 (1968), s. 347, nr 8; dec. c. Lefebvre z 10.05.1969 r., RRDec. 61 (1969), s. 471, nr 11; dec. c. Colagiovanni z 15.01.1987 r., RRDec. 79 (1987), s. 9, nr 7; dec. c. Civili z 25.11.1992 r., RRDec. 84 (1992), s. 570, nr 5.

¹⁵² Zob. dec. c. Stankiewicz z 17.12.1993 r., RRDec. 85 (1993), s. 782, nr 17–18.

W kontekście powyższego warto również zwrócić uwagę na tzw. akt woli przeważający, który według niektórych autorów, m.in. wyroki c. Palestro¹⁵⁵ i c. De Lanversin¹⁵⁶ musi cechować pozytywny akt woli prowadzący do orzeczenia za nieważnością małżeństwa. Szerokie badania w tym zakresie przeprowadził Krajczyński¹⁵⁷. Powołuje się on nie tylko na znacznie liczniejsze opinie kanonistów, którzy wykluczają taki przymiot pozytywnego aktu woli, ale co warte podkreślenia, także na zdanie ekspertów-psychologów, co ma oczywiście ogromną wagę w ocenie zastosowania aktu przeważającego. Wymieniani przez Krajczyńskiego psychologowie stoją na stanowisku, że nie ma możliwości, aby jednocześnie powziąć dwa różne akty woli, z których jeden będzie przeważającym. Można natomiast zmieniać powziętą decyzję, jednak zawsze jeden akt woli jest aktem aktualnym¹⁵⁸. Dlatego zgodnie z poglądem wyżej wymienionego autora, pogląd dotyczący aktu przeważającego należy uznać za zagadnienie nie tylko marginalne, ale również błędne w swoich założeniach.

Bez wątpienia pozytywny akt woli jako element powodujący docelowo nieważność zawieranego sakramentu małżeństwa, musi zostać podjęty przed wyrażeniem zgody¹⁵⁹. Musi to być więc akt aktualny lub ewentualnie wirtualny, czyli podjęty wcześniej, niekiedy znacznie wcześniej, ale wciąż żywy i niezmienny w chwili wypowiedzania zgody małżeńskiej¹⁶⁰.

Wielu autorów, opisując zagadnienie symulacji częściowej w aspekcie dobra potomstwa, posługuje się podziałem na pozytywny akt woli wyrażony w sposób wyraźny (*explicite*) oraz niewyraźny (*implicite*). Dlatego dalsze

¹⁵³ Zob. dec. c. Funghini z 22.01.1986, RRDec. 78 (1986), s. 39, nr 2–3; dec. c. Boccafola z 08.10.1992 r., RRDec. 84 (1992), s. 445, nr 9–11; dec. c. Lopez-Illana z 12.12.1994 r., RRDec. 86 (1994), s. 626, nr 14.

¹⁵⁴ Por. L. Świto, *Exclusio boni prolis...*, s. 59.

¹⁵⁵ Dec. c. Palestro z dnia 26.06.1989, RRDec. 81, 1989, s. 549; dec. c. Palestro z dnia 05.04.1989, RRDec. 81, 1989, s. 237.

¹⁵⁶ Dec. c. De Lanversin z dnia 24.02.1988, RRDec. 80, 1988, s. 158.

¹⁵⁷ J. Krajczyński, *Positivus actus voluntatis jako istotny element w dowodzeniu nieważności małżeństwa z tytułu wykluczenia nierozzerwalności*, IM 4 (10) 1999, s. 85–90.

¹⁵⁸ Por. W. A. Gilarowski, *Psychiatria*, Warszawa 1957, s. 105; A. Kępiński, *Schizofrenia*, Warszawa 1972, s. 32.

¹⁵⁹ P. Majer, *Wykluczenie, nadużycie i niekorzystanie...*, s. 97–99.

¹⁶⁰ Zob. P. Bianchi, *When is marriage...*, s. 94; W. Wąsik, *Symulacja zgody...*, s. 242.

rozważania na temat teoretycznych aspektów symulacji częściowej i pozytywnego aktu woli będą realizowane w oparciu o ten właśnie podział.

1.3.4 Wykluczenie wyraźne

Wyraźne wykluczenie *bonum prolis* zachodzi wówczas, gdy nupturient pozytywnym aktem woli wyklucza prawo do płodnego aktu małżeńskiego (*ius ad coniugalem actum*) lub prawo do potomstwa (*ius ad prolem*) lub prawo do wychowania (*ius ad educationem*).

Wykluczenie *ius ad coniugalem actum* może zaistnieć w dwóch przypadkach: albo gdy istnieje całkowite odrzucenie tego prawa, albo gdy występuje jego ograniczenie. W sytuacji całkowitego odrzucenia, czy też całkowitego nieprzekazywania tego prawa, objawiać się to może np. na stałej i uporczywej odmowie seksualnego współżycia małżeńskiego.

Inaczej rzecz przedstawia się, gdy mamy do czynienia z ograniczeniem tego prawa. Może objawiać się ono na dwa sposoby. W pierwszej kolejności, gdy ograniczono czas przekazywania tego prawa, np. tylko do czasu urodzenia pierwszego dziecka, a potem zastrzega się, że prawo to się wyklucza. Po drugie, gdy rozgranicza się związek pomiędzy jednoczącym i prokreacyjnym znaczeniem seksualnego aktu małżeńskiego. Ma to miejsce, gdy jeden lub oboje nupturienti podejmą w chwili zawierania małżeństwa zamiar stosowania środków i metod antykonceptyjnych, a współżyją dla samego współżycia, bez nastawienia się na przyjęcie dzieci¹⁶¹.

Wykluczenie *ius ad prolem* polega na pozytywnym akcie woli zastrzegającym zachowanie się przeciwne naturalnej prokreacji, czyli mówiąc inaczej, chodzi o absolutne wykluczenie intencji przyjęcia potomstwa¹⁶². Wyklucza się wtedy zarówno samo poczęcie jak i wydanie na świat dziecka oraz jego wychowanie¹⁶³. Chodzi tu m.in. o stosowanie środków poronnych, aborcji,

¹⁶¹ Zob. R. Wierzchanowski, *Exclusio boni prolis i jego przyczyny...*, s. 125; por. dec. c. Fiore z 25.02.1993 r., RRDec. 85 (1993), s. 57, nr 10.

¹⁶² Por. L. Świto, *Exclusio boni prolis...*, s. 63.

¹⁶³ A. Gołębiowska, *Forma wykluczenia...*, s. 72.

sztuczną inseminację homologiczną *in vivo*, sztuczne zapłodnienie *in vitro* czy sztuczne zapłodnienie heterologiczne¹⁶⁴.

Wykluczenie *ius ad educationem* dotyczy tylko *bonum physicum prolis*, czyli wychowania potomstwa w wymiarze fizycznym, czysto ludzkim¹⁶⁵. Choć zgodnie z kan. 1136 rodzice mają najcięższy obowiązek i najpierwsze prawo troszczenia się (...) o wychowanie potomstwa zarówno fizyczne, społeczne i kulturalne, jak i moralne oraz religijne, to *bonum prolis* nie dotyczy natomiast *bonum spirituale prolis*. Bowiem wychowanie potomstwa w wymiarze moralno-religijnym, zgodnie z powszechną opinią nie wchodzi w skład *bonum prolis*¹⁶⁶. Można więc rozumieć, że w kontekście wykluczenia dobra potomstwa mamy do czynienia raczej z obowiązkiem zapewnienia potomstwu minimum wychowania¹⁶⁷, nawet pomimo kar określonych w kan. 1366¹⁶⁸. *Exclusio bonum physicum prolis* oznacza wykluczenie prawa do życia potomstwa poczętego poprzez podjęty zamiar uniemożliwienia natusowi prawa do wzrostu i rozwoju jako osoby ludzkiej we wspólnocie małżeńskiej¹⁶⁹. Vanzi w swojej pracy wskazuje na *munus i missio*. Pierwszy element stanowi treść dobra potomstwa, a drugi, podobnie jak *bonum spirituale prolis*, nie zawiera się w tym zakresie¹⁷⁰.

1.3.5 Wykluczenie niewyraźne

Wykluczenie niewyraźne cechuje się brakiem wyraźnej (podjętej wprost) intencji wykluczenia: czy to *ius ad coniugalem actum*, czy też *ius ad prolem*, czy wreszcie – wykluczenia *bonum physicum prolis*¹⁷¹. Najczęściej wiązane jest

¹⁶⁴ Por. L. Świto, *Exclusio boni prolis...*, s. 63–64.

¹⁶⁵ Por. A. Pastwa, *Niezdolność do wypełnienia zadań rodzicielskich i wychowawczych*, w: W orbicie zasady „odpowiedzialnego rodzicielstwa”. Adekwatne rozumienie pojęcia *bonum prolis* wyzwaniem dla współczesnej kanonistyki, red. A. Pastwa, Katowice 2014, s. 52.

¹⁶⁶ Por. L. Świto, *Exclusio boni prolis...*, s. 66; K. Konieczny, *Nieważność małżeństwa z tytułu wykluczenia potomstwa*, AK 56 (1958), s. 434; K. Schmit, *Educatio prolis and validity of marriage*, The Jurist 55 (1995), s. 243–286; L. Świto, *Istota...*, s. 97.

¹⁶⁷ R. Wierchanowski, *Exclusio boni prolis i jego przyczyny...*, s. 128.

¹⁶⁸ Kan. 1366 stwierdza: „Rodzice lub ich zastępcy, którzy oddają dzieci do chrztu lub na wychowanie w religii niekatolickiej, powinni być ukarani cenzurą lub inną sprawiedliwą karą”.

¹⁶⁹ L. Świto, *Exclusio boni prolis...*, s. 66.

¹⁷⁰ Zob. A. Vanzi, *L'incapacità educativa dei coniugi verso la prole come incapacità ad assumere gli oneri essenziali del matrimonio (can. 1095,3°)*, Roma 2006, s. 167.

¹⁷¹ L. Świto, *Exclusio boni prolis...*, s. 67.

z sytuacjami mniej ostrymi, gdy na przykład nupturienci odkładają w czasie chęć posiadania potomstwa. Wtedy bardzo ważne są okoliczności sprawy, a w mniejszym stopniu ich konkretne oświadczenie. Mamy wówczas do czynienia z sytuacją, gdy istota *actus implicitus* nie ujawnia się wprost i bezpośrednio w słowach symulanta, to jednak jest tam zawarta, choć niewyraźnie, to jednak w sposób rzeczywisty, a nie tylko domyślny¹⁷².

1.3.5.1 Czasowe wykluczenie

W pierwszej kolejności należy powtórzyć za Świto, że ogromną wagę ma w tym przypadku leksyka i terminologia. Czym innym jest bowiem *prolis ad tempus exclusio*¹⁷³, które nie powoduje nieważności małżeństwa, a czym innym *bonum prolis ad tempus exclusio*, które w oczywisty sposób sprzeciwia się sakramentowi małżeństw poprzez wykluczenie całego prawa-obowiązku, które konstituuje zgodę małżeńską¹⁷⁴.

Małżeństwo zawierają zwykle osoby stosunkowo młode, jeszcze się uczące, bez finansowych i technicznych możliwości komfortowego posiadania dzieci. W takich przypadkach decyzja związana z powiększeniem rodziny jest odkładana na czas późniejszy. Może być to wykluczenie na czas określony lub wykluczenie bez podawania konkretnego terminu (np. gdy sytuacja materialna będzie lepsza). Tendencje takie rodzą niebagatelny problem interpretacyjny: co jest już wykluczeniem dobra potomstwa stojącym w sprzeczności z zawieraniem małżeństwem, a co nim nie jest.

Wśród wielu możliwości należy niewątpliwie przedstawić sytuację, gdy nupturienci faktycznie odkładają poczęcie potomstwa, jednak nie są przeciwni jego posiadaniu, tzn. zaakceptują je, jeśli mimo wszystko się pojawi. Na drugim biegunie jest sytuacja, gdy w ten sam sposób i z tych samych powodów dobro

¹⁷² W. Wąsik, *Symulacja zgody małżeńskiej...*, s. 228.

¹⁷³ Zob. A. Stankiewicz, *De iurisprudencia recentiore circa simulationem totalem et partialem*, Rzym 1989, s. 74–78.

¹⁷⁴ Zob. L. Świto, *Czasowe wykluczenie potomstwa a wykluczenie dobra potomstwa*, w: A. Pastwa (red.), *W orbicie zasady „odpowiedzialnego rodzicielstwa”*. Adekwatne rozumienie pojęcia *bonum prolis* wyzwaniem dla współczesnej kanonistyki, Katowice 2014, s. 109.

potomstwa jest odkładane w czasie, jednak jednocześnie neguje się możliwość prokreacji do tego czasu, szczególnie np. poprzez używanie bardzo skutecznych środków antykoncepcyjnych czy też nawet nie wyklucza się możliwości aborcji. Przykład pierwszy jest przez Bianchiego oceniany jako dopuszczalny, a przykład drugi – jako prowadzący do nieważności małżeństwa¹⁷⁵.

Z orzecznictwa rotalnego warto przytoczyć trzy wyroki, które dotyczą tego zagadnienia. W pierwszym, autorstwa De Jorio, czytamy: „postanowienie unikania potomstwa, podjęte i wyrażone nawet podczas powzięcia zgody małżeńskiej, nie unieważnia małżeństwa jeśli jest czasowe, ponieważ nie brak w takim przypadku intencji zrodzenia dziecka lub dzieci”¹⁷⁶. Bejan w wyroku z 1971 roku stwierdza natomiast: „intencja jedynie odłożenia zrodzenia potomstwa zdaje się potwierdzić domniemanie na korzyść prawdziwej i ważnej zgody małżeńskiej, o ile nie okazuje się, iż kontrahent chciał wykluczyć wszelką intencję odnoszącą się do potomstwa”¹⁷⁷. Trzeci wyrok autorstwa Burke’a podtrzymuje podgląd, że wykluczenie czasowe, które nie jest całkowitym i zupełnym zaprzeczeniem dobra potomstwa nie może prowadzić do konkluzji, że małżeństwo zawarte w takich okolicznościach jest nieważnie zawarte¹⁷⁸. Ponens Burke wyraża pogląd, że czasowe wykluczenie owych aktów małżeńskich lub ich odłożenie nie powoduje nieważności małżeństwa¹⁷⁹.

1.3.5.2 Wykluczenie warunkowe

Jak już wcześniej zostało powiedziane, *ius ad coniugalem actum* oraz *ius ad prolem* z natury rzeczy są wyłączne i ciągłe. Nie można ich więc w żaden sposób ograniczać, także przez postawienie warunku. Warunkiem takim mogą być sytuacje opisane w wyrokach rotalnych: „nie będziemy mieli potomstwa dopóty, dopóki los się do nas nie uśmiechnie”¹⁸⁰, albo też: „do czasu zmiany zachowania

¹⁷⁵ P. Bianchi, *When is marriage...*, s. 94.

¹⁷⁶ Dec c. De Jorio z 22.07.1964, SRRDec. 56 (1964), s. 643.

¹⁷⁷ Dec c. Bejan z 10.11.1971, SRRDec. 63 (1971), s. 857.

¹⁷⁸ Zob. c. Burke z 01.03.1990 r., w: *Il Diritto Ecclesiastico*, nr 2, s. 109–122.

¹⁷⁹ Za: W. Góralski, *Małżeństwo kanoniczne...*, s. 219.

¹⁸⁰ Zob. dec. c. De Jorio z 06.03.1968, RRDec. 60 (1968), s. 182.

przez powoda nie zgodzę się na pełny akt małżeński”¹⁸¹. Są to warunki postawione na przyszłość, na które bardzo często symulant nie ma wpływu, bo zależą one od osób trzecich bądź od bliżej nieokreślonych okoliczności zewnętrznych. Warunek to wola bezpośrednio i wprost kierowana ku okoliczności, od której uzależnia umowę małżeńską¹⁸². Dlatego też warunek, który nawet doraźnie neguje nakierowanie małżeństwa na płodność, i który zaprzecza gotowości respektowania aktu małżeńskiego, powoduje wadliwość wyrażanej przez nupturientów zgody małżeńskiej¹⁸³.

Podsumowując problematykę zagadnienia wykluczenia niewyraźnego, należy powiedzieć że odłożenie w czasie zrodzenia potomstwa, czy ewentualnie ograniczenie jego liczby nie musi oznaczać *exclusio boni prolis* i w konsekwencji nieważności małżeństwa¹⁸⁴. Co więcej, nie powoduje ono wady zgody małżeńskiej, jeśli nie przekreśla celu, do którego małżeństwo kieruje się ze swej istoty¹⁸⁵ lub nie usuwa intencji zrodzenia potomstwa, bez której nie może być potomstwa¹⁸⁶. Wszystko zależy od konkretnej sytuacji, którą sędzia musi bardzo dobrze naświetlić i przeanalizować. Przypadki niewyraźnego wykluczenia przysparzają w praktyce najwięcej trudności.

1.3.6 Dowodzenie

Dowodzenie *exclusio bonum prolis* jest ze swej natury bardzo trudne przede wszystkim dlatego, że już samo zachowanie symulanta jest nieprawdziwe. Mamy bowiem do czynienia z różnicą pomiędzy wolą wewnętrzną dotyczącą posiadania potomstwa, a uzewnętrznionymi słowami wypowiedzianymi w chwili zawierania małżeństwa. Sama ta sytuacja powoduje, że mamy do czynienia z kłamstwem, co w znacznym stopniu utrudnia proces dochodzenia do prawdy obiektywnej.

¹⁸¹ Zob. dec. c. Huber z 26.11.1993, RRDec. 85 (1993), s. 736.

¹⁸² D. Staffa, *De condidone contra matrimonii substantiam*, Rzym 1952, s. 26.

¹⁸³ Zob. P. Bianchi, *When is marriage...*, s. 94; D. Staffa, *De conditione...*, s. 38.

¹⁸⁴ Por. L. Świto, *Exclusio boni prolis...*, s. 68; zob. też dec. c. Burke z 01.03.1990 r., RRDec. 82 (1990), s. 183, nr 22.

¹⁸⁵ Dec. c. Palestro z 19.05.1993 r., RRDec. 85 (1993), s. 398, nr 16.

¹⁸⁶ Dec. c. De Jorio z 22.07.1964 r., SRRDec. 56 (1964), s. 644, nr 5.

Drugą trudnością jest fakt, że prawdę na temat swojej rzeczywistej woli wyrażanej wewnętrznie w chwili zawierania małżeństwa, zna tylko symulant. W odróżnieniu od innych tytułów prawnych występujących w procesach małżeńskich, nie da się namacalnie sprawdzić, jaka była ówczesna rzeczywistość. Sędzia musi w pewnym sensie „wejść w głowę i myśli” symulanta i ocenić, jaką wolę względem małżeństwa wyrażał w chwili zawierania małżeństwa. Z oczywistych względów jest to niezmiernie trudne.

Kolejnym powodem, dla którego proces dowodzenia jest trudny, jest fakt, że prawodawca, chroniąc dobro publiczne jakim jest małżeństwo, wprowadził w kan. 1101 § 1 domniemanie prawne, na podstawie którego należy przyjąć, że wewnętrzna zgoda odpowiada słowom lub znakom użytym przy zawieraniu małżeństwa. Niejako siostrzana presumpcja znajduje się w kan. 124. Norma ta, choć ogólna, ma w pewnym sensie zastosowanie również w tej sytuacji. Prawodawca stwierdza w niej bowiem, że domniemywa się ważności aktu prawnego (a takim przecież jest sakrament małżeństwa) właściwie dokonanego w jego elementach zewnętrznych¹⁸⁷. Nie należy przy tym zapominać, że równoległe do tego co zostało powiedziane powyżej, małżeństwo cieszy się przychylnością prawa – *favor matrimonii*. Dlatego też paralelnie występują wszystkie te domniemania. Aby udowodnić nieważność małżeństwa z tytułu wykluczenia *bonum prolis*, należy przewyciężyć i obalić oba domniemania prawne. W kontekście domniemania zawartego w kanonie 1101 § 1 należy stwierdzić, że może być ono uchylone dowodem przeciwnym, gdy niezbitymi argumentami udokumentuje się, że mimo zewnętrznego wyrażenia konsensu małżeńskiego, w rzeczywistości kontrahent pozytywnym aktem woli dokonał wykluczenia dobra potomstwa¹⁸⁸.

Mając na uwadze wszelkie te problemy, wypracowano bogaty zbiór zasad, którymi należy kierować się w trakcie dowodzenia *exclusio bonum prolis*. Rzetelne stosowanie tych zasad może doprowadzić do właściwej oceny sytuacji

¹⁸⁷ Kan. 124 KPK.

¹⁸⁸ W. Góralski, *Domniemania prawne w dziedzinie materialnego prawa małżeńskiego w KPK z 1983 roku*, IM 10 (16) 2005, s. 129.

i wydania sprawiedliwego wyroku, zgodnego z prawdą obiektywną. Są nimi przyznanie się symulanta (*confessio simulationis*), przyczyna symulacji (*causa simulationis*) oraz okoliczności symulacji (*circumstantiae*)¹⁸⁹.

W literaturze przedmiotu, a także w orzeczeniach rotalnych zarysował się wyraźny podział na dwa rodzaje dowodzenia wykluczenia dobra potomstwa. Jest to dowodzenie bezpośrednie i dowodzenie pośrednie.

1.3.6.1 Dowodzenie bezpośrednie

Dowodzeniem bezpośrednim nazywane są wszystkie te czynności, które świadczą wprost o woli wykluczenia *boni prolis* przez kontrahenta¹⁹⁰. Zwykle przyporządkowane do niego są zeznania symulanta, strony przeciwnej, świadków, a także dowody w formie dokumentów, które bezpośrednio wskazują na pozytywny akt woli skierowany przeciwko dobru potomstwa.

Kluczowym dowodem wśród tej grupy środków dowodowych jest jednak przyznanie się samego symulanta. Należy definiować je jako stwierdzenie jakiegoś faktu, dokonane przeciwko sobie wobec właściwego sędziego, co do samego przedmiotu sprawy¹⁹¹. Przy czym w sprawach dotyczących ważności małżeństwa przyznaniem się jest fakt przeciwko ważności małżeństwa¹⁹². Rozróżnia się w kanonistyce przyznanie sądowe i pozasądowe.

Jak już wcześniej zostało powiedziane, „wejście w głowę” kontrahenta, który miałby dopuścić się symulacji, jest bardzo trudne. Dlatego podstawowym dowodem zawsze jest przyznanie się symulanta. Gdy przyznanie to odbywa się podczas procesu (ustnie lub pisemnie) nazywane jest *confessio iudicialis*. Ponieważ tylko symulant wie, jaką miał wolę względem dobra potomstwa w chwili zawierania małżeństwa, dlatego dowód w tej postaci jest w dowodzeniu *exclusio bonum prolis* tak ważny. Jest on jednak obciążony dość dużym ryzykiem, bezwzględnie więc trzeba analizować również inne dowody.

¹⁸⁹ Por. W. Góralski, *Małżeństwo kanoniczne...*, s. 205–206.

¹⁹⁰ R. Wierżchanowski, *Exclusio boni prolis i jego przyczyny...*, s. 136.

¹⁹¹ Zob. kan. 1535 KPK.

¹⁹² Art. 179 § 2 DC.

Zdaniem wielu autorów *confessio extraiudicialis* może być znacznie cenniejsze niż przyznanie się sądowe. Stawiając się w sądzie, nawet podczas zaprzysiężonych zeznań, symulant – kierowany chęcią pozytywnego zakończenia procesu – może nie być do końca szczery w swoich zeznaniach, niejednokrotnie może dojść nawet do krzywoprzysięstwa. Wyznanie pozasądowe, szczególnie z tzw. czasu niepodejrzanego (*tempore non suspecto*)¹⁹³, wydaje się być wolne od wyżej opisanych sytuacji, a przez to bardziej użyteczne od przyznania się sądowego¹⁹⁴. Poza tym z przyznaniem pozasądowym koresponduje na ogół zeznanie przynajmniej jednego świadka, który może ten fakt potwierdzić. Jest to również cenny element, który zwiększa możliwość udowodnienia wykluczenia dobra potomstwa.

Odnieść również należy przyznanie się symulanta do wartości takiego dowodu. Dotychczas pomocnym w tym względzie był kan. 1536 § 2, w którym prawodawca zastrzegł, że samo przyznanie się nie może mieć waloru dowodu pełnego. Sędzia ma taką możliwość jedynie w wyjątkowych okolicznościach, gdy zachodzą dodatkowe elementy, które to przyznanie wzmacniają¹⁹⁵. Według Del Amo, sędzia powinien zweryfikować m. in. czy przyznanie się dokonuje się w sposób wolny, bez przymusu czy podstępów, oraz w spójności z tym, co już zostało powiedziane¹⁹⁶.

Nie sposób opisać zagadnienia przyznania się symulanta, bez odwołania do nowych przepisów, wprowadzonych poprzez *motu proprio* papieża Franciszka *Mitis Iudex Dominus Iesus*¹⁹⁷. Reforma ta dodała zupełnie nowy przepis, korespondujący z kan. 1536. Stwierdzono w nim, że w sprawach

¹⁹³ Zob. art. 201 nr 3 DC, mowa więc o czasie, w którym zeznający nie ma nic do zyskania nie mówiąc prawdy, nie spodziewa się i nie przewiduje jeszcze, że proces będzie prowadzony.

¹⁹⁴ Por. R. Wierzchanowski, *Exclusio boni prolis i jego przyczyny...*, s. 136–137; J. Krajczyński, *Oświadczenia stron i zeznania świadków w sprawach o nieważność małżeństwa ob exclusionem indissolubilitatis*, PK 57 (2014), nr 3, s. 50; dec. c. Faltin z 09.04.1987 r., RRDec. 79 (1992) s. 257; dec. c. López-Illana z 24.03.1999 r., RRDec. 91(2005) s. 193.

¹⁹⁵ Tak samo skonstruowany jest także art. 181 § 1 DC.

¹⁹⁶ L. Del-Amo, *Komentarz do kan. 1536*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 1156.

¹⁹⁷ Franciszek, *List apostolski motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus z 15.08.2015 roku reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa*, Tarnów 2015.

o nieważność małżeństwa przyznanie się sądowe oraz oświadczenia stron poparte ewentualnymi zeznaniami świadków potwierdzającymi ich wiarygodność, mogą mieć pełną wartość dowodową, którą winien ocenić sędzia po dokładnym rozważeniu wszystkich wskazówek i poszlak, chyba że pojawiają się inne kwestie, które je obalają.¹⁹⁸ Jak widać, wciąż kluczowa jest pozycja sędziego, ale ważne są także pozostałe okoliczności sprawy. Jednak przepis MIDI powoduje, że łatwiej jest osiągnąć dowód pełny przez przyznanie się symulanta. Jest to wyraz najwyższego zaufania ustawodawcy względem małżonków, którzy składają przed sądem zgodne oświadczenia w sprawie¹⁹⁹. Zmiana ta wpisuje się w szerszą tendencję zmiany optyki, o której wspomina również Leszczyński²⁰⁰.

1.3.6.2 Dowodzenie pośrednie

Jak wykazano powyżej, sędzia nie powinien poprzestać jedynie na ocenie materiału w postaci zeznań stron. Musi poddać gruntowej analizie także pozostałe okoliczności sprawy. Tu kanonistyka wyróżnia podział na przyczynę symulacji (*causa simulationis*), przyczynę zawarcia małżeństwa (*causa contrahendi*) oraz okoliczności związane z zawieraniem małżeństwa (*circumstantiae*)²⁰¹.

Przyczyna symulacji to subiektywne fakty, jakie sprawiają, że symulant wyklucza chęć zawarcia małżeństwa skierowanego na potomstwo. Bianchi wskazuje, że choć nie stanowi ona pełnego dowodu, to określana jest często mianem królowej dowodów (*regina probationum*)²⁰². Orzecznictwo rotalne wyróżnia wiele możliwych przyczyn, wśród nich znajdują się m.in. awersja do

¹⁹⁸ Kan. 1678 MIDI.

¹⁹⁹ J. Krajczyński, *Proces zwyczajny*, w: *Proces małżeński według motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus*, J. Krajczyński (red.), Płock 2015, s. 69.

²⁰⁰ Zob. G. Leszczyński, *Oświadczenia stron jako środek dowodowy w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, PK 43 (2000), nr 1–2, s. 107.

²⁰¹ Zob. C. Burke, *Simulation of consent...*, s. 67; C.A Garcia, *El contenido esencial del «bonum prolis»*. *Estudio histórico-jurídico de doctrina y jurisprudenci*, Roma 2009, s. 339–341; P. Bianchi, *When is marriage...*, s. 87–88; Lopez P., *Nulidad vor exclusion total del matrimonio o del „bonum prolis”*, w: *Las Causas Matrimoniales*, Salamanca 1953, s. 276.

²⁰² P. Bianchi, *When is marriage...*, s. 97.

posiadania potomstwa²⁰³, lęk przed porodem²⁰⁴ lub lęk przed utratą pozytywnych walorów estetycznych ciała po porodzie²⁰⁵, egoizm i wygodnictwo²⁰⁶ oraz homoseksualizm²⁰⁷. Katalog przyczyn nie jest enumeratywny. Każda kolejna sprawa może przynieść nową *causa simulationis*, gdyż ma to być subiektywny osąd²⁰⁸ i niedoskonały wniosek nupturienta. Może więc być wręcz niezgodny z prawdziwym stanem rzeczy, np. z aktualną wiedzą medyczną na temat przebiegu porodu.

Kanonistyka wskazuje, że przyczyna taka musi być decydująca, aby skutecznie wpływała na sam akt symulacji. Jak zauważa bowiem Monier, nikt nie działa bez stosownej i odpowiedniej przyczyny²⁰⁹, zawsze musi istnieć jakaś choćby subiektywna²¹⁰ przyczyna działania. Przyczyna symulacji musi się także charakteryzować rozumnością, ciężkością, absolutnością i trwałością²¹¹.

Paralelnie do przyczyny symulacji występuje zawsze przyczyna zawarcia małżeństwa (*causa contrahendi*). Wśród tych okoliczności można wymienić m.in. miłość do strony przeciwnej czy chęć usamodzielnienia się²¹². Pamiętać jednak trzeba, aby przyczyna symulacji dominowała i przeważała nad przyczyną zawarcia małżeństwa.

Poza wymienionymi wcześniej aspektami warto obserwować również szerzej występujące okoliczności (*circumstantiae*), które także mogą wnieść wiele cennych informacji do procesu, o ile są pewne, określone i udowodnione²¹³. Stanowią one ostatnie ogniwo łączące inne dowody. Zwyczajowo dzieli się je na okoliczności przedślubne, poślubne, a także te, które zaobserwowano podczas zawierania ślubu. Można wymienić następujące

²⁰³ Por. dec. c. Serrano Ruiz z 26.03.1993, RRDec. 85 (1993), s. 266.

²⁰⁴ Por. dec. c. Canals z 29.05.1963, SRRDec. 55 (1963), s. 397.

²⁰⁵ Por. dec. c. Serrano Ruiz z 26.03.1993, RRDec. 85 (1993), s. 262.

²⁰⁶ Por. dec. c. Stankiewicz z 29.05.1992, RRDec. 84 (1992), s. 306.

²⁰⁷ Por. dec. c. Anne z 16.07.1963, RRDec. 55 (1963), s. 624.

²⁰⁸ Zob. W. Góralski, *Wykluczenie bonum prolis...*, s. 95.

²⁰⁹ Por. Dec. c. Monier z 12.04.2002, RRD 94 (2002), s. 246.

²¹⁰ Zob. Dec. c. Ciani z 30.10.2002, FRRD 94 (2002), s. 592.

²¹¹ R. Wierchanowski, *Exclusio boni prolis i jego przyczyny...*, s. 139.

²¹² T. Rozkrut, *Dowodzenie wykluczenia bonum prolis*, w: A. Pastwa (red.), *W orbicie zasady „odpowiedzialnego rodzicielstwa”*, Katowice 2014, s. 91.

²¹³ C. Holböck, *Tractatus de jurisprudentia Sacrae Romanae Rotae*, Graetiae Vindobonae Coloniae 1957, s. 156–157.

okoliczności, które mogą być pomocne do udowodnienia pozytywnego aktu woli przeciwnego dobru potomstwa: miłość do innej osoby, konsekwentne odbywanie pożycia cielesnego z zastosowaniem środków antykoncepcyjnych, wywoływanie sztucznych poronień²¹⁴, a także te związane z okresem po zawarciu małżeństwa: krótki okres wspólnoty małżeńskiej, niedopełnienie małżeństwa, konsekwentnie i każdorazowo praktykowanie stosunków małżeńskich przerywanych lub obmyć pochwy przez kobietę po każdym stosunku pełnym²¹⁵.

Wszystko to ma służyć sędziemu do jak najskuteczniejszego pozwania prawdy obiektywnej. Elementy te można porównać do elementów układanki, które muszą być mozolnie zbierane w trakcie procesu, aby na koniec można było osiągnąć pewność moralną co do faktycznego wykluczenia dobra małżeństwa. Rozkrut używa sformułowania „kompletny iter dowodowo-procesowy”²¹⁶. Wydaje się ono właściwe ze względu na to, że oddaje zarówno długofalowość działań, jak też ich złożoność, a także fakt, że nic nie może być w tym procesie pominięte – każdy, choćby mały element dochodzenia jest ważny i może być znaczący.

1.4 Podsumowanie

We współczesnym świecie zagadnienie małżeństw podejmujących świadomą decyzję o nieposiadaniu dzieci staje się coraz bardziej znaczące. Liczba par wybierających ten model życia staje się coraz większa. Stanowi to w ogromnej mierze problem społeczną, ale w dalszej konsekwencji również złożony problem gospodarczy oraz demograficzny. W obrębie nauki prawa kanonicznego wykluczenie dobra potomstwa również staje się coraz bardziej widoczne, co potwierdzają wspomniane we wstępie niniejszej dysertacji statystyki z sądów kościelnych. Bez wątpienia należy te tendencję ocenić negatywnie, tym bardziej, że równolegle należy mieć w pamięci fakt, że wiele

²¹⁴ W. Góralski, *Exclusio boni prolis jako przyczyna nieważności małżeństwa w świetle nowszej jurisprudenji rotalnej*, PK 18 (1975), nr 3–4, s. 117.

²¹⁵ C. Holböck, *Tractatus de jurisprudențial...*, s. 156–157.

²¹⁶ T. Rozkrut, *Dowodzenie wykluczenia...*, s. 92.

małżeństw w dzisiejszych czasach zмага się z bardzo bolesnym problemem niemożności posiadania własnego potomstwa, który bywa nierozwiązalny.

Niniejszy rozdział miał na celu nakreślenie stanu współczesnej nauki o częściowej symulacji małżeństwa, a więc normy prawnej zawartej w kan. 1101 § 2 w zakresie wykluczenia dobra potomstwa. W pierwszej kolejności podjęto zadanie opisanie genezy tych norm, aby zbudować fundament pod analizę współczesnych przepisów dotyczących *exclusio bonum prolis*. Postulat ten zrealizowano opisując dorobek św. Augustyna i św. Tomasza, a w ograniczonym zakresie także ich uczniów. Prowadząc dalsze badania, podjęta została konstatacja, że tych dwóch świętych zbudowało podwaliny nauki o wykluczeniu dobra potomstwa, która przetrwała bez znaczących zmian do początku XX wieku. . Pierwszą kluczową zmianą był Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 roku. W niniejszym rozdziale dokonano wnikliwej analizy norm zawartych w pierwszym Kodeksie. Skupiono się w przeważającej większości nad kluczowym pojęciem tej kodyfikacji w zakresie omawianego materiału, a więc nad *ius in corpus*. Poza tym wskazano na bardzo istotną okoliczność formułowania się w owym czasie rozróżnienia na symulację całkowitą i symulację częściową, co ma niebagatelne znaczenie dla współczesnego rozumienia wykluczenia dobra potomstwa.

Omawiając dokładnie normy związane z *ius in corpus* zdiagnozowano problemy związane ze stosowaniem przepisów Kodeksu z 1917 roku, które dotyczyły małżeństw świadomie rezygnujących z posiadania potomstwa. Na tej podstawie prześledzone zostały kolejne publikacje kanonistów, zawierające postulaty zmian. W ten sposób dokonano zestawienia najważniejszych prac krytykujących ówczesne unormowania prawne.

Podążając tym śladem poddano analizie również dokumenty Soboru Watykańskiego II, który miał ogromne zasługi dla zmiany myślenia nie tylko o sakramencie małżeństwa, ale również o interesującym nas wykluczeniu dobra potomstwa. Ponieważ naturalną konsekwencją postanowień soborowych był proces redakcji nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego, dlatego z dużą

dokładnością przeanalizowano kolejne wersje kanonów dotyczących wykluczenia *bonum prolis*. Całość tych prac została podsumowana w zbiorczej tabeli, dzięki której łatwo jest porównywać kolejne wersje (zob. Tabela 2).

Kolejnym – najważniejszym punktem tego rozdziału – było podsumowanie najnowszych poglądów dotyczących wykluczenia dobra potomstwa opartych na Kodeksie z 1983 roku. Część ta została podzielona na trzy osobne części, które w pełni prezentują normy w ramach analizowanej problematyki. W pierwszej kolejności omówiono dokładnie pojęcie pozytywnego aktu woli. Z przeprowadzonych badań wynika, że jest to zagadnienie bardzo dobrze opisane w kanonistyce, które nie wymaga dalszych prac w tym obrębie. Nie budzi ono również poważniejszych wątpliwości czy kłopotów przy stosowaniu podczas procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Następnie pochyłono się nad problemem samego wykluczenia dokonywanego przez symulanta. Tu, zgodnie z powszechnie przyjętą metodologią, dokonano podziału na wykluczenie wyraźne i wykluczenie niewyraźne. Wykluczenie wyraźne zostało omówione poprzez analizę trzech kluczowych pojęć: *ius ad coniugalem actum*, *ius ad prolem*, *ius ad educationem*. Wydaje się, że stosowanie tego wykluczenia zwykle nie budzi poważniejszych wątpliwości, choć z uwagą należy śledzić kolejne prace nad tym zagadnieniem. Bardziej złożone okazało się określenie wykluczenia niewyraźnego. Już pierwsze prace analityczne pokazały, że treść tej materii jest trudna do uchwycenia i poprawnego zastosowania w praktyce sądowej. Badając te kwestie wyodrębniono dwie osobne kwestie: wykluczenie czasowe i wykluczenie warunkowe; oba zostały dokładnie opisane. Jednak pomimo intensywnych prac należy wspomnieć, że występowanie tych okoliczności w procesach będzie w dalszym ciągu przysparzało niemałych problemów interpretacyjnych, a także związanych z właściwą oceną stanu faktycznego w danej sprawie. Sama materia jest nieostra, przez co jednolite orzekanie w przypadkach wykluczenia niewyraźnego jest trudnym zadaniem. Dlatego też jednym z głównych wyzwań stojących przed autorem, a podjętym

w kolejnym rozdziale, będzie analiza wyroków *coram*. Rola właśnie w przypadkach występowania wykluczenia jedynie niewyraźnego.

Ostatnią część w procesie ustalania aktualnego stanu prawnego względem *exlussio bonum prolis*, poświęcono zagadnieniu praktycznemu, a więc dowodzeniu. Współcześnie teoretyczne zasady związane z dowodzeniem wykluczenia potomstwa są dość wyraźnie ukształtowane przez piśmiennictwo czy orzecznictwo. Jednak wobec dynamicznych zmian rzeczywistości społecznej, ewolucji ulega zachowanie nupturientów, a co za tym idzie – sposób wykluczania dobra potomstwa. Wskutek tych przekształceń, również okoliczności związane z dowodzeniem mogą ulegać przemianom. Dlatego też w kolejnym rozdziale wiele miejsca zostanie poświęcone na analizę przyczyn symulacji i przyczyn zawarcia małżeństwa, a w dalszej kolejności – nad procesem dowodzenia tychże okoliczności faktycznych.

W konkluzji należy podkreślić, że chociaż kwestie teoretyczne zawarte w tym rozdziale zostały omówione w miarę możliwości dogłębnie i kompletnie, to jednak zastosowanie tych norm może w niektórych aspektach budzić wątpliwości, czy nawet kontrowersje. Z tego względu kolejne trzy rozdziały mają służyć analizom praktycznego stosowania opisanych w tej części pracy norm dotyczących wykluczenia dobra potomstwa.

ROZDZIAŁ II

MOTYWY PRAWNE I FAKTYCZNE WYROKÓW POZYTYWNYCH

Wstęp

Niniejszy rozdział jest podzielony na dwie części: motywy prawne oraz motywy faktyczne wyroków pozytywnych. W pierwszej części omówiona została teoretyczna baza orzeczeń księdza Roli. W tej części przeanalizowano elementy, na które sędzia zwracał uwagę najczęściej, sposób interpretacji i podejście do ważnych zagadnień kanonistycznych związanych z *exclusio bonum prolis*. Dzięki temu przedstawiono pełne rozumienie badanej materii przez tego konkretnego kanonistę. Jest to element niezbędny do prowadzenia dalszych badań, opartych o określone sprawy i konkretne rozstrzygnięcia. W tym miejscu należy bowiem postawić hipotezę, że zrozumienie problematyki ujęte w części *de iure* będzie realizowane w części faktycznej orzeczeń.

Druga część została poświęcona wyrokom pozytywnym, czyli takim, gdzie nieważność małżeństwa została udowodniona z tytułu wykluczenia dobra potomstwa przynajmniej po jednej ze stron. W wyrokach tych bardzo często zostały przyjęte jeszcze inne tytuły, jednak poprzez brak związku pomiędzy badaną materią a innymi tytułami kwestie pozostałej części rozstrzygnięcia zostaną pominięte. Na podstawie przeanalizowanych wyroków *pro nullitate* została podjęta próba syntetycznego podsumowania, mającego na celu wskazanie, jakie okoliczności i dowody prowadziły do uzyskania przez sędziów pewności moralnej co do udowodnienia nieważności małżeństwa z tytułu *exclusio bonum prolis*. Badania prowadzono z uwzględnieniem odrębnych statusu symulanta w procesie) i z rozróżnieniem przyczyn symulacji.

Analizy te przeprowadzono na podstawie 37 wyroków z rozstrzygnięciem za nieważnością małżeństwa. W tej grupie znajduje się dziesięć spraw, gdzie występowała tylko jedna podstawa prawna. W kolejnych 27 sprawach występowały również inne tytuły prawne.

Na podstawie badań zawartych w tym rozdziale podjęta została próba odpowiedzi na pytanie: jakie elementy są niezbędne do udowodnienia nieważności małżeństwa z tytułu wykluczenia dobra potomstwa? Zostały także określone okoliczności, które związane były z udowodnieniem *exclusio bonum prolis*.

2.1 Motywy prawne

Sędzia, korzystając ze swojego zmysłu krytycznej oceny²¹⁷, przeanalizowawszy zgodnie z własnym sumieniem fakty i dowody zebrane podczas postępowania²¹⁸, gdy osiągnie pewność moralną co do nieważności małżeństwa, orzeka *pro nullitate*. Po przedyskutowaniu sprawy i ustaleniu ostatecznej decyzji, ponens lub relator przygotowuje treść wyroku. Zgodnie z art. 250 DC i kan. 1611 wyrok powinien składać się z czterech podstawowych kwestii: rozstrzygnięcia sporu – odpowiedzi na pytanie postawione w zawiązaniu sporu, określenia argumentów prawnych i faktycznych o które oparte jest rozstrzygnięcie, zakazów, gdy sytuacja tego wymaga, oraz określenia kosztów.

Niestety, wielu petentów sądów kościelnych skupia się jedynie na sednie rozstrzygnięcia i czasem na faktycznym uzasadnieniu, jednak nie bez znaczenia jest w wyroku również kwestia uzasadnienia prawnego. Element ten jest na tyle istotny, że jego brak może prowadzić do usuwalnej nieważności całego wyroku²¹⁹. Wydaje się, że tak samo jak uzasadnienie faktyczne, tak też motywy i argumenty prawne powinny być przedstawione w sposób jasny dla stron, możliwy do skutecznego zapoznania się z nimi, nie powinny być również formułowane w sposób lakoniczny czy zbyt ogólnikowy²²⁰. Uzasadnienie powinno zawierać powołania się na przepisy zarówno prawa materialnego, jak też formalnego.

²¹⁷ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej z 1980 roku*, AAS 72 (1980), s. 175.

²¹⁸ Zob. art. 247 DC, kan. 1608.

²¹⁹ W. Wenz, *Komentarz do art. 250*, w: *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, Sandomierz 2007, s. 336.

²²⁰ Por. art. 254 DC.

Istotna rola uzasadnienia prawnego, czyli podania racji prawnych wyroku wiąże się ze zrozumieniem prawa, jego interpretacją i stosowaniem²²¹ oraz subsumpcją konkretnej normy prawnej. Treść podanego w wyroku uzasadnienia prawnego związana jest bowiem bezpośrednio z obecnymi w wyroku uzasadnieniem faktycznym i rozstrzygnięciem. Także dla weryfikacji poprawności stosowania prawa, a więc i samego wyroku, niezbędna jest informacja jakie normy zostały wzięte pod uwagę w trakcie wyrokowania i jak były one rozumiane przez sędziego. Jest to główny powód, dla którego nie można lekceważyć roli uzasadnienia prawnego. To także przyczyna podjętych tu szczegółowych badań uzasadnień prawnych przygotowanych w wyrokach *coram* Rola.

Gdy autorami uzasadnień prawnych są wiodący przedstawiciele jurysprudencji, wtedy niejednokrotnie przygotowane przez nich treści stanowią nie tylko interpretację dla obu stron procesu w konkretnej sprawie, lecz mogą być cenną wskazówką dla innych kanonistów – przedstawicieli zarówno doktryny, jak i praktyków małżeńskiego prawa kanonicznego. Tak dzieje się szczególnie w przypadku orzeczeń rotalnych. Polskim przykładem wkładu w rozwój kanonistyki poprzez publikowanie orzeczeń sądowych jest dorobek wieloletniego sędziego i wikariusza sądowego Sądu Metropolitalnego w Katowicach – księdza profesora Sobańskiego. Zarówno w literaturze polskiej, jak i zagranicznej, często przytacza się drogi, jakimi ten sędzia podążał w swoich orzeczeniach. Czasem dyskutuje się nad tymi rozwiązaniami, jednak nawet krytyczna polemika sprawia, że kanonistyka wciąż się rozwija.

W wielu przypadkach część *de iure* nie jest oderwanym wykładem na temat konkretnych podstaw prawnych, lecz głębszym wywodem, w który autor wkomponowuje inne źródła, tworząc sieć odniesień i powiązań. Pozostając przy przykładzie Sobańskiego, Karsten wskazuje na stosowanie przez niego w jego uzasadnieniach prawnych bardzo różnorodnych odniesień. Autorka wymienia m.in.: wyroki rotalne, fachową literaturę, polskie i zagraniczne artykuły innych

²²¹ Por. R. Sobański, *Uwagi o interpretacji prawa kościelnego*, PK 30 (1987) nr 1–2, s. 43.

kanonistów, zagraniczne komentarze, przemówienia papieży, ważniejsze encykliki i konstytucje, Pismo Święte²²².

Kierując się właśnie tymi odniesieniami, podjęta została próba gruntowej analizy treści części *de iure*, jakie można odnaleźć w orzeczeniach księdza Roli. Ów sędzia, we wszystkich analizowanych wyrokach²²³, po przedstawieniu stanu sprawy znajdującego się w pierwszej części wyroków, przechodzi do nakreślenia teoretycznych podstaw prawnych związanych z danym orzeczeniem, tj. do części drugiej nazywanej *de iure*. Cześć ta odpowiada kolejności poszczególnych przywołanych w stanie sprawy tytułów prawnych. Ze względu na zakres zainteresowań badawczych, w niniejszej dysertacji podniesione zostaną jedynie te elementy, które związane są z wykluczeniem dobra potomstwa. Wiele jest wyroków, gdzie poza wykluczeniem *bonum prolis* badano również inne podstawy prawne, podając jednocześnie uzasadnienie prawne dla nich. Dlatego też uzasadnienia prawne dotyczące wszystkich innych podstaw prawnych zostaną w sposób świadomy pominięte.

2.1.1 Zakres motywów prawnych w wyrokach *coram Rola*

Opisywane przez ponensa motywy prawne są niemal identyczne w każdym z wyroków. Zmiany w poszczególnych orzeczeniach są niezbyt częste i raczej niewielkie. Z jednej strony może budzić to zastrzeżenie co do braku elastycznego podejścia do różnych spraw. Jednak z drugiej strony, stałe i niezmiennie podejście do teoretycznych podstaw ujętych w części *de iure* świadczyć może o konsekwencji i usystematyzowanych poglądach redaktora orzeczeń na sprawę wykluczenia dobra potomstwa.

Sędzia przywołuje w swoich argumentacjach prawnych najważniejsze źródła prawa i autorytety jurysprudencji. Redaktor orzeczeń wskazuje przede wszystkim liczne przepisy Kodeksu z 1983 roku, dotyczące zarówno prawa

²²² Zob. K. Karsten, *Orzeczenie nieważności małżeństwa. Aplikacja kan. 1095 nr 3 w wyrokach coram Sobański*, Kraków 2017, s. 63–65.

²²³ Struktura i układ wszystkich wyroków są jednolite, oparte na jednym, niezmiennym przez lata, wzorze.

materialnego, jak też formalnego. Uzupełnia je również nauką soborową, przede wszystkim Konstytucją *Gaudium et spes*. Nie brak także odwołań do nauczania papieskiego. Najczęściej odnaleźć można cytaty z wygłoszonych przez papieża Jana Pawła II przemówień kierowanych do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej. Pojawia się również jeden z wyroków rotalnych (dec. c. Burke z 01.03.1990²²⁴). Można mieć pewien niedosyt, że przemówień papieskich i wyroków rotalnych jest tak mało. Wszak orzeczenia sędziów Roty Rzymskiej i *allocutio* papieży kierowane rokrocznie do Trybunału Roty Rzymskiej mają pełnić funkcję nauczania i budowania, warto więc wykorzystywać je w codziennej pracy badawczej oraz w praktyce sądowej. Trzeba jednak zgodzić się z tym, iż liczba cytowań i odwołań do różnych źródeł jest wystarczająca dla esencjonalnego przekazania podstawowych kierunków rozważań i uzasadnień autora.

Naświetlenie problematyki teoretyczno-prawnej dotyczącej wykluczenia dobra potomstwa jest w orzeczeniach Roli bardzo szerokie. Teksty te dotyczą w zasadzie każdej kwestii związanej zarówno z samym dobrem potomstwa, jak też z jego wykluczeniem. Dotyczą one zarówno aspektów substancjalnych, jak i dowodowych. Jego wszechstronne podejście do tych zagadnień pozwala na dokładne zorientowanie się w temacie i zrozumienie przedstawianych w kolejnej części motywów faktycznych, a także samego rozstrzygnięcia. Poniżej zostanie dokonana szczegółowa analiza przywoływanych przez księdza Rolę źródeł, a także próba oceny ich interpretacji.

2.1.2 Szczegółowa charakterystyka motywów prawnych

Wykład redaktora nie formułuje wprost definicji małżeństwa, choć pośrednio omawiane są wszystkie elementy składające się na pojęcie małżeństwa. Tu następuje wyraźne odesłanie do kan. 1055. Ten zabieg pozwala na zachowanie zwięzłości części *de iure*. Bardziej niż na samej definicji małżeństwa, autor skupia się na zgodzie małżeńskiej, która jest przyczyną

²²⁴ Dec. c. Burke z 01.03.1990, w: *Il Diritto Ecclesiastico*, nr 2, s. 109–22.

sprawczą małżeństwa – tu odesłanie do kan. 1057. Przypomina również, że bez prawdziwej zgody małżeńskiej nie może być małżeństwa, choćby był zachowany zewnętrzny ceremoniał przypisany przez prawo²²⁵. Dalej wskazano, że zgoda musi być rzeczywista, czyli nie może stanowić aktu jedynie zewnętrznego, a musi wypływać z woli wewnętrznej. Uzupełnieniem tego opisu definicji zgody jest nawiązanie do konstytucji *Gaudium et spes*, nr 48 – Świętość małżeństwa i rodziny.

Po nakreśleniu pojęcia zgody małżeńskiej, ksiądz Rola przechodzi do zagadnienia symulacji zgody małżeńskiej. Rozpoczyna oczywiście od zacytowania normy zawartej w kan. 1101 § 2. Następnie tłumacząc raz jeszcze kwestię symulacji parafrazuje powyższy przepis: „Gdyby jedna ze stron tylko zewnętrznie wypowiadała zgodę na małżeństwo, wewnętrznie zaś tego małżeństwa nie chciała albo chciała, lecz według własnej koncepcji, niezgodnej z prawem, wówczas mówimy o fikcyjnej, pozornej zgodzie na małżeństwo”²²⁶.

Ponieważ symulacja jako taka jest zagadnieniem złożonym, sędzia postanowił rozszerzyć swój przekaz o alokucje papieża Jana Pawła II do pracowników i adwokatów Trybunału Roty Rzymskiej z 21 stycznia 1999 roku, która dotyczyła analizy natury małżeństwa i jego istotnych aspektów w świetle prawa naturalnego²²⁷. Przywołano tutaj następujący fragment, który jest prostym, a jednocześnie niezwykle dosadnym stwierdzeniem obrazującym, jaką wartość ma potomstwo w małżeństwie sakramentalnym: „symulacja zgody małżeńskiej nie jest w istocie niczym innym jak nadaniem obrzędowi zaślubin wartości wyłącznie zewnętrznej, tak że nie stoi za nim wola wzajemnego obdarowania się miłością albo przyrzeczenia miłości wyłącznej, nierozdzielnej czy płodnej”²²⁸. W tym miejscu ksiądz Rola wskazuje na zasadnicze rozróżnienie pomiędzy stwierdzeniem „w ogóle nie chce potomstwa” i „jeszcze nie zdecydowałem, czy

²²⁵ Sprawa nr 695, s. 2.

²²⁶ Sprawa nr 695.

²²⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej z 21.01.1999 roku*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 5–6 (1999), nr 4.

²²⁸ *Ibidem*, nr 4.

zgodzę się na potomstwo”, co może stanowić cenne, bo praktyczne uzupełnienie dla stron procesowych.

Po omówieniu kwestii zgody małżeńskiej i pozytywnego aktu woli, redaktor wyroków przechodzi do nakreślenia różnicy pomiędzy symulacją całkowitą i częściową. Ta pierwsza ma miejsce, jeśli przynajmniej jedna ze stron pozytywnym aktem woli wykluczyłaby zawarcie małżeństwa w ogóle, czyli nie chciałaby przyjąć ani przekazać praw i obowiązków wynikających z umowy małżeńskiej. Symulacja częściowa to natomiast taka, gdy nupturienti wprowadzie chcą ustanowić między sobą węzeł małżeński, jednakowoż pozytywnym aktem woli wykluczają albo jakiś istotny przymiot, albo istotny element małżeństwa²²⁹. Dalej w części *de iure* pojawia się konkretyzacja przedmiotu wykluczenia: do istotnych elementów należy zaś m. in. dobro potomstwa, którego wykluczenie pozytywnym aktem woli, skutkuje nieważnością tego związku²³⁰.

Wykład księdza Roli przechodzi w tym miejscu do omówienia kolejnego aspektu składającego się na *exclusio bonum prolis*, elementu najważniejszego, a więc wskazania, czym jest dobro potomstwa. W tym miejscu znów mamy nawiązanie do przepisu definiującego małżeństwo, a więc kan. 1055, który wskazuje, że małżeństwo ze swej natury jest skierowane do zrodzenia i wychowania potomstwa. Pojawia się też odniesienie do kan. 1061 § 1 dotyczącego dopełnienia małżeństwa poprzez akt ludzki zdolny do zrodzenia potomstwa. Choć definicje kodeksowe mogłyby być wystarczające do zredagowania uzasadnienia *de iure*, to jednak ksiądz Rola idzie krok dalej i powołuje się na zmianę optyki celów małżeństwa, która wyłoniła się z nauki soborowej. Redaktor podkreśla bardzo wyraźnie, że najważniejszy jest element osobowy a nie biologiczny, gdyż – jak stwierdza – stanowi on szczególnie wymowny znak miłości małżeńskiej, rozumianej jako wzajemne, trwałe oddanie

²²⁹ Sprawa nr 695.

²³⁰ Sprawa nr 695.

się²³¹. Choć od Soboru Watykańskiego II minęło sporo czasu, to przypominanie o mającej wtedy miejsce przemianie jest wciąż istotne.

Ksiądz Rola w treści swoich uzasadnień prawnych powołuje się na wyrok *coram* Burke z 1.03.1990 roku²³². Jest to jedyne odesłanie do orzecznictwa rotalnego, jakie można znaleźć w wyrokach *coram* Rola. Orzeczenie to stanowi obszerny wykład tego znakomitego specjalisty z zakresu prawa małżeńskiego i autora licznych publikacji dotyczących wykluczenia dobra potomstwa²³³. Poniżej zostanie zaprezentowana treść orzeczenia *coram* Burke, a także jego wpływ na uzasadnienia prawne *coram* Rola.

Samo orzeczenie sędziego Burke’a składa się z 14 stron, a aż 7 z nich to część *in iure*, która w przyjętej perspektywie badawczej jest najbardziej interesująca poznawczo. Orzeczenie dotyczy trudnej do oceny i złożonej materii, jaką jest wykluczenie czasowe posiadania potomstwa. Z tych też powodów wyrok c. Burke będzie omówiony szerzej.

Ksiądz Rola w kontekście wyroku c. Burke wspomina zazwyczaj o dwóch niezwykle istotnych elementach. Po pierwsze, wskazuje istotę rozróżniającą symulację częściową od całkowitej. Aby zrozumieć sens wyroków, trzeba pojąć treść przesłanki opartej o kan. 1101 § 2. Dlatego też duża rola uzasadnienia prawnego leży w tym, aby odpowiednio naświetlić te różnice. Po drugie, nakreśla on bardzo wyraźnie charakter i naturę symulacji częściowej w przypadku wykluczenia dobra potomstwa. Przedstawia także korelację między chęcią zawarcia małżeństwa jako takiego a decyzją o wykluczeniu potomstwa: „wola zawarcia małżeństwa z jednej strony i nastawienie w stosunku do potomstwa z drugiej strony, są tak ze sobą związane, że przy wykluczeniu

²³¹ Zob. Sprawa nr 695.

²³² Dec. c. Burke z 01.03.1990, w: *Il Diritto Ecclesiastico*, nr 2, s. 109–122.

²³³ Zob. W. Góralski, *Wykluczenie dobra potomstwa w świetle wyroku Roty Rzymskiej (non constare) c. Burke z 01.03.1990 r.*, w: *Przymierze małżeńskie*. Praca zbiorowa pod red. W. Góralskiego i R. Sztuchmiera, Lublin 1993, s. 119; Tenże, *Z orzecznictwa Roty Rzymskiej w sprawach o nieważności małżeństwa z tytułów dotyczących zgody małżeńskiej (1984–1997)*, Warszawa 2000, s. 116.

prokreacji nie może istnieć prawdziwe małżeńskie samo oddanie się, to powoduje tym samym, iż nie może zaistnieć samo małżeństwo”²³⁴.

Sprawa, w której orzekał Burke, dotyczyła małżeństwa bardzo młodych ludzi – mężczyzna miał w chwili zawierania ślubu 18 lat, a kobieta jedynie 14. Ślub zawarli w 1982 roku. Wspólnota małżeńska utrzymała się jedynie przez 14 miesięcy. Powodem rozstania stron była miłość kobiety do innego mężczyzny. W I instancji mężczyzna złożył skargę zawierającą wniosek o stwierdzenie nieważności małżeństwa z powodu wykluczenia przez pozwaną dobra potomstwa. Sąd w I instancji wydał wyrok pozytywny. Jednak w II instancji wydano wyrok negatywny. Trybunał Roty Rzymskiej jako sąd III instancji miał rozstrzygnąć, czy małżeństwo było ważnie zawarte. Zdecydowano, że nie będą zbierane żadne nowe dowody. Wątpliwą kwestią było więc jedynie rozstrzygnięcie sprawy poprzez ocenę zebranego już wcześniej materiału dowodowego.

Zagadnienie dotyczyło tzw. czasowego wykluczenia potomstwa, gdyż pozwana stwierdziła, że dobro potomstwa wykluczyła jedynie czasowo ze względu na swój młody wiek. W momencie zawierania sakramentu małżeństwa chciała, aby w przyszłości dzieci pojawiły się w tym związku. Pełne wykluczenie potomstwa zostało przez nią sformułowane dopiero po ślubie. Związane było zarówno z pokochaniem przez nią innego mężczyzny, jak i z faktem psychicznego uzależnienia powoda od jego rodziców, co zdaniem pozwanej, dyskwalifikowało go jako męża i ojca. Choć ta ostatnia okoliczność nie była formalnie badana i jest jedynie subiektywnym sądem pozwanej, stanowi przykład przyczyny wykluczenia potomstwa. Jednak należy pamiętać, że owo pełne wykluczenie nastąpiło według pozwanej po ślubie, choć w niedługim odstępie czasu od niego. Z zeznań powódki wynika, że w jej myśleniu nastąpiła radykalna zmiana, która miała aż dwa racjonalne motywy.

Mając to wszystko na uwadze, ponens – przywołując dodatkowo jeszcze inne orzeczenia rotalne dotyczące wykluczenia czasowego²³⁵ – orzekł, że

²³⁴ Sprawa nr 695.

w chwili zawierania ślubu nie istniał pozytywny akt woli pozwanej skierowany przeciwko dobru potomstwa. Dał tym samym potwierdzenie i przykład, jak należy rozumieć kwestię wykluczenia czasowego, jak analizować i rozstrzygać podobne sprawy.

Część *de iure* wyroku c. Burke przywołuje jeszcze jedną bardzo ważną okoliczność, która często pojawia się w sprawach dotyczących wykluczenia dobra potomstwa. Chodzi mianowicie o stosowanie antykoncepcji, która jest naruszeniem czy też fikcją aktu małżeńskiego. Zagadnienie to jest bardzo istotne, ale też złożone. Techniczne sposoby antykoncepcji są zróżnicowane. Z tym łączą się różne intencje i powody, czy nawet czas jej stosowania. Niekiedy bywa, że np. substancje stosowane zwykle do antykoncepcji znajdują zastosowanie do leczenia problemów hormonalnych u kobiet. Pomimo wielowymiarowości zagadnienia, końcowa ocena stosowania antykoncepcji zdaniem audytora jest negatywna. Przytaczane są tu zarówno wyroki rotalne (c. Stankiewicz z 29.07.1980 roku), jak też dorobek soborowy (*Gaudium et spes* nr 49), czy prace papieża (*Humanae vitae* czy *Familiaris consortio*).

Nawiązanie do orzeczenia c. Burke jest niezwykle cenne. Przede wszystkim dlatego, że w części *de iure* wyroków *coram* Rola brak jest jakiegokolwiek wzmianki na temat czy to wykluczenia czasowego, czy też kwestii antykoncepcji. Oba tematy są częstymi w procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Współpracując z osobami zainteresowanymi stwierdzeniem nieważności małżeństwa odnosi się wrażenia, że te zagadnienia nie są dobrze znane lub pojmowane przez petentów sądów kościelnych. Dlatego tym bardziej zaskakuje, że zagadnienia te nie zostają podniesione w części uzasadnień prawnych. Jedyne odesłania do nich to wskazywanie wyroku *coram* Burke, nawet bez cytowania odpowiedniego fragmentu. Należy jednocześnie podkreślić, że sam wyrok rotalny jest w zasadzie niedostępny dla stron, ze względu na trudną dostępność publikacji i język. Wobec takiego stanu rzeczy wydaje się

²³⁵ Wyrok c. De Jorio z 22.07.1964, SRR Dec. 56 (1964), s. 643; Wyrok c. Bejan z 10.11.1971, SRR Dec. 63: 1971, s. 857.

zasadne, aby rozszerzyć orzeczenie w części *in iure* również o kwestie antykoncepcji i wykluczenia czasowego.

Po analizie wyroku *coram* Burke widać, że znaczna część uzasadnienia prawnego wyroków *coram* Rola jest zgodna, a może nawet oparta o treści zaprezentowane przez wspomnianego audytora rotalnego. Jest to oczywiste, gdyż wykład ten, liczący już niemal 30 lat jest sednem współczesnego rozumienia sakramentu małżeństwa, a także postrzegania kwestii związanych z *exclusio bonum prolis*. W 1990 roku, a więc zaledwie w siedem lat od promulgacji nowego Kodeksu, wciąż stanowił on niezwykle ważny wkład w ówczesną kanonistykę, dlatego stał się przykładem i inspiracją dla pracy sędziego Roli i wciąż jest obecny w jego uzasadnieniach prawnych. Taka jest bowiem zasadnicza rola i zadanie orzeczeń sędziów rotalnych, aby dawać przykład i współtworzyć bieżącą jurysprudencję²³⁶, tworzyć mądre narzędzie²³⁷ i źródło inspiracji działalności sędziowskiej²³⁸ dla sędziów niższych instancji²³⁹. Warto też w tym miejscu wspomnieć o normach prawa partykularnego wiążącego dla Sądu Metropolitalnego Warszawskiego. Na przykład Statut 21 IV Synodu Archidiecezji warszawskiej wskazuje, że Sąd ma śledzić praktykę Roty Rzymskiej²⁴⁰.

Po tak szerokim wstępie teoretycznym we wszystkich wyrokach *coram* Rola następuje ostatni element związany z aspektem procesowym wykluczenia dobra potomstwa. Składa się on z dwóch części. Pierwsza dotyczy przyczyny symulacji i stanowi jeden z kluczowych elementów dowodzenia symulacji. Redaktor wyroków wskazuje kilka przykładowych przyczyn, jak wielka i stała niechęć do dzieci w ogóle, obawa by poród nie pogorszył stanu zdrowia a nawet

²³⁶ Jan Paweł II, Konstytucja apostolska *Pastor Bonus* 28.06.1988, AAS 80 (1988), s. 892, art. 126; por. Benedykt XVI, List apostolski *motu proprio Quærit semper*, w: AAS 103 (2011), s. 569–571, tekst polski w: *Ustrój hierarchiczny Kościoła. Wybór źródeł 2*, red. i oprac. M. Sitarz, A. Romanko, U. Wasilewicz [i in.], Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2013, s. 220–225; a także kan. 19 KPK.

²³⁷ Paweł VI, *Allocuzione alla Sacra Romana Rota die 28 ian. 1978*, AAS 70 (1978), s. 182.

²³⁸ Zob. G. Dzierżon, *Troska Roty Rzymskiej o jedność jurysprudencji w Kościele*, PK 42 (1999), nr 1–2, s. 206.

²³⁹ Zob. M. Pompèdda, *La giurisprudenza come fonte di diritto nell'ordinamento canonico matrimoniale*, *Quaderni Studio Rotale* 1: 1987, s. 68; P. Wesemann, *Il tribunale di I istanza ed i suoi compiti pastorali*, *Monitor Ecclesiasticus* 109 (1984), s. 351–352.

²⁴⁰ Synod Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 2003, s. 29.

wyglądu, chęć prowadzenia swobodnego życia. Jest również wskazanie na przerywanie ciąży i ustawiczne stosowanie środków antykoncepcyjnych, jednak w tym przypadku sędzia podkreśla, że te okoliczności nie muszą jeszcze stanowić pewnego i pełnego dowodu. Na pewno nie jest to pełna lista choćby najpopularniejszych powodów wykluczenia potomstwa. Są to jedynie egzemplifikacje, choć takie, które mogą dać ogłęd na całą omawianą treść. W dalszej części niniejszej dysertacji, badając już konkretne sprawy i uzasadnienia faktyczne, zostanie podjęta próba stworzenia pełniejszego katalogu przyczyn symulacji, który będzie nie tylko zawierał opis poszczególnych pozycji, ale również częstotliwość ich występowania. Będzie to materiał do dalszych analiz i wniosków, także *de lege ferenda*.

Druga część związana z aspektem procesowym dotyczy domniemania zawartego w kan. 1101 § 1 zgodności wewnętrznej woli ze słowami lub znakami użytymi do jej zewnętrznego wyrażenia przy zawieraniu małżeństwa²⁴¹. Po przedstawieniu definicji tegoż domniemania, ksiądz Rola skupia się na elementach niezbędnych do jego obalenia, czyli wskazania przyczyn udawania małżeństwa albo wykluczania któregoś z istotnych jego elementów lub przymiotów²⁴². Podpowiada też, że dla udowodnienia wykluczenia dobra potomstwa (ale także każdego innego rodzaju symulacji) istotne są, poza przyczyną symulacji, także przyczyna zawarcia małżeństwa oraz okoliczności sprawy. Jest to więc twierdzenie zgodne z ogólnie przyjętym poglądem kanonistyki²⁴³.

Podsumowując, wykład księdza Roli zawarty w części *de iure* jest pełny i płynny. Jasno i klarownie, krok po kroku, omawia on kolejne elementy prawnie istotne dla całej konstrukcji wykluczenia dobra potomstwa. Jednak po wnikliwej analizie całości zgromadzonego materiału można dostrzec pewne niedoskonałości, m.in. brak rozwinięcia wyroku c. Burke. Jednak elementy te nie

²⁴¹ Zob. kan. 1101 § 2.

²⁴² Sprawa nr 695.

²⁴³ Zob. G. Erlebach, *Niektóre procesy specjalne*, w: Komentarz do Kodeksu Prawa kanonicznego, t. 5, ks. 7 Procesy, red. J. Krukowski, Poznań 2007, s. 325; W. Góralski, *Exclusio boni prolis...*, s. 116–120, dec. c. Stankiewicz z 17.12.1993, RRDec. 85 (1993), s. 783, SRR Dec., vol. LV; dec. c. Anne z 10.12.1963, nr 3, s. 885, SRR Dec., vol. XLIV; dec. c. Doheny z 17.03.1952, nr 2, s. 167.

wpływają na całościową ocenę uzasadnienia *de iure*. Wychodzi od pojęcia zgody połączonego z elementami definicji małżeństwa, następnie poprzez określenie symulacji i pozytywnego aktu woli wymienia różne rodzaje symulacji wskazując zarówno istotne przymioty, jak i istotne elementy małżeństwa. Kolejną część jego wywodu dotyczy sformułowania jasnego stanowiska co do pojęcia dobra potomstwa. Ostatni segment uzasadnienia prawnego dotyczy aspektów formalnych, a więc procesowych. Poruszono w nim zarówno kwestię przykładowych przyczyn symulacji, przyczyn wykluczenia i okoliczności sprawy, jak i domniemania prawnego wskazanego w kan. 1101 § 1, które musi zostać obalone w celu udowodnienia wystąpienia wykluczenia. Wykład ten stanowi jasne i precyzyjne wyjaśnienie pojęcia *exclusio bonum prolis*.

Przedstawione w ten sposób całościowe wyjaśnienie jest dla stron procesowych niezwykle istotne. Szczególnie w sytuacji, gdy strona jest niezadowolona z treści wyroku. Takie wyjaśnienie pozwala uniknąć zbędnych emocji, pełni rolę edukacyjną. Z doświadczenia w pracy adwokata kościelnego wynika, że strona, która jest lepiej i pełniej zorientowana w prawnych aspektach procesu, wykazuje się większym zrozumieniem, a przez to procesowo zachowuje się znacznie bardziej racjonalnie. Wiedza pozyskana z części *de iure* może np. odwieść stronę od niepotrzebnej apelacji, która mogłaby okazać się bezprzedmiotową. Jest to ważne zwłaszcza wtedy, gdy strona nie korzysta z żadnego poradnictwa prawnego, ani w postaci adwokata, ani poradni prawnych przy sądach kościelnych.

2.2 Motywy faktyczne wyroków pozytywnych

Zgodnie z założeniami przyjętymi we Wstępie do niniejszego rozdziału, w kolejnych dwóch częściach zostaną poddane analizie dwie grupy wyroków: pozytywne (*pro nullitate*), w których udało się udowodnić nieważność małżeństwa z tytułu wykluczenia dobra potomstwa, i negatywne (*pro vinculum*), gdy sędziowie nie zdobyli pewności moralnej związanej z pozytywnym aktem woli przeciwnym co do dobra potomstwa.

W pierwszej kolejności podjęte zostanie zagadnienie orzeczeń *pro nullitate*. W zakresie tych rozstrzygnięć określone zostaną poszczególne elementy, które pomogły w dowodzeniu nieważności małżeństwa. Punktem wyjścia do tych rozważań będzie udział symulanta procesie przy dwóch osobnych założeniach: gdy jest on powodem oraz gdy jest pozwanym. Istotna będzie również rola świadków w procesie. W tym zakresie naświetlone zostaną takie cechy charakterystyczne jak to, kim są dla stron, ilu świadków zostało przesłuchanych w procesie, a także o jakich najistotniejszych elementach zeznawali i na które fragmenty ich zeznań szczególną uwagę zwrócili sędziowie. Poza dowodzeniem bezpośrednim, przebadane zostaną elementy charakterystyczne dla dowodzenia pośredniego. W tym zakresie podjęta zostanie przede wszystkim kwestia przyczyn symulacji. Z uwagi na ich liczebność zostaną omówione jedynie te, które w analizowanych orzeczeniach *coram* Rola powtarzają się najczęściej. Poza tym podjęta zostanie kwestia przyczyny zawarcia małżeństwa, a także dodatkowych okoliczności towarzyszących sprawie.

2.2.1 Charakter udziału symulanta w procesie

W pierwszej kolejności należy zarysować problematykę i znaczenie udziału potencjalnego symulanta w procesie. Przyznanie się symulanta jest bowiem dowodem kluczowym, stosowanym na pierwszym miejscu, stanowiącym początek i fundament dowodzenia²⁴⁴. Także sędziowie rotalni wypowiadając się na temat *confessio simulantis*, wskazują na jego ogromne znaczenie, np. Palestro: *Definita voluntas excludendi indissolubilitatem desumitur in primis e confessione simulantis, quae obiectum et initium probationis constituit*²⁴⁵, ale także inni²⁴⁶. Wynika to z faktu, że tylko symulant wie, co myślał, co zamierzał i jak wewnątrz odnosił się do zawieranego małżeństwa.

²⁴⁴ W. Góralski, *Wartość dowodowa confessio simulantis w orzecznictwie trybunału rotacji rzymskiej*, Roczniki Nauk Prawnych 2016, t. XXVI, nr 1, s. 118.

²⁴⁵ Dec. c. Palestro z 05.04.1989, RRDec. 81(1994), s. 238

²⁴⁶ Zob. Dec. c. Funghini z 26.10.1998, RRDec. 90 (2003), s. 645; dec. c. Bottone z 15.06.2001, RRDec. 93(2009), s. 387; dec. c. Huber z 15.12.1994, RRDec. 86 (1997), s. 736; dDec. c. Sable z 18.11.1999, RRDec. 91 (2005), s. 679.

Przyznanie się symulanta może mieć dwie formy: *confessio simulantis iudicialis* lub *confessio simulantis extraiudicialis*. Bezapelacyjnie bardziej wartościowym jest to, które dokonuje się podczas zaprzysiężonych zeznań w sądzie lub trybunale kościelnym. Jednak w wielu sprawach jest ono niemożliwe ze względu na niechęć udziału symulanta w procesie.

W dalszej części pracy, badania zostały skierowane na osobę symulanta. Na podstawie dostępnych wyroków podjęta została próba przedstawienia wszystkich możliwych zachowań symulanta, w korelacji z innymi dowodami, a na końcu – z wyrokiem sądu. Pozwala to odpowiedzieć na pytanie jaki jest wpływ symulanta na udowodnienie wykluczenia dobra potomstwa, a więc na osiągnięcie pozytywnego wyroku w sprawie.

W pierwszej kolejności analizowana jest sytuacja, gdy symulant brał czynny udział w procesie. W tym zakresie mogą zaistnieć dwie sytuacje: gdy symulant potwierdził swoją symulację, a jeśli tak, czy było to wykluczenie wyraźne, czy niewyraźne oraz gdy nie potwierdził lub wręcz zaprzeczył wystąpieniu pozytywnego aktu woli skierowanemu przeciwko dobru potomstwa.

W dalszej kolejności przeanalizowane zostaną sprawy, w których symulant nie stawiał się w procesie. W tej grupie wyodrębniono dwa warianty. Pierwszy, gdy symulant nie stawiał się w sądzie, nie brał udziału w procesie i nie dysponujemy nawet przyznaniem się pozasądowym. Drugi wariant to taki, kiedy symulant nie uczestniczył w procesie, ale podjęta została próba udowodnienia przyznania się pozasądowego. W tej ostatniej sytuacji istotnym aspektem analizy będzie kwestia, w jaki sposób w sprawach rozpatrywanych przez księdza Rolę udowodniono przyznanie się pozasądowe.

2.2.1.1 Symulant jako uczestnik procesu

Badając pozytywne wyroki *coram* Rola widać od razu, że w przeważającej większości z nich symulant brał udział w procesie. Zwykle jest to obecność fizyczna, polegająca przede wszystkim na złożeniu odpowiedzi na skargę oraz na złożeniu zaprzysiężonych zeznań. Taka sytuacja ma miejsce

w większości przebadanych spraw. Jednak należy podzielić te sprawy na dwie grupy. Pierwsza, gdzie powód był jednocześnie symulantem, a druga, gdzie powód twierdził, że symulantem jest strona pozwana.

2.2.1.1.1 Symulant jako powód

W pierwszej sytuacji z oczywistych względów materiał jest pełniejszy, dokładniejszy i lepiej przygotowany na etapie przedprocesowym. Powód, który wskazuje siebie jako symulanta zdaje się być pewniejszy i lepiej przygotowany, a dzięki wcześniejszej pomocy adwokata kościelnego występującego w sprawie przedstawia bardziej zwarty materiał dowodowy. Poniżej przytoczono dwie²⁴⁷ przykładowe sprawy, które obrazują jak dokładnie powód opisuje swoje własne zachowanie, jak szczegółowo wskazuje niezbędne elementy składające się na przyczynę symulacji i przyczynę zawarcia małżeństwa.

Pierwszym przykładem jest sprawa nr 902, w której wyrok zapadł w początkowej fazie badanego okresu, tj. w 2006 roku. Jest to dobry przykład do prowadzenia analizy, gdyż w przedmiotowej sprawie badano tylko i wyłącznie jeden tytuł prawny. Brak więc jest tu dodatkowych elementów, które mogłyby przesłaniać interesujący nas przedmiot rozważań.

Powód już w skardze powodowej zaskarżył swoje małżeństwo właśnie z tytułu wykluczenia dobra potomstwa po swojej stronie. W swoich zeznaniach wskazał, że jego pozytywny akt woli względem wykluczenia dobra potomstwa został podjęty i utrzymany na długo przed zawarciem małżeństwa „Już przed ślubem zawsze mówiłem pozwanej, że nie chcę mieć z nią dzieci”. Takie przyznanie sądowe zostało wzbogacone potwierdzeniem istnienia przyznania pozasądowego, które miało miejsce *in tempore non suspecto*: „mówiłem o tym również moim rodzicom i przyjacielowi”. W zeznaniach powoda odnajdujemy wyraźne oznaczenie przyczyny symulacji: „cechy charakteru pozwanej dyskwalifikowały ją w moich oczach na matkę moich dzieci”. Jako przyczynę

²⁴⁷ Sytuacja, gdy powód był również symulantem w grupie wyroków z rozstrzygnięciem za nieważnością małżeństwa występuje w ok. 40% spraw.

zawarcia małżeństwa powód wskazuje fakt, że małżeństwo zostało zawarte pod wpływem rodziny, która nie zgadzała się na wspólne zamieszkanie przed ślubem. W dalszej części swoich zeznań powód wskazuje także, że powzięty przed ślubem pozytywny akt woli przeciwny dobru potomstwa istniał „do końca małżeństwa”, przy czym przez cały ten czas powód współżył z pozwaną wyłącznie z użyciem zabezpieczenia z jego strony.

Zeznania powoda jawią się jako wiarygodne, kompletne i przedstawione w sposób logiczny. Wyłaniają się również z nich niezbędne elementy ważne w przypadku dowodzenia: przyznanie sądowe oraz pozasądowe, wiarygodne przyczyny zawarcia małżeństwa i przyczyna symulacji małżeństwa, a także podjęcie pozytywnego aktu woli przed zawarciem małżeństwa.

Poza zeznaniami stron, w tym bardzo szczegółowych zeznaniami powoda-symulanta, przesłuchano również czterech świadków. Wszystko to sprawiło, że obrońca węzła małżeńskiego po zapoznaniu się z aktami sprawy nie załączył swoich uwag przedwyrokowych. Z uwagi na bardzo precyzyjny i szczegółowy materiał dowodowy sędziowie, osiągając pewność moralną co do prawdziwości tezy powoda, wydali wyrok pozytywny, stwierdzający, że małżeństwo faktycznie zostało nieważnie zawarte z powodu wykluczenia przez powoda dobra potomstwa.

Drugim przykładem sprawy, gdzie to powód okazał się stroną wykluczającą dobro potomstwa jest dla kontrastu sprawa z ostatniego okresu orzekania Roli. Sprawa nr 31468 była prowadzona nie tylko z tytułu symulacji częściowej powoda (*exclusio bonum prolis*), ale także z powodu niezdolności obu stron do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej. Sprawa ta również potwierdza tezę, że gdy powód wskazuje siebie jako symulanta, to czyni to bardzo dokładnie i szczegółowo. W tym przypadku powód wskazał między innymi, że starał się od zawsze artykułować swojej narzeczonej, a potem żonie, stanowczą niechęć posiadania potomstwa w ówczesnym czasie, jak i w przyszłości. Zmuszał ją również przez cały czas do stosowania antykoncepcji. Powodem, dla którego wykluczył potomstwo, była

chęć wygodnego życia, jak zeznał: „miałem swoje marzenia, plany i cele, a dzieci mogłyby w tym przeszkodzić (...) lepsze możliwości kariery zawodowej, dążenia do lepszego statusu życia własnego kosztem potomstwa”²⁴⁸.

Z zeznań powoda można wywnioskować, że podjął silny i jednoznaczny pozytywny akt woli. Wspomniał m.in., że w przypadku zaistnienia nieplanowanej ciąży, którą nazwał „wpadką”, nie wykluczał „radykałnych kroków”, co świadczy o tym, że rozważał nawet aborcję. Stwierdził również, że „obsesyjnie pilnował, czy prezerwatywa się nie zsunęła lub nie pękła”.

W przedmiotowej sprawie trzeba podkreślić, że inne dowody, czyli zeznania stron i opinia biegłej psycholog niemal milczą na temat wykluczenia dobra potomstwa przez powoda. Jedyne jego kuzyn wspomina: „powód nie chciał mieć dzieci”.

W tym miejscu wskazać należy jeszcze jeden istotny brak w tej sprawie, który dotyczy udowadniania wykluczenia potomstwa. Niestety, z zeznań powoda i jego kuzyna nie wynika, dlaczego mimo niechęci do posiadania dzieci, powód zawarł małżeństwo. Brakuje tu więc jasno wyartykułowanej przyczyny zawarcia małżeństwa. Została wyraźnie opisana przyczyna symulacji, ale brak jest przyczyny zawarcia małżeństwa.

Należy podjąć konstatację, że zebrany materiał w zakresie wykluczenia dobra potomstwa jest ubogi. Przyczyną tego stanu rzeczy może być to, że równolegle w sprawie są omawiane dwie inne podstawy prawne – niezdolności zarówno mężczyzny, jak i kobiety do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej. W tym zakresie zebrano bardzo dużą ilość danych, więc materiał dowodowy jest bogaty. Być może skupiono uwagę bardziej na tych tytułach, co oczywiście jawi się jako błąd podczas niektórych czynności procesowych

Mimo jednak tak wąskich wskazań na *exclusio bonum prolis* po stronie powoda, sędziowie zdecydowali się orzec za nieważnością małżeństwa nie tylko

²⁴⁸ Sprawa nr 31468, zeznania powoda, s. 4.

z tytułów opartych o kan. 1095 3°, ale także w rzeczonej symulacji częściowej. Wynika z tego konkluzja, że przyznanie się sądowego symulanta miało duży ciężar dowodowy w tej sprawie, gdyż zostało potwierdzone tylko jednym zdaniem jednego świadka. Dodatkowo, mimo braku wskazania przyczyny zawarcia małżeństwa, dla pozytywnego wyroku wystarczyło określenie przyczyny symulacji.

Z analizy tych dwu spraw wynikają trzy wnioski. Po pierwsze, że w przypadku przyznania się sądowego symulanta, który jednocześnie jest powodem, dochodzi przede wszystkim do przyznania się wyraźnego, które wyklucza większe wątpliwości co do okoliczności sprawy, pozytywnego aktu woli wyrażonego jeszcze przed ślubem, przyczyn zawarcia małżeństwa czy przyczyn symulacji.

Po drugie, nawet w takich okolicznościach może się okazać, że nie uda się zgromadzić materiału wyczerpującego wszystkie aspekty pomocne w dowodzeniu symulacji, tj. pozytywnego aktu woli, przyznania się symulanta, przyczyny wykluczenia dobra potomstwa i przyczyny symulacji. Tak jak w sprawie nr 31468, w której zabrakło przyczyny zawarcia małżeństwa, a mimo tego sędziowie wydali pozytywny wyrok.

Po trzecie, trzeba pamiętać, że sprawy takie tylko pozornie mogą wydawać się łatwe do udowodnienia. Warto podkreślić, że ocena nawet tak szczegółowego materiału dowodowego nie może być pobieżna, czy mniej dokładna. Szczególną uwagę należy poświęcić tym sprawom, w których powód ubiega się o stwierdzenie nieważności małżeństwa nie po to, aby dojść do prawdy, ale jedynie dla własnej, egoistycznej korzyści. Często stoi za tym chęć zawarcia ponownego małżeństwa, jednak pozbawiona głębszego, religijnego wymiaru. W takich sytuacjach zasadne bywa podejrzenie, że powód obciąża samego siebie tylko po to, aby łatwiej zgromadzić materiał dowodowy i przekonać sędziów do swojej racji. Dlatego tak ważne w ocenie materiału dowodowego jest naświetlenie motywacji strony w procesie, także w kontekście wszystkich dowodów i faktów zgromadzonych podczas instrukcji sprawy.

2.2.1.1.2 Symulant jako pozwany

Po przestudiowaniu spraw, w których powód był jednocześnie symulantem, teraz należy poddać analizie sprawy, w których to strona przeciwna stawia tezę o wykluczeniu dobra potomstwa przez pozwanego. Takich spraw jest najwięcej. Można je podzielić na dwie kategorie: w pierwszej pozwany potwierdza zarzuty dotyczące symulacji, w drugiej natomiast uczestniczy w procesie, ale albo wyraźnie zaprzecza podanej przez powoda tezie, albo też nie potwierdza jej.

Wśród badanych wyroków najwięcej było tych w których pozwany przyznawał się do symulacji i w jakiś sposób przyczynił się do jej udowodnienia. Forma tej pomocy sprowadzała się przede wszystkim do złożenia zaprzysiężonych zeznań i przyznania się sądowego co do istnienia pozytywnego aktu woli przeciwnego dobru potomstwa. Przykładowe sprawy takiej konstrukcji to m.in. sprawa numer 1044, gdzie pozwana stwierdza: „Powód chciał mieć dzieci, ja nie chciałam mieć dzieci i ukryłam przed nim ten fakt... w chwili zawierania małżeństwa wykluczałam potomstwo... Ja studiowałam wtedy i chciałam skończyć studia i dopiero po nich rozważać możliwość posiadania potomstwa... czas studiów w moim subiektywnym odczuciu zwalniał mnie w ogóle z myślenia o posiadaniu potomstwa... W tajemnicy przed powodem stosowałam antykoncepcje (pigułki). Bałam się, poza tym zajścia w ciążę i posiadania potomstwa. Z trudem wyobrażałam sobie siebie w ciąży”²⁴⁹. Należy ocenić, że to bogate przyznanie się sądowe zawiera niemal wszystkie elementy niezbędne do udowodnienia symulacji. Jediną istotną luką w tych zeznaniach jest brak informacji o tym, dlaczego mimo to pozwana zawarła małżeństwo.

Inna sprawa, nr 1667, również zawiera wyraźne przyznanie się symulantki – strony pozwanej. Z uwagi na ciekawe okoliczności sprawy, poniżej zostanie zaprezentowane rozwinięcie tego przykładu w szczegółach. Z zeznań świadków i stron wynika, że pozwana zaszła w ciążę z innym mężczyzną jeszcze przed

²⁴⁹ Sprawa nr 1044, zeznania pozwanej, s.4.

poznanie powoda. Zawierając ślub kościelny miała więc już dziecko. Jest to o tyle wyjątkowa sytuacja, że zwykle w przypadku *exclusio bonum prolis* dzieci wcale się nie pojawiają w materiale dowodowym²⁵⁰. Pozwana w oświadczeniu podczas składania zeznań przyznała, że jeszcze przed ślubem kategorycznie nie chciała posiadać kolejnych dzieci. Przed ślubem komunikowała to powodowi, na co ten się zgodził. Z pisemnego uzupełnienia stanowiska pozwanej przesłanego do sądu można odczytać zarówno przyczynę zawarcia małżeństwa („presja jaką wywierały na mnie rodziny była jednak tak silna, że nie umiałam się jej przeciwstawić”), jak też przyczynę symulacji („ciężko jest wychowywać jedno dziecko i ile to kosztuje pieniędzy”). Dodatkowo, w sprawie wielokrotnie był poruszany temat młodego wieku pozwanej, braku wykształcenia i pracy po jej stronie, a także częstych nieporozumień w relacjach pomiędzy stronami.

W kategorii wyroków, gdy pozwany przyznaje się do symulacji, znowu podjęta zostaje wiodąca rola tego przyznania się. Skoro bowiem przyznanie się symulanta jest tak istotnym elementem dowodzenia, to czy jest możliwe orzeczenie nieważności bez tego dowodu lub nawet przy zaprzeczeniu potencjalnego symulanta?

Wśród spraw, w których orzekał ksiądz Rola, jest jednak wiele i takich, w których strona pozwana nie brała udziału w postępowaniu. Taka sytuacja znacząco utrudnia proces dowodzenia, gdyż w materiale dowodowym powstają istotne luki, które w połączeniu z domniemaniem ważności małżeństwa bardzo często przyczyniają się do wydania wyroku negatywnego.

W tym miejscu należy podkreślić jedną istotną rzecz: omawiana konstrukcja może być krzywdząca dla strony powodowej, szczególnie jeśli ta zasadnie składa skargę o stwierdzenie nieważności małżeństwa. W momencie braku uczestnictwa strony pozwanej w procesie, strona powodowa jest bowiem pozbawiona istotnego środka dowodowego, jakim jest przyznanie się symulanta.

²⁵⁰ Innym przypadkiem, gdy przed ślubem zrodzone zostało dziecko, a przy tym udowodniono wykluczenie potomstwa (i to po obu stronach) co do kolejnych dzieci, jest sprawa nr 1667. Obie te sprawy dają dobry przykład i przestrozę dla pochopnego oceniania spraw. Fakt przedślubnego posiadania dziecka nie warunkuje w żaden sposób występowania pozytywnego aktu woli co do wykluczenia posiadania dzieci po ślubie.

Brak jest też możliwości zweryfikowania istotnych okoliczności sprawy. Poza tym, bardzo często zdarza się, że jeśli pozwany nie bierze udziału w postępowaniu, to solidarnie z nim w procesie nie pojawiają się świadkowie z jego strony – rodzina czy przyjaciele. Możliwości dowodzenia przez powoda są więc bardzo ograniczone, a niejednokrotnie znikome. Także sądy kościelne mają wówczas ograniczone pole manewru. Z jednej strony podejmują wszelkie możliwe działania, aby przeprowadzić poszczególne dowody, np. wysyłając wezwania do przesłuchania pozwanego nawet kilkakrotnie. Z drugiej strony, nie mogą uznawać, że małżeństwo zostało nieważnie zawarte, gdy nie zostało to udowodnione, ponieważ nie ma wówczas pewności moralnej co do tego faktu.

Na szczęście, mimo wspomnianych trudności, występują także przykłady spraw, gdy przy braku udziału pozwanego-symulanta, czy nawet przy jego wyraźnym zaprzeczeniu, zasądza się wyroki pozytywne. Poniższa analiza przedstawia jeden wyrok, gdzie pozwany-symulant zaprzeczał, jakoby miało dojść z jego strony do wykluczenia dobra potomstwa oraz jeden, gdzie potencjalny symulant przedstawiając swoje stanowisko co do zaistnienia pozytywnego aktu woli ani go nie potwierdził, ani jego istnieniu nie zaprzeczył.

Wśród wyroków Roli udało się także odnaleźć dwa, w których pozytywnie orzeczono wykluczenie dobra potomstwa po stronie kobiet przy ich wyraźnym zaprzeczeniu pozytywnego aktu woli. Pierwszym przykładem jest sprawa nr 30 097. W sprawie tej mężczyzna, składając skargę powodową, wskazał trzy tytuły: niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej po obu stronach i wspomnianą już symulację częściową dotyczącą dobra potomstwa po stronie kobiety. Co istotne, kobieta nie brała udziału w postępowaniu, co argumentowała traumą z okresu rozpadu małżeństwa i procesu rozwodowego. Do sądu przesłała jedynie dwa pisma: odpowiedź na zawiązanie sporu i odpowiedź po publikacji akt sprawy. Jednak tylko w odpowiedzi na zawiązanie sporu szczegółowo odniosła się do kwestii potomstwa, wskazując, że z jej strony nie mogło być mowy o wykluczeniu dobra potomstwa. W wyroku sędzia parafrazuje jej odpowiedź w sposób następujący:

„Pozwana twierdzi, że nie wykluczyła potomstwa. Potwierdziła, że urodziła się z wadą bioder, odczuwała bóle i nie może dźwigać ciężarów, o czym powód wiedział od początku znajomości. Tym niemniej przy ślubie świadomie przyrzekała chęć przyjęcia i wychowania po katolicku potomstwa, liczyła na wsparcie powoda, ale się okazało, że musiała porzucić dającą stabilny dochód pracę, nie było warunków do posiadania dziecka, a poza tym okazało się, że powód romansuje”²⁵¹. Mimo tego, wyrok w tym zakresie był pozytywny. Co na to wpłynęło? Warto przedstawić szerszy materiał dowodowy.

W pierwszej kolejności należy dokonać analizy stanowiska powoda. Powód twierdził, że w rozmowach przedślubnych deklarował chęć posiadania 3–4 dzieci, a pozwana przyjmowała to do wiadomości i jedynie zaznaczała, że podawana przez niego liczba jest zbyt wysoka. Powód rozmawiał o dzieciach także przy teściowej, ale pozwana się denerwowała i mówiła, że jeszcze nie teraz²⁵². Zażywała środki hormonalne w wieku 17 lat, zalecone przez lekarza, ale potem stosowała je jako antykoncepcję. Po ślubie nadal stosowała te środki²⁵³.

Do sprawy wiele wnoszą również zeznania świadków. Znajoma strony zeznała: „z rozmów późniejszych z pozwaną wynikało, że pozwana nie wyobrażała sobie posiadania potomstwa, przed ślubem jednak mówiła powodowi, że chce mieć dzieci (...) nie widziała siebie jako matki”. Natomiast siostra powoda zeznała: „Kiedy (...) pytaliśmy się o perspektywę posiadania dzieci, to na początku wyraziła się, że być może później, gdyż teraz ma problem z wąskimi biodrami. Kiedy jej poradziliśmy leczenie... we Francji, to wpadła w gniew, mówiąc, byśmy się nie wtrącali w jej życie i że nie chce w ogóle mieć dzieci”²⁵⁴.

Jak widać, z jednej strony mamy wyraźne pisemne zaprzeczenie symulanta, a z drugiej zeznania powoda i dwóch świadków, które wskazują poszlaki dotyczące potencjalnego pozytywnego aktu woli. W jaki sposób

²⁵¹ Sprawa nr 30097, pkt 14, s. 10.

²⁵² Sprawa nr 30097, pkt 15, s. 10.

²⁵³ Sprawa nr 30097, zeznania powoda, s. 5.

²⁵⁴ Sprawa nr 30097, zeznania świadków, s. 6.

sędziowie ocenili sprawę, zyskując pewność moralną co do symulacji pozwanej? W pkt 16 uzasadnienia wyroku czytamy: „Z powyższego wynika, że przed ślubem i po ślubie pozwana nie chciała począć dziecka i w tym celu stosowała antykoncepcję. W chwili ślubu jej nastawienie nie zmieniło się, chociaż szczerze wypowiadała ślubną przysięgę, z czego wynika, że miała nadzieję, iż w małżeństwie jej nastawienie się zmieni. Uzależniała to od bliżej nieokreślonego osiągnięcia poczucia bezpieczeństwa i opiekuńczości powoda. Nie miała też jasnej wizji, jak pogodzi macierzyństwo z wadą bioder. Zawierając małżeństwo pozwana aktualnie nie akceptowała w pełni słów: «chcę z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym Bóg nas obdarzy», choć dopuszczała możliwość, że kiedyś je zaakceptuje. Nie miała zatem aktualnej woli, że chce zawrzeć małżeństwo zgodne z nauką Kościoła”²⁵⁵.

Analizując uzasadnienie wyroku można dostrzec, że przyczyną wykluczenia potomstwa było bliżej niezidentyfikowane zaburzenie związane z anatomią bioder kobiety. W efekcie tego, pozwana długofalowo stosowała antykoncepcję hormonalną, nawet wbrew zaleceniom lekarzy. Trwała więc w swoim przekonaniu, że dzieci nie pojawią się w jej życiu. To faktycznie mogłoby doprowadzić do pozytywnego wyroku. Jednak jaką rolę odegrało zaprzeczenie pozwanej? Prawdopodobnie na tej podstawie sędzia stwierdził, że „szczerze wypowiadała ślubną przysięgę”. Jeśli więc szczerze wypowiadała, to czy miał miejsce pozytywny akt woli przeciwny dobru potomstwa? Czy była w zgodzie pomiędzy wewnętrznym myśleniem a zewnętrze wypowiadanymi słowami? Ponieważ wyrok sądu kościelnego był pozytywny, należy zakładać, że nie było zgodności co do stanu woli i faktycznie wypowiadanych słów. Jednak z uzasadnienia to nie wynika. Jeśli bowiem była szczerą w swej przysiędze, to nie symulowała. Ta część uzasadnienia może budzić wątpliwości. Istotną jest jednak konstatacja, że w chwili zawierania ślubu, pozwana reprezentowała nadal nastawienie przeciwne nauce Kościoła i dobru potomstwa. Choć liczyła się

²⁵⁵ Sprawa nr 30097, pkt 16, s.11

z możliwością zmiany swojego nastawienia, to zawierając sakrament małżeństwa wciąż wyrażała wolę nieposiadania dzieci.

Warto przyrzeć się jeszcze dowodom, jakie utwierdziły sędziów w przekonaniu o nieważności tego małżeństwa. Po pierwsze, mamy co prawda zaprzeczenie pozwanej, jednak uzasadnienie wskazuje, że sędziowie podeszli do tych wypowiedzi dość krytycznie. Nie dokonali literalnej wykładni tego pisemnego oświadczenia, a zajrzeli głębiej, również poprzez pryzmat innych okoliczności. To bardzo ważne, aby sędziowie nie spoglądali na dowody (oświadczenia stron czy zeznania świadków) wprost, takimi jakimi mogą się wydawać na pierwszy rzut oka, a rzetelnie je przeanalizowali i zobaczyli je takimi, jakimi rzeczywiście są. W tej sprawie sędziowie uwzględnili psychiczny aspekt zachowania pozwanej. Może się wydawać, że z powodu choroby anatomicznej bioder miała ona silny lęk przed ciążą, porodem, a także opieką nad dziećmi. Nie wiadomo, czy był on obiektywnie zasadny, jednak nie jest to istotne. Ważne jest natomiast, że pozwana faktycznie miała silne subiektywne obawy przez ciążą i porodem, co wynika z materiału dowodowego. Efektem tych lęków było systematyczne zażywanie tabletek antykoncepcyjnych, uniemożliwiających zrodzenie dziecka. Po drugie, mamy jasne oświadczenie powoda i świadków, że pozwana zwodziła wszystkich, co do faktu posiadania dzieci. Czasem ogólnie mówiła w sposób neutralny o dzieciach, jednak często denerwowała się na wspomniany temat i unikała podawania konkretów. Być może chciała być w przyszłości matką, jednak bojąc się ciąży i porodu nigdy nie odstawiła tabletek antykoncepcyjnych. Taki materiał dowodowy okazał się wystarczającym do zdobycia pewności moralnej co do symulacji pozwanej.

Podsumowując, należy przyjąć, że w tym wyjątkowym wyroku sędziowie dokonując analizy i interpretacji wypowiedzi pozwanej, przypisali jej inną wartość, niż mogłoby to wynikać z jej literalnego brzmienia. Wyrok ten stanowi przykład bardzo ważnej w pracy sędziego umiejętnej oceny dowodów i skrupulatnego oddzielania tego co jedynie wydaje się prawdą, od tego, co prawdą jest w rzeczywistości.

Niestety, nie zawsze możemy mówić o wyraźnym oświadczeniu symulanta. Czasem jego oświadczenie nie wskazuje wprost na podjęcie bądź niepodjęcie pozytywnego aktu woli. Z analizowanych wyroków wynika, że najczęściej dzieje się tak, gdy symulant nie odpowiada na pytania dotyczące potomstwa. Wiązać to należy ze specyficznym postrzeganiem potomstwa oraz z zaburzonymi priorytetami życiowymi, którymi kierują się niektórzy ludzie. Z tego najczęściej wynikał rozdźwięk pomiędzy tematyką pytania a samą odpowiedzią. Poniżej poddano analizie dwie sprawy, w których nie mamy do czynienia z wyraźnym określeniem jego podejścia do potomstwa symulanta. W każdej z nich zostaną też omówione racje, jakie przemawiały za wydaniem nieoczywistych w obu przypadkach pozytywnych wyroków.

Pierwszą sprawą jest postępowanie zakończone na początku 2007 roku, a więc na samym początku analizowanego okresu rozstrzygania sędziego Roli. W sprawie nr 866 powódka zaproponowała aż cztery tytuły: wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa przez mężczyznę, wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa przez kobietę, wykluczenia potomstwa przez mężczyznę oraz wykluczenia potomstwa przez kobietę.

Przyjrzyjmy się w jaki sposób pozwany odniósł się do wykluczenia potomstwa przez niego. Podczas zaprzysiężonych zeznań wskazał: „Na temat dzieci przed ślubem ja się nie wypowiadałem, bo wiedziałem, że nasz związek nie był pewny. Dlatego nigdy bym się nie zdecydował na dziecko nie mając 100% pewności co do trwałości związku”²⁵⁶. Omawiana sprawa wymaga naświetlenia szerszego tła całego związku stron. Podkreślić należy, że strony znały się dość długo przed ślubem, jednak ich relacja przebiegała w nerwowej atmosferze, szczególnie kiedy minęło pierwsze zauroczenie. Decyzja zawarcia małżeństwa była postrzegana przez obie strony jako próba scementowania związku i naprawy sytuacji, przy czym obie strony wykluczyły nierozzerwalność związku sakramentalnego. Jak określił to sędzia w wyroku, było to małżeństwo „na próbę”, bez przekonania o jego trwałości, a strony nie miały aktualnego

²⁵⁶ Sprawa nr 866, zeznania pozwanego, s. 5

postanowienia (tzw. pozytywnego aktu woli) bezwzględnego zobowiązania się do dożywotniego trwania w małżeństwie, lecz zarazem nie wykluczały, że będą ze sobą trwały, jeżeli w przyszłości ich relacje ułożą się poprawnie²⁵⁷.

W tym kontekście należy także przeanalizować postawę pozwanego względem potomstwa. Zakładał on, że małżeństwo sakramentalne ma być jedynie środkiem do próby ratowania związku. Dopuszczał, że małżeństwo i cały związek mogą się jednak nie udać. Nie wykluczał wprost zrodzenia dzieci, jednak nie chciał jednoznacznie zdecydować się na nie, aż sytuacja pomiędzy stronami nie ustabilizuje się. Miał zarazem świadomość, że do tego może nigdy nie dojść.

Wśród spraw pozytywnie rozstrzygniętych, w których pozwany nie potwierdził wprost swojej symulacji można zaprezentować także przypadek, w którym symulant ani nie potwierdził okoliczności związanych z pozytywnym aktem woli, ani też im nie zaprzeczył. Doskonałym przykładem takiej sytuacji jest sprawa numer 27208, gdzie w zeznaniach kobieta pozwana o wykluczenie dobra potomstwa stwierdziła: „moje plany dotyczące posiadania dzieci nie były sprecyzowane, ja dużo pracowałam, w związku z tym nie chciałam w tamtym czasie zdecydować się na dziecko”²⁵⁸. Taka wypowiedź nie potwierdza wprost, że pozwana nie chciała mieć potomstwa, ani też temu nie zaprzecza. Zdanie takie wydaje się irrelewantne w kontekście symulacji, a co za tym idzie, przy zachowaniu domniemania ważności małżeństwa zachodzi potrzeba pozyskania innego materiału, który byłby w stanie to domniemanie to obalić.

Poniżej przeanalizowano wypowiedzi powoda i świadków, które w tej wyjątkowej sprawie wskazują na brak podjęcia jakiegokolwiek decyzji ze strony pozwanej. Powód zeznał, że ze strony pozwanej padały deklaracje, że ona nie chce na razie mieć dzieci. Mówiła, że ma na głowie inne rzeczy. Zawsze miała argumenty, wymówki, dlaczego teraz jest niewłaściwy czas na dziecko. Świadkowie przedstawili nieco mniej rzeczowe informacje, np. znajomy stron

²⁵⁷ Sprawa nr 866, wyrok s. 7.

²⁵⁸ Sprawa nr 27208, zeznania pozwanej, s. 5.

zeznał, że pozwana przed ślubem „przebąkiwała”, że nie chce mieć dzieci, ale on odbierałem to jako żarty młodej dziewczyny, która chce się wyszaleć. Matka powoda dodała, że pozwana nie była zainteresowana posiadaniem dzieci. Inny znajomy powoda stwierdził, iż z rozmów wynikało, że to pozwana nie chce mieć dzieci, bo była bardziej skoncentrowana na pracy zawodowej.

Z tego wszystkiego wyłania się obraz pozwanej jako osoby nieprzywiązującej wagi do kwestii poczęcia potomstwa. Jak ocenili to sędziowie, zrodzenie dzieci nie było celem, dla którego zdecydowała się na małżeństwo, a po ślubie odkładała posiadanie potomstwa z racji na zaangażowanie w pracę zawodową²⁵⁹. Zupełnie inaczej niż w poprzednich sprawach, nie mamy tu do czynienia z przyznaniem się do symulacji przez powoda już na etapie skargi powodowej²⁶⁰, czy też potwierdzenia przez pozwanego zarzutów przedstawionych w skardze²⁶¹. Jednak pomimo tak neutralnego oświadczenia potencjalnego symulanta, sędziowie zdobywając pewność moralną wydali wyrok za nieważnością małżeństwa. Jak do tego doszło?

Jednym z głównych argumentów sędziów był fakt, że czas, na który pozwana odkładała zrodzenie dzieci, nie był ściśle określony, ani nie był uzależniony od spełnienia się konkretnych okoliczności²⁶². Jest to ważna konstatacja, szczególnie mając na uwadze ugruntowany pogląd kanonistyki dotyczący wykluczenia czasowego, opisany w rozdziale pierwszym niniejszej pracy. Dalsze podsumowania sędziów wskazują, iż „teoretyczna” zgoda na posiadanie potomstwa połączona z „praktycznym” odłożeniem decyzji na bliżej nieokreśloną przyszłość oznacza, że ktoś aktualnie posiada postanowienie (pozytywny akt woli), że potomstwa mieć nie będzie, choć nie wyklucza, że kiedyś w przyszłości nastąpią takie okoliczności, iż zmieni swe postanowienie o nieposiadaniu potomstwa²⁶³.

²⁵⁹ Sprawa nr 27208, pkt 4, s. 7.

²⁶⁰ Sprawy nr 902 i 31468.

²⁶¹ Sprawy nr 1044, 1667 i 866.

²⁶² Sprawa nr 27208 pkt 7, s. 7.

²⁶³ Sprawa nr 27208 pkt 8, s. 7.

Dzięki analizie powyższych spraw uwypukliła się bardzo istotna rola oceny i interpretacji słów potencjalnego symulanta. Jak widać na tych przykładach, także niewyraźne przyznanie się symulanta może prowadzić do udowodnienia nieważności małżeństwa z powodu wykluczenia dobra potomstwa przez pozwanego. Jest to jasne potwierdzenie stanowiska doktryny, które zostało dokładnie przedstawione i zdefiniowane w Rozdziale I niniejszej dysertacji.

Można też uznać, że dla księdza Roli przyznanie się symulanta, choćby niewyraźne, ma pierwszoplanowe znaczenie. Jest ważniejsze nawet niż jasne określenie przyczyn symulacji i przyczyn zawarcia małżeństwa, których w części przedstawionych wyroków ewidentnie brakuje.

2.2.1.2 Brak udziału symulanta w procesie

Wróćmy do postawionego wcześniej pytania, czy jest możliwe orzeczenie nieważności bez sądowego przyznania się symulanta. Odpowiedź zacząć należy od sytuacji, gdy symulant nie brał udziału w procesie. Wśród wyroków pozytywnych, takich spraw było tylko pięć²⁶⁴. Wszystkie miały natomiast jeden wspólny mianownik: pomimo braku symulanta zostały przedstawione bardzo klarowne i jasne okoliczności, które udało się potwierdzić w kilku źródłach. Dowody bezwzględnie wskazywały więc na to, że nieobecny w procesie symulant poprzez pozytywny akt woli dokonał wykluczenia dobra potomstwa.

W sprawie nr 1378 pozwana zeznała: „Po ślubie rzadko współżyliśmy ze sobą: co 2–3 tygodnie z pełnym zabezpieczeniem, a później coraz rzadziej współżyliśmy ze sobą np. raz na półtora roku. Pozwany nie szanował kobiet w ciąży, wyśmiewał się z nich, twierdził, że z kobietą w ciąży nie da się żyć, bo one strasznie wyglądają”²⁶⁵. Dodatkowo należy mieć na względzie fakt, że strony nie współżyły ze sobą w okresie przedślubnym, przez co nie do końca wiadomo jaki stosunek pozwany miał np. do antykoncepcji.

²⁶⁴ Sprawy nr 1378, 24801, 28482, 23714 i 22673.

²⁶⁵ Sprawa nr 1387, zeznania pozwanej.

Świadkowie zeznawali podobnie jak powódka, były to jasne i konkretne zeznania. Siostra powódki: „pozwany uważał kobietę w ciąży za coś odrażającego”. Znajoma stron: „gdy pytałam, dlaczego nie mają dzieci, odpowiadał: «bo jeszcze nie dorosłem do ojcostwa»”. Niestety, wszystkie te zeznania dotyczyły okresu po zawarciu ślubu, a świadkowie nie mieli konkretnej wiedzy na temat wykluczenia dobra potomstwa przed zawarciem ślubu. Dlatego w tym miejscu bardzo istotne są uwagi sędziego zawarte w uzasadnieniu: „Wprawdzie powódka i świadkowie nie słyszeli przedślubnych wypowiedzi pozwanego o jego negatywnym nastawieniu co do potomstwa, ale – zdaniem sędziów – o nastawieniu tym można wnioskować z jego wypowiedzi i z jego postępowania po zawarciu małżeństwa”²⁶⁶.

W sprawie nr 24801 zaistniała sytuacja, gdy pozwany podczas badania przedślubnego jasno stwierdził, że nie chce mieć dzieci, jednak, gdy się dowiedział, że to spowoduje niemożność zawarcia ślubu zmienił swoje zdanie, tak, aby sakrament małżeństwa jednak zawrzeć. Choć postawa proboszcza w tym przypadku jest dyskusyjna, gdyż badając nupturientów powinien zachować daleko idący sceptycyzm, to bez wątpienia fakt ten wskazuje na wykluczenie potomstwa. Okoliczności te wskazano w zeznaniu powódki, a sąd dał im wiarę opisując to w pkt 13 uzasadnienia wyroku.

Poza wymienioną okolicznością, sprawa zawiera również szersze oświadczenie pozwanej: „po ślubie były rozmowy na temat potomstwa, wypowiedzi jego były chwiejne bądź negatywne, w pożyciu seksualnym kontrolował się, żebym nie zaszła w ciążę”²⁶⁷. Powódka dodała również szerszy kontekst podejścia pozwanego do dzieci: „gdybyśmy mieli dzieci, to by zajmowały nasz czas i nie mielibyśmy czasu dla siebie, pozwany miał własny zespół muzyczny i większość czasu temu poświęcał”²⁶⁸.

W sprawie brali udział także świadkowie. Matka pozwanego zeznała, że nie chciał on, żeby posiadali wspólne dzieci, dla niego wygodnie było żyć np.

²⁶⁶ Sprawa nr 1378, pkt 7, s. 7.

²⁶⁷ Sprawa nr 24801, zeznania powódki, s. 5.

²⁶⁸ Sprawa nr 24801, zeznania powódki, s. 5

w związku wolnym partnerskim bez dzieci. Znajoma stron potwierdziła, że był skoncentrowany na sobie i na przyjemnościach życia, rozrywkowy i żył dniem dzisiejszym, chwilą bieżącą²⁶⁹.

W sprawie tej pojawiło się więcej dowodów, które potwierdzały tezę powódki, m.in. skrajny egoizm pozwanego, który – *nota bene* potwierdzony przez biegłego psychologa – zaowocował wydaniem wyroku pozytywnego również z tytułu niezdolności z przyczyn natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. W tym kontekście można powiedzieć, że jest to materiał uzupełniający i potwierdzający okoliczności związane z wykluczeniem potomstwa.

W kolejnych sprawach także mamy do czynienia z bardzo konkretnymi i wyraźnymi przesłankami, które wystarczyły do tego, aby wydać wyrok pozytywny pomimo braku symulanta w sprawie. W orzeczeniu sprawy numer 28482 wskazano, że powódka, aby mieć dzieci, musiałaby przejść poważną operację. Niestety, bała się jej konsekwencji, wobec powyższego zdecydowała, że nie chce mieć potomstwa i do operacji nie przystąpiła. Warto zwrócić uwagę na oświadczenie powoda, który zeznał: „wprost nie deklarowała pozwana przed ślubem, że nie będzie miała dzieci, bo wtedy być może nie zdecydowałbym się na ślub z nią”²⁷⁰. Samo takie wyznanie raczej nie prowadziło do wydania pozytywnego wyroku, jednak inne światło dały zeznania świadków. Siostra powoda zeznała: „Pozwana powinna zrobić operację, bo inaczej nie będzie mogła mieć dzieci. Pozwana zobowiązała mnie do zachowania tego w tajemnicy przed powodem. Nie chciała operacji, ponieważ wówczas musiałaby leżeć w łóżku, a tego nie chciała”²⁷¹. Kolega stron zeznał również dość konkretnie, acz o okolicznościach poślubnych: „po ich ślubie pozwana stwierdziła, przy okazji imienin, że ponieważ ma problemy zdrowotne i musiałaby poddać się operacji by mieć dzieci, to nie będzie się kroila dla bachorów”²⁷².

²⁶⁹ Sprawa nr 24801, świadek nr 2, s. 6.

²⁷⁰ Sprawa nr 28482, zeznania powoda, s. 4.

²⁷¹ Sprawa nr 28482, świadek nr 1, s. 5.

²⁷² Sprawa nr 28482, świadek nr 3, s. 5.

Jak więc należałoby ocenić rozstrzygnięcie tej sprawy? obrońca węzła małżeńskiego odniósł się do materiału dowodowego krytycznie: „stwierdzam brak poważnych faktów i argumentów oraz wypowiedzi pozwanej odośnie wykluczenia potomstwa przez nią w małżeństwie z powodem”²⁷³. Jednak sędziowie wprost napisali w wyroku, że nie podzielają tej opinii. W dalszym uzasadnieniu wskazali na bardzo cenny dowód, który niezbyt często jest obecny w tego typu sprawach, czyli o pozew rozwodowy pozwanej, który stanowi jedyne jej oświadczenie w całym procesie. W pozwie tym pozwana napisała: „brak potomstwa również bardzo negatywnie odbił się na naszych wzajemnych stosunkach, gdyż mąż dążył i dąży usilnie do posiadania dzieci, natomiast mój stan zdrowia absolutnie możliwość tę wyklucza (przebyte ciężkie zapalenie płuc, pobyt w sanatorium i związane z tym poważne komplikacje zdrowia)”²⁷⁴. Prawdopodobnie to właśnie ten dowód przeważał i sędziowie zdobywszy pewność moralną doszli do wniosku, iż pozwana – być może z racji na obawę przed zabiegiem chirurgicznym – stanowczo ani przed ślubem, ani po ślubie, nie chciała mieć dzieci z powodem. Ani jednak o tej obawie, ani o związanym z tą obawą brakiem woli posiadania dziecka, nie poinformowała powoda²⁷⁵.

Z kolei w sprawie nr 23714 należy zwrócić uwagę na nietuzinkowe okoliczności. Na pierwszy rzut oka zebrany materiał jest ubogi. Poza pozwaną zeznawało jedynie dwóch świadków. Pozwana zeznała zarówno na temat kształtowania się wykluczenia pozwanego, jak też na temat przyczyn symulacji. Pozwany najpierw w nieskończoność odkładał posiadanie dzieci. Pretekstem była praca, jej nadmiar, brak odpowiednich środków finansowych, kredyt hipoteczny. Gdy sytuacja materialna i życiowa zaczęła się stabilizować, a argumenty się kończyły, pozwany wprost oświadczył, że dzieci mieć nie będzie i nie chce ich mieć, gdyż wychowanie potomstwa nastrecza wiele kłopotów i trudności oraz wyrzeczeń i odpowiedzialności, a on chce żyć spokojnie i beztrudnie, bez zobowiązań i trudów. W pożyciu cielesnym pozwany zawsze

²⁷³ Sprawa nr 28482, pkt 12, s. 8

²⁷⁴ Sprawa nr 28482, pkt 12, s. 8.

²⁷⁵ Sprawa nr 28482, pkt 14, s. 9.

zwracał uwagę na to, że musi ono przebiegać tylko i wyłącznie przy użyciu przez niego prezerwatywy. Żądał wprost stosowania środków antykoncepcyjnych, a czuwanie, aby nie doszło do poczęcia dziecka, przejął na siebie²⁷⁶.

Obaj świadkowie należeli do rodziny powódki (matka i siostra), jednak dość dokładnie, precyzyjnie i wiarygodnie zeznały, że pozwany już przed ślubem miał wątpliwości w zakresie posiadania potomstwa, a tuż po ślubie zdecydowanie przestał kryć się ze swoją decyzją. Matka powódki zeznała: „pozwany dawał wyraźne znaki, że nad potomstwem należy się zastanowić”, a siostra: „dopiero po ślubie pozwany ujawnił swoją zdecydowaną niechęć do posiadania potomstwa”.

Ta część materiału mogłaby nie dostarczyć sędziom pewności moralnej co do nieważności małżeństwa. Jednak pojawiły się też inne dowody i okoliczności, które wniosły wiele do sprawy. Po pierwsze, w materiale dowodowym wykorzystano protokół z przesłuchania pozwanego w sądzie cywilnym. W składanych pod przysięgą zeznaniach powód stwierdził, że „pozostaje w związku nieformalnym z inną kobietą, której postawił jako warunek nieposiadanie potomstwa”. Jak wynikało z zeznań świadków, pozwany kontynuował niechęć do dzieci również w kolejnym związku. Biorąc pod uwagę, że pozwany składał te oświadczenia przed sądem świeckim pod groźbą odpowiedzialności karnej, stwierdzono, że to oświadczenie może w znacznej części zastąpić nieobecność pozwanego w procesie kościelnym. Po drugie wzięto pod uwagę, że pozwany był wychowany w kulturze muzułmańskiej, realizował rolę męża typową dla tej religii, uprzedmiotawiając kobietę i realizując jedynie swoje egoistyczne plany życiowe. Po trzecie był początkowo przeciwny zawarciu małżeństwa kościelnego, bo choć był ochrzczony, to nie praktykował, nie przystąpił nigdy do Komunii świętej, i nie miał bierzmowania.

Na podstawie pięciu zaprezentowanych spraw można wywnioskować, że brak przyznania się symulanta, czy nawet brak jego obecności w procesie, jest okolicznością bardzo utrudniającą udowodnienie nieważności małżeństwa

²⁷⁶ Sprawa nr 23714, zeznania powódki, s. 4

z tytułu *exclusio bonum prolis*, jednak nawet nieobecność symulanta nie powoduje automatycznie negatywnego wyroku. Bardzo mocno należy podkreślić, że materiał dowodowy w przypadku nieobecności symulanta powinien być możliwie bogaty i wszechstronny, w ten sposób można bowiem „nadrobić” braki związane z nieobecnością symulanta w procesie.

Wszystkie mówione sprawy charakteryzują się tym, że strona pozywająca bardzo dokładnie opisała na czym polegała symulacja, z czego wynikała i do czego doprowadziła, a zeznania były precyzyjne i bezdyskusyjne. Podobnie rzecz miała się w przypadku zeznań świadków. Jak się okazało ich liczba nie musi być bardzo duża – niektórych sprawach wystarczyło jedynie dwóch świadków. Jednak jakość ich zeznań musiała być wysoka – w każdej z analizowanych spraw brak było w tym zakresie jakichkolwiek wątpliwości, gdyż ich zeznania były wiarygodne i spójne.

Poza tym, w niektórych ze spraw sędziowie zwrócili uwagę na dowody w postaci świeckich dokumentów rozwodowych: pozew rozwodowy (sprawa nr 28482) lub protokół z przesłuchania z rozprawy rozwodowej (sprawa nr 23714). Na tej podstawie można wysunąć tezę, że w oparciu o te dokumenty urzeczywistniono pozasądowe przyznanie się symulanta.

W innych sprawach sędziowie zwrócili na wyjątkowe okoliczności sprawy. Wspomnę tu choćby o problemach z wypełnieniem formularza podczas badania kanonicznego (sprawa nr 24801), czy poważnej chorobie mocno utrudniającej posiadanie potomstwa (sprawa nr 28482). Inne przypadki to na przykład wykorzystanie faktu, że w procesie badano również tytuł wynikający z kan. 1095 3° po stronie symulanta i posiłkowano się ekspertyzą biegłego psychologa, który potwierdził postawę wykluczającą potomstwo (sprawa nr 24801). W sprawie nr 1378 udowodniono z kolei konkretną i specyficzną przyczynę wykluczenia dobra potomstwa (awersja do kobiet w ciąży), która przez fakt, że przybrała postać wręcz chorobliwą, została bardzo poważnie potraktowana w uzasadnieniu wyroku.

Te sprawy są bardzo dobrymi przykładami sytuacji, gdy brak *confessio simulantis* udało się „nadrobić” nie tylko zeznaniami strony przeciwnej i świadków (te faktycznie mogłyby być niewystarczające), ale specyficznymi okolicznościami sprawy. Okoliczności te, zbadane w kontekście całej sprawy, pozwoliły każdorazowo na wydanie pozytywnego wyroku. Należy założyć, że bez tych specyficznych dowodów z sądu państwowego, czy okoliczności sprawy wyrok mógłby być zupełnie inny, gdyż sędziowie nie osiągnęliby pewności moralnej, choć prawdopodobieństwo wystąpienia symulacji byłoby wysokie.

Poza tymi sprawami, gdzie pozwanego-symulanta zupełnie nie było (był wydany dekret o nieobecności strony w postępowaniu sądowym), warto dla porządku zwrócić uwagę także na sprawę, gdzie pozwanego faktycznie nie było podczas przesłuchań i w toku całego postępowania, ale ograniczył się do przesłania jedynie odpowiedzi na skargę. I tak właśnie było w sprawie nr 22673. Pozwany nie brał udziału w kolejnych stadiach procesu. Jego odpowiedź zawierała następujące wyznanie: „Wstąpiłem w związek małżeński z założeniem, że związek ten będzie bezdzietny, zdawałem sobie sprawę, że moja żona chciała mieć dzieci, uważałem jednak, że żona się do tej myśli przyzwyczai. Bardzo rozczarował mnie fakt, że moja żona, osoba poniekąd zgodna, nie chciała się z moją decyzją pogodzić. Dzieci, moim zdaniem, przeszkadzają w życiu i w pracy. Nie czułem i nie czuję się dojrzały do ojcostwa. Nie czuję i nie rozumiem w ogóle potrzeby posiadania potomstwa”²⁷⁷.

Choć nie było w tej sprawie możliwości przesłuchania symulanta, to należy uznać, że takie oświadczenie dużo wnosi do sprawy, szczególnie że takie oświadczenie składało się na zgodny wniosek obu stron. Sam symulant swoje oświadczenie dość szczegółowo rozwinął i wzbogacił wiarygodnym uzasadnieniem. Sąd uznał, że taka odpowiedź na skargę jest w zupełności wystarczająca i zakwalifikował je jako pozasądowe przyznanie się symulanta. To, uzupełnione zeznaniami strony przeciwnej oraz zeznaniami świadków,

²⁷⁷ Sprawa nr 22673, zeznania pozwanego, s. 4.

wystarczyło do zdobycia pewności moralnej co do wystąpienia w tej sprawie symulacji.

Podsumowując rozważania na temat udziału symulanta w procesie, należy stwierdzić, że występowanie przyznania się symulanta bardzo ułatwia orzekanie, w większości pozytywnych wyroków *confessio* miało bowiem miejsce. W dalszej części pracy przeanalizowane zostaną wyroki negatywne oraz wpływ przyznania się symulanta. Na tej podstawie będzie można sformułować wiarygodne wnioski oceniające, na ile *confessio simulantis* jest istotne dla ostatecznego wyroku.

Należy również zasygnalizować, że w żadnym z pozytywnych wyroków nie odnotowano sprzeciwu symulanta. Może być to znaczące, gdyż pojawia się hipoteza oparta na tym, że zaprzeczenie wykluczeniu przez potencjonalnego symulanta prowadzi niemal automatycznie do wyroku negatywnego. Hipoteza taka byłaby zgodna z konstrukcją pozytywnego aktu woli.

Póki co należy jedynie stwierdzić, że nieobecność w procesie symulanta nie zamyka drogi do wyroku za nieważnością małżeństwa, chociaż taka sytuacja nastręcza wielu problemów i wątpliwości. W przewodzie potrzeba więc innych elementów, które mogłyby uzupełnić tę lukę. W przytoczonych powyżej sprawach możemy zauważyć na przykład duże znaczenie okoliczności sprawy, czy też powołanie się na przyczynę symulacji i elementy „pochodzące” z innych tytułów prawnych.

2.2.2 Świadkowie

Wcześniej przedstawiona analiza dała pełen obraz istoty obecności lub braku symulanta w procesie. Dzięki przedstawionym wnioskom wiadomo w jaki sposób udział symulanta i jego działania przekładać się mogą na konkretny wyrok pozytywny. W tej części pracy analogiczną analizę trzeba wykonać w zakresie zeznań świadków.

Zeznania świadków to dowód, który wystąpił w każdym z analizowanych procesów. Zawsze więc istniało przynajmniej minimalne przełożenie

zaczepnięte z tego dowodu na ostateczny kształt wyroku. Różna była jakość zeznań świadków, ich ilość i końcowa ocena sędziowska. Poszczególne sprawy różniły się także tym kim byli świadkowie – czy była to rodzina, czy osoby niespokrewnione. Poniższa analiza będzie miała na celu uchwycenie głównych mechanizmów, które wpływały na sędziowską ocenę dowodów oraz na sam wyrok w przyjętym zakresie.

Najczęściej w sprawach przesłuchiwało po trzech lub czterech świadków. Wydaje się być to liczbą optymalną. Bardzo wiele sądów zaleca właśnie taką liczbę świadków, dla przykładu można podać kilka konkretnych instrukcji przygotowania skargi powodowej w różnych sądach kościelnych: Sąd Biskupi w Kaliszu²⁷⁸, Metropolitalny Sąd Duchowny w Poznaniu²⁷⁹ i Sąd Biskupi w Koszalinie²⁸⁰. Nie inaczej jest w Sądzie Metropolitalnym Warszawskim²⁸¹.

Z jednej strony pozwala to na zbadanie poszczególnych wątków i okoliczności, a z drugiej nie nadwyręża sądu dodatkową pracą związaną z przesłuchiowaniem osób, które nic nowego nie wnoszą do sprawy. Jedynie okazjonalnie mamy do czynienia ze sprawami, w których przesłuchano pięciu świadków. Tak było m.in. w sprawie nr 28709, jednak w tym przypadków zeznania części świadków okazały się nieprzydatne z powodu zbyt młodego wieku w chwili zawierania przez strony ślubu, albo z powodu braku wiedzy na temat decyzji dotyczącej potomstwa w małżeństwie.

Tu mała dygresja. O ile braku wiedzy nie da się zweryfikować przed przeprowadzeniem przesłuchania świadka, to jego wiek można łatwo sprawdzić i porównać z datą zawarcia ślubu przez strony²⁸². Taki prosty zabieg może pomóc podjąć sądowi decyzję co do przesłuchania proponowanego przez stronę świadka. Wpływa to na ekonomikę procesową, a więc i na szybkość prowadzenia

²⁷⁸ http://www.diecezja.kalisz.pl/images/sad_biskupi/pliki/Wzor_Skargi.doc (dostęp 19.02.2019): świadkowie, co najmniej trzy osoby.

²⁷⁹ http://archpoznan.pl/upload/pdf/instr._spor._skargi.pdf (dostęp 19.02.2019): kilkoro świadków, co najmniej trzy osoby.

²⁸⁰ http://www.diecezjakoszalin.pl/files/media/pliki/Pismo_sadowe.pdf (dostęp 19.02.2019): lista świadków co najmniej 4–5 osób, znających historię małżeństwa.

²⁸¹ <http://www.trybunal.mkw.pl/Skarga%20powodowa.doc> (dostęp 19.02.2019), jest tu sugestia o podaniu czterech świadków.

²⁸² Data urodzenia powinna znaleźć się na świadectwie moralności wydawanym przez proboszcza.

danej sprawy, ale też innych postępowań w sądzie kościelnym. Moim zdaniem takie drobne działania mogą przynieść wielkie korzyści zarówno dla petentów sądów, jak i dla całego aparatu sądowego w Kościele.

Wracając do głównego wątku, to pięciu świadków przesłuchano również w sprawie nr 26953. Większość z nich niestety albo zupełnie nie podejmowała tematu potomstwa albo stwierdzała, że nigdy nie słyszeli od stron uwag sprzecznych z nauką Kościoła na temat jedności, nierozzerwalności małżeństwa, a także posiadania potomstwa²⁸³. Pomimo więc sporej liczby świadków, ich zeznania niewiele wносиły zarówno w kierunku udowodnienia przyjętego tytułu, jak też w kierunku zaprzeczenia temuż.

Należy również zauważyć, że ta większa liczba świadków występowała jedynie w sprawach, gdzie w przedmiocie sporu było przyjętych kilka tytułów prawnych, nie tylko związanych z wykluczeniem potomstwa. Można na tej podstawie stwierdzić, iż z uwagi na bardziej złożoną sprawę dopuszczono do zeznań więcej świadków, ponieważ pojawiała się konieczność przebadania większej liczby wątków. Z analizowanych spraw wynika również, że niektórzy świadkowie mieli wiedzę jedynie w zakresie pojedynczych podstaw prawnych. Zgoda na większą liczbę świadków w przypadku bardziej złożonej sprawy wydaje się więc słusznym kierunkiem działania. Moim zdaniem, takie uzasadnienie należy przedłożyć ponad ekonomikę procesową, która nakazywałaby redukcję zbyt dużej liczby zgłoszonych świadków.

Z kolei w jednej ze spraw (nr 23714) przesłuchano jedynie dwóch świadków. Może to budzić wątpliwości przede wszystkim dlatego, że pozostały materiał dowodowy był bardzo skąpy, nie było bowiem w procesie pozwanego – potencjalnego symulanta. Nie złożył on żadnej odpowiedzi, nie zeznawał, nie zaproponował również własnych świadków, przez co został wydany dekret o uznaniu pozwanego za nieobecnego w procesie. Należy także zauważyć, że świadkami były matka i siostra powódki, a więc osoby z jej rodziny, co potencjalnie może wpływać na wartość tych zeznań. Jak widać, w tej sprawie

²⁸³ Sprawa nr 26953, świadek nr 2, s. 7.

dysponowano bardzo ubogim i niekoniecznie wiarygodnym materiałem dowodowym, gdyż nie dało się go w żaden sposób zweryfikować.

Na szczęście dla powódki okoliczności sprawy były już korzystniejsze. Pozwany okazał się osobą wychowaną częściowo w kulturze muzułmańskiej – jego ojciec był Palestyńczykiem, a matka była Polką, rzymską katoliczką. Pozwany dorastał więc w rodzinie, gdzie ojciec był głową rodziny. Sam pozwany naśladowując swojego ojca sprowadzał powódkę do roli przedmiotu. Z zeznań powódki wynika, że nawet decyzja zawarcia ślubu była po stronie pozwanego motywowana chęcią rozpoczęcia współżycia seksualnego. Zeznała ona: „pozwany nie poślubił mnie z miłości, a z wygodnictwa życiowego i dla zaspokojenia swego popędu seksualnego”²⁸⁴.

Na tej podstawie można przypuszczać, że w tej sprawie zapadł pozytywny wyrok wyjątkowo, tylko dlatego, że okoliczności sprawy były bardzo oczywiste, konkretne i nie budzące wątpliwości. Jednak pomimo pozytywnego wyroku można mieć wątpliwości, czy obalono domniemanie ważności małżeństwa zawarte w kan. 1060 KPK. Pozytywny wyrok oparto na wspomnianych wcześniej okolicznościach, a także na zeznaniu powódki. Zeznania świadków nie wydają się doskonałe – po pierwsze, liczba świadków była niewielka, po drugie były to osoby z najbliższego otoczenia powódki, a nie pozwanego. Z natury rzeczy wiedziały one mniej o pozwanym, a informacje mają raczej „obciążone” poglądami i stanowiskiem powódki. Wreszcie po trzecie, zeznania świadków nie do końca jasno wskazywały na pozytywny akt woli związany z wykluczeniem dobra potomstwa. Nawet w uzasadnieniu wyroku zamieszczono wypowiedzi, które nie potwierdzają tego tytułu prawnego. Dla przykładu, matka powódki zeznała, że pozwany miał wspominać na temat posiadania potomstwa: „a tak w ogóle, to trzeba będzie się zastanowić nad tym problemem”. Brak jest więc tu decyzji, pozytywnego aktu woli. Słusznie zauważył przewodniczący, że jest to wypowiedź wskazująca, iż pozwany zawierając małżeństwo nie miał bezwarunkowego postanowienia przyjęcia potomstwa. Jednak taka postawa nie

²⁸⁴ Sprawa nr 23714, zeznania powódki, s. 4.

potwierdza pozytywnego aktu woli, który ma stanowić decyzję, pewne aktywne działanie w kierunku wykluczenia.

Mając wszystko powyższe na uwadze należy stwierdzić, że wśród wielu pozytywnych wyroków większość nie budzi zupełnie żadnych zastrzeżeń, to w przypadku sprawy nr 23714 można mieć poważne wątpliwości na jakiej podstawie sędziowie doszli do pewności moralnej na temat wykluczenia przez pozwanego dobra posiadania potomstwa.

Kolejnym aspektem związanym z dowodem z zeznań świadków jest ich powiązanie ze stronami. Czy była to rodzina symulanta, czy drugiej strony, bądź też osoby niespokrewnione, obce obu stronom? Czy były to osoby z kręgu znajomych i przyjaciół, czy może osoby dalsze: współpracownicy, sąsiedzi? Jest to ważne nie tylko ze względu na wiarygodność samych zeznających. Osoby z rodziny mogą świadomie lub nawet podświadomie ubarwiać lub przekłamywać pewne rzeczy, mają jednak bliższy kontakt ze stroną. Z kolei osoby trzecie mają zwykle niewielki kontakt, ale poprzez mniejsze powiązanie i zaangażowanie w sprawę mogą wносить wiedzę bardziej obiektywną. Dlatego też nieodzowna jest weryfikacja świadków w poszczególnych sprawach i odpowiedź na pytanie, kim byli świadkowie w sprawach rozpatrywanych przez sędziego Rolę.

Na początku tych rozważań należy zdać sobie sprawę z tego, że fakt wykluczenia dobra potomstwa bywa ukrywany lub przynajmniej symulant nie obnosi się ze swoją decyzją. Jeśli ktoś chce się podzielić taką informacją, to zwykle są to osoby najbliższe. Pomijając nawet naukę Kościoła, to w ludzkiej mentalności w Polsce, w kraju o wciąż jeszcze tradycyjnym podejściu do życia i do dzieci, niechęć do posiadania dzieci jest zauważalna. Nie jest to postawa standardowa, normatywna. Osoby, które mogą zeznać o niesądowym przyznaniu się symulanta do wykluczenia potomstwa, to na ogół osoby, które zostały obdarzone przez niego zaufaniem. Są to świadkowie, którzy w tamtym czasie byli osobami bliskimi sercu symulanta.

Powyższe ustalenia potwierdza fakt, że w przypadkach, gdy powód był jednocześnie symulantem, wtedy powoływał on w znacznej większości osoby ze

swojego najbliższego otoczenia. Tak było w sprawie nr 24612, gdzie powódka powołała swoją matkę, brata i szwagra, pomijając zupełnie rodzinę drugiej strony i osoby trzecie, niespokrewnione. Należy odnotować, że jest to niestandardowy przypadek. W większości pozostałych spraw powód faktycznie powoływał osoby ze swojego środowiska, bo to one miały najwięcej wiadomości dotyczących wykluczenia pozytywnego aktu woli, ale zeznawały także inne – dalsze – osoby. Można tę zależność zilustrować sprawą o numerze 24049, gdzie powód powołał swoich rodziców oraz ojca strony. Dzięki takiemu postępowaniu materiał dowodowy jest pełniejszy, ale też pewniejszy, łatwiej można wyrobić sobie dzięki temu pogląd możliwie bliski prawdzie obiektywnej.

Analizy poszczególnych wyroków dowiodła, że w przypadku gdy to symulant był stroną pozwaną, to świadkami były raczej osoby z otoczenia i rodziny powoda, a nie symulanta.

Najczęściej w skład świadków wchodziła także jedna osoba z rodziny symulanta lub też osoba przypisywana do jego środowiska (przyjaciół, znajomy), co pomagało spojrzeć na sprawę obiektywnie i zdobyć informacje z różnych źródeł i środowisk. Tak było w sprawie nr 1044, gdzie powołano aż dwóch świadków ze strony pozwanego – symulanta (siostra i matka), a także jedną osobę obcą dla stron oraz matkę powoda. Taką praktykę również należy uznać za pożądaną.

Inaczej jednak było w sprawie nr 23142, gdzie zeznawało aż czterech świadków i wszyscy oni pochodzili z rodziny powoda. Powołano dwie ciotki powoda, jego ojczyma i matkę. Zabrakło więc kogokolwiek ze strony symulantki. Pozwana stawiała się przed sądem i złożyła obszernie zaprzysiężone zeznania. W swoich oświadczeniach stwierdziła następujące elementy: „Już przed ślubem z powodem pozytywnym aktem woli wykluczyłam posiadanie z nim potomstwa w naszym związku małżeńskim. Ja duchowo nie dojrzałam do macierzyństwa. Poza tym nie mieliśmy właściwego mieszkania dla powiększenia rodziny o potomstwo, a później doszła moja praca zawodowa i byłam zainteresowana robieniem kariery zawodowej. Nie odkładałam w czasie

posiadania potomstwa z powodem, tylko je kategorycznie wykluczałam”²⁸⁵. Jak widać jest to dość wyraźne przyznanie się sądowe, co stanowi solidny dowód w tego typu sprawach.

Oczywiście powód, zarówno w skardze powodowej, jak i też w złożonych zeznaniach przed sądem kościelnym, potwierdził oskarżenie względem wykluczenia przez pozwaną dobra potomstwa.

Czterech przesłuchanych świadków to dwie ciotki powoda oraz jego matka i ojczym. Zeznali oni również bardzo wiarygodnie i dokładnie. Pierwsza ciotka powoda zeznała, że już przed ślubem stron pozwana wypowiadała się przeciwko posiadaniu potomstwa w małżeństwie mówiąc, że „Ona nie dorosła do roli macierzyństwa, a poza tym posiadanie dziecka zmieni jej figurę i stanie się nieatrakcyjna. Dzieci wprost nie lubiła, stroniła od nich, one ją drażniły”. Druga ciotka uzupełniła to opisem zachowania matki pozwanej: „matka pozwanej nawet nie dopuszczała myśli, aby w małżeństwie stron pojawiło się dziecko”. Matka powoda przyznała, że już przed ślubem strona pozwana wypowiadała się przeciwko posiadaniu potomstwa w małżeństwie z powodem mówiąc, że musi się w życiu wyszumieć, użyć życia, a ciąża zmieni jej figurę.

Jak widać w tej konkretnej sprawie, materiał był bardzo jednolity, uzupełniał się. Posiadał spójność logiczną, określał powód wykluczenia potomstwa (tych w zasadzie było nawet kilka). Udało się też pozyskać jasne i wiarygodne sądowe przyznanie się symulantki. Nic więc dziwnego, że pomimo zupełnego braku świadków ze strony pozwanej, udało się udowodnić *nullitatis matrimonii*.

Mimo tego należy jasno przestrzec przed stosowaniem takiej praktyki. Zasadnym, a często również niezbędnym, wydaje się powołanie świadków również z drugiej strony sporu. Idealnie kwestia świadków została rozstrzygnięta w sprawie nr 1044. Tu powód wskazując wykluczenie dobra potomstwa po stronie kobiety, powołał na świadków swoją matkę, przyjaciółkę pozwanej oraz

²⁸⁵ Sprawa nr 23142, zeznania pozwanej, s. 4.

matkę i siostrę pozwanej. Dzięki tak zebranemu materiałowi dowodowemu nikt nie miał wątpliwości, że rozstrzygnięcie powinno przybrać status *affirmative*.

2.2.3 Przyczyna symulacji

Poza kwestiami dowodzenia bezpośredniego, opartego na zeznaniach symulanta i świadków, bardzo ważną kwestią jest dowodzenie pośrednie, na przykład przyczyny symulacji (*causa simulationis*). Przyczyna symulacji stanowi podstawę pozytywnego aktu woli²⁸⁶, ale nie utożsamia się z przyczyną zawarcia małżeństwa, niejako musi ją przewyciężyć²⁸⁷. Jest to okoliczność, dla której dana osoba postanawia pozytywnym aktem woli wykluczyć – w omawianym przypadku – dobro potomstwa, zachowując jednocześnie zewnętrzne pozory²⁸⁸. Dodać również należy, że przyczyna symulacji ze względu na swoją specyfikę musi posiadać walor decydujący o zachowaniu symulanta, a nie jedynie skłaniający. Przyczyna symulacji powinna odznaczać się konkretnymi cechami, które należy rozpatrywać subiektywnie, uwzględniając specyfikę (doświadczenie życiowe, inteligencję i okoliczności życia) osoby symulanta. Świto wyróżnia następujące cechy: rozumność (*causa rationabilis*), ciężkość (*causa gravis*), realność (*causa realis*), nagłość (*causa urgens*), absolutność (*causa absoluta*) oraz trwałość (*causa tenax*)²⁸⁹. Analiza podjęta w tym podrozdziale jest skierowana na zdefiniowanie i omówienie najczęściej pojawiających się przyczyn symulacji, które znalazły się w uzasadnieniach wyroków *coram* Rola.

W badanych wyrokach najczęściej występowało pięć głównych grup przyczyn symulacji: awersja do dzieci, priorytetyzowanie rozwoju zawodowego i naukowego, powody wynikające z pobudek egoistycznych, brak wystarczających środków finansowych, a także subiektywnie stwierdzona niedojrzałość współmałżonka do wychowania potomstwa. Wszystkie one

²⁸⁶ W. Góralski, *Wykluczenie dobra potomstwa...*, s. 134.

²⁸⁷ Zob. G. Suchta, *Symulacja zgody małżeńskiej jako przyczyna nieważności zawarcia małżeństwa będącego fundamentem rodziny*, *Studia nad Rodziną UKSW* 2015, R. XIX, nr 2 (37), s. 133; R. Wierchanowski, *Exclusio boni prolis i jego przyczyny...*, s. 138–139.

²⁸⁸ G. Leszczyński, *Dobro małżonków jako przedmiot symulacji małżeńskiej*, *Acta Universitatis Lodziensis, Folia Iuridica* 81, 2017, s. 29.

²⁸⁹ L. Świto, *Exclusio boni prolis...*, s. 95.

powtarzały się najczęściej, przyjmując nieco inne kształty, jednak oscylując wokół jednego problemu. W tej części rozprawy, wyłonione grupy zostaną scharakteryzowane na podstawie cytatów z zeznań symulanta jako osoby, która podejmuje subiektywnie taką lub inną formę przyczyny symulacji, a następnie zostaną przeanalizowane. Zeznania strony przeciwnej oraz świadków zostaną natomiast pominięte, gdyż w kontekście przyczyny symulacji, jest to materiał wtórny. Choć sędziowska ocena materiału dowodowego następuje na podstawie wszystkich dowodów, to poniższe badania powinny obejmować jedynie wskazania bezpośrednio złożone (ustnie podczas zeznań lub pisemnie, na podstawie dokumentów) przez symulanta. Dlatego też pominięte zostaną te sprawy, gdzie pozwany – symulant – nie stawiał się w sądzie i nie złożył zaprzysiężonych zeznań lub też w materiale dowodowym nie ma żadnego innego jego oświadczenia (np. protokołu z rozpraw rozwodowych).

2.2.3.1 Awersja do dzieci

W tej grupie można wskazać kilka spraw, w których symulant poprzez niechęć, a czasami wręcz awersję do posiadania dzieci, wykluczył *bonum prolis*. W sprawie nr 1660 pozwany zeznał wprost: „Nie lubię dzieci. One ciągle czegoś chcą, biegają. Ja chciałem spokoju, chciałem się uczyć. Nie czułem i nie czuję instynktu ojcowskiego. Nie chciałem nigdy mieć dzieci. Od podstawówki mówiłem, że nie chcę mieć dzieci”.²⁹⁰ Taka wypowiedź pokazuje całokształt podejścia symulanta do zagadnienia potomstwa, nie tylko w kontekście rodzicielstwa, ale także prostego kontaktu z obcymi dziećmi. Dodatkowo warto podkreślić, że strona zeznała też o tym, kiedy podjęła taką decyzję, a także dodała, że nie była to tajemnica, a raczej fakt ogólnie znany.

Zeznania pozwanego w sprawie nr 22673 wyglądały następująco: „Dzieci, moim zdaniem, przeszkadzają w życiu i w pracy. Nie czułem i nie czuję się dojrzały do ojcostwa. Nie czuję i nie rozumiem w ogóle potrzeby posiadania

²⁹⁰ Sprawa nr 1660, zeznania pozwanego, s. 4.

potomstwa”²⁹¹. Podobne podejście obserwować można w sprawie nr 1644: „Ja wykluczałam posiadanie potomstwa przed ślubem i po ślubie. Nie lubię dzieci i nie chciałam ich mieć w przyszłości”²⁹², a także w sprawie nr 26953: „Nie mam dzieci. Trochę się boję dzieci. Jak jest niemowlak, to boję się go wziąć na ręce”.

W tych sytuacjach wyróżnić należy świadomość symulanta, że współmałżonek chce posiadać potomstwo. Jednocześnie daje się zauważyć pewnego rodzaju postawa związana z naiwnością lub ewentualnie z brakiem świadomości tego, jak ważnym elementem życia są dla większości ludzi dzieci. W sprawie nr 22673 pozwany stwierdza: „Zdawałem sobie sprawę, że moja żona chciała mieć dzieci, uważałem jednak, że żona się do tej myśli przyzwyczai. Bardzo rozczarował mnie fakt, że moja żona, osoba poniekąd zgodna, nie chciała się z moją decyzją pogodzić”²⁹³. W sprawie nr 1644 pozwana dodaje, że w sądzie jej mąż nie odbierał na poważnie jej oświadczeń o odrzuceniu potomstwa: „powód, jak uważam, myślał, że ja żartuję”²⁹⁴. W obu tych sprawach zabrakło pełnej i prawidłowej komunikacji pomiędzy nupturientami jeszcze przed zawarciem ślubu. Przy tym rodzi się pytanie, jak wyglądało przygotowanie bezpośrednie do małżeństwa i czy ksiądz przeprowadzający badanie kanoniczne w sposób właściwy zadał pytania dotyczące prokreacji w małżeństwie?

Niechęć do posiadania dzieci może przybierać również postać silnego strachu. W sprawie nr 30058 powód wykluczył potomstwo, bo gdy miał 17 lat, wymusił na 16-letniej dziewczynie aborcję poczętego z nim dziecka. Na skutek tego panicznie bał się potomstwa i swe silne potrzeby seksualne chciał realizować bez prokreacji. Z kolei w sprawie nr 695 powódka zeznała, że bała się być w ciąży. Sędzia określił ten strach jako paniczny lęk przed ciążą i porodem, z czego należy wyprowadzić wniosek, że strach ten był naprawdę bardzo silny.

²⁹¹ Sprawa nr 22673, zeznania pozwanego, s. 4.

²⁹² Sprawa nr 1644, zeznania pozwanej, s. 5.

²⁹³ Sprawa nr 22673, zeznania pozwanego, s. 4.

²⁹⁴ Sprawa nr 1644, zeznania pozwanej, s. 5.

2.2.3.2 *Rozwój zawodowy i naukowy*

Współcześnie wiele osób poświęca się pracy zawodowej lub też nieustannemu kształceniu się zapominając o istotnej wartości, jakimi są rodzina i dzieci. W bardzo wielu wyrokach pojawiały się argumenty symulantów związane z karierą zawodową i ciągłą nauką, podnoszeniem swoich kwalifikacji.

W sprawie nr 22673 pozwany stwierdził: „dzieci, moim zdaniem, przeszkadzają w życiu i w pracy”²⁹⁵. Pozwana w sprawie nr 23142 zeznała: „ja duchowo nie dojrzałam do macierzyństwa, a później doszła moja praca zawodowa i byłam zainteresowana robieniem kariery zawodowej”²⁹⁶. Z kolei powód w sprawie nr 24049 przyznał: „jeszcze nie dojrzałem do tego związku, do roli ojca, nie chcę mieć dzieci z Magdaleną, zależało mi na karierze naukowej, zawodowej i chciałem mieć uporządkowane życie”²⁹⁷.

W sprawie nr 29307 pozwany przyznał: „W rozmowie z powódką powiedziałem jej, że nie chcę mieć dzieci. W czasie trwania naszego małżeństwa odmawiałem prawa do aktów cielesnych, byłem skoncentrowany na pracy zawodowej, a nie tworzeniu ogniska domowego. Bardzo dużo czasu poświęcałem pracy zawodowej i praktycznie byłem gościem w domu. Nie prowadziłem też z powódką wspólnych rozmów i nie planowałem przyszłości”²⁹⁸.

W sprawie nr 866 gdzie wykluczenie potomstwa orzeczono po obu stronach, kobieta bardzo wyraźnie przyznała się, co nią kierowało przy podejmowaniu decyzji o nieposiadaniu potomstwa: „Przed ślubem rozmawialiśmy, że nie chcemy dzieci. Uzależnione to było od mojej ponad siły pracy, studiów pozwanego, ja wtedy nie czułam potrzeby posiadania potomstwa, nastawiona byłam na karierę, na pracę”²⁹⁹. Podobne wyznanie odnajdujemy w sprawie nr 2139, gdzie powódka wyznała: „w miarę zbliżania się terminu

²⁹⁵ Sprawa nr 22673, zeznania pozwanego, s. 4.

²⁹⁶ Sprawa nr 23142, zeznania pozwanego, s. 4.

²⁹⁷ Sprawa nr 24049, zeznania powoda, s. 4.

²⁹⁸ Sprawa nr 29307, zeznania pozwanego, s. 5.

²⁹⁹ Sprawa nr 866, zeznania pozwanego, s. 5.

ślubu wewnętrznie wykluczałam posiadanie potomstwa z pozwanym, a przyczyną tego było to, że chciałam się realizować zawodowo i naukowo”³⁰⁰.

Warto podkreślić, że w wymienionych sprawach nie badano nawet kwestii pracoholizmu po stronie symulanta. Należy więc założyć, że praca i rozwój zawodowy nie przybrał charakteru uzależnienia, choroby, a było to tylko zaburzenie priorytetów. Co istotne, z powyższych wypowiedzi wyłania się również druga konstatacja. Większość rodziców jest aktywnych zawodowo, spełniają się zarówno w roli rodzica, jak też pracownika czy właściciela firmy. Jest to bez wątpienia trudne do pogodzenia, ale w większości sytuacji na pewno możliwe. Wydaje się więc, że osoby z wyżej wymienionych spraw nie wierzyły w to, że można pogodzić pracę, karierę zawodową, naukę z rodzicielstwem i wychowaniem dzieci.

2.2.3.3 Egoizm

W przypadku tej przyczyny symulacji można wyróżnić kilka różnych zachowań, które objawiały się na odmienne sposoby. Wszystkie jednak wynikały z tego, że symulant przedkładał własny komfort, cele i marzenia ponad rodzinę i dzieci. Cenił o wiele bardziej siebie samego i egoistycznie zamykał się na posiadanie i wychowanie potomstwa.

W pierwszej kolejności należy wskazać chęć prowadzenia uporządkowanego życia oraz potrzebę posiadania wolnego czasu, w którym można realizować własne pasje. Tak było w sprawie nr 31468, gdzie powód bardzo dobitnie przedstawił przyczynę swojej symulacji: „Zawsze wyraźnie artykułowałam swojej narzeczonej, a potem żonie, stanowczą niechęć posiadania potomstwa w ówczesnym czasie, jak i w przyszłości, miałem swoje marzenia, plany i cele, a dzieci mogłyby w tym przeszkodzić, a po ślubie jeszcze bardziej skupiłem się nad ochroną siebie przed niechcianym potomstwem. Działo się to także ze względu na lepsze możliwości kariery zawodowej dążenia do lepszego

³⁰⁰ Sprawa nr 2139, zeznania powódki, s. 4–5.

statusu życia własnego kosztem potomstwa”³⁰¹. Wątek wygodnego życia pojawił się również w sprawie nr 678. Pozwana przyznała: „zawierając małżeństwo z powodem zamierzałam z nim nie posiadać dzieci, wręcz wykluczałam je, żeby kiedykolwiek były, gdyż kierowałam się przekonaniem, aby zrobić karierę naukową i mieć wygodne życie, bez problemów”³⁰².

W innej sprawie nr 22375 pozwana skupiała się na swoich doświadczeniach z dzieciństwa, i to w nich należy upatrywać przyczyny symulacji małżeństwa. Zeznała: „Nie akceptowałam posiadania potomstwa, wykluczałam je, jako uzasadnienie brałam przykład z moich rodziców, matka musiała zrezygnować ze swojej kariery, wolności, na rzecz dzieci, a staraniem rodziców było całkowite poświęcenie się dla dzieci. Ja nie mogłabym być taka sama, to byłoby ponad moje siły”³⁰³.

Wyjątkowo potraktować należy sprawę nr 28978. Tu również pojawia się kwestia egoizmu, ale rozumianego zupełnie inaczej niż w wyżej wymienionych kwestiach. Doskonale naświetlił stan rzeczy sędzia Rola: „Powód był rozchwiany emocjonalnie po śmierci pierwszej żony i jego priorytetem było zapewnienie za wszelką cenę opieki córkom, niezależnie od przedślubnych już nieporozumień z pozwaną i separacji. Nie uwzględniał natomiast potrzeby więzów uczuciowych z pozwaną, a nawet wbrew nauce Kościoła negował posiadania potomstwa z pozwaną i dopuszczał możliwość rozstania się, gdy dzieci będą starsze. Nie uwzględniał potrzeb pozwanej i nawet jej słusznych żądań, lecz traktował je w kategoriach szantażu skierowanego przeciwko sobie”. Nie jest to postawa egoistyczna *sensu stricto*, bo symulant dążył do zapewnienia ważnych jego zdaniem elementów nie sobie, a dzieciom, jednak należy uznać, że było to zachowanie przeciwne dobru drugiej strony, które z jej perspektywy mogło wyglądać na egoistyczne.

³⁰¹ Sprawa nr 31468, uzasadnienie, pkt 15, s. 11

³⁰² Sprawa nr 678, zeznania pozwanej, s. 5.

³⁰³ Sprawa nr 22375, zeznania pozwanej, s. 5.

2.2.3.4 Brak środków finansowych

Z przeanalizowanego materiału wynika również, że strony bardzo często decydują się na nieposiadanie potomstwa ze względu na niepewną lub złą sytuację finansową, brak stałej umowy o pracę i brak własnego mieszkania (mieszkanie wynajęte lub zamieszkanie z rodzicami jednej ze stron). Taką sytuację obrazuje sprawa nr 1667. Pozwana miała już wcześniej jedno, przedślubne dziecko i nie wyobrażała sobie posiadania kolejnego właśnie ze względu na, jej zdaniem, wysokie koszty utrzymania dziecka. Zeznała: „Posiadanie następnych zdecydowanie wykluczałam, i to przed ślubem, na co powód się zgodził, bo ciężko jest wychowywać jedno dziecko i ile to kosztuje pieniędzy, a co dopiero drugie”³⁰⁴. W sprawie nr 28480 pozwany zeznał: „Wykluczyłem całkowicie wówczas posiadanie potomstwa. Czyniłem to ze strachu o zapewnienie bytu rodzinie”³⁰⁵.

W tych przypadkach kilkakrotnie zaobserwowano tzw. wykluczenie czasowe, które polegało na stwierdzeniu, że dzieci pojawią się dopiero, gdy sytuacja finansowa ulegnie poprawie. Przy czym należy wskazać, że również często strony nie robiły nic, aby aktywnie polepszyć swoją sytuację.

Jednocześnie oczekiwania finansowe często nie były jasno sprecyzowane, przez co trudno było je uznać za spełnione. Powód w sprawie nr 866 zeznał, że „przed ślubem miałem mocne postanowienie, że dziecka nie będę miał, dokąd nie będę pewny, że zagwarantuję mu szczęśliwe dzieciństwo”³⁰⁶. Czym jest więc to szczęśliwe dzieciństwo? Dlaczego jest ono tak często wiązane przede wszystkim z warunkami finansowymi, a nie z miłością?

Ważnym elementem jest tu zwrócenie uwagi, na konkretne wymagania symulantów co do warunków finansowych i lokalowych kierowanych jako warunek do posiadania dzieci. Tak samo jak w przypadku kwestii związanych z karierą zawodową, tak w przypadku kwestii finansowych, daje się dostrzec pewnego rodzaju zachwianie priorytetów i proporcji. Poza tym, jak się okazuje,

³⁰⁴ Sprawa nr 1667, zeznania pozwanej, s. 5.

³⁰⁵ Sprawa nr 28480, zeznania pozwanego, s. 5.

³⁰⁶ Sprawa nr 866, zeznania pozwanego, s. 3.

ten rodzaj przyczyny symulacji niejednokrotnie stanowi wygodną wymówkę. Potwierdza to sprawa nr 30058. Pozwany zeznał: „byłem wtedy całkowicie przeciwko dzieciom, (...) miałem lęk przed dziećmi, dziecko nie było nam potrzebne, dziecka nie chcieliśmy, wewnątrz nie chciałem dziecka, na zewnątrz kłamałem i argumentowałem, że nie mamy warunków na dziecko”³⁰⁷. W oparciu o przeanalizowane sprawy można stwierdzić, że problemy finansowe są argumentem, który jest najłatwiej uzasadnić. Zdarzały się sprawy, gdzie ludzie dość majątni twierdzili, że nie stać ich na dzieci. Czy jest to więc prawdziwy argument, czy jedynie prosta, niesprawdzalna wymówka? W powyższej sprawie sędzia Rola skonstatował następująco postawę pozwanego: „tchórzliwie udawał, że jedynie czasowo odkłada poczęcie dziecka, wynajdował coraz to nowe preteksty, ale istniał w nim strach przed odpowiedzialnością za poczęte życie, który to strach był syndromem popełnionej aborcji”³⁰⁸.

2.2.3.5 „Niedojrzałość do posiadania potomstwa”

W wielu sprawach przewija się ogólne sformułowanie: niedojrzałość do ojcostwa lub macierzyństwa. Jest to bardzo istotne zagadnienie. Rodzicielstwo z natury rzeczy jest trudne, nikt nigdy nie jest w zupełności do niego przygotowany, rodzic zawsze jest zaskakiwany różnymi niecodziennymi problemami i sytuacjami. Można jedynie na bieżąco reagować na dynamicznie zmieniające się realia rodzicielstwa.

O takiej przyczynie wspominają również inni kanoniści. Na przykład Wierzchanowski, badając wyroki Sądu Diecezjalnego w Tarnowie, pisze o nieodpowiedzialności i niedojrzałości psychicznej, jako o jednej z części występujących przyczyn *exclusio boni prolis*³⁰⁹. Autor ten, odróżniając te okoliczności od tych zawartych w kan. 1095 §3, wskazuje że chodzi o załączek,

³⁰⁷ Sprawa nr 30058, zeznania pozwanego, s. 4.

³⁰⁸ Sprawa nr 30058, uzasadnienie, pkt 15, s. 9.

³⁰⁹ R. Wierzchanowski, *Exclusio boni prolis i jego przyczyny...*, s. 141, 145–147.

z którego wypływa decyzja podjęcia pozytywnego aktu woli przeciwnego potomstwu, ale nie jest to przyczyna nieważności małżeństwa sama w sobie³¹⁰.

Czym więc, zdaniem symulantów, jest ta niedojrzałość? Na pewno może ona pojawiać się zarówno po stronie symulanta, jak też po przeciwnej. Gdy pojawia się po drugiej stronie, stanowi pretekst do nieposiadania z partnerem dzieci. Gdy jest efektem pewnego rodzaju samoświadomości, wtedy jawi się jako hamulec w drodze do decyzji o posiadaniu potomstwa. W poniższych przykładach zostaną naświetlone oba rodzaje „niedojrzałości do posiadania dzieci”.

W pierwszej kolejności przyjrzymy się sytuacji, gdy wspomniana już niedojrzałość do potomstwa miała miejsce po stronie symulanta. Sytuacja taka pojawiała się bardzo często. Polegała na tym, iż sam symulant miał świadomość, że stopień jego dojrzałości emocjonalnej, a także dotychczasowy styl życia był niewystarczający do właściwej opieki nad dzieckiem.

W sprawie nr 1486 pozwany przyznał: „ja już przed ślubem wiedziałem, że dzieci nie chcę mieć, bo nie czułem się jeszcze odpowiednio dojrzały”³¹¹, w sprawie nr 31468 kolejny pozwany zeznał: „Przed ślubem całkowicie wykluczałem posiadanie potomstwa. Stosowaliśmy antykoncepcję. Nie czułem się psychicznie dojrzały do zawarcia związku małżeńskiego”³¹².

W niektórych sprawach nieprzygotowanie na pojawienie się dzieci nie wiązało się bezpośrednio z niedojrzałością jednej ze stron, a z niedojrzałością związku, czyli brakiem przekonania o tym, że jest to związek mocny, trwały i na całe życie. W takiej sytuacji symulant nie chciał mieć potomstwa, bo jego zdaniem dzieci wiązałyby znacznie mocniej, niż nawet sakrament małżeństwa. Stąd właśnie wypływała przyczyna symulacji. Przykładem może być sprawa,

³¹⁰ *Ibidem*, s. 146.

³¹¹ Sprawa nr 1486, zeznania pozwanego, s. 5.

³¹² Sprawa nr 31468 zeznania pozwanego, s. 4.

gdzie powód zeznał: „obawiałem się, że nasz związek będzie nietrwały, do którego nie miałem przekonania, dlatego nie chciałem dzieci z Magdaleną”³¹³.

Co więcej, zdarzały się sprawy, w których „niedojrzałość do posiadania dzieci” była po obu stronach: „wykluczaliśmy całkowicie wówczas posiadanie potomstwa, uważaliśmy, że oboje nie jesteśmy gotowi do posiadania potomstwa”³¹⁴.

Wiele spraw wyglądało w ten sposób, że to symulant wskazywał na niedojrzałość drugiej strony. W tej sytuacji najczęściej dobro potomstwa wykluczały kobiety, które wiązały się z mężczyznami, którzy zdaniem tych kobiet nie nadawali się do małżeństwa i do ojcostwa. Na przykład w sprawie nr 26171 powódka stwierdziła, że to ona nigdy nie chciała mieć dzieci z pozwanym. Zasadniczo nie była negatywnie skierowana w kierunku dzieci, sama mogłaby je mieć, ale nie z tym konkretnym partnerem. Zeznała: „nie umiałam sobie nawet wyobrazić Łukasza jako ojca moich dzieci i nas wszystkich razem – jako rodziny”³¹⁵.

W sprawie nr 751 pozwana zarzucała powodowi nie tyle „niedojrzałość do potomstwa”, co brak zaangażowania w rodzinę. Zeznała: „Nie wykluczałam potomstwa przed ślubem. Chciałam je posiadać, ale w normalnych warunkach i w normalnym domu. Jak można było mieć potomstwo, kiedy powoda wiecznie nie było. Gdyby powód był w kraju i był ze mną, to byśmy mieli potomstwo, nie rozumiał istoty życia małżonków jako wspólnoty. Ja będąc w kraju sama nie byłam szczęśliwą, bo niby miałam męża, a nie było go, był, ale na papierze”³¹⁶. Jest to doskonały przykład tego, że pomimo literalnego zaprzeczenia na wykluczenie dobra potomstwa, do takiego wykluczenia doszło.

Sytuacja ta częściej występowała w konfiguracji, gdy to kobieta wykluczała potomstwo. Pomimo tego zdarzały się również odwrotne przypadki, gdy to mężczyzna zarzucał kobiecie niedojrzałość do macierzyństwa. W sprawie

³¹³ Sprawa nr 24049, zeznania powoda, s. 4.

³¹⁴ Sprawa nr 28480, zeznania powódki, s. 5.

³¹⁵ Sprawa nr 26171, zeznania powódki, s. 4.

³¹⁶ Sprawa nr 751, zeznania pozwanej, s. 3.

nr 902 powód zeznał: „cechy charakteru pozwanej dyskwalifikowały ją w moich oczach na matkę moich dzieci”. Jest to jedno z bardziej wyrazistych wyznań w tym zakresie.

W sprawie nr 28709 mężczyzna miał wątpliwości nie tyle wobec stopnia dojrzałości kobiety, co do jej szeroko rozumianego zdrowia (także psychicznego). Zeznał: „Zdecydowałem się na małżeństwo, ale postanowiłem z nią nie mieć dzieci. Nigdy tego postanowienia nie odwołałem. Do jej matki również powiedziałem, że dopóki nie będę wiedział, co z nią jest (bo traciła przytomność), to dzieci nie będzie”. Postawa taka wynikała z braku właściwej komunikacji pomiędzy stronami, powód nie wiedział, czego ma się spodziewać po pozwanej, a ona nie udzielała mu żadnych ważnych informacji. Nie realizowała również badań zleconych przez lekarza (tu m.in. szczegółowe badania psychiatryczne i encefalograficzne). Jak dodał później: „wykluczyłem potomstwo z pozwaną, bo była niezrównoważona psychicznie, domagałem się badań, odmówiła, więc postanowiłem, że potomstwa w małżeństwie nie będzie”³¹⁷.

Podsumowując tę część badań, trzeba podkreślić następujące wnioski. Po pierwsze, przedstawiony podział ma charakter jedynie orientacyjny. Z pewnością można stworzyć dużo szerszy zbiór przyczyn symulacji, czy też zbiór bardziej szczegółowy. Celem jednak tego fragmentu dysertacji było ukazanie najczęściej występujących mechanizmów i wzorców, jakie występowały w badanych orzeczeniach.

Po drugie, ten podział, czy też każdy inny, ma charakter jedynie pomocniczy, ponieważ poszczególne przyczyny symulacji wzajemnie się przenikają, uzupełniają, nie stanowią konkretnej, jasno określonej materii. Dlatego nie da się przyjąć jednego podziału.

Z tych dwóch wniosków wypływa kolejny. Poszukując przyczyn symulacji należy bacznie wsłuchiwać się w słowa potencjalnego symulanta, aby

³¹⁷ Sprawa nr 28709, pkt 4 uzasadnienie wyroku, s. 7.

poprawnie dokonać analizy jego wypowiedzi i wyprowadzić poprawne wnioski, zgodnie z prawdą zdiagnozować i zrozumieć konkretną przyczynę symulacji.

Czwarty wniosek związany jest ze wspomnianym właśnie subiektywnym charakterem powodów symulacji. Jest to najważniejsza ich cecha. Ludzie pod wpływem różnych okoliczności, przy różnych wzorcach i doświadczeniach życiowych zachowują się czasem w sposób irracjonalny. Nie zmienia to faktu, że subiektywnie zakładają ciąg logiczny, którym się kierują. Weryfikując przyczynę symulacji nie wolno więc zapominać o tym, aby każdorazowo postawić się w sytuacji symulanta, odnieść się do niego jako do podmiotu symulacji. Każdorazowo należy dążyć do tego, aby uwarunkowania takie możliwie gruntownie poznać, a następnie zrozumieć.

Piąty, ostatni wniosek wypływający z analizy orzecznictwa *coram* Rola, dotyczy podobieństwa wskazanego tutaj katalogu przyczyn wykluczenia potomstwa z tymi, jakie zostały opracowane przez działalność i orzecznictwo Roty Rzymskiej, a o których była już mowa w zagadnieniach teoretycznych rozdziału pierwszego. Zbieżność taka potwierdza dwa elementy. Po pierwsze, że obecnie przyczyny wykluczenia dobra potomstwa zostały już rzetelnie i kompleksowo opracowane. Po drugie zaś, były one stosowane w ogólnoprzyjętym przez kanonistykę kształcie w wyrokach *coram* Rola.

Po gruntownej analizie wyroków księdza Roli, można stwierdzić, że wszystkie powyższe wnioski, postulaty zostały zrealizowane w sposób kompletny i rzetelny w poszczególnych wyrokach. Przewodniczący Rola w części *de iure* nie tworzy nigdy zamkniętego katalogu przyczyn symulacji. Wymienia jedynie te, które są najpowszechniejsze jego zdaniem. Ksiądz Rola wskazuje: „Należy zwrócić uwagę na przyczyny wykluczenia potomstwa. Mogą je stanowić: np. wielka i stała niechęć w ogóle do dzieci; obawa, by poród nie pogorszył stanu zdrowia lub wyglądu; chęć prowadzenia życia swobodnego, jeśli

dana osoba przejawia usposobienie egoistyczne, bądź prowadzi życie pozbawione zasad moralnych”³¹⁸.

W analizowanych wyrokach zawsze zwracano znaczą uwagę na subiektywną sytuację symulanta i próbowano zrozumieć jego motywy myślenia i działania. Dzięki takiemu postępowaniu w wyrokach, da się doskonale zobrazować jego tok rozumowania symulanta już tylko na podstawie jego oświadczeń.

W niniejszym fragmencie dysertacji w sposób świadomy pominięte zostały pozostałe dowody, o czym sygnalizowano na początku tej części pracy. Jednak należy pamiętać, że sędzia Rola za każdym razem dążył do tego, aby sprawdzić, czy subiektywne rozumowanie symulanta na temat przyczyny symulacji może być potwierdzone przez zeznania drugiej strony i świadków. Taka tendencja wyraźnie pojawia się we wszystkich wyrokach.

2.2.4 Przyczyna zawarcia małżeństwa

Aby zyskać pewność co do przyczyny zawarcia małżeństwa, trzeba tak naprawdę odpowiedzieć na inne pytanie – dlaczego mimo woli nieposiadania potomstwa ktoś zdecydował się na zawarcie małżeństwa, zwłaszcza, gdy wie, że będzie ono zawarte nieważnie. Innymi słowy, trzeba wskazać jakie okoliczności sprawiły, że ktoś postąpił w tak ważnej i istotnej kwestii wbrew sobie. Skąd pojawiła się tak duża siła, która doprowadziła do kłamstwa podczas wypowiedzania przysięgi małżeńskiej.

Jednak pamiętać należy, że o ile przyczyna wykluczenia potomstwa powinna, a nawet musi się pojawić w sprawie zawsze, to dochodzenie przyczyny zawarcia małżeństwa występuje już znacznie rzadziej. Nie zawsze musi ona występować. Czasem dochodzi do sytuacji, gdy nupturient nie chce mieć dzieci, ale chce stworzyć trwały i szczęśliwy związek z drugą osobą³¹⁹. Takich spraw

³¹⁸ Sprawa nr 27673, motywy prawne, s. 3.

³¹⁹ Sprawa nr 678: „pobieraliśmy się dobrowolnie i z miłości”; sprawa nr 751: „oboje zawieraliśmy małżeństwo dobrowolnie i z miłości”; sprawa nr 27208: „oboje chcieliśmy tego ślubu”; sprawa nr 23401:

okazało się być bardzo dużo. Niestety, okazuje się, że niekiedy nupturient nawet nie ma świadomości, że małżeństwo zawierane z takim zastrzeżeniem będzie nieważnie zawarte, że jego rozumowanie jest błędne i niezgodne z prawem kanonicznym i nauką Kościoła katolickiego. Taka sytuacja również prowadzi do tego, że przyczyna zawarcia małżeństwa, inna niż miłość, nie występuje.

Ponieważ wskazanie przyczyny zawarcia małżeństwa jest trudniejsze niż wskazanie przyczyny symulacji, dlatego w dalszych rozważaniach posłużymy się nie tylko zeznaniami symulanta, jak miało to miejsce wcześniej, ale skorzystamy również z innych dowodów, np. zeznań świadków czy strony przeciwnej. Podparcie się jedynie zeznaniami symulanta spowodowałoby, że byłoby zbyt mało materiału do wyciągnięcia rzetelnych i obiektywnych wniosków naukowych.

Pierwszym przykładem popularnej przyczyny zawarcia małżeństwa niech będzie sprawa nr 24049. Powód stwierdza, że kierował się strachem przed rozstaniem z pozwaną. Zeznaje: „Pozwanej nie mogłem powiedzieć, że nie chcę mieć dzieci z nią, bo wtedy odeszłaby ode mnie i zostałbym sam. Miałem nadzieję, że po ślubie przyzwyczai się, że nie mamy potomstwa”³²⁰. W innej sprawie powódka zeznała: „wiedział, że gdyby powiedział, że dzieci nie chce, to ja bym się na ślub nie zgodziła”³²¹.

Poza strachem przed rozstaniem z narzeczoną, innym silnym uczuciem, które wywołuje zachowanie niezgodne z wewnętrzną wolą jest nacisk zewnętrzny. W wielu przypadkach przyczyny zawarcia małżeństwa należy upatrywać w różnego rodzaju naciskach społecznych. W sprawie nr 27376 wynikały one zdaniem symulanta z jego wieku. Powódka zeznała, że: „małżeństwo chciał zawrzeć, bo był już starym kawalerem i rodzina od niego tego oczekiwała”³²². Inne przykłady presji społecznej to: „pозwana traktowała to jako uwolnienie się od mamy i możliwości unormowania stosunków ze swą

„darzyliśmy się sympatią i mieliśmy plany stworzyć rodzinę, akceptowałem naukę Kościoła z wyjątkiem posiadania dzieci”.

³²⁰ Sprawa nr 24049, zeznania powoda, s. 4.

³²¹ Sprawa nr 27376, s. 4.

³²² Sprawa nr 27376, zeznania powódki, s. 5

mamą”³²³, czy też „małżeństwo zawieraliśmy pod presją rodziny powódki i mojej mamy”³²⁴.

Presja mogła również wynikać z nacisków drugiej strony. Tak było w sprawie nr 24049: „Magdalena mówiła coraz częściej, że chciałaby być moją narzeczoną. Odczuwałem dużą presję Magdaleny, jej rodziców i otoczenia... uległem presji, bo wygodnie było mi w związku z Magdaleną”³²⁵.

W sprawie nr 28978 można zaobserwować nietypową sytuację. Powód, który był wdowcem miał dzieci z poprzedniego małżeństwa. W kolejnym związku wykluczył on chęć posiadania kolejnych dzieci. Jednak jak stwierdził, „bałem się, że moje dzieci zostaną bez opieki kobiety”³²⁶. Mamy tu więc do czynienia z kolejnym bardzo silnym uczuciem – miłością ojcowską.

Kolejnym przykładem powtarzającym się w badanych orzeczeniach sądowych jest kwestia zaspokojenia popędu seksualnego. Bardzo często jedna ze stron podejmuje decyzję o wstrzymaniu się od seksu aż do ślubu, co jest zgodne z nauką Kościoła. Niestety, nie zawsze druga strona się na to godzi. Czasem dochodzi do kuriozalnej sytuacji, gdy osoba, której zależy na rozpoczęciu pożycia cielesnego zawiera sakrament małżeństwa tylko dlatego, aby móc „legalnie” skonsumentować związek. Tak właśnie było w sprawie nr 23714, gdzie powódka przyznała: „pozwany nie poślubił mnie z miłości, a z wygodnictwa życiowego i dla zaspokojenia swego popędu seksualnego”³²⁷. Bez wątpienia, na podstawie kilku wyroków autorstwa księdza Roli, można dojść do wniosku, że popęd seksualny może być istotnym czynnikiem decydującym o podjęciu decyzji o ślubie, szczególnie w sytuacji, gdy dana osoba ma znaczące braki w wiedzy i wychowaniu katolickim.

Kolejnym czynnikiem stanowiącym przyczynę zawarcia ślubu może być szantaż, szczególnie emocjonalny. Wśród badanych spraw najczęściej miał on swoje źródło w osobie pozwanej. W przypadku sprawy nr 28709 powód

³²³ Sprawa nr 1044, zeznania powoda, s. 3.

³²⁴ Sprawa nr 22793, zeznania powoda, s. 4.

³²⁵ Sprawa nr 24049, zeznania powoda, s. 4.

³²⁶ Sprawa nr 28978, zeznania powoda, s. 5.

³²⁷ Sprawa nr 23714, zeznania powódki, s. 4.

stwierdził: „pozwana niejednokrotnie mówiła do mnie, że jeżeli jej nie poślubię, to ona targnie się na swoje życie, byłem więc pod silną presją pozwanej i jej rodziny”³²⁸.

Ostatnią z istotnych przyczyn jaką warto wymienić w tym miejscu jest chęć budowania normalnej, kochającej się rodziny. Szczególnie, jeśli osoba dopuszczająca się symulacji posiada braki emocjonalne wynikające z patologicznych sytuacji swojej rodziny generacyjnej (brak czułości, brak okazywania miłości). Taka sytuacja miała miejsce w sprawie nr 24612, w której pozwana przyznała w zaprzysiężonych zeznaniach: „z mojej strony do zawarcia tego małżeństwa skłonił mnie rozsądek, z racji, że miałam już dziecko nieślubne i chciałam stworzyć pozory rodziny”³²⁹.

Podsumowując należy podkreślić, że nie jest to zamknięta lista przyczyn zawarcia małżeństwa. Podobnie, jak to miało miejsce w przypadku przyczyn symulacji, tak i w tym przypadku jest to lista, która powstała na bazie najczęściej występujących sytuacji w wyrokach *coram* Rola.

Trzeba też stwierdzić, że w jednej sprawie może występować kilka różnych przyczyn zawarcia małżeństwa. Na przykład w sprawie nr 24049 mamy do czynienia zarówno ze strachem przed porzuceniem przez drugą stronę, jak też z naciskiem społecznym oraz presją ze strony drugiego nupturienta.

Kolejnym wnioskiem jaki wypływa z przeprowadzonych analiz jest fakt, że wszystkie te powody zawarcia małżeństwa są związane z występowaniem silnych emocji, często mające charakter afektywny, a więc wewnętrzny. Należy to tłumaczyć tym, że tylko stany psychiczne o znacznym natężeniu mogą wywołać działanie w postaci zachowania zewnętrznego niezgodnego z wewnętrznym przekonaniem co do tego zachowania³³⁰.

Krytycznie należy również zauważyć, że o ile przyczyna symulacji była bardzo dokładnie wskazana i omówiona w niemal każdym wyroku *coram* Rola,

³²⁸ Sprawa nr 28709, zeznania powoda, s. 3.

³²⁹ Sprawa nr 24612, zeznania powódki, s. 3.

³³⁰ Por. P. Philippot, R. S. Feldman, *The regulation of emotion*, Londyn 2004, s. 75.

to w przypadku przyczyny zawarcia małżeństwa sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Oczywiście, w dużej mierze wynika to ze specyfiki i różnic obu przyczyn. Jednak trzeba podkreślić, że w dużej liczbie spraw niestety brakuje tego elementu. Taka sytuacja zdarza się, bo sędziowie nie mają wpływu na to, co jest zawarte w materiale dowodowym. Można jednak rekomendować, aby osoba przesłuchująca (w Sądzie Metropolitarnym Warszawskim często jest to notariusz) zwróciła baczniejszą uwagę na ten element podczas redakcji protokołu z przesłuchania. Być może podobną rekomendację należałoby skierować również do obrońcy Węzła Małżeńskiego, aby ten, podczas przygotowania pytań do przesłuchania zachował czujność i poświęcił szczególną uwagę na ten aspekt, gdyż jak wynika z badań, jest on bardzo istotny.

2.2.5 Okoliczności sprawy

Sędzia wyrokując w danej sprawie, staje przed trudnym zadaniem wiarygodnej oceny zgromadzonego materiału. Prawodawca wielokrotnie nakazuje, aby sędzia, oceniając materiał dowodowy, kierował się nie tylko konkretnymi dowodami, ale także innymi okolicznościami sprawy. Tak jest m.in. w przypadku przyznania się pozasądowego³³¹ czy opinii biegłego³³². Zasada ta wynika również z utrwalonego orzecznictwa Trybunału Roty Rzymskiej³³³. Kwestia istoty, czy też materii tychże okoliczności, jest bardzo trudna do jednoznacznego uchwycenia, gdyż w każdej sprawie mogą to być zupełnie inne kwestie, bardzo często specyficzne dla konkretnego przypadku. Wielu kanonistów pomija ten element w swoich pracach, pojawiają się jedynie mniejsze wzmianki. Znajac jednak istotną wartość okoliczności sprawy dla samej oceny materiału dowodowego, jak też późniejszego rozstrzygnięcia, trzeba podjąć ten trudny temat. Dlatego niniejsza część pracy zostanie poświęcona zaprezentowaniu udziału okoliczności sprawy w orzeczeniach *coram* Rola.

³³¹ Por. art. 181 DC i kan. 1537.

³³² Por. art. 212 DC i kan. 1579 § 2.

³³³ Zob. W. Góralski, *Kościelne prawo...*, s. 195.

Ksiądz Rola już w części *de iure* odnosi się do kwestii okoliczności, jako elementu niezbędnego do podjęcia pewności moralnej względem pozytywnego aktu woli dotyczącego wykluczenia dobra potomstwa: „twierdzenie, że ktoś symulował zgodę małżeńską winno też być potwierdzone ponadto okolicznościami poprzedzającymi zawarcie małżeństwa, towarzyszącymi mu oraz następującymi po nim, wskazującymi na pozorną zgodę całkowitą lub częściową”³³⁴.

Analizując sprawy związane z wykluczeniem dobra potomstwa trzeba wskazać, że bardzo ważną okolicznością towarzyszącą może być konkretne działanie przeciwko potomstwu. W tej grupie można wyróżnić przede wszystkim stosowanie antykoncepcji. Jest to element, który pojawia się w różnych w zdecydowanej większości spraw.

Na podstawie wyroków księdza Roli można wymienić przynajmniej dwie główne formy antykoncepcji: mechaniczną po stronie mężczyzny (prezerwatywy) i hormonalną po stronie kobiety (tabletki). Obie metody pojawiają się równie często, zwykle zamiennie, ale czasami także równolegle.

W sprawie nr 902 mężczyzna przyznaje, że stosował prezerwatywy: „współżyliśmy zawsze z zabezpieczeniem z mojej strony, gdyż nie chciałem mieć dziecka z pozwaną”³³⁵. Poza tym, że zabezpieczał się on w sposób ciągły, ważne jest też to, co dodał na temat zabezpieczenia po ślubie: „po ślubie również zabezpieczałem się przed ciążą, bo nie chciałem, aby ona była matką moich dzieci”³³⁶. Te okoliczności zostały potwierdzone przez pozwaną: „przed ślubem w czasie współżycia powód cały czas stosował środki antykoncepcyjne, po ślubie również”³³⁷. Mamy więc tu do czynienia z jasną okolicznością bezustannego stosowania prezerwatyw celem uniknięcia poczęcia potomstwa. Taka okoliczność jest niezmiernie istotna dla potwierdzenia całego materiału dowodowego. Dlatego też zauważył to ponens: „przez cały okres trwania

³³⁴ Sprawa nr 892, s. 2.

³³⁵ Sprawa nr 902, zeznania powoda, s. 3.

³³⁶ Sprawa nr 902, zeznania powoda, s. 3.

³³⁷ Sprawa nr 902, zeznania pozwanej, s. 4.

wspólnoty małżeńskiej strony stosowały antykoncepcję”³³⁸. Podobnych spraw było znacznie więcej, jednak z racji, że nie przysparzają one większych wątpliwości, w dalszej kolejności zostaną omówione inne okoliczności.

Ciekawy przypadek stanowi sprawa o numerze 1044, gdzie kobieta przyznała, że zawsze stosowała antykoncepcję hormonalną. Jednak, co niezwykle ważne, w przypadku tej techniki wykluczania zapłodnienia, pozwana zeznała: „w tajemnicy przed powodem stosowałam antykoncepcję”. O ile w przypadku zastosowania prezerwatyw obie strony są tego świadome (pomijam kwestie, czy chętnie decydują się na takie działanie), to w przypadku środków hormonalnych, mężczyzna może nie być świadomy, że druga strona nie tylko wyklucza posiadanie potomstwa, ale też czynnie działa przeciwko dobru potomstwa.

W omawianych wyrokach bardzo często kobieta stosowała antykoncepcję hormonalną na wyraźne życzenie mężczyzny. W sprawie nr 22793 powódka oświadczyła: „Na życzenie pozwanego stosowałam antykoncepcję. Byłam nieco zdziwiona, że pozwany po ślubie również kazał mi stosować środki antykoncepcyjne, abym przypadkiem nie zaszła w ciążę.”³³⁹. Jak widać, pozytywny akt woli pozwanego względem wykluczenia dobra potomstwa został uzewnętrzniony właśnie poprzez dodatkową okoliczność – życzenie stosowania antykoncepcji. Potwierdził to pozwany: „Powódka pod moją presją stosowała środki antykoncepcyjne. Nadto stosowałem stosunki przerywane”³⁴⁰. Uzupełnia to świadek: „Kazał jej stosować środki antykoncepcyjne. Żaliła się do mnie, że chciałyby mieć dzieci, ale pozwany tego nie chce”³⁴¹.

Zdarzały się także sprawy, gdzie obie strony wspólnie i w porozumieniu decydowały się na stosowanie antykoncepcji. W sprawie nr 892 powód zeznał: „Było między nami współżycie cielesne, ale z zabezpieczeniem. Pozwana używała środki antykoncepcyjne, ale domagała się też ode mnie stosowania

³³⁸ Sprawa nr 902, uzasadnienie pkt 3, s. 7.

³³⁹ Sprawa nr 22793, powódka, s. 4.

³⁴⁰ Sprawa nr 22793, pozwany, s. 4.

³⁴¹ Sprawa nr 22793, świadek nr 1, s. 5.

prezerwatywy”³⁴². Okoliczności te zostały potwierdzone również przez pozwaną: „były używane przeze mnie tabletki i stosowana prezerwatywa”³⁴³. Te konkretne okoliczności wskazują na strach, szczególnie kobiety, przed zajściem w ciążę. Zwykle osoby stosujące antykoncepcję wybierają jedną metodę. W tym jednak przypadku kobieta poszła o krok dalej i zabezpieczała się podwójnie. Można z tego wnioskować, że niechęć do posiadania potomstwa była naprawdę silna, czemu dała wyraz w swoim postępowaniu.

Wśród rzadziej spotykanych metod antykoncepcji występowała również metoda polegająca na tzw. stosunku przerywanym (*coitus interruptus*), kiedy to tuż przed ejakulacją następuje zakończenie penetracji. Biorąc pod uwagę niską skuteczność tej metody (kwestia m.in. preejakulatu w którym znajdują się plemniki, ale także samokontroli mężczyzny)³⁴⁴, warto zwrócić szczególną rolę na tę okoliczność. Zdarzyć się bowiem może, że pomimo pozytywnego aktu woli i aktywnych działań zmierzających do wykluczenia posiadania potomstwa do nieplanowanej ciąży i porodu jednak dojdzie. W tym przypadku uwaga sędziów musi być jeszcze większa. Przecież sam fakt poczęcia i urodzenia dziecka nie musi zaprzeczać temu, że faktycznie wykluczono posiadanie potomstwa. Tak skomplikowanej sprawy nie odnaleziono w badanych wyrokach, jednak ta okoliczność jest na tyle ważna, że trzeba ją zawsze uwzględniać.

Kolejną ważną uwagą na kanwie tej metody antykoncepcji jest to, że strony stosując stosunek przerywany i nie chcąc doprowadzić do zapłodnienia często stwierdzają w zaprzysiężonych zeznaniach, że nie stosują antykoncepcji. Jest to oczywisty błąd logiczny, jednak dało się zaobserwować, że występuje on dość często. Tak było na przykład w sprawie nr 23142, gdzie sędzia skutecznie wychwycił taką sytuację: „zaprzecza wprawdzie, że strony stosowały środki antykoncepcyjne, ale przyznaje, że na jej sugestię był stosowany tzw. stosunek przerywany”³⁴⁵. Gdyby przyjrzeć się pobieżnie tym zeznaniom, można byłoby

³⁴² Sprawa nr 892, zeznania powoda, s. 3.

³⁴³ Sprawa nr 892, zeznania pozwanej, s. 3.

³⁴⁴ Zob. J. Trussell, K. Guthrie, *Sperm content of pre-ejaculatory fluid*, Human Fertility 14 (1) 2011, s. 48–52.

³⁴⁵ Sprawa nr 23142, uzasadnienie pkt 3, s. 6.

zauważyć tylko kwestię „nie stosowania antykoncepcji”, co jest zasadniczo okolicznością prowadzącą do konkluzji, że nie wykluczono dobra potomstwa. Jednak jeśli osoba przesłuchująca dopyta i odnotuje fakt, że był stosowany stosunek przerywany, wtedy sędzia, tak jak w omawianym przypadku, może dojść do przeciwnej konstatacji, i będzie na podstawie tej okoliczności bliższy do wskazania na wykluczenie *bonum prolis*.

Kwestię stosunku przerywanego odnajdujemy również w zeznaniach pozwanego w sprawie nr 28709: „stosowałem prezerwatywę lub stosunek przerywany”³⁴⁶ a także nr 21993, gdzie powód stwierdza na temat pozwanej: „Obsesyjnie domagała się kontaktów seksualnych przerywanych lub też odmawiała w ogóle pożycia w dni płodne. Jak nie chciałem się na to godzić, to kazała mi się wynieść ze spaniem do innego pokoju, i spaliśmy osobno”³⁴⁷, czy też „w pożyciu musiałem stosować stosunek przerywany”³⁴⁸.

W sytuacji, gdy żadna metoda antykoncepcyjna nie była stosowana, zdarzały się sprawy, gdzie współzycie było rzadkie, czy incydentalne. W sprawie nr 678: „w czasie trwania wspólnoty małżeńskiej z powodem, a było to około 3–3,5 roku, współżyliśmy ze sobą seksualnie parę razy”³⁴⁹, czy też w sprawie nr 28978 pozwany: „zacząłem unikać współzycia, bardzo skrupulatnie pilnowałem jej płodnych dni i wówczas unikałem współzycia”³⁵⁰.

W wielu sprawach odmawiano prawa do aktów seksualnych. I tak na przykład przyznaje pozwana w sprawie nr 23142: „zdarzało się, że odmawiałam powodowi prawa do aktów cielesnych”³⁵¹. W sprawie nr 23714 powódka zeznała: „Nigdy nie podjął współzycia za mną bez mechanicznego zabezpieczenia – prezerwatywy. W pożyciu pozwany zawsze zwracał uwagę na to, że musi ono przebiegać tylko i wyłącznie przy użyciu przez niego prezerwatywy. Czuwanie, aby nie doszło do poczęcia przejął na siebie. Uważał,

³⁴⁶ Sprawa nr 28709, zeznania pozwanego, s. 5.

³⁴⁷ Sprawa nr 21993, zeznania powoda, s. 4.

³⁴⁸ Sprawa nr 23142, zeznania powoda, s. 4.

³⁴⁹ Sprawa nr 678, zeznania pozwanej, s. 5.

³⁵⁰ Sprawa nr 28978, zeznania pozwanego, s. 5.

³⁵¹ Sprawa 23142, zeznania pozwanej, s. 4.

że mogłabym go oszukać”³⁵². Także wyraźne stwierdzenie na ten temat zawarte jest w oświadczeniu pozwanego w sprawie nr 29307: „w czasie trwania naszego małżeństwa odmawiałem prawa do aktów cielesnych”³⁵³.

Niejednokrotnie, pomimo stosowania takiej czy innej metody antykoncepcyjnej do zapłodnienia jednak dochodziło. W większości badanych spraw poczęte dziecko się rodziło. W wielu sprawach doszło do poronienia, co prawdopodobnie można powiązać ze znacznym stresem kobiety w takiej sytuacji. Niestety dochodziło również do zaplanowanego przerwania ciąży, czyli aborcji. W badanych sprawach dwukrotnie natrafiono na takie przypadki. Pierwszy z nich to sprawa nr 22673, gdzie powódka zeznała: „gdy zaszłam w ciążę przed wyjazdem pozwanego na studia do Kanady zażądał on ode mnie usunięcia tej ciąży i faktycznie tę ciążę usunęłam”³⁵⁴. Druga sprawa pokazuje nie tylko fatalne konsekwencje zabicia dziecka, ale także konsekwencje w stosunku do psychiki rodzica. W sprawie nr 30058 świadek zeznał: „Zaszła w nieplanowaną ciążę i powód namówił ją do aborcji. Później to przeżywał i nie chciał mieć dzieci w ogóle”³⁵⁵. Jak wynika z tego zeznania, zła i pochopna decyzja o przerwaniu ciąży wiązała się również z konsekwencjami w przyszłości.

W kilku sprawach udało się zaobserwować specyficzne okoliczności związane z podejściem do dzieci. W sprawie nr 22793 świadek zeznał: „sposób postępowania pozwanego wobec dzieci wyraźnie wskazywał na to, że on dzieci w małżeństwie nie chciał”³⁵⁶. W sprawie nr 23401 świadek wskazał: „mówił do mnie: «czy wszystkie dzieci są upierdliwe?»”³⁵⁷. Na podstawie takich dodatkowych okoliczności można zaobserwować negatywne podejście symulanta do kwestii *bonum prolis*. Uchwycenie tych okoliczności w materiale dowodowym jest istotne, gdyż może bardzo pomóc w uwiarygodnieniu twardego materiału dowodowego wynikającego z zeznań stron i świadków.

³⁵² Sprawa nr 23714, zeznania powódki, s. 4.

³⁵³ Sprawa nr 29307, zeznania pozwanego, s. 3.

³⁵⁴ Sprawa nr 22673, zeznania powódki, s. 4.

³⁵⁵ Sprawa nr 30058, świadek nr 2, s. 5.

³⁵⁶ Sprawa nr 22793, świadek nr 1, s. 6.

³⁵⁷ Sprawa nr 23401, świadek nr 1, s. 4.

Jeszcze inną częstą odnotowywaną okolicznością, która pomagała sędziom uzyskać pewność moralną co do powzięcia przez symulanta pozytywnego aktu woli skierowanego przeciwko dobru potomstwa, jest poświęcenie się pracy, karierze czy też nauce. Co ważne, w sprawach które przedstawione zostaną poniżej nie odnotowano pracoholizmu jako jednostki chorobowej zarówno na poziomie opinii biegłego, jak też w formule wątpliwości czy orzeczeniu końcowym. Jest jednak szczególnie istotne, aby odróżnić pracoholizm jako jednostkę chorobową, od poświęcenia się pracy. W przywoływanych niżej sprawach mowa jest o priorytetach życiowych, a niekoniecznie o psychicznym uzależnieniu od pracy. Najlepiej to obrazuje zawarte w sprawie nr 27208 przyznanie pozwanej: „dużo pracowałam, w związku z tym nie chciałam w tamtym czasie zdecydować się na dziecko, które powód bardzo chciał”³⁵⁸. Oświadczanie takie nie jest jednoznaczne z pracoholizmem, a ze świadomym i wolnym wyborem związanym z uszeregowaniem ważnych życiowych priorytetów. Silne zaangażowanie w pracę i karierę widać również doskonale w sprawie nr 892, gdzie świadek zapewnia, że pozwana „nie chciała mieć dzieci w małżeństwie (...) ciągle pracowała, uczyła się i ciągle wyjeżdżała”³⁵⁹, czy też w sprawie nr 866, gdzie pozwany stwierdza: „powódka podzielała moje zdanie i oddała się bezgranicznie karierze zawodowej”³⁶⁰. W innych sprawach można spotkać sformułowania: „poświęcał się pracy zawodowej”³⁶¹, „powódka uskarżała się do mnie, że pozwany bardzo dużo pracuje i praktycznie nie ma go w domu”³⁶², „byli pochłonięci nauką, powód wyjeżdżał na stypendia”³⁶³, „pozwany był pochłonięty pracą, studiami”³⁶⁴.

Poza wymienioną wcześniej antykoncepcją, czy nienormatywną kolejnością priorytetów, bardzo ważnymi okolicznościami są też inne

³⁵⁸ Sprawa nr 27208, zeznania pozwanej, s. 4.

³⁵⁹ Sprawa nr 892, świadek nr 2, s.6.

³⁶⁰ Sprawa nr 866, zeznania pozwanego, s. 3.

³⁶¹ Sprawa nr 22673, świadek nr 2, s. 4.

³⁶² Sprawa nr 22673, świadek nr 1, s. 4.

³⁶³ Sprawa nr 22375, świadek nr 2, s. 5.

³⁶⁴ Sprawa nr 27376, świadek nr 1, s. 5.

zachowania, na podstawie których można ocenić podejście potencjalnego symulanta związane z dobrem potomstwa. Poniżej zaprezentowano przykłady takich okoliczności. Jednak podczas sędziowskiej oceny każdej sprawy należy poszukiwać różnych przesłanek, czasem naprawdę drobnych okoliczności, które pomagać mogą w ocenie materiału dowodowego. W sprawie nr 1378 powódka i świadkowie wskazywali na stosunek pozwanego do kobiet w ciąży. Powódka zeznała: „nie szanował kobiet w ciąży, wyśmiewał się z nich, twierdził, że z kobietą w ciąży nie da się żyć, bo one strasznie wyglądają”³⁶⁵. Taka okoliczność jako pojedynczy element na pewno nie jest wystarczający do całościowej oceny, stanowi spoiwo i ważną poszlakę dla całej reszty materiału.

W innej sprawie należy skupić się na ważnych marzeniach symulanta, które w zasadzie przekreślały możliwość posiadania potomstwa. W sprawie nr 22375 świadek zeznał: „pozwana była w trakcie pracy naukowej i dziecko byłoby utrudnieniem w jej karierze naukowej o której marzyła i o tym publicznie mówiła”³⁶⁶. Inny świadek w tej sprawie zeznał również: „Kiedyś strony były u znajomych, u których było małe dziecko. Kiedy pozwana poczuła zapach pieluch, wzbudziło to u niej odrazę do dziecka”³⁶⁷.

Ważne jest też podejście do rozmów małżeńskich i pozamałżeńskich na temat dzieci. To, jak symulant odnosi się do zagadnienia potomstwa, obowiązków rodzicielskich może mieć ogromne znaczenie w zakresie zrozumienia konstrukcji pozytywnego aktu woli (lub jego braku) w tym konkretnym przypadku. Dla zobrazowania tego można posłużyć się sprawą nr 27376, w której pozwany stwierdza: „ja już nie chciałem tych tematów poruszać, unikałem wszelkich rozmów z nią na temat dzieci”³⁶⁸. Takie zachowanie może wiele wniesć do sprawy. Zupełnie inaczej zachowywał się pozwany w sprawie nr 28709. Stwierdził, że „zaraz po naszym ślubie o mojej decyzji przedślubnej oświadczyłem matce pozwanej”. Jest to postawa zupełnie odmienna od wcześniej omówionej, jednak również znamienne w kwestii

³⁶⁵ Sprawa nr 1378, świadek nr 2, s. 5.

³⁶⁶ Sprawa nr 22375, świadek nr 3, s. 6.

³⁶⁷ Sprawa nr 22375, świadek nr 2, s. 6.

³⁶⁸ Sprawa nr 27376, pozwany, s. 5.

wykluczenia potomstwa. W standardowych okolicznościach przyszły ojciec myśli o potomstwie, o swojej roli jako ojca, analizuje różne potencjalne problemy i szuka wiedzy na temat dzieci. W przypadku obu spraw zachowanie takie nie było naturalne. Ciągłe unikanie tematu, czy też jasna deklaracja przeciwna potomstwu, wręcz w formie manifestu, mają kluczowe znaczenie dla zrozumienia subiektywnej sytuacji symulanta.

Ostatnią, wartą wspomnienia okolicznością jest skupienie się na aktualnej, bieżącej postawie symulanta. Zwykle bowiem „dojrzewa się” do posiadania potomstwa. Z jednak czasem wielu symulantów wycofuje się ze wcześniej podjętego pozytywnego aktu woli. Jeśli więc dysponujemy w aktach sprawy oświadczeniem, że zarówno wcześniej, przed ślubem i w trakcie małżeństwa, a także teraz, po rozpadzie małżeństwa miał miejsce pozytywny akt woli, należy zakładać, że jest to okoliczność prowadząca do pozytywnego zweryfikowania postawy symulanta. Takie potwierdzenie znalazło się na przykład w sprawie nr 23401: „aktualnie też podtrzymuję to stanowisko wykluczenia potomstwa”³⁶⁹. Co istotne, należy podkreślić, że w bardzo wielu przypadkach zagadnienie aktualnego podejścia do potomstwa zupełnie nie było poruszane. Może jawić się to jako błąd merytoryczny czy niedociągnięcie związane z przygotowaniem pytań do stron, czy też z przebiegiem przesłuchania. Warto podkreślić, że odpowiedzieć na pytanie dot. bieżącego podejścia do kwestii dobra potomstwa powinna być zawsze uwzględniona w przypadku badania *exclusio bonum prolis*.

2.3 Podsumowanie

Po zapoznaniu się ze wszystkimi wyrokami w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa zebranymi podczas kwerendy, należy stwierdzić, iż przytoczone motywy faktyczne są swego rodzaju „przedłużeniem” części *de iure*, stanowią jej naturalną ciągłość. Niezmiernie ważnym jest, aby zasady zaprezentowane w części teoretycznej i motywach prawnych, miały swoje realne potwierdzenie w części praktycznej, dotyczącej konkretnych spraw. Dzięki temu

³⁶⁹ Sprawa nr 23401, zeznania powoda, s. 3.

wiadomo, że ocena materiału dowodowego, a także samo wyrokowanie nie odbywało się w oderwaniu od przyjętych w kanonistyce i jurysprudencji zasad i wykładni prawa małżeńskiego. Konstatacja ta dotyczy zarówno wyroków pozytywnych, jak też negatywnych.

Wskazać należy, że generalnie część *de iure* w wykonaniu księdza Roli stanowi pełny i przejrzysty drogowskaz poruszania się po konkretnych zagadnieniach kanonicznego prawa małżeńskiego. Co więcej, w tej materii zostały poruszone wszystkie najważniejsze składowe niezbędne do oceny materiału dowodowego i rzetelnego rozstrzygnięcia na temat ważności sakramentu małżeństwa. Całość zawsze była przedstawiona w formie przystępnej dla przeciętnego petenta Sądu Metropolitalnego Warszawskiego. Przyglądając się części *de iure*, jako instrukcji dla strony procesowej, która ma być pomocna w rozumieniu całości wyroku, należy podkreślić, że zauważalnym jest profesjonalizm, wyczucie i dbałość o strony procesowe, do których przecież wyrok jest kierowany w pierwszej kolejności.

W zakresie powyższej analizy poddano gruntownemu badaniu 37 orzeczeń. Należy stwierdzić, że wyroki pozytywne występowały w całym badanym okresie orzekania, nie odnotowano ich nasilenia w żadnym czasie.

Bardzo wartościowe są dane zgromadzone odnośnie do udziału w sprawie symulanta. Uznać można bowiem, że w uzasadnieniach wyroków ksiądz Rola największą uwagę przykładął właśnie do oświadczenia symulanta. Wydaje się, że bez względu na sytuację prawną i faktyczną danej sprawy, niemal w każdym wypadku ksiądz Rola porusza się bardzo blisko oświadczeń symulanta.

Dalsze wnioski, dla uzyskania pełnego obrazu, zostaną sformułowane po przeanalizowaniu wyroków za ważnością małżeństwa. Na podstawie porównania rozstrzygnięć pozytywnych i negatywnych wykrystalizują się ogólne wnioski dotyczące kwestii poruszonych na wstępie.

ROZDZIAŁ III

MOTYWY FAKTYCZNE WYROKÓW NEGATYWNYCH

Wstęp

W kolejnym rozdziale podniesiono kwestię wyroków negatywnych, w których sędziowie nie osiągnęli pewności moralnej co do nieważności małżeństwa. Struktura rozdziału będzie analogiczna, jak w uprzednim badaniu wyroków za nieważnością małżeństwa. Kolejnymi analizowanymi elementami będą zeznania symulanta, zeznania stron, przyczyny zawarcia małżeństwa i przyczyny wykluczenia dobra potomstwa, a na końcu okoliczności dodatkowe.

Przedmiotem badania będzie 78 wyroków, w których nie udowodniono wykluczenia potomstwa. W tej grupie znalazły się jedynie 2 wyroki, w których badano tylko kwestię wykluczenia potomstwa. W pozostałych 76 rozstrzygnięciach pozytywnie lub negatywnie odniesiono się także do innych tytułów rozpatrywanych w sprawie.

Niniejszy rozdział skupi się na przedstawieniu tych elementów, które były niewystarczające do udowodnienia wykluczenia potomstwa, których zabrakło w procesie dowodzenia lub które były niewystarczające. Sprowadzać będzie się to więc do pytania dlaczego nie udowodniono nieważności, w jaki sposób sędzia argumentował i uzasadniał taki wyrok, a także, czy byłoby możliwym takie uzupełnienie materiału dowodowego, które mogłoby doprowadzić do zdobycia przez sędziów pewności moralnej, która z kolei prowadziłaby do uzgodnienia wyroku za nieważnością.

Odpowiedź na te pytania, poszerzona o wnioski z rozdziału drugiego, pozwoli lepiej poznać praktyczny wymiar orzekania w procesach związanych z symulacją częściową – wykluczeniem dobra potomstwa. Wiedza ta będzie tym pełniejsza, że wzbogacona o podstawę teoretyczną realizowaną na podstawie części *de iure* wyroków.

3.1 Powód symulantem

Rozważania na temat spraw z orzeczeniem *pro vinculo* rozpocznijmy teoretycznie najłatwiejszą sytuacją, czyli taką, w której to niedoszły symulant składał skargę zawierającą prośbę o orzeczenie nieważności małżeństwa z tego tytułu. Jak uwidoczniono w drugim rozdziale, takie sytuacje najczęściej prowadziły do stwierdzenia nieważności małżeństwa. Zwykle materiał dowodowy był najpełniejszy, najbardziej szczegółowy i wszechstronny. Jakie więc okoliczności wpłynęły na to, że w ośmiu³⁷⁰ sprawach nie udało się jednak udowodnić wykluczenia dobra potomstwa? Osiem spraw, w których powód występował z wnioskiem o orzeczenie nieważności małżeństwa z racji wykluczenia dobra potomstwa przez niego, można podzielić na kilka typów przypadków, tworząc dzięki temu konkretne wzorce dające odpowiedź na postawione w tej części pytanie.

Pierwsza grupa to sprawy, w których choć formalnie powód wystąpił o orzeczenie po swojej stronie wykluczenia dobra potomstwa, to w toku prowadzonego procesu nie potwierdził tego. Co więcej, w aktach sprawy znajdują się wypowiedzi skrajnie przeciwne stawianej tezie. Dla przykładu, w sprawie nr 649 powód zeznał pod przysięgą: „przed ślubem planowaliśmy wspólną przyszłość: budowę własnego domu na działce pozwanej, posiadanie dzieci po 2–3 latach małżeństwa”. Nie może być tu mowy o pozytywnym akcie woli, gdyż potomstwo, choć odłożone w czasie, było jasno planowane. Co więcej, konkretne ulokowanie starania się o dzieci w czasie pokazuje, że istniał konkretny plan w tym zakresie. Był on realny, a strony dążyły do niego. Dlatego też sędzia w tym wyroku stwierdził: „powód sam twierdzi, że strony jedynie odkładały posiadanie dzieci na okres późniejszy”³⁷¹.

Podobnie było w kolejnych sprawach. W sprawie nr 1136 powód przyznał: „nie odrzucałem niczego z nauki Kościoła nt. małżeństwa, w szczególności nie byłem negatywnie nastawiony do posiadania potomstwa,

³⁷⁰ Sprawy nr 649, 1136, 1853, 22291, 23605, 24438, 26323 i 28222.

³⁷¹ Sprawa nr 649, pkt 16.

przed ślubem chciałem również mieć potomstwo”³⁷². Oświadczenie to uzupełnia również sędzia: „powód podał też, że dopiero, gdy w małżeństwie rozpoczął się kryzys i nie wiadomo było, czy strony będą razem, powód unikał potomstwa, żeby ono nie cierpiało po rozwodzie”³⁷³. Podobnie zachował się powód w sprawie nr 1853: „nie wykluczałem pozytywnym aktem woli posiadania potomstwa z pozwaną”³⁷⁴.

Ze wszystkich tych spraw wyłania się wyraźnie zaprzeczenie wykluczeniu małżeństwa. Żaden z powodów nie podjął pozytywnego aktu woli względem dobra potomstwa, choć w skardze powodowej formalnie pojawiała się takie twierdzenie i taki kierunek był przyjęty przy ustalaniu formuły wątpliwości. Trudno jednak odpowiedzieć na pytanie, czemu wnioskowali oni o rozpatrzenie tego tytułu. Być może wynikało to z braku znajomości prawa lub mylnego jego rozumienia. W wyrokach nie ma istotnej z tej perspektywy adnotacji, czy w sprawie brał udział adwokat kościelny lub pełnomocnik strony powodowej.

Trzeba także zauważyć pewną specyficzną prawidłowość. We wszystkich tych sprawach po stronie potencjonalnego symulanta orzeczono niezdolność natury psychicznej do wykonywania istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095 3^o). Czy zatem nieudowodnienie wykluczenia dobra potomstwa lub bezzasadne wnioskowanie o zbadanie tego tytułu miały jakieś powiązanie z faktem zdiagnozowanych i udowodnionych zaburzeń po stronie powoda? Wydaje się być to możliwe. W poszczególnych sprawach z pomocą biegłych sądowych diagnozowano bowiem znaczące zaburzenia: osobowość biernie-zależną z istnieniem u powoda wyraźnej niedojrzałości psychoemocjonalnej³⁷⁵, cechy znacznej niedojrzałości psycho-emocjonalnej i społecznej³⁷⁶, struktura osobowości pozostawała niedojrzała, co powodowało obniżenie oceny krytycznej³⁷⁷. Wszystkie te zaburzenia mogą prowadzić nie tylko do nieważności małżeństwa, ale również do pewnej niezdarności i nieporadności życiowej. Być

³⁷² Sprawa nr 1136, zeznania powoda, s. 5.

³⁷³ Sprawa nr 1136, pkt 17, s. 12.

³⁷⁴ Sprawa nr 1853, zeznania powoda, s. 6.

³⁷⁵ Sprawa nr 649, opinia psychologiczna, s. 8.

³⁷⁶ Sprawa nr 1136, opinia psychologiczna, s. 7.

³⁷⁷ Sprawa nr 1853, opinia psychologiczna, s. 6.

może poprzez brak profesjonalnego wsparcia na etapie redakcji skargi powodowej (adwokat kościelny lub poradnia prawna przy sądzie kościelnym) i brak realnej oceny swojej sytuacji życiowej, formalnie ustalono tytuł prawny, z którym sam powód się nie zgadzał. Jest to interesujące zagadnienie, choć nieco obok głównego nurtu rozważań. Niestety, z uwagi na brak możliwości gruntownego przebadania tych okoliczności, nie ma możliwości rozwiązania wszelkich wątpliwości w tym zakresie.

Drugą grupą spraw, w których nie udowodniono wykluczenia dobra potomstwa po stronie powoda, cechowała sytuacja, gdy tylko ta jedna osoba – powód, a więc potencjalny symulant – zeznawał na temat wykluczenia. Miało miejsce w sprawie nr 28222. Powód zeznał precyzyjnie: „Przed ślubem nie było rozmów na temat dzieci. Ja bałem się z nią mieć dzieci, nawet bałem się to okazać. Ale dopiero po ślubie się przyznałem do tego. Pozwana też nie chciała mieć dzieci, najważniejsza dla niej była tylko praca”. Teoretycznie jest to bardzo przydatne przyznanie się symulanta. Jednak tak, jak to wcześniej było już powiedziane, takie przyznanie się nie jest automatycznie konwertowane w pozytywny wyrok sądowy. Sędzia ma obowiązek ocenić takie przyznanie w kontekście całości zgromadzonego materiału i innych okoliczności. Tak właśnie zrobił ksiądz Rola, wskazując, że: „W niniejszej sprawie nikt przed zawarciem małżeństwa nie słyszał wypowiedzi stron na temat wykluczenia potomstwa. Sędziowie nie mogą przyjąć twierdzeń powoda za udowodnione, ponieważ nikt ich nie był w stanie potwierdzić. Także pozwana nie słyszała jego wyraźnych wypowiedzi na ten temat”³⁷⁸. Zwrócenie uwagi na taki stan sprawy jest bardzo istotne. Często bowiem sprowadza się przyznanie się symulanta do pozytywnego wyroku – skoro twierdzi, że wykluczał dobro potomstwa, to znaczy, że wie, co mówi, że faktycznie tak było. Nic bardziej mylnego. Z codziennej praktyki sądowej wynika, że jest pewien odsetek ludzi, którzy są w stanie przyznać cokolwiek, aby tylko uzyskać pozytywny wyrok. Pominięty tu zostanie aspekt moralny takiego zachowania. Zadaniem sędziego jest dojście do

³⁷⁸ Sprawa nr 28222, uzasadnienie, pkt 20, s. 13.

prawdy i wydanie wyroku *pro nullitate* jedynie w momencie osiągnięcia pewności moralnej. Przytoczony przykład pokazuje, że taka aktywna postawa sędziego jest niezbędna.

Podobna sytuacja miała miejsce w sprawie nr 22291. Powód twierdził tutaj, że wykluczył potomstwo ze względu na trudne warunki, blokadę psychiczną wobec pozwanej i niepewność jutra. Jednak sędzia odniósł się do tego negatywnie: „nikt ze świadków nie słyszał jego przedślubnych deklaracji w tym względzie, dlatego twierdzenie powoda, że już przed ślubem kościelnym nie chciał w ogóle mieć potomstwa także nie można uznać za udowodnione”³⁷⁹.

Aby jeszcze szerzej przeanalizować tego typu sytuacje wskazana będzie również sprawa nr 26323. W trakcie zeznań powódka oświadczyła, że pozytywny akt woli podjęła na kilka tygodni przed ślubem. Argumentowała, że już wtedy żywiła niechęć do pozwanego z racji na jego bierną postawę i przypuszczała, że potomstwo może odziedziczyć negatywne cechy pozwanego. Poza tym nie była pewna, czy w ogóle związek stron wytrzyma próbę czasu. Niestety, nie uzewnętrzniła swojej woli przeciwnej dobru potomstwa. Świadkowie potwierdzili, jednak, że zarówno przed ślubem, jak i po ślubie stosowała antykoncepcję³⁸⁰. W materiale dowodowym nic nie potwierdzało zatem powzięcia pozytywnego aktu woli skierowanego przeciwko potomstwu, a pozwany nie stawił się do zeznań. W odróżnieniu od sprawy nr 28222, w tej sprawie poza przyznaniem symulanta mamy również potwierdzenie tytułu również w formie występowania okoliczności stosowania antykoncepcji. Jednak nawet to okazało się być zbyt wątpliwym materiałem dowodowym, aby orzec za nieważnością małżeństwa.

Obie powyższe sprawy można zrekapitulować następująco. Na podstawie negatywnych wyroków *coram* Rola należy stwierdzić, że w przypadku potwierdzenia wykluczenia dobra potomstwa przez symulanta nie wystarczy jedynie jego przyznanie się, choćby sądowe i złożone pod przysięgą. Niezbędne

³⁷⁹ Sprawa nr 22291, uzasadnienie, pkt 5, s. 8.

³⁸⁰ Zob. sprawa nr 26232, uzasadnienie, pkt 17.

są również inne dowody potwierdzające zeznania strony i utwierdzające sędziego w przekonaniu o nieważności badanego małżeństwa.

Kolejna, trzecia grupa wyroków, w których wydano rozstrzygnięcia *pro vinculum*, dotyczy spraw, gdzie nie potwierdzono występowania pozytywnego aktu woli. W sprawie nr 24438 powódka stwierdziła: „Na początku chcieliśmy mieć dzieci, ale jak bliżej go poznałam, to przestałam mu ufać i nie było starań, abyśmy mieli dzieci... Stąd były też moje obawy co do posiadania z nim potomstwa. Bałam się, że jak się zabije podczas szybkiej jazdy, to zostanę sama z dzieckiem”³⁸¹. Jak widać, powódka mówi tu o wątpliwościach co do posiadania potomstwa, na pewno też występowały problemy w relacji pomiędzy stronami, które mogły rzutować na kwestie dzieci. Jednak z całą pewnością zabrakło jasno zdefiniowanego, konkretnego działania – aktu woli skierowanego przeciwko *bonum prolis*. Mamy więc do czynienia raczej z brakiem działania, co potwierdzają słowa „nie było działań, abyśmy mieli dzieci”. Jest to więc forma bierności, a nie działania.

Podobny problem wystąpił w sprawie nr 23605. Pozwana zeznała: „ja w małżeństwie z pozwanym chciałam posiadać potomstwo, ale chciałam, żeby pozwany dojrzał do tej funkcji ojcostwa”. Tu również jest brak pozytywnego aktu woli. Co więcej, tu jest nawet życzenie, aby dzieci się pojawiły. Występuje co prawda równoległy warunek dotyczący mężczyzny, jednak mimo wszystko kobieta chciałaby mieć dzieci, jest otwarta na dobro potomstwa.

Podsumowując, można stwierdzić że zasadniczo istnieją trzy główne okoliczności prowadzące do tego, że nie udało się udowodnić wykluczenia dobra potomstwa w analizowanych sprawach. Pierwsza to zaprzeczenie temu faktowi przez samego powoda (potencjalnego symulanta). Druga to brak jakiegokolwiek potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym i okolicznościach sprawy. Trzecia jest związana z brakiem prawdziwego pozytywnego aktu woli rozumianego jako czynne działanie.

³⁸¹ Sprawa nr 24438, zeznania powódki, s. 5.

3.2 Pozwany symulantem

Po zapoznaniu się z orzecznictwem *coram* Rola w zakresie wyroków negatywnych, w których symulant był powodem, należy zapoznać się z tymi wyrokami negatywnymi, w których to pozwany był wskazany jako potencjalny symulant. W tym zakresie zbadano sprawy, w których symulant nie brał udziału w procesie (ewentualnie przygotował jedynie pisemną opinię) oraz brał udział w procesie i złożył stosowne oświadczenie. W pierwszym wypadku szczególny nacisk położono na zbadanie wagi braku istotnego dowodu, jakim jest oświadczenie symulanta. Wcześniejsza analiza wyroków pozytywnych umożliwia porównanie obu typów sytuacji.

Znacząca część analizy jest jednak poświęcona treści składanych oświadczeń. Analiza ta obejmuje całą sprawę, czyli inne dowody zebrane w procesie oraz uzasadnienie sędziego zawarte w wyroku. W ramach tych prac wyodrębniono różne rodzaje tego typu oświadczenia. Przyjęta metodologia pozwoliła na pogrupowanie i wyostrenie wniosków w najczęściej powtarzających się typach spraw.

W pierwszej kolejności przyjrano się tym oświadczeniom, które stanowią oczywiste zaprzeczenie faktowi symulacji, kiedy to pozwany stwierdza wprost, że chciał mieć dzieci lub ewentualnie nie podejmował pozytywnego aktu woli. Następnie zbadane zostało tzw. wykluczenie czasowe oraz przypadki pozytywnego aktu woli w deklaracji pozwanego złożonej przed sądem kościelnym. W obu przypadkach ciężar prowadzonych analiz skupiał się na tym, czy oświadczenia te były wyraźnie deklarowane i czy wynikały z nich jednoznaczne wnioski. Wszystkie te czynności były dokonywane w kontekście konkretnych rozstrzygnięć *coram* Rola.

Ponieważ podczas kwerendy wyroków pojawił się tylko jeden wyrok, w którym pozwany przyznał się do swojej symulacji, dlatego także ten wyjątek zostanie dokładnie omówiony, a celem badania będzie odpowiedź na pytanie: jakie okoliczności procesowe miały wpływ na wydanie przez sędziego wyroku negatywnego?

3.2.1 Brak obecności pozwanego w procesie

W badanym materiale było dziesięć spraw, w których pozwani o wykluczenie dobra potomstwa nie stawili się na złożenie zeznań. W większości spraw nie przedstawili również żadnych wyjaśnień, także pisemnych. Sędziowie nie mieli więc niemal żadnej wiedzy na temat nawet ogólnego zapatrywania się pozwanych na kwestię zrodzenia i posiadania potomstwa. Celem poniższych rozważań będzie weryfikacja, na ile wpłynęło to na wydanie rozstrzygnięcia w takim właśnie kształcie.

Na podstawie przebadanego już wcześniej materiału – wyroków pozytywnych – trzeba jasno powiedzieć, że sędzia Rola uznaje dowód z przyznania się symulanta za kluczowy. Brak więc tak istotnego elementu dowodzenia mógłby wręcz automatycznie dyskwalifikować taki przypadek. Jednak w żadnej wymienionej sprawie ocena materiału nie była jednoznaczna: jeśli nie ma pozwanego w procesie, to nie można udowodnić wykluczenia dobra potomstwa. Zawsze, ilekroć zapadał wyrok negatywny, to poza brakiem obecności pozwanego w procesie, sędzia wskazywał również na inne braki w materiale dowodowym. Były to czasami okoliczności związane z zaprzeczeniem przez świadków. Należy podkreślić, że sędzia za każdym razem skrupulatnie i metodycznie uzasadniał ocenę materiału dowodowego. Nigdy więc nie doszło do sytuacji, że został wydany wyrok negatywny tylko dlatego, że pozwany potencjalny symulant nie stawiał się w procesie.

Wśród różnych okoliczności, które poza brakiem symulanta utrudniały udowodnienie symulacji częściowej, często pojawiały się nieścisłości, których źródłem był sam powód. Na przykład w sprawie nr 1477 sędzia zauważył w swoim uzasadnieniu, że „Powód w skardze powodowej napisał, że pozwana przed ślubem nie miała wątpliwości co do tego, że chce mieć dzieci. Dopiero po ślubie pozwana zażywała tabletki antykoncepcyjne”³⁸². W kilku innych sprawach sędzia wskazywał na fakt, że nawet powód nie potwierdził przedślubnych wypowiedzi, które można byłoby definiować jako przyznanie się przedślubne do

³⁸² Sprawa nr 1477, uzasadnienie pkt 13, s. 10.

wykluczenia dobra potomstwa: „ani powód, ani nikt z pozostałych świadków, nie słyszał przedślubnych wypowiedzi pozwanej o potomstwie”³⁸³.

Poza elementami leżącymi po stronie powoda, priorytetowymi dowodami były wnioski wyciągane na podstawie zeznań świadków. I tak w sprawie nr 1477 „świadkowie nie słyszeli przed ślubem, żeby pozwana mówiła, iż nie chce mieć dzieci”, a w sprawie nr 23726 „jeden ze świadków wprawdzie kategorycznie twierdzi, że pozwana absolutnie wykluczyła już przed ślubem posiadanie potomstwa z powodem, ale świadek ten nie podaje żadnych przekonywujących okoliczności, które świadczyłyby o tym, że rzeczywiście słyszał wypowiedzi pozwanej na ten temat”³⁸⁴.

W sprawie nr 21168 znajdujemy podobne uzasadnienie: „Omówione wyżej nastawienie pozwanej do potomstwa nie stanowi pełnego dowodu wykluczenia potomstwa przez pozwaną już przed ślubem. Nikt bowiem przed zawarciem małżeństwa nie słyszał wypowiedzi pozwanej na temat braku chęci posiadania dzieci”³⁸⁵. Ta ostatnia sprawa jest tym bardziej interesująca, gdyż świadkowie ogólnie nakreślili podejście pozwanej do potomstwa („nie widzi siebie w ciąży”³⁸⁶), co nie przekonało sędziów do wydania wyroku pozytywnego. Zabrakło jasnego, konkretnego wskazania na temat jej przedślubnych wypowiedzi. I właśnie przykład tej sprawy obrazuje, jak bardzo przyznanie się symulanta, choćby poza sądowe, jest istotne w ocenie księdza Roli.

Mając powyższe na uwadze, należy skonkludować, iż wobec braku oświadczenia symulanta, niezbędne jest potwierdzenie jego przedślubnych wypowiedzi skierowanych przeciwko dobru potomstwa w innych źródłach.

3.2.2 Zaprzeczenie wyraźne

W pierwszej kolejności należy uwzględnić sprawy chyba najłatwiejsze, w których pozwany wprost przyznawał, że planował zrodzenie i wychowanie

³⁸³ Sprawa nr 23726, uzasadnienie pkt 8, s. 9.

³⁸⁴ Sprawa nr 23726, uzasadnienie pkt 8, s. 9.

³⁸⁵ Sprawa nr 21168, uzasadnienie pkt 10.

³⁸⁶ Sprawa nr 21168, świadek nr 2, s. 5.

potomstwa. Mówimy więc o takim schemacie, w którym powód wskazywał, że pozwany miał dokonać wykluczenia dobra potomstwa, a ten temu wyraźnie zaprzeczał. Zobrazować takie zaprzeczenie można następującymi wypowiedziami pozwanych: „nie wykluczałam posiadania potomstwa w tym małżeństwie”³⁸⁷ lub „przed ślubem razem uzgodniliśmy z powodem, że dzieci będziemy mieć później, ale konkretnej daty nie ustalaliśmy, nie wykluczałam posiadania potomstwa w naszym małżeństwie”³⁸⁸, „ja pozytywnym aktem woli nie wykluczyłam posiadania potomstwa w naszym małżeństwie”³⁸⁹, „ja stwierdzam stanowczo, że przed ślubem nie wypowiadałam się przeciw posiadaniu potomstwa”³⁹⁰.

Bardzo często w zeznaniach strony pozwanej odnajdujemy dodatkowe okoliczności, które mają wzmocnić cały przekaz i uzasadnić konkretne działania. Warto tym uzasadnieniom się przyjrzeć, gdyż są one cenne w procesie oceniania całej sprawy i wyrokowania. W sprawie nr 29147 pozwana zeznała: „rozmawialiśmy przed ślubem na temat małżeństwa i na temat przyszłego potomstwa, którego bardzo chcieliśmy”³⁹¹. Dodaje również, że „od razu po ślubie chcieliśmy mieć dziecko, podjęliśmy też starania o dziecko”³⁹².

W innej sprawie pozwana również zaprzecza jakoby miała wykluczyć dobro potomstwa. Argumentuje to tym, że starała się o poczęcie, była w ciąży, jednak kilkakrotnie dochodziło do poronienia: „Byłam raz w ciąży z powodem, ale zakończyła się poronieniem samoistnym, nie znam przyczyny. Jak byłam w ciąży, to była ona planowana”³⁹³. Podobny scenariusz pojawił się w innej sprawie, nr 22677. Pozwana stwierdziła: „Rozmawialiśmy o dzieciach i planowaliśmy je posiadać. Jednak (...) w rok po ślubie, kiedy miałam pierwsze poronienie, zaczęłam chodzić do ginekologa – stwierdzono, że jego przyczyną była toksoplazmoza. Po roku miałam jeszcze następne poronienie – stwierdzono

³⁸⁷ Sprawa nr 27793, zeznania pozwanej, s. 5.

³⁸⁸ Sprawa nr 1324, zeznania pozwanej, s. 5.

³⁸⁹ Sprawa nr 29356, s. 5.

³⁹⁰ Sprawa nr 27761, s. 5.

³⁹¹ Sprawa nr 29147, zeznania pozwanej, s. 5.

³⁹² Sprawa nr 29147, zeznania pozwanej, s. 6.

³⁹³ Sprawa nr 21775, zeznania pozwanej, s. 6.

wadę rozwojową macicy”³⁹⁴. W takim przypadku nie można było udowodnić wykluczenia potomstwa, gdyż do ciąży dochodziło, a więc dopuszczano potomstwo. Brak potomstwa wynikał z problemów kobiety z utrzymaniem ciąży. Można więc powiedzieć, że zarzut powoda dotyczący wykluczenia dobra potomstwa albo był niezrozumiany w zakresie kwestii prawno-kanonicznych, albo doszło do poważnego niezrozumienia kwestii medycznych przez powoda. Mimo wszystko, druga ewentualność wydaje się być nieprawdopodobna.

Inną argumentację potwierdzającą brak pozytywnego aktu woli przeciwnego potomstwu wskazuje pozwana w sprawie nr 21827. Powołuje się ona na podjętą diagnostykę przedporodową, która miała ją przygotować do ciąży i późniejszego porodu: „Planowaliśmy wspólnie posiadanie dzieci. Nigdy i do nikogo nie wypowiadałam się przeciw posiadaniu potomstwa w tym małżeństwie. Chciałam mieć z powodem dzieci. Zabiegałam o ich posiadanie. Dowodem na to jest moje leczenie w tym kierunku”³⁹⁵.

3.2.3 Wykluczenie czasowe

Strony, u których miałyby występować symulacja częściowa bardzo często tłumaczyły, że faktycznie nie chciały doprowadzić do poczęcia, jednak było to ograniczone przejściowo. Dochodziło więc do wykluczenia czasowego, które co do zasady nie prowadzi do stwierdzenia nieważności małżeństwa. W omawianych przypadkach należało podjąć próbę podziału spraw na takie, w których odroczenie nastąpiło o konkretny czas, a także na takie, gdzie nie nastąpiło jasne i wyraźne określenie czasu, w którym potomstwo miałoby się pojawić.

W pierwszym przypadku strona pozwana na ogół posługiwała się wskazaniem konkretnej cezury czasowej: „jeśli chodzi o posiadanie potomstwa, chciałem starać się o nie po około roku, dwóch po ślubie”³⁹⁶. Czasami odłożenie potomstwa w czasie wiązało się z dokonaniem się jakiegoś istotnego w życiu

³⁹⁴ Sprawa nr 22677, zeznania pozwanej, s. 6.

³⁹⁵ Sprawa nr 21827, zeznania pozwanej, s. 4.

³⁹⁶ Sprawa nr 30172, zeznania pozwanego, s. 5.

stron wydarzenia: „oboje chcieliśmy jednak z tym poczekać, aż ja skończę szkołę policealną, stwierdzam stanowczo, że nigdy żadne z nas nie wypowiadało się przeciwko posiadaniu potomstwa”³⁹⁷ lub „chciałem, żeby były w naszym małżeństwie po ukończeniu studiów przez powódkę”³⁹⁸. Takie sformułowanie również można definiować jako jasne określenie czasu rozpoczęcia starań o potomstwo.

W przypadku takiej formy odłożenia w czasie potomstwa nie ma mowy o wystąpieniu *exclusio bonum prolis*, które powodowałoby *nullitatis matrimonii*. Jest czymś powszechnym, że wiele par nie od razu po ślubie dąży do poczęcia potomstwa. Szczególnie wtedy, gdy charakteryzują się młodym wiekiem, brakiem podstawowej niezależności finansowej czy brakiem ukończenia szkoły. O podobnych przypadkach wspomina również Świto, który wymienia szukanie pracy i samodzielnego mieszkania³⁹⁹. W wymienionych sprawach nie doszło do udowodnienia wykluczenia dobra potomstwa właśnie z uwagi na brak przyznania się symulanta, a także poprzez wystąpienie wiarygodnego uzasadnienia, że wykluczenie potomstwa było jedynie czasowe.

Znacznie poważniejsze problemy w ocenie sytuacji istnieją w sprawach, gdzie odłożenie dobra potomstwa następowało na bliżej nieokreśloną przyszłość, bez wskazania konkretnej cezury czasowej. Granica pomiędzy pozytywnym aktem woli a jego brakiem jest w tym przypadku bardzo cienka. Spraw tego rodzaju jest wiele. Zdecydowana większość z nich została oceniona przez księdza Rolę negatywnie, jako nieudowodnione. Oczywiście, jak wcześniej zostało wskazane, pojawiały się sprawy, w których np. pozwana wskazywała: „dużo pracowałam, w związku z tym nie chciałam w tamtym czasie zdecydować się na dziecko, które powód bardzo chciał”⁴⁰⁰. W tej sprawie zapadł wyrok pozytywny, *pro nullitate*, ale zapewne tylko z uwagi na dodatkowe okoliczności i precyzyjne zeznania świadków.

³⁹⁷ Sprawa nr 22087, zeznania powoda, s. 6.

³⁹⁸ Sprawa nr 21501, zeznania pozwanej, s. 6.

³⁹⁹ L. Świto, *Czasowe wykluczenie...*, s. 108.

⁴⁰⁰ Sprawa nr 27208, zeznania pozwanej, s. 5.

Poniżej przedstawiono sprawy, w których zapadł wyrok *pro vinculum*, a w których można również zdefiniować występowanie wykluczenia czasowego, jednak bez doprecyzowania terminu jego zakończenia.

W sprawie nr 1989 pozwany stwierdza: „odkładałem zarówno przed ślubem jak i po ślubie posiadanie potomstwa, bo nie miałem jeszcze pewności, nie byłem odpowiedzialny”, w sprawie nr 21661 pozwana zeznała: „zastrzegłam, że do potomstwa nie dopuścimy w najbliższym czasie (...) czułam się jeszcze nieprzygotowana, aby być matką i podołać tym obowiązkom”. Inne sformułowania tego typu, które można odnaleźć w badanych orzeczeniach, to: „nie wykluczałem posiadania potomstwa, tylko akceptowałem je w dalszej przyszłości, kiedy na to będziemy przygotowani”⁴⁰¹, „przed ślubem mówiłem, że chcę mieć dzieci, ale trochę później”⁴⁰², „posiadanie potomstwa odkładaliśmy na późniejszy czas, byliśmy młodzi i chcieliśmy być swobodni”⁴⁰³. W tych wszystkich sprawach zapadły wyroki negatywne, gdyż po stronie potencjalnego symulanta nie było dostarczanej woli wykluczenia dobra potomstwa. Sędzia określił, że wystąpiło tu jedynie wykluczenie czasowe, a strona pozwana chciała poczęcia i przyjęcia potomstwa, choć nie od razu po zawarciu ślubu.

Wystąpiły jednak w badanych sprawach również i takie, które mogą przysparzać nieco więcej problemów z ich zakwalifikowaniem i oceną. Wszystkie one wiązały się ze specyficznym uzasadnieniem wykluczenia potomstwa. Pierwsza dotyczyła m.in. sytuacji geopolitycznej w kraju. W sprawie nr 21693 pozwany zeznał: „nie wykluczałem istotnych przymiotów małżeństwa, ale uważałem, że okres do rozwoju rodziny był wtedy niekorzystny: była bieda i zagrożenie wojną, był to okres stalinowski, byłem uczestnikiem ruchu oporu, i nigdy nie wiedziałem czy nie zostanę zamknięty”⁴⁰⁴. W takiej sytuacji mogło się okazać, że sytuacja w kraju nigdy się nie poprawi. Wychodząc z założenia przyjętego przez pozwanego do prób posiadania potomstwa nigdy przecież nawet by nie doszło. W tym przypadku należałoby orzec, że wykluczenie potomstwa

⁴⁰¹ Sprawa nr 22882, s. 5.

⁴⁰² Sprawa nr 25174, s. 5.

⁴⁰³ Sprawa nr 25454, s. 5.

⁴⁰⁴ Sprawa nr 21693, s. 5.

jednak nastąpiło i nie było to wykluczenie jedynie czasowe. Argumentować to należy przede wszystkim tym, że niekorzystny stan rzeczy mógł (i jak historia Polski pokazuje) faktycznie trwał znacznie dłużej.

Niemniej jednak, poza tym oświadczeniem pozwanego należy wziąć pod uwagę pozostałe okoliczności sprawy a przede wszystkim fakt, że krótko po ślubie powódka była w ciąży bliźniaczej, jednak w 8 miesiącu, w skutek pożaru doszło do przedwczesnego porodu i śmierci dzieci. Taka okoliczność również nie przesądza o końcowym rozstrzygnięciu, bo ciąża mogła być niepożądana przez pozwanego. Zdarzają się przecież przypadki, w których pozytywny akt woli ma miejsce, a mimo tego dochodzi do nieplanowanego poczęcia – zwłaszcza w sytuacji wykluczenia czasowego. Istotną rzeczą w procesie dowodzenia jest jednak fakt, że świadkowie nie tylko nie wskazują, jakoby pozwany dokonał pozytywnego aktu woli przed ślubem, ale także precyzują, że wykluczenie nastąpiło tylko i wyłącznie z powodu traumatycznego przeżycia związanego z poronieniem czy tragicznym w skutkach przedwczesnym porodem, a więc już po ślubie.

Choć w oparciu o samo przyznanie się powoda wyrok mógłby budzić wątpliwości, to w kontekście pozostałego materiału dowodowego nie ma złudzeń, że w tym przypadku nie udowodniono nieważności małżeństwa.

Jeszcze większe wątpliwości może budzić sprawa o numerze 23528. Pozwany jasno uzasadniał powstrzymywanie się od potomstwa od okoliczności *stricto* finansowych: „nie wykluczałem posiadania dzieci, choć także nie pragnąłem, aby dziecko przyszło na świat zaraz po naszym ślubie, bo wyobrażałem sobie, że uda się nam najpierw zatroszczyć o stronę materialną naszego małżeństwa, zwłaszcza o mieszkanie”⁴⁰⁵. Z jednej strony ciężko tu odszukać pozytywny akt woli niezbędny do orzeczenia nieważności małżeństwa. Z drugiej jednak, trzeba postawić kilka ważnych pytań. Po pierwsze, co stałoby się, gdyby sytuacja małżonków nigdy się nie poprawiła? Czy nigdy pozwany nie zdecydowałby się na dziecko? Po drugie, czy sytuacja życiowa stron była aż tak

⁴⁰⁵ Sprawa nr 23528, s. 4.

trudna, aby nie zdecydować się na otwarcie na potomstwo? Z relacji świadków wynika, że strony mieszkaly w służbowym mieszkaniu powódki. Były więc warunki do wychowania dziecka już wtedy, a z czasem zapewne sytuacja finansowa stron miała szansę się poprawiać. Poza tym świadkowie zeznali, że obie strony miały stałą pracę, zarabiała i przede wszystkim żadne z nich nie miało problemów finansowych.

W kontekście wypowiedzi świadków, które należy uznać za wiarygodne, można mieć podejrzenia co do argumentacji pozwanego. Czy jego wymówki względem posiadania dzieci nie były tylko pretekstem uzasadniającym „brak gotowości do posiadania potomstwa”⁴⁰⁶? Jeśli to był tylko pretekst, to czy poważnie można brać pod uwagę oświadczenie pozwanego? Czy nie bardziej wiarygodne byłyby zeznania powódki i świadków, które wspólnie z określonymi powyżej okolicznościami sprawy kierują jednak interpretację ku wykluczeniu przez pozwanego dobra małżeństwa? Jak widać, wątpliwości tych jest znacznie więcej. Moim zdaniem treść wyroku, a więc orzeczenie, że nie udowodniono nieważności z tego tytułu prawnego, jest w pełni zasadne. Uzasadnić to należy przede wszystkim domniemaniem ważności małżeństwa.

Nieco więcej wątpliwości występuje względem uzasadnienia. Jest ono dość jednowymiarowe i przede wszystkim bardzo krótkie. Sędzia Rola odniósł się jedynie do stwierdzenia, że nie wystąpił w tym przypadku pozytywny akt woli, ale nie wspominał o ocenie materiału dowodowego w kontekście tego tytułu. Taka sytuacja jest obecna także w innych badanych sprawach. Często bowiem gdy został udowodniony inny tytuł, uzasadnienie dotyczące pozostałych tytułów było nieco mniej obszerne i nie tak dokładne, jak w innych przypadkach. W tej konkretnej sprawie udowodniono nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności natury psychicznej do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie mężczyzny. Prawdopodobnie dlatego nieco mniej materiału w uzasadnieniu dotyczy pozostałych tytułów, szczególnie nieudowodnionych.

⁴⁰⁶ Sprawa nr 23528, zeznania świadka nr 1, s. 5.

3.2.4 Wykluczenie po ślubie

W obrębie kwestii czasu wykluczenia potomstwa należy podkreślić fakt występowania spraw, w których pozytywny akt woli wystąpił, jednak miał dopiero po zawarciu małżeństwa. W tych przypadkach ważna okazała się percepcja i poczucie winy strony wnoszącej tytuł. W wielu sprawach jasne było, że wykluczenie nastąpiło pod wpływem konkretnych wydarzeń z okresu poślubnego.

Tu niech przykładem będzie sprawa nr 23140, gdzie pozwany zeznał: „Przed zawarciem małżeństwa nie wykluczałem posiadania potomstwa z powódka. Decyzja moja, co do wykluczenia potomstwa przyszła później, gdy uświadomiłem sobie, że moja decyzja o poślubieniu powódki była moim poważnym błędem życiowym”⁴⁰⁷. Jest to wyraźne wskazanie, że pozytywny akt woli, choć został powzięty, to jednak nastąpił z powodów, które ujawniły się dopiero po ślubie. Stanowi to oczywiste zanegowanie rozpatrywanego tytułu prawnego.

W wielu sprawach zmiana decyzji związana była z lepszym i pełniejszym poznaniem partnera. W tych sytuacjach w trakcie zawierania małżeństwa strona nie wykluczała dobra potomstwa: „ja zawierałam małżeństwo jako jedno, nierozzerwalne mające na celu zrodzenie i wychowanie potomstwa”⁴⁰⁸, „przed ślubem ustaliliśmy, że chcemy mieć dwoje dzieci”⁴⁰⁹. Jednak pod wpływem dalszych wydarzeń, zawsze poślubnych, następowała zmiana stanowiska: „dzieci w małżeństwie chciałam mieć, ale powód okazał się człowiekiem skrajnie nieodpowiedzialnym, trudno było z takim człowiekiem mieć dzieci”⁴¹⁰, czy też „po ślubie powód okazał się mało odpowiedzialnym człowiekiem i nie czułam się przy nim na tyle bezpiecznie, by zdecydować się na potomstwo z nim”⁴¹¹. W sprawie 21611 pozwany wprost wskazuje, kiedy doszło do wykluczenia: „po

⁴⁰⁷ Sprawa nr 23140, zeznania pozwanego, s. 5.

⁴⁰⁸ Sprawa nr 24916, zeznania pozwanej, s. 5.

⁴⁰⁹ Sprawa nr 26770, zeznania pozwanej, s. 5.

⁴¹⁰ Sprawa nr 24916, zeznania pozwanej, s. 6.

⁴¹¹ Sprawa nr 26770, zeznania pozwanej, s. 5.

ślubie, kiedy poznałem bliżej charakter powódki, jej kłamliwość, wtedy wykluczyłem potomstwo z nią”⁴¹².

3.2.5 Brak pozytywnego aktu woli

Poza wymienionymi wcześniej elementami, bardzo często powodem, który prowadził do negatywnego wyroku był brak pozytywnego aktu woli, który jest niezbędny do wypełnienia przepisu kan. 1101 § 2. Wszystkie te przypadki, których jest wśród wyroków *pro vinculum* najwięcej, można podzielić na dwie najważniejsze grupy: brak rozmów w obrębie całego związku i klasyczne zaprzeczenie istnienia pozytywnego aktu woli.

W pierwszej grupie należy wskazać sprawy, w których powszechnie udowodniono (na ogół przez zgodne zeznania stron uzupełnione zeznaniami świadków), że strony miały duże kłopoty komunikacyjne, nie rozmawiały ze sobą, nie wspólnie nie planowały i ograniczały kontakt pomiędzy sobą do niezbędnego minimum. W tych przypadkach najczęściej pozwany stwierdzał, że nie było żadnych rozmów nie tylko na temat potomstwa, ale też na jakiegokolwiek inne istotne tematy. W sprawie nr 26169 pozwany wskazał: „nie rozmawialiśmy ze sobą na temat nauki Kościoła o małżeństwie, a przed ślubem w ogóle nie rozmawialiśmy ze sobą o posiadaniu potomstwa”⁴¹³. W sprawie nr 1371 odnajdujemy podobne zeznania: „Nie było przed ślubem rozmów na temat dzieci w naszym małżeństwie... Owszem, powód coś wspominał na ten temat, a ja to kwitowałam uśmiechem i tego tematu nie podejmowałam”⁴¹⁴.

Do drugiej kategorii należą sprawy, w których komunikacja w związku była, strony potrafiły planować różne rzeczy, jednak pozwany nie potwierdzał jakoby miał podjąć pozytywny akt woli. Przy czym, co warto podkreślić, nie wskazywał również, że podjął działania w kierunku posiadania potomstwa, i że chciał mieć dzieci. Taką formę podwójnego zaprzeczenia odnaleźć można w sprawie nr 647: „nigdy nie mówiliśmy, że dzieci nie będziemy mieć” oraz

⁴¹² Sprawa nr 21611, zeznania pozwanego, s. 6.

⁴¹³ Sprawa nr 26169, s. 5.

⁴¹⁴ Sprawa nr 1371, s. 5.

w sprawie nr 29412: „nigdy nie twierdziłam, że nie chciałam potomstwa w moim małżeństwie”. Takie sformułowania, choć nie są bezpośrednie, to i tak wnoszą konkretną wiedzę. Również uwaga zawarta w oświadczeniu pozwanej ze sprawy nr 24015 jest jasna w kontekście oceny sytuacji, choć wydaje się, że mogłaby być zredagowana w inny sposób: „wspólnych dzieci nie mamy, ale to nie oznacza, że zawierając małżeństwo wykluczaliśmy posiadanie potomstwa”⁴¹⁵.

Brak pozytywnego aktu woli czasami utożsamiać należy z jednostronnym niepodnoszeniem tematu posiadania potomstwa, np. „nie myślałam o tym, żeby mieć swoje dzieci”⁴¹⁶. Taki brak namysłu należy diagnozować jako brak pozytywnego aktu woli. W sprawie nr 23870 pozwana również wypowiadała się na temat braku decyzji w ogóle, a nie decyzji o określonym kierunku: „nie wypowiadałam się na temat posiadania potomstwa w małżeństwie z powodem, ani przeciw posiadaniu potomstwa, ani za posiadaniem potomstwa”⁴¹⁷.

Wśród wyroków omówionych w części związanej z kwestią pozytywnego aktu woli warto zatrzymać się przy sprawie nr 23870. W toku procesu udowodniono, że pozwana posiadała „osobowość nieprawidłową z zaburzonym rozwojem emocjonalnym, brakami w zakresie uczuciowości wyższej oraz dysfunkcją w sferze psychoseksualnej z rysami awersji”⁴¹⁸. Sędzia potwierdził za biegłą, że „Pozwana od dzieciństwa nie miała prawidłowo rozwiniętego życia emocjonalnego. Bliższy kontakt fizyczny wzbudzał w niej niechęć, nie całowała rodziców, nie lubiła obejmowania. Była też zamknięta w sobie i chłodna emocjonalnie. Zawierając małżeństwo nie kochała powoda (...) zdecydowała się na ślub, gdyż chciała się uwolnić od kurateli rodziców (...). W małżeństwie od początku unikała współżycia intymnego, które jej nie dawało satysfakcji. Nie było też tzw. nocy poślubnej, gdyż jak stwierdziła «znalazła wymówkę». Po roku małżeństwa jej niechęć wzrosła do tego stopnia, że zasadniczo już w ogóle nie chciała współżyć. Ujawniała cechy neurotyczne: trudności w kontaktach społecznych, lęk przed kontaktem fizycznym, nadmierna potrzeba

⁴¹⁵ Sprawa nr 24015, zeznania pozwanej, s. 3.

⁴¹⁶ Sprawa nr 2106, zeznania pozwanej, s. 5.

⁴¹⁷ Sprawa nr 23870, zeznania pozwanej, s. 5.

⁴¹⁸ Sprawa nr 23870, opinia biegłego, s. 7.

bezpieczeństwa bez dbałości o drugą osobę (...) zaproponowała «białe małżeństwo»⁴¹⁹. Na tej podstawie orzeczono nieważność małżeństwa jedynie z tytułu niezdolności natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich przez kobietę. W zakresie symulacji częściowej – wykluczenia dobra potomstwa dokonanego przez kobietę – wyrok był negatywny. Warto zastanowić się, dlaczego.

Większość okoliczności, jakie procesowo udało się udowodnić, wskazuje iż pozwana wykluczyła niemal zupełnie pożycie małżeńskie. Struktura i powody tego wykluczenia są dość jasne i dokładnie naświetlone, między innymi dzięki udziałowi w procesie biegłego psychologa sądowego. Czy zatem, na bazie wykluczenia pożycia małżeńskiego, nie można orzec, że doszło również do wykluczenia dobra potomstwa? Wszystkie okoliczności zdają się na to wskazywać. A jednak poza brakiem pozytywnego aktu woli, pozwana stwierdziła, że nie wypowiadała się na temat posiadania potomstwa w małżeństwie z powodem, ani przeciw posiadaniu potomstwa, ani za posiadaniem potomstwa. Zabrakło więc działania wolitywnego skierowanego przeciwko *bonum prolis*. To właśnie ta znacząca okoliczność sprawiła, że ksiądz Rola nie orzekł nieważności małżeństwa.

Na tej podstawie należy wysunąć bardzo istotny wniosek, że w wyrokach *coram* Rola pozytywny akt woli jest elementem konstytuowanym, niezbędnym do udowodnienia nieważności małżeństwa. W powyżej omówionej sprawie ten obligatoryjny element nie wystąpił, mimo wielu składowych wskazujących na *exclusio bonum prolis*. Z tą interpretacją należy się zgodzić, gdyż jest ona zgodna z opisaną w pierwszym rozdziale niniejszej dysertacji charakterystyką wykluczenia dobra potomstwa przedstawianą zarówno przez dzisiejszą kanonistykę, jak też jurysprudencję.

Na tej podstawie należy konkludować, że samo zagadnienie pozytywnego aktu woli w wyrokach *coram* Rola było w całości zgodne ze współczesną kanonistyką i w związku z tym nie przysporzyło problemów interpretacyjnych.

⁴¹⁹ Sprawa nr 23870, s. 9.

Zarówno przy braku komunikacji, jak też przy braku pozytywnego aktu woli, najczęściej spotykamy się z brakiem namysłu nad potomstwem. Nie jest to jednak decyzja ukierunkowana na jego posiadanie, ale zupełny brak decyzji, a więc i brak kierunku. Takie ujęcie oczywiście ze wszech miar zgodne jest ze współczesną doktryną dotyczącą pozytywnego aktu woli, a więc intelektualnego i wolitywnego aktywnego działania. Wszelkie pasywne aspekty dotyczące decyzji (szczególnie przy braku jasnego określenia kierunku tejże decyzji, czy wstępnej decyzji) należy rozpatrywać jako brak pozytywnego aktu woli.

Finalnie warto również dodać, że brak podjęcia pozytywnego aktu woli bardzo często powiązany jest z występowaniem innych okoliczności. Najczęściej można odnaleźć punkt styczny pomiędzy brakiem pozytywnego aktu woli a wykluczeniem czasowym. Na przykład pozwana w sprawie nr 27353 stwierdziła: „Wspólnego potomstwa w naszym małżeństwie nie mamy. Najpierw oboje odkładaliśmy na czas późniejszy, aż będą lepsze warunki bytowe, a kiedy powód w kilka lat po ślubie proponował żebyśmy już zdecydowali się na dziecko, to ja odkładałam, że jeszcze nie czas, ale nie wykluczałam, że nigdy ich nie będziemy mieli”⁴²⁰. Takie powiązania są bardzo ważne, stanowią cenne wsparcie w badaniu sprawy, a także końcowym werdykcie zawartym w orzeczeniu. Wychwycenie takich powiązań buduje pewność sędziego w przyjętym osądzie, która prowadzić go może do pewności moralnej. Kwestię wielkiej wagi pozytywnego aktu woli podkreślał ksiądz Rola wielokrotnie, także w tej sprawie: „postanowienie, że w małżeństwie nie będzie się w ogóle mieć dzieci wtedy jest przyczyną nieważnego zawierania małżeństwa, gdy jest wyrażone przed ślubem i jest wyrażone tzw. pozytywnym aktem woli”⁴²¹.

3.2.6 Pozwany potwierdzi wykluczenie

W kilku sprawach udało się zaobserwować, że pozwany zgadza się z twierdzeniami strony powodowej i potwierdza fakt wykluczenia dobra potomstwa. Występuje tu zarówno pozytywny akt woli, jak i przyczyna

⁴²⁰ Sprawa nr 27353, zeznania pozwanej, s. 5.

⁴²¹ Sprawa nr 27353, uzasadnienie, pkt 14, s. 10.

wykluczenia. W niektórych sprawach ujawniona zostaje przyczyna symulacji. Co więc stało na przeszkodzie do pozytywnego orzeczenia, skoro w tych sprawach nie udowodniono nieważności małżeństwa z tytułu wykluczenia *bonum prolis*?

Bezsprzecznie spraw tych jest najmniej. Jednocześnie powodują one największe problemy interpretacyjne, gdyż cechują je najsilniejsze wątpliwości przy ocenie stanu materiału dowodowego. Najwięcej materiału w tym zakresie odnaleźć można w sprawie o numerze 21993. Rozpatrywano w niej nieważność małżeństwa po obu stronach, ale też po żadnej ze stron jej nie udowodniono. Z uwagi na przyjęte założenia badawcze, skupimy się jedynie na tytule po stronie pozwanej.

Powód zeznał: „przed ślubem chętnie przystawała na moją propozycję przerywanych kontaktów seksualnych, a po ślubie pozwana pozytywnym aktem woli wykluczyła potomstwo z naszego małżeństwa – odmówiła posiadania dziecka, tłumacząc się, że ma pracę, że może ją stracić na zawsze, że dziecko przeszkodzi jej w osiągnięciu kariery zawodowej, dlatego wprost obsesyjnie domagała się kontaktów seksualnych przerywanych, lub też odmawiała w ogóle pożycia w dni płodne”⁴²².

Pozwana zeznała, że oboje nie chcieli mieć dzieci, bo nie widzieli ze sobą wspólnej przyszłości. Powodem takiego stanu rzeczy były kłótnie i cyklicznie powtarzające się rozstania. Wskazała, że gdyby nie zaawansowane przygotowania do ślubu i wesela oraz zaproszeni goście, do zawarcia związku między nimi by nie doszło. Pozwana dodała również: „wiadomo było, że to małżeństwo nie będzie trwałe, dlatego postanowiliśmy, że nie będziemy unieszczęśliwiać jeszcze potomstwa, nie było żadnych sprzyjających warunków, aby w takiej atmosferze powoływać dzieci na świat”⁴²³. Na tej podstawie można wyodrębnić zarówno sądowe przyznanie się symulanta, pozytywny akt woli („oboje nie chcieliśmy mieć dzieci”), przyczynę zawarcia małżeństwa

⁴²² Sprawa nr 21993, zeznania powoda, s. 3.

⁴²³ Sprawa nr 21933, zeznania pozwanej, s. 4.

(zaawansowane przygotowania do ślubu) oraz przyczynę symulacji (pewność co do nietrwałości małżeństwa).

Przyczyna wykluczenia potomstwa nie wybrzmiała wprost w zeznaniach stron, jednak została uzupełniona przez zeznania świadków. Pierwszy świadek, matka powoda, zeznała: „Pozwana mówiła mu, że jest za młoda, że nie chce mieć dzieci (...) ona nie była zainteresowana założeniem rodziny (...). Pozwana wobec dzieci była «zimna», nie interesowała się dziećmi”⁴²⁴. Siostra powoda uzupełniła faktografię również o aspekt kariery zawodowej pozwanej: „Ona nie była zainteresowana założeniem rodziny z powodem. Po ukończeniu szkoły podpisała umowę o pracę, gdzie jak twierdziła, «absolutnie wykluczone jest posiadanie dzieci». Po ślubie też nie chciała być w ciąży”⁴²⁵. Trzeci świadek, znajoma powoda, dysponował jedynie informacjami uzyskanymi od matki powoda. Wskazywał, że „pozwana przedkładała karierę zawodową nad dobro dzieci, które miałyby jej przeszkadzać w osiągnięciu własnych planów”⁴²⁶. Tych ostatnich zeznań nie można więc brać pod uwagę, gdyż nie stanowią wiarygodnego źródła informacji. Jednak pozostałe, choć niezbyt liczne, stanowią wyraźny dowód na wykluczenie dobra potomstwa przez pozwaną. A zatem w zgromadzonym materiale mamy nie tylko przyznanie się symulanta i pozytywny akt woli, ale również przyczynę wykluczenia potomstwa, jak też przyczynę zawarcia małżeństwa. Co więc spowodowało, że wyrok w tej sprawie był negatywny?

Sędzia w uzasadnieniu zdaje się dostrzegać zarówno kwestię przebiegu współżycia⁴²⁷, jak też obie przyczyny wykluczenia potomstwa, tj. kwestię pracy, a także tego, że „strony w ogóle nie mogły znaleźć ze sobą wspólnego języka,

⁴²⁴ Sprawa nr 21933, świadek nr 1, s. 5.

⁴²⁵ Sprawa nr 21933, świadek nr 2, s. 5.

⁴²⁶ Sprawa nr 21933, świadek nr 3, s. 5.

⁴²⁷ Sprawa nr 21933, uzasadnienie pkt 2, s. 6: „Przed ślubem i po ślubie strony współżyły ze sobą tak, aby nie doszło do poczęcia dziecka. Po ślubie w dni płodne pozwana w ogóle nie godziła się na współżycie seksualne w obawie przed poczęciem dziecka”.

nie potrafiły porozumieć się w najprostszych sprawach, a małżeństwo zostało zawarte z konieczności”⁴²⁸.

Na negatywnym wyroku w tej sprawie zaważyły zeznania świadków. Jednak sędzia ograniczył się jedynie do wskazania w tym zakresie: „świadkowie podają jedynie, że pozwana nie lubiła dzieci, była w stosunku do nich «zimna», traktowała je «z góry»”⁴²⁹. Wskazywał również, że „brak jest zatem dowodów na to, że pozwana już przed ślubem wykluczyła na stałe posiadanie potomstwa z powodem w sposób przemyślany i zdecydowany”⁴³⁰.

Z tymi sformułowaniami trudno jest się zgodzić. Zasadniczo wydaje się, że sędzia dostrzegł najważniejsze elementy służące dowodzeniu w sprawie dot. wykluczenia dobra potomstwa, a jednak ich nie zastosował w rozstrzygnięciu. Co więcej, z częścią związaną z brakiem dowodów na wykluczenie pozwanej również nie można się zgodzić. Świadkowie podali wiele cennych informacji, na podstawie których można było dojść do wniosku o wykluczeniu dokonany przez pozwaną

Należy stwierdzić, że w tym konkretnym wyroku, nastąpiło zasadnicze odstępstwo od przyjętej linii oceniania materiału dowodowego przez sędziego Rolę. Po analizie wszystkich zgromadzonych na potrzeby niniejszej dysertacji badań odnosi się wrażenie, że w innych wyrokach ocena materiału dowodowego wyglądała inaczej. Należy także pamiętać, że ostateczny kształt wyroku zależy od trzech sędziów, a nie jedynie od przewodniczącego. Być może na takie nietypowe dla orzecznictwa ks. Roli rozstrzygnięcie wpłynęło zdanie pozostałych sędziów? Pytanie to z konieczności musi pozostać bez odpowiedzi.

Przy wszystkich wymienionych powyżej wątpliwościach trzeba także określić, że we wszystkich badanych wyrokach, gdzie negatywnie odniesiono się do kwestii wykluczenia potomstwa, sprawa nr 21933 jest jedynym przypadkiem, gdy przy potwierdzeniu wykluczenia przez potencjonalnego symulanta – pozwanego – nie udowodniono tego tytułu. We wszystkich innych

⁴²⁸ Sprawa nr 21933, uzasadnienie, pkt 3, s. 6.

⁴²⁹ Sprawa nr 21933, uzasadnienie, pkt 4, s. 6.

⁴³⁰ Sprawa nr 21933, uzasadnienie pkt 6, s. 6.

sprawach, gdzie pozwany przyznał się do *exclusio bonum prolis* rozstrzygnięcie zawsze było *pro nulltate*.

3.3 Świadkowie

W zakresie wyroków negatywnych należy stwierdzić, że wpływ treści zeznań świadków miewa istotny wpływ na kształt wyroków. W wielu sprawach w tej grupie świadkowie wnosili bardzo mało informacji odnośnie wykluczenia dobra potomstwa, co należy identyfikować jako główne źródło nieudowodnienia w procesie symulacji. W porównaniu z wyrokami pozytywnymi różnica jest znacząca.

W sprawach, które zakończyły się rozstrzygnięciem *pro vinculum*, bardzo często już na etapie zeznań świadków trudno było zidentyfikować konkretne okoliczności związane z wykluczeniem dobra potomstwa. Najczęściej świadkowie stwierdzali, że nic nie wiedzą w zakresie planowania potomstwa, stosowania antykoncepcji czy ogólnie mówiąc planów powiększenia rodziny.

Interesującym kryterium badania dowodu z zeznań świadków jest ich liczba. W sprawach zakończonych wyrokiem negatywnym kwestia ta jest dość jednolita i podobna do tego, co zostało opisane w przypadku wyroków pozytywnych. W przeważającej liczbie spraw uczestniczyło trzech świadków, stanowiło to ponad 57% wszystkich spraw. Sporadycznie pojawiały się inne odsetki. Z upływem czasu – po roku 2005 – liczba świadków nieco się zwiększyła. Od tego czasu znacznie częściej pojawia się w sprawach czterech świadków. Takich spraw odnotowano 20%. Większa ich liczba dalej jest ekstrapordynaryjna. Zannotowano jedynie po cztery sprawy, w których przesłuchano kolejno pięciu, sześciu i siedmiu świadków, tylko jedną, gdzie odnotowano aż ośmiu świadków⁴³¹.

Po dokładniejszym przyjrzeniu się tym sprawom należy wyprowadzić wniosek, że tak duża liczba świadków nie zmieniała sytuacji procesowej. Znacząca większość świadków zeznawała podobnie, mając konkretne informacje

⁴³¹ Sprawa nr 22304.

o sprawie lub zupełnie nie wnosząc nic do niej. Trzeba więc przyjąć, że większa (ponad pięć osób) liczba świadków niewiele zmienia i nie jest pożądana, szczególnie w kontekście czasu prowadzenia procesu, tzw. ekonomiki procesowej. Jednocześnie trzeba zauważyć, że we wszystkich tych sprawach, gdzie liczba świadków była większa niż zazwyczaj, badano również inne, równoległe tytuły. Podobnie więc, jak w przypadku wyroków pozytywnych, można przyjąć, że niektórzy z przesłuchanych świadków mogli wносить informacje jedynie w przedmiocie jednego z przyjętych tytułów, a nie ze wszystkich. Taka okoliczność tłumaczyłaby tak dużą liczbę świadków.

Poza wymienionymi sytuacjami zdarzały się pojedyncze sprawy, w których przesłuchano jednego świadka (sprawa nr 26904, przesłuchano siostrę powódki) lub dwóch (sprawy o numerach: 21856, 23140, 26770 i 1411). Tym, co łączy te pięć spraw, jest udowodnienie w nich innego tytułu prawnego, tj. niezdolności natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po jednej lub po obu stronach. Dowody te oparto na opiniach biegłych psychologów lub psychiatrów, jasnych okolicznościach sprawy i potwierdzeniu przez świadka lub świadków. W żadnej z tych spraw nie udowodniono wykluczenia potomstwa. Na pewno nie można jednak wskazać, że negatywny wyrok został wydany w oparciu o zbyt małą liczbę świadków czy zbyt wąty materiał dowodowy (w części tych spraw symulanci nie przyznawali się do dokonania pozytywnego aktu woli).

Mając na uwadze wnioski wyprowadzone z badania wyroków pozytywnych oraz powyższe dane, można przyjąć, że nie liczy się liczba świadków, a treść ich zeznań.

Następne zagadnienie dotyczy tego, kim świadkowie byli dla stron: z której pochodzili rodziny, czy byli osobami obcymi, czy też można ich przypisać do grupy wspólnych znajomych lub przyjaciół. Po zbadaniu tych aspektów we wszystkich sprawach zakończonych wyrokiem negatywnym, można przytoczyć następujące statystyki. Bardzo często powoływano członków rodziny nie symulanta, a strony przeciwnej. Odnotowano, że statystycznie

w każdej sprawie występowało aż 1,75 osoby z rodziny nie-symulanta. Jedynie 0,3 osoby na sprawę przypadało z rodziny symulanta. Co istotne, jedynie 0,95 osoby stanowiły osoby obce: znajomi i przyjaciele stron. Trzeba jednak uwzględnić, że znaczna ich część to osoby zaprzyjaźnione bardziej z nie-symulantem. Najrzadziej byli to wspólni znajomi, czy też przyjaciele samego symulanta.

Taka sytuacja, jakże odmienna od tej przedstawionej w grupie wyroków pozytywnych, w dużej mierze odpowiada za nieudowodnienie wykluczenia dobra potomstwa. Choć nie zawsze łatwo jest wskazać, jakiego środka dowodowego zabrakło w konkretnej sprawie, to jednak na bazie dotychczasowych badań (wyroki pozytywne) i w kontekście przytoczonych statystyk można postawić tezę, że do nieudowodnienia wykluczenia dobra potomstwa znacząco przyczyniają się okoliczności wynikłe z braku bliższej relacji świadków z symulantem.

Taką tezę można uzasadnić dwojako. Po pierwsze wskazać należy, że to rodzina i ewentualnie przyjaciele symulanta znają go najlepiej. Najwięcej z nim rozmawiają, rozumieją go niemal bez słów. Po drugie, trzeba powiedzieć, że rodzina i przyjaciele nie-symulanta posiadają najprawdopodobniej mniejszą wiarygodność procesową. Zakładać można – na bazie doświadczeń procesowych z różnych spraw prowadzonych przez sądami kościelnymi – że ta grupa świadków bardzo często próbuje wspierać hipotezy postawione przez powoda, w tym wypadku nie-symulanta. Często odbywa się to na granicy kłamstwa, a na pewno wiarygodności. Na tej podstawie można wysnuć wniosek, że istotna dysproporcja pomiędzy oboma omawianymi grupami świadków może mieć istotny wpływ na całościową ocenę materiału dowodowego przez sędziów. Podsumowując, można stwierdzić, że kryterium przynależności świadka do rodziny symulanta może mieć większe znaczenie niż liczba świadków, co prowadzi do konstatacji nie liczy się ilość, a jakość materiału dowodowego.

Wspomniana jakość zeznań była w sprawach zakończonych wyrokami negatywnymi znacznie gorsza niż w tych, gdzie orzeczono *pro nullitate*. Wielu

świadków swoimi zeznaniami nic nie wniosło do sprawy. Można wręcz postawić retoryczne pytanie, po co zostali powołani. W tej grupie spraw obecne były dwa typy przypadków: gdy świadkowie wcale niemal nie znali stron oraz gdy nie mieli żadnych informacji pomocnych w sprawie.

Wśród tych pierwszych charakterystyczne były następujące sformułowania: „Pozwaną poznałam miesiąc przed ślubem stron, gdy przyjechali mnie zaprosić na wesele. Pozwaną w ogóle widziałam tylko cztery razy. Sprawy tego małżeństwa znam z opowiadania stron, ale już po ślubie”⁴³², „pozwanego poznałam na tydzień przed ich ślubem”⁴³³, czy też „Pozwaną poznałem na około pół roku przed ślubem stron. Początkowo strony zapewniały mnie, że są tylko na stopie koleżeńskej i w ogóle nie wchodzi w rachubę zawieranie małżeństwa przez strony. Na około trzy miesiące przed ślubem strony oświadczyły mi, że mają zamiar się pobrać, a ja byłem temu przeciwny”⁴³⁴. Zapoznając się z takimi stwierdzeniami można dojść do wniosku, że powołanie akurat takich osób na świadków mogło być wręcz błędem, który mógł mieć zasadniczy wpływ na przebieg procesu, w tym na wyrok końcowy.

Wśród świadków drugiego rodzaju, ich typowymi wypowiedziami były: „trudno mi powiedzieć, czy pozwany wykluczył pozytywnym aktem woli dzieci z małżeństwa”⁴³⁵, „pozwana nie wypowiadała się do mnie, że nie chce mieć dzieci w małżeństwie z powodów”⁴³⁶, „pozwana w ogóle nie wypowiadała się na temat dzieci w tym małżeństwie, urywała temat”⁴³⁷, „nie wiem, jaki pozwana miała stosunek do dzieci”⁴³⁸, „przed ślubem nie rozmawiałem z pozwaną na temat dzieci”⁴³⁹.

Co warte odnotowania, w zeznaniach bardzo wielu świadków wątek potomstwa był zupełnie pomijany lub marginalny, , jak gdyby w tej sprawie nie

⁴³² Sprawa nr 649, świadek nr 2, s. 7.

⁴³³ Sprawa nr 23140, świadek nr 2, s. 5.

⁴³⁴ Sprawa nr 26904, świadek nr 1, s. 7.

⁴³⁵ Sprawa nr 1989, świadek nr 1, s. 5.

⁴³⁶ Sprawa nr 1477, świadek nr 1, s. 5.

⁴³⁷ Sprawa nr 1477, świadek nr 2, s. 6.

⁴³⁸ Sprawa nr 2106, świadek nr 1, s. 5.

⁴³⁹ Sprawa nr 21613, świadek nr 2, s. 6.

badano tego tytułu prawnego. Można się więc zastanawiać jaka jest tego przyczyna. Czy jest to kwestia redakcji pytań do świadków przez obrońcę węzła małżeńskiego, czy też problem leży w samym przesłuchaniu, które nie zostało dostatecznie dokładnie przeprowadzone.

Na podstawie rozpoznania wielu spraw można wywnioskować, że częściowo za taki stan rzeczy odpowiedzialni są sami świadkowie, którzy mentalnie skupiają się na konkretnych okolicznościach, które jednak albo nie są związane ze sprawą w sądzie kościelnym (podział majątku, opieka nad dziećmi), albo też skupiają się na wątku, który nie dotyczy tej podstawy prawnej. Dotyczy to przede wszystkim sytuacji, gdy świadek (najczęściej osoba z kręgu rodziny i znajomych nie-symulanta) skupia się na niezdolności psychicznej do powzięcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie symulanta, a nie na wykluczeniu dobra potomstwa. Faktem jest, że w wielu sprawach, w których nie udało się udowodnić nieważności z tytułu *exclusio bonum proles*, udowodniono niezdolność natury psychicznej do powzięcia istotnych obowiązków małżeńskich przynajmniej po jednej ze stron.

Bywało też wielokrotnie, że świadek bardziej skupiał się na krzywdach, jakie symulant miał wyrządzić drugiej stronie, niż na kwestii dotyczącej decyzji o wykluczeniu potomstwa. Przykładem wypowiedzi, która mogła przesłaniać świadkowi realne odpowiedzi na zadawane pytania może być: „Jak pozwany przychodził do niej, to zamykali się w pokoju, słyszałam, że krzyczał na nią, widziałam, że była zapłakana, bo ją poniżał. Pozwanego postrzegałam jako dwulicowego. Mimo, że mieszkaliśmy razem, to powódce zabraniał kontaktowania się z rodziną”⁴⁴⁰. Takie emocjonalne uprzedzenie do osoby potencjalnego symulanta sprawiało, że na światło dzienne nie wychodziło wiele okoliczności, o których świadek wiedział, ale nie powiedział ze względu na wzburzenie emocjonalne. Może też dojść do sytuacji, gdy świadek reprezentujący jedną ze stron odczuwa pragnienie zemsty na drugiej stronie, czy też ma własny cel udowodnienia własnej tezy. i wówczas odpowiada na temat na

⁴⁴⁰ Sprawa nr 21501, świadek nr 2, s. 7.

zadane pytania. Jest to okoliczność, która w wielu przypadkach może wpływać na wydanie negatywnego wyroku, który w innych okolicznościach procesowych mógłby być inny.

Bardzo ważną kwestią przy ocenie materiału dowodowego zebranego od świadków jest źródło ich wiedzy. W zeznaniach świadków w sprawach o rozstrzygnięciu *pro vinculum* obserwuje się znaczący odsetek zeznań zawierających wiedzę pośrednią, a nie naoczną. Co więcej bardzo często jest to wiedza pozyskana od drugiej strony, a nie osoby trzeciej. Gdyby to była wiedza pozyskana od osoby trzeciej, można ocenić wiarygodność takiego zeznania nieznacznie wyżej. Jednak, jeśli wiedza pochodzi od strony przeciwnej, a więc powoda, który jest żywotnie zainteresowany konkretnym kształtem wyroku, wtedy wiarygodność takich zeznań jest znacznie niższa. Choć zeznań tego typu było bardzo wiele, zacytowane zostaną przykładowe dwa z nich. Pierwsze pochodzi ze sprawy 25838, w której świadek zeznał: „od powoda wiem, że pozwana nie chciała mieć dzieci w tym małżeństwie”, a drugi ze sprawy nr 30286: „powód mówił mi, że pozwana nie chce mieć dzieci, więcej szczegółów nie podawał”. Znamienne jest też to, szczególnie w drugim przypadku, że brak jest jakiegokolwiek rozwinięcia tych zeznań. Gdyby faktycznie powód szczerze zwierzał się świadkowi, wówczas z pewnym prawdopodobieństwem powiedziałby, dlaczego pozwana nie chce mieć dzieci i dlaczego unika takiego tematu. Tu jednak informacja nie tylko pochodzi ze źródła pośredniego, ale też jest bardzo enigmatyczna.

W badanym materiale jest tak wiele wyroków negatywnych, gdyż sami świadkowie powołani do udowodnienia tej konkretnej okoliczności zaprzeczali, że doszło do wykluczenia dobra potomstwa. Najczęściej wskazywali, że pozytywnego aktu woli nie było. Mówili wtedy, że potencjalny symulant chciał mieć potomstwo, że nie odrzucał niczego z nauczania Kościoła odnośnie do małżeństwa sakramentalnego. Najbardziej jaskrawe przykłady to m.in. „pozwana nie wykluczała potomstwa ze swego małżeństwa”⁴⁴¹. Czasami świadkowie

⁴⁴¹ Sprawa nr 1342, świadek nr 3, s. 5.

zeznavali także, że potencjalny symulant po prostu się nie wypowiadał na ten temat i nie mają w tym zakresie żadnej konkretnej wiedzy: „pozwana na temat dzieci nie chciała słuchać, miała wątpliwości co do potomstwa (...) temat potomstwa był dla pozwanej drażliwy”⁴⁴².

Często też zdarzało się, że świadkowie wskazywali, że ewentualne wykluczenie dobra potomstwa nastąpiło, ale dopiero po zawarciu związku małżeńskiego. Tym samym takie zeznania również stanowiły pewnego rodzaju narzędzie do zaprzeczenia występowania badanego tytułu prawnego. Wyraźnie to widać w sprawie nr 1324: „pozwana nigdy nie powiedziała, że w ogóle nie chce mieć dzieci, ciągle odkładała posiadanie dzieci na czas późniejszy”⁴⁴³ czy też w sprawie nr 27353: „W około 2 lata po ślubie rozmawiałem ze stronami na temat potomstwa w tym małżeństwie. Pozwaną cechował duży egoizm. Ta niechęć do potomstwa wynikała z przyczyn egoistycznych i wygody”⁴⁴⁴.

Bywały także sprawy, choć niezbyt liczne, w których świadkowie w miarę zgodnie potwierdzili wykluczenie dobra potomstwa przez symulanta, jednak mimo tego wyrok był *pro vinculum*. Pokazuje to, że zeznania świadków nie były przez sędziów traktowane jako najważniejszy, przewodni i decydujący dowód w tych sprawach. Przyjrzyjmy się zatem, co konkretnie powodowało, że wyrok był odmienny niż zeznania stron.

W sprawie nr 647 czytamy o niecodziennej sytuacji. Otóż pozwany żył jeszcze przed ślubem z dwiema kobietami, ukrywając ten fakt przed nupturientką. Gdy doszło do zawarcia sakramentu małżeństwa, nie zrezygnował z równoległej pozamałżeńskiej relacji. Zeznał: „cały czas przed ślubem i w trakcie małżeństwa utrzymywałem kontakty z tą drugą kobietą, i współżyliśmy ze sobą, a telefonicznie rozmawialiśmy codziennie, utrzymywałem równoległe kontakty z dwoma kobietami (...) większym uczuciem darzyłem tą drugą kobietę”⁴⁴⁵.

⁴⁴² Sprawa nr 1371, świadek nr 2, s. 6.

⁴⁴³ Sprawa nr 1324, świadek nr 2, s. 6.

⁴⁴⁴ Sprawa nr 27353, świadek nr 1, s. 6.

⁴⁴⁵ Sprawa nr 647, zeznania pozwanego, s. 5.

Przy takim stanie faktycznym świadkowie zeznali, że ten równoległy związek był w zasadzie przyczyną wykluczenia potomstwa: „dzieci z powódką nie chciał posiadać, bo nie wiedział, z kim pozostanie na całe życie”⁴⁴⁶. Świadkowie wspominają również o powziętym przez pozwanego pozytywnym akcie woli: „dzieci nie chciał mieć, zmuszał powódkę do stosowania środków antykoncepcyjnych po ślubie, aby nie mieli dzieci”⁴⁴⁷, a także „Dzieci nie chciał posiadać. Zmuszał powódkę do stosowania środków antykoncepcyjnych. Sam pilnował, aby brała pigułki. On był pewny, że nie będzie z powódką i dlatego nie chciał, aby na tym ucierpiały dzieci”⁴⁴⁸.

Jak widać, opierając się na zeznaniach świadków można z całą pewnością stwierdzić, że pozwany nie chciał mieć dzieci i wyraził prawem przewidziany pozytywny akt woli, przeciwnie skierowany w stosunku do dobra potomstwa. Jednak sędzia nie może skupiać się tylko na wybranych dowodach, musi brać pod uwagę całokształt materiału dowodowego. Tak też postąpili sędziowie w tej sprawie. Badając trzy różne formy wykluczenia częściowego po stronie pozwanego, tj. wykluczenie jedności małżeńskiej, dobra potomstwa i nierozzerwalności, musieli skupić się przede wszystkim na tym, czego dotyczył pozytywny akt woli pozwanego. Położono więc największy nacisk na zeznania pozwanego, a nie na zeznania świadków, tym bardziej, że dwie osoby pochodziły z rodziny powódki, a jedna była jej znajomą, a zatem miały najwięcej informacji od powódki i zachodziło ryzyko braku obiektywności. Idąc tym tokiem rozumowania, sędziowie skupili się na oświadczeniu pozwanego: „nigdy nie mówiliśmy, że dzieci nie będziemy mieć”⁴⁴⁹. Na tej podstawie oceniono, że nie wystąpił pozytywny akt woli skierowany przeciwko dobru potomstwa. Sędziowie konkludowali: „jego zeznania nie pozwalają również wyciągnąć wniosku, że w przyszłości absolutnie nie dopuszczał zrodzenia potomstwa”⁴⁵⁰.

⁴⁴⁶ Sprawa nr 647, świadek nr 1, s. 5.

⁴⁴⁷ Sprawa nr 647, świadek nr 2, s. 6.

⁴⁴⁸ Sprawa nr 647, świadek nr 3, s. 6.

⁴⁴⁹ Sprawa nr 647, zeznania pozwanego, s. 5.

⁴⁵⁰ Sprawa nr 647, uzasadnienie nr 6, s. 6.

Z kolei w sprawie nr 23726 świadkowie zeznali, że pozwana wykluczała posiadanie potomstwa. Pierwszy świadek zeznał: „pozwana wprost nie chciała i je wykluczyła, koncentrując się na pracy i karierze zawodowej (...) pozwana nie lubiła dzieci, a w stosunku do dzieci znajomych, przyjaciół... była oschła, oziębła, obojętna, dzieci ją denerwowały”⁴⁵¹. Drugi świadek zeznał natomiast, że „pozwana przed ślubem wprost wypowiadała się przeciwko posiadaniu potomstwa z powodów w ich związku małżeńskim, gdyż to utrudniałoby jej pracę i karierę zawodową”⁴⁵².

Niestety, w sprawie nie zeznawała pozwana, brak więc było przyznania się symulanta. Z kolei powód wskazał dość niejasno, że „potomstwa nie mamy, gdyż pozwana odkładała w nieskończoność posiadanie (dzieci), angażowała się w pracę zawodową”⁴⁵³. Na tej podstawie sędziowie uznali, że tytuł prawny nie został udowodniony, ponownie stawiając wyżej zeznania stron (w tym przede wszystkim symulanta), niż zeznania świadków. Takich sytuacji wśród pozostałych spraw było kilkanaście (m.in. sprawa nr 23726, czy nr 26745).

W oparciu o te sprawy można przyjąć założenie, że dowód z przesłuchania potencjonalnego symulanta jest w ocenie sędziów bardziej wartościowy i priorytetowy wobec zeznań świadków – nawet, gdy te są spójne i uzupełniają się.

3.4 Przyczyna symulacji

Po omówieniu tzw. dowodzenia bezpośredniego (zeznania stron i świadków) należy przyjrzeć się dowodzeniu pośredniemu opartemu na trzech składowych: przyczynie wykluczenia dobra potomstwa, przyczynie zawarcia małżeństwa, a także okolicznościach. Metodologia tych badań będzie analogiczna, jak w przypadku wyroków pozytywnych, z dołączeniem dwóch fundamentalnych pytań. Po pierwsze, czy w wyrokach negatywnych występowały powyższe trzy składowe? Po drugie, jeśli te składowe wystąpiły, to

⁴⁵¹ Sprawa nr 23726, świadek nr 1, s. 6.

⁴⁵² Sprawa nr 23726, świadek nr 2, s. 6.

⁴⁵³ Sprawa nr 23726, zeznania powoda, s. 5.

dlaczego nie udało się udowodnić nieważności małżeństwa z kluczowego w badaniach tytułu *exclusio bonum prolis*? Tak doprecyzowana metodologia eliminuje z analizy te sprawy, w których zaprzeczono wykluczeniu dobra potomstwa lub nie potwierdzono jego istnienia. Zainteresowanie badawcze obejmuje natomiast te sprawy, w których w zeznaniach stron i świadków znaleziono jakiegokolwiek potwierdzenie wystąpienia wykluczenia potomstwa. Dopiero takie sprawy zostały poddane analizie pod kątem wystąpienia lub niewystąpienia powyższych trzech składowych. Następnie, tylko te sprawy były poddane dalszym badaniom pod kątem braku orzeczenia dowodu nieważności wskutek wykluczenia.

Przechodząc do sedna należy stwierdzić, że jak pokazuje pogłębiona analiza poszczególnych wyroków negatywnych, w większości spraw nie było możliwości naświetlenia konkretnej przyczyny symulacji. Brak jest jakichkolwiek danych na tę okoliczność. Istnieją co prawda ogólne wskazania, że jedna z stron wykluczyła posiadanie potomstwa, ale nie zawierały głębszej treści, która uzasadniałaby wystąpienie pozytywnego aktu woli. Aby zobrazować to stwierdzenie, należy przywołać kilka przykładów. Na przykład w sprawie nr 30286 pozwana wypowiadała się, że w małżeństwie nie chce mieć dzieci i oświadczyła, że jeśli zajdzie w ciążę, to dokona aborcji⁴⁵⁴. Jest to oświadczenie jasne i uzupełnione dodatkowymi okolicznościami, jednak jest w zupełności pozbawione jakiegokolwiek uzasadnienia czy wyjaśnienia, które wyjaśniałoby przyczyny symulacji.

W wielu sprawach są odnotowane jedynie wskazania co do „niechcenia posiadania dzieci”, np. w sprawie nr 25590 świadek zeznał: „pozwany nie chciał mieć dzieci i odmawiał powódce praw do pożycia cielesnego”⁴⁵⁵ lub też w sprawie nr 23970: „pozwana nie zamierzała mieć więcej dzieci, jej przekonania były liberalne i odbiegały od nauki Kościoła”⁴⁵⁶. Na podstawie

⁴⁵⁴ Sprawa nr 30286, zeznania świadka nr 1, s. 5.

⁴⁵⁵ Sprawa nr 25590, zeznania świadka nr 1, s. 4.

⁴⁵⁶ Sprawa nr 23970, zeznania świadka nr 2, s. 6.

takiego oświadczenia nie ma możliwości, aby zidentyfikować jakąkolwiek przyczynę symulacji.

W kilku sprawach wydaje się, że świadkowie mogliby zeznać nieco więcej, jednak nadal nie posiadali konkretnej wiedzy na temat przyczyny symulacji, gdyż w rozmowach z symulantem ten ucinął temat niemal od razu: „po ślubie, gdy ten temat podnosiłam, to odpowiadał przecząco «nie bo, nie» bez uzasadnienia takiej decyzji (...) pozwany stosował antykoncepcję i mnie do tego zobowiązał (...) tak było przed ślubem i tak było po ślubie”⁴⁵⁷. Tu pojawiają się też takie sformułowania jak „pozwana nie bardzo chciała kontynuować tematu dzieci”⁴⁵⁸. Taka postawa symulantów mocno utrudniała odnalezienie przyczyny symulacji. Mamy więc w sumie dwie okoliczności utrudniające naświetlenie tego elementu w zeznaniach: brak wypowiedzenie się świadka na temat przyczyny i brak wskazania tej przyczyny przez symulanta. Ponieważ takich sytuacji w wyrokach negatywnych było bardzo wiele, można przyjąć, że brak możliwości uchwycenia przyczyny symulacji znacząco przyczynił się do wydania wyroku negatywnego.

W badaniach nad grupą wyroków pozytywnych wskazane zostało, czym jest przyczyna symulacji, czyli inaczej przyczyna wykluczenia dobra potomstwa. Wyróżniono również podstawowe, najczęściej powtarzające się rodzaje, tj. awersję do dzieci, główny nacisk położony na rozwój zawodowy i naukę, kwestie rozwiniętego egoizmu, braki w obrębie środków finansowych, a także niedojrzałość do posiadania potomstwa. Dalsza analiza wyroków negatywnych została przeprowadzona z uwzględnieniem wypracowanych kategorii. W dalszych krokach zostaną omówione te sprawy, w których wystąpiły okoliczności pozwalające na zdefiniowanie jakiegoś rodzaju przyczyny symulacji. Po dokładniejszych określeniu poszczególnych warunków, podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytanie, dlaczego – choć przyczyna symulacji została dość precyzyjnie wyartykułowana – to jednak nie udało się udowodnić nieważności małżeństwa.

⁴⁵⁷ Sprawa nr 25454, zeznania powódki, s. 4.

⁴⁵⁸ Sprawa nr 26770, zeznania powódki, s. 5.

3.4.1 Awersja do dzieci

Jak już wspomniano przy badaniu wyroków pozytywnych, dość często pojawiającą się przyczyną symulacji jest awersja do dzieci. Jest to okoliczność logiczna i zrozumiała. Zdrowy emocjonalnie człowiek stroni lub nawet ucieka od tego, czego nie lubi i przy czym czuje się niekomfortowo. Tak też jest w przypadku awersji do dzieci i wykluczenia potomstwa.

Badając kwestię awersji do dzieci można stwierdzić, że ilekroć taka okoliczność się pojawiała, to zwykle wyrok był pozytywny. Wynika to prawdopodobnie z tego, że jest to okoliczność wprost przeciwna dobru potomstwa. O ile na przykład w przypadku dużego zaangażowania się w pracę i karierę nie możemy z góry zakładać działań przeciwko potomstwu, tak w przypadku awersji do dzieci jest to bardziej możliwe.

W tym miejscu warto przyjrzeć się sprawie nr 23726, gdzie aż dwóch świadków wskazuje na taką silną awersję. Mówi o tym teściowa potencjalnej symulantki: „pozwana wprost nie chciała i je wykluczyła, koncentrując się na pracy i karierze zawodowej (...) pozwana nie lubiła dzieci, a w stosunku do dzieci znajomych, przyjaciół była oschła, oziębła, obojętna, dzieci ją denerwowały”⁴⁵⁹. Potwierdza to również wspólna znajoma stron: „Ona z natury nie lubiła dzieci, które ją denerwowały. Pozwana przed ślubem wprost wypowiadała się przeciwko posiadaniu potomstwa z powodów w ich związku małżeńskim, gdyż to utrudniałoby jej pracę i karierę zawodową. Pozwana była niedojrzała do macierzyństwa i tego nie kryła”⁴⁶⁰.

Co więc w tym przypadku wpłynęło na to, że wyrok okazał się ostatecznie rozstrzygnięciem nie potwierdzającym nieważności małżeństwa? Jak można wywnioskować z uzasadnienia orzeczenia, zaważyło na nim to, że pozwana nie uczestniczyła w sprawie. I tu mogą pojawiać się pewne wątpliwości co do tego, czy rozstrzygnięcie jest słuszne. Faktycznie, nie uzyskano przyznania się

⁴⁵⁹ Sprawa nr 23726, świadek nr 1, s. 6.

⁴⁶⁰ Sprawa nr 23726, świadek nr 2, s. 6.

symulanta, jednak równolegle zebrano dość dokładny i wiarygodny materiał pochodzący z zeznań świadków. Jednocześnie w uzasadnieniu zapisano: „świadek nie podaje żadnych przekonujących okoliczności, które świadczyłyby o tym, że rzeczywiście słyszał wypowiedzi pozwanej na ten temat”⁴⁶¹. Taka interpretacja zeznań świadków może budzić wątpliwości, bo przecież, po pierwsze, nie tylko jeden świadek złożył takie szerokie oświadczenia, a po drugie, oświadczenia te są pełne. Wskazują nie tylko na przyczynę symulacji, ale też na konkretnie powzięty przed ślubem pozytywny akt woli.

W części poświęconej wyrokom pozytywnym, do grupy związanej z awersją do dzieci przyporządkowany został strach przed macierzyństwem, ale i przed samą ciążą. Omówiono wtedy wyroki, w których sędziowie nabyli pewność moralną co do nieważności małżeństwa. Teraz należy przeprowadzić badania w tym samym zakresie na przykładowym wyroku negatywnym. Taka sytuacja miała miejsce w sprawie nr 25236. Świadek zeznał: „miała lęk przed macierzyństwem (...) bała się macierzyństwa”⁴⁶². Wydaje się, że w tym przypadku również zabrakło szerszego kontekstu sytuacyjnego całej sprawy. Skąd wziął się lęk, jak był duży, czym się objawiał. Można założyć, że każda kobieta ma jakieś lęki i obawy przed macierzyństwem, szczególnie gdy pierwszy raz ma zostać matką. Z zeznań świadka nie da się jednak uzyskać informacji szczegółowych odnośnie tak przedstawionej przyczyny symulacji.

Aby poznać szerzej kwestie awersji do dzieci jako przyczynę symulacji trzeba przedstawić jeszcze jedną sprawę o numerze 24787. Tu powódka zeznała: „ten temat [dzieci – przyp. MP] denerwował pozwanego, dzieci nie lubił, denerwowały go”⁴⁶³. Uzupełniają to świadkowie: „wprost mówił, że nie lubi dzieci i nikt nie będzie mu nakazywał, czy je mieć, czy nie”⁴⁶⁴, a także „dzieci nie lubił, stronił od nich i nie wypowiadał się o dzieciach, nie miał z nimi

⁴⁶¹ Sprawa nr 23726, uzasadnienie, pkt 8, s. 9.

⁴⁶² Sprawa nr 25236, świadek nr 1, s. 5.

⁴⁶³ Sprawa nr 24787, zeznania powódki, s. 5.

⁴⁶⁴ Sprawa nr 24787, świadek nr 2, s. 6.

żadnego kontaktu, unikał poczęcia”⁴⁶⁵. Tu także na pierwszy rzut oka można wskazać przyczynę symulacji sprowadzającą się do silnej awersji wobec dzieci.

Co więc sprawiło, że przy tak mocno zaakcentowanej przyczynie symulacji wyrażonej w zeznaniach świadków wyrok był jednak negatywny? Wydaje się, że zaważył na tym fakt, iż pozwany nie brał udziału w procesie. W pierwszej sprawie (nr 23726) nie było żadnego oświadczenia strony potencjalnego symulanta, a w drugiej sprawie (nr 24787) miało miejsce jedynie krótkie oświadczenie pisemne, które w zupełności nie dotyczyło dobra potomstwa. Po raz kolejny należy wskazać, że w wyrokach *coram* Rola bardzo istotną kwestią jest bezpośrednie zeznanie samego symulanta. Nawet przy tak mocno nakreślonej awersji do dzieci, brak argumentów ze strony pozwanego sprawił, że sędziowie nie osiągnęli pewności moralnej co do nieważności sakramentu małżeństwa.

Jednocześnie trzeba wyraźnie podkreślić, że awersja do dzieci, choć jest kwestią bezpośrednio skorelowaną z dobrem potomstwa, wcale nie musi być prosta do zastosowania w procesie. Samo bowiem wskazanie typu „wykluczył dzieci, bo ich nie lubił” jest oświadczeniem zbyt płytkim i jednowymiarowym. Jedynie na pierwszy rzut oka można uważać, że jest to oświadczenie cenne w procesie dowodzenia. Niestety, jak się wydaje jest to złudne myślenie, które jednak miało miejsce w wielu sprawach zakończonych wyrokiem negatywnym.

3.4.2 Rozwój zawodowy i naukowy

Ślepe dążenie do doskonałości wydaje się być dość powszechne w dzisiejszym świecie. Często przejawia się w dążeniu do doskonałości jako pracownik czy specjalista w jakiejś dziedzinie. Taka wytężona praca wymaga nie tylko ogromnego samozaparcia, ale również wielu poświęceń. Niestety, często odbywa się kosztem rodziny czy rodzicielstwa. Jak już była o tym mowa w części poświęconej wyrokom pozytywnym, wykluczenie potomstwa ze względu na poświęcenie się zdobywaniu wykształcenia, pracy, budowaniu

⁴⁶⁵ Sprawa nr 24787, świadek nr 1, s. 5.

kariery i rozwojowi naukowemu są częstymi przyczynami wykluczenia dobra potomstwa. Taka okoliczność nie musi przekładać się bezpośrednio na kwestię potomstwa, jednak ze względu na zaangażowanie w alternatywne priorytety, występuje realny brak czasu, który można poświęcić dla rodziny, w tym dla dzieci. Taka przyczyna symulacji pojawia się w stosunkowo dużej liczbie spraw, jednak przeważnie nie jest uznawana za przyczynę, która sama z siebie wskazuje na wykluczenie potomstwa.

Najczęściej, gdy jest ona przedstawiana przez powoda, czy też świadków, wygląda to w sposób następujący: „potomstwa nie mamy, gdyż pozwana odkładała w nieskończoność posiadanie (dzieci), angażowała się w pracę zawodową”⁴⁶⁶, „pozwana wprost nie chciała dzieci i je wykluczyła, koncentrując się na pracy i karierze zawodowej”⁴⁶⁷, „powstał konflikt o posiadanie potomstwa, bo odkładała to na daleką przyszłość, stawiając karierę na pierwszym miejscu”⁴⁶⁸.

Niestety z takich oświadczeń nie da się wyinterpretować tak pełnego obrazu przyczyny symulacji, jaki jest niezbędny do stwierdzenia nieważności małżeństwa. Wynika to z niejednoznacznego charakteru tych okoliczności. W zeznaniach brakuje uwypuklenia związku pomiędzy wykluczeniem potomstwa, a tym, że pozytywny akt woli został podjęty przez poświęcenie się pracy lub nawet pracoholizm. W procesie dowodzenia nieważności małżeństwa musi być zbieżność pomiędzy jednym i drugim, naturalna i logiczna kontynuacja. Oczywiście może ona mieć charakter subiektywny, a więc taki, jaki był przyjęty przez potencjalnego symulanta. Nie ma konieczności, aby był on obiektywny.

Co więcej, często zeznania wskazujące potencjalnie na wystąpienie tej konkretnej formy przyczyny symulacji wcale nie są tak dokładne i jednoznaczne. Tak było w znacznej liczbie spraw. Na przykład powód w sprawie nr 25838 wskazuje, że problem posiadania potomstwa w małżeństwie związany był z tym,

⁴⁶⁶ Sprawa nr 23726, zeznania powoda, s. 5.

⁴⁶⁷ Sprawa nr 23726, świadek nr 1, s. 6.

⁴⁶⁸ Sprawa nr 24416, świadek nr 2, s. 6.

że rzadko rozmawiali na ten temat. Uzupełniając dodaje, że pozwana najpierw chciała zrobić karierę zawodową i naukową, a przy tym mówiła sprzeczne rzeczy⁴⁶⁹. Jest więc tu mowa o nauce i karierze, jednak nie jest wprost powiedziane, że to bezpośrednio było przyczyną wykluczenia dobra potomstwa. Tym bardziej, że dla wielu osób praca, dorobek naukowy, czy kariera zawodowa jest okazją do samospełniania się i rozwoju, co nie znaczy, że te osoby równolegle podejmują pozytywny akt woli skierowany przeciwnie do dobra potomstwa w małżeństwie sakramentalnym.

3.4.3 Egoizm

Podobne wnioski, jak w przypadku rozwoju zawodowego, trzeba postawić w kontekście rozumianego ogólnie egoizmu. Wszelkiego zachowania związane z nadmierną miłością do siebie, kierowanie się własnym dobrem i interesem, bez zwracania uwagi na potrzeby i oczekiwania innych, w tym przede wszystkim współmałżonka, są w jakiejś mierze charakterystyczne dla każdego człowieka (podobnie jak poświęcenie się pracy). W obu tych przypadkach, aby zachowanie to było można interpretować jako przyczynę wykluczenia potomstwa, należy dokładnie wskazać na czym miałyby polegać. I o ile w przypadku kariery czy rozwoju naukowego jest to jeszcze w miarę czytelne, to egoizm może mieć bardzo wiele różnych postaci i generować różnorodne specyficzne zachowania. Dlatego potrzebna jest znacznie większa dokładność i skrupulatność w jego ocenie.

W wyrokach negatywnych, jak się wydaje, zabrakło właśnie szczegółowych opisów, jak egoizm miałby przekładać się na przyczynę wykluczenia potomstwa. Oto reprezentatywne sformułowania: „Dzieci wspólnych nie mamy, przed ślubem tego problemu nie rozważaliśmy. Ja sobie mówiłam, że trzeba najpierw sobie pożyć, a w dalekiej przyszłości to się zastanowię”⁴⁷⁰, „Przyczyną wykluczenia potomstwa była jej kariera naukowa, koleżanki, życie towarzyskie totalny egoizm. Mieliśmy zupełnie odmienną wizję

⁴⁶⁹ Sprawa nr 25838, zeznania powoda, s. 5.

⁴⁷⁰ Sprawa nr 25410, zeznania pozwanej, s. 5.

na małżeństwo, ja chciałem mieć dom, rodzinę, dzieci, a pozwana siebie, towarzystwo i własną pracę. Nieporozumienia były na tle spędzania wolnego czasu, braku zgody na potomstwo”⁴⁷¹.

Szczególnie w tym ostatnim przypadku zdawać mogłyby się, że powód świadomie określa przyczynę symulacji. Jednak po pierwsze, tych przyczyn jest bardzo wiele i nie wiadomo, która z nich miałaby być wiodącą. Po drugie, egoizm ze wszystkich trzech jest on najmniej wyrazisty. Po trzecie, brak tu jest jakiegokolwiek potwierdzenia czy uzasadnienia dla tak wyrażonego sądu powoda. Tym bardziej, że pada również stwierdzenie o odmiennych poglądach na małżeństwo i rodzicielstwo. Czy więc wykluczenie potomstwa było faktem, czy też życzeniowe myślenie powoda było zapoczątkowane przez błąd w komunikacji, wzajemne niezrozumienie stron i priorytetów współmałżonka? Dopóki nie znajdą się w materiale dowodowym odpowiedzi na te pytania, dopóty nie będzie można stwierdzić występowania jasnej przyczyny symulacji.

3.4.4 Brak środków finansowych

Ponieważ posiadanie potomstwa i jego wychowanie jest bardzo często utożsamiane z dużymi wydatkami, dlatego wiele osób przekonanych jest o tym, że nie stać ich na posiadania potomstwa. Kierując się takim przekonaniem wykluczają dobro potomstwa, przez co ich małżeństwo jest nieważnie zawarte.

W analizowanych negatywnych wyrokach wielokrotnie wskazywano na problemy i braki finansowe, które miały być przyczyną symulacji. Wskazania te, w odróżnieniu do wcześniejszych, tj. rozwoju zawodowego i egoizmu, były dość konkretne. Na przykład w sprawie nr 25228 powód powołując się na rozmowę z pozwaną twierdzi, że „powiedziała, że dopóki nie będziemy mieć własnego domu i dwóch samochodów, nie ma mowy o posiadaniu dzieci”⁴⁷². Nieco mniej wyraźnie, choć teoretycznie wystarczająco, wypowiedział się powód w sprawie 24916: „Dla pozwanej priorytetem pierwszoplanowym praca i spłacanie kredytu,

⁴⁷¹ Sprawa nr 25236, zeznania powoda, s. 5.

⁴⁷² Sprawa nr 25228, zeznania powoda, s. 5.

po jego spłaceniu wzięliśmy następny kredyt, bo pierwsze mieszkanie sprzedaliśmy i kupiliśmy drugie. Ja liczyłem, że jak mamy większe mieszkanie i warunki idealne do założenia rodziny, to pozwana zmieni zdanie i zdecyduje się na dziecko”⁴⁷³.

Niestety dla sprawy, pozostała część materiału dowodowego nie potwierdzała takiej przyczyny symulacji ani w ogóle powzięcia pozytywnego aktu woli. W sprawie nr 25228 pozwana jasno stwierdziła, że „nigdy nie wykluczałam posiadania potomstwa z powodem”⁴⁷⁴. Nastąpiło więc wyraźne zaprzeczenie ze strony pozwanej, potencjalnej symulantki. Przy niezbyt dokładnym, chociaż bogatym materiale ze strony świadków, sędziowie podjęli decyzję za ważnością małżeństwa. Choć zauważyli też, że pozwana charakteryzuje się postawę odwetową i neguje wszystko, co twierdzi powód⁴⁷⁵. Teoretycznie mogłoby mieć to wpływ na ocenę wiarygodności zeznań pozwanej, jednak nie było wyraźnych podstaw do tego.

Bardzo podobna sytuacja miała miejsce w drugiej wymienionej sprawie. Tu pozwana również szczerze zaprzeczyła: „Ani przed ślubem, ani po jego zawarciu nie wypowiadałam się przeciw posiadaniu potomstwa. Dzieci w małżeństwie chciałam mieć”⁴⁷⁶. W konkretnym przypadku stwierdzenie powoda, że przyczyną symulacji była kwestia materialna, po stronie kobiety mogło być zupełnie skrajne podejście do sfery finansowej. Pozwana zeznała bowiem: „Pozwany był leniwy, nie walczy o siebie (...) nie troszczył się o przysporzenie dóbr materialnych dla domu. Co dostał czy nabył, to porozdawał poza domem”⁴⁷⁷. Być może taka właśnie różnica pomiędzy stronami sprawiła, tak mocno spierały się w kwestii finansowej. Prawdopodobne jest także, że to powód był rozrzutny, a nie że pozwana wykluczyła potomstwo z powodów finansowych.

⁴⁷³ Sprawa nr 24916, zeznania powoda, s. 5.

⁴⁷⁴ Sprawa nr 25228, zeznania pozwanej, s. 5.

⁴⁷⁵ Zob. sprawa nr 25228, uzasadnienie, pkt 23, s. 13.

⁴⁷⁶ Sprawa nr 24916, zeznania pozwanej, s. 6.

⁴⁷⁷ Sprawa nr 24916, zeznania pozwanej, s. 6.

W przypadku przyczyny symulacji związanej z okolicznościami finansowymi trzeba podkreślić, że podobnie jak inne przyczyny, także i ta musi mieć swoje dokładne uzasadnienie i rozwinięcie w całej sprawie. Poza tym, kolejny już raz okazało się, jak wielką moc dowodową ma zeznanie potencjalnego symulanta. W przytoczonych wyżej sprawach, to właśnie zaprzeczenie przez symulanta spowodowało w największym stopniu, że nie udowodniono nieważności małżeństwa.

3.4.5 „Niedojrzałość do posiadania potomstwa”

Wśród wszystkich przyczyn symulacji „niedojrzałość do posiadania potomstwa” jest najmniej klarowną i najmniej ostrą z przyczyn. Bardzo trudno czasem było ją odróżnić od zeznań świadków i drugiej strony, sprowadzających się do sformułowania „niedojrzałość do małżeństwa”.

Tak jak zostało to już wspomniane w przypadku wyroków pozytywnych, przyczyna symulacji może być dwojaka. Pierwsza, gdy symulant sam stwierdza, że nie był odpowiedzialny do małżeństwa, nie czuł się gotowy i dlatego pozytywnym aktem woli wykluczyć dobro potomstwa. W przypadku wyroków negatywnych taka konstrukcja w zasadzie nie zachodziła. Wydaje się więc, że jest to jedna z przyczyn, z powodu, której nie udało się udowodnić nieważności małżeństwa – symulant sam nie występował z wnioskiem dotyczącym tego, że sam wykluczył potomstwo, bo był nieodpowiedzialny.

Znacznie częściej w wyrokach negatywnych pojawiają się sprawy, gdzie po jednej stronie procesowej występowała „niedojrzałość”, a po drugiej, niejako w konsekwencji, wykluczenie potomstwa. Najczęściej „niedojrzałość” była przypisywana mężczyznom, a wykluczenie kobietom. Tak było w sprawach nr 26770 i nr 23605. W pierwszej kobieta zeznała: „Przed ślubem ustaliliśmy, że chcemy mieć dwoje dzieci. Nie mamy potomstwa, gdyż po ślubie powód okazał się mało odpowiedzialnym człowiekiem i nie czułam się przy nim na tyle

bezpiecznie, by zdecydować się na potomstwo z nim”⁴⁷⁸. W tym przypadku widzimy dwa zasadnicze problemy. Po pierwsze, sama kobieta przyznaje, że przed ślubem podjęto rozmowy na temat potomstwa, planowano je, i jak się zdaje, nie była to wcale odległa perspektywa czasowa. Po drugie, samo wykluczenie nastąpiło dopiero po ślubie, w konsekwencji nieodpowiedzialnego zachowania mężczyzny. Obie przyczyny są ze sobą powiązane, zaprzeczając jednocześnie wykluczeniu potomstwa prowadzącemu do nieważności małżeństwa.

W drugiej wymienionej sprawie jest bardzo podobna sytuacja, choć nie jest ona tak dokładnie i wprost zobrazowana w zeznaniach kobiety. Zeznała ona: „ja w małżeństwie z pozwanym chciałam posiadać potomstwo, ale chciałam, żeby pozwany dojrzał do tej funkcji ojcostwa”⁴⁷⁹. Jak należy interpretować tę wypowiedź? Z jednej strony kobieta chciała mieć dzieci, ale z drugiej wydaje się, że nie chciała. Bardzo ważną funkcję pełni tu spójnik „ale”, które rozdziela zdanie prawdziwe, od zdania nieprawdziwego. Brak jest jednoznacznej odpowiedzi na postawione pytanie. Nie wiadomo również, kiedy został podjęty pozytywny akt woli przeciwny potomstwu, przed ślubem czy po ślubie, o ile w ogóle został on podjęty.

Bardzo ciekawym przykładem połączenia całkiem dobrej przyczyny symulacji z jednoczesnym zaprzeczeniem wykluczeniu potomstwa jest wypowiedź powódki ze sprawy nr 25024. Stwierdziła ona bowiem: „byłam przekonana, że gdybym urodziła dziecko obciążone genetycznie to bym od męża nie miała żadnego wsparcia, bo dla męża wszystko musiało być idealne i zgodne z planem”⁴⁸⁰, ale dodała również, że równolegle przygotowywała się do posiadania dziecka: odstawiła leki hormonalne i przeprowadziła podstawowe badania lekarskie. Ponownie dotarcie do prawdy nastrocza trudności. Czy tylko obawiała się braku wsparcia ze strony mężczyzny, czy też na podstawie zachowania mężczyzny wykluczyła pozytywnym aktem woli dobro potomstwa?

⁴⁷⁸ Sprawa nr 26770, zeznania powódki, s. 5.

⁴⁷⁹ Sprawa nr 23605, zeznania pozwanej, s. 5.

⁴⁸⁰ Sprawa nr 25024, zeznania powódki, s. 4.

Zdaje się, że w tej sytuacji kobieta sama sobie przeczy. Jak widać, podobnych sytuacji było w tych sprawach więcej.

Należy uznać, że dwiema głównymi przyczynami nieudowodnienia nieważności małżeństwa w oparciu o opisywaną przyczynę symulacji są brak wskazania przez symulanta na siebie jako osobę „niedojrzałą”, a także zaprzeczenia tejże przyczynie przez symulanta poprzez przedstawienie zeznań ze sobą sprzecznych.

Rekapitulując rozważania na temat wszystkich przyczyn symulacji w wyrokach negatywnych, należy zauważyć jeszcze jedną prawidłowość. Niemal we wszystkich sprawach zakończonych wyrokiem negatywnym przyczyny symulacji są wskazywane (choć nie zawsze jaskrawo i skutecznie) przez powoda lub przez świadków. Dosłownie kilka razy tylko pojawiły się sprawy, w których przyczynę symulacji możemy zaobserwować i wychwycić na podstawie oświadczenia symulanta. Jest to prawdopodobnie największa przeszkoda w skutecznym dowodzeniu nieważności małżeństwa w oparciu o przyczyny symulacji.

3.4.6 Przyczyna zawarcia małżeństwa

W kanonistyce przyjęty jest pogląd, iż przyczyna symulacji ma dominować nad przyczyną zawarcia małżeństwa, a sama przyczyna zawarcia nawet nie musi występować. Uchwycenie przyczyny zawarcia w przypadku wykluczenia dobra potomstwa jest również problematyczne. Owszem, można wskazywać na tak podstawowe kwestie, jak miłość do drugiej osoby czy chęć usamodzielnienia się, jednak one wprost nie przekładają się w sposób istotny na fakt dowodzenia *exclusio bonum prolis*. Niektórzy autorzy, którzy omawiają dowodzenie pośrednie, w przypadku dobra potomstwa pomijają nawet tę kwestę, wskazując jedynie na trójpodział dowodzenia pośredniego. Tak na przykład postąpił Góralski, który wiele miejsce poświęca na przyczynę symulacji oraz na

okoliczności dodatkowe, jednak zupełnie pomija kwestię przyczyny zawarcia małżeństwa⁴⁸¹.

We wcześniej opisywanych wyrokach pozytywnych również niewiele miejsca poświęcono przyczynie zawarcia małżeństwa. Choć wyodrębniono liczne jej rodzaje, to występowanie takiej czy innej przyczyny zawarcia małżeństwa zdaje się niezbyt mocno wpływać na orzeczenie nieważności małżeństwa, czy też na rozstrzygnięcie, że nie udowodniono wykluczenia dobra potomstwa.

Tym bardziej trudno jest wskazać, w jaki sposób okoliczności związane z przyczyną zawarcia małżeństwa wpłynęły na kształt wyroku, co utrudnia zrealizowanie podstawowego celu rozważań podjętych w tym rozdziale. Można nawet rozważyć postawienie hipotezy, że nie ma takiego bezpośredniego przełożenia, tak jak w przypadku przyznania się symulanta, czy w przypadku określenia przyczyny symulacji.

Aby zaprezentować jednak brak związku pomiędzy kształtem wyroku, a przyczyną zawarcia małżeństwa, wskazać należy kilka przykładowych spraw. Najczęściej wskazywano na „pobranie się dobrowolnie i z miłości”⁴⁸², więc nie wносиło to nic do dowodzenia żadnego tytułu prawnego. Aż około 85% spraw zawierało takie stwierdzenia po stronie symulanta.

Poza tym zdarzały się sformułowania, które co prawda nie pomagały w dowodzeniu wykluczenia dobra potomstwa, ale były cenne w dowodzeniu innych tytułów. Najczęściej służyły one dowodzeniu symulacji całkowitej, jak w sprawie nr 22291: „Propozycję małżeństwa sakramentalnego wysunęła moja mama i babcia. Byłem bardzo związany z tymi osobami i nie potrafiłem przeciwstawić się im. Pozwana wiedziała, że u nas w Polsce nie żyje się na «kocią łapę» i dlatego zgodziła się na ślub kościelny”⁴⁸³. Ta wypowiedź mogła pomóc również w udowodnieniu niezdolności natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (osobowość zależna), co *nota bene*

⁴⁸¹ Zob. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, Warszawa 2006, s. 195–196.

⁴⁸² Sprawa nr 21501, zeznania pozwanego, s. 6.

⁴⁸³ Sprawa nr 22291, zeznania pozwanego, s. 4.

stwierdzono. Do stwierdzenia symulacji całkowitej mogłoby prowadzić również wyznanie pozwanego ze sprawy nr 647: „wtedy zabrakło mi siły wycofać się z projektowanego małżeństwa”⁴⁸⁴.

W innej sprawie okoliczności związane z przyczyną zawarcia małżeństwa pomogły w udowodnieniu niezdolności natury psychicznej. W sprawie nr 819 pozwana zeznała: „propozycję małżeństwa wysunął powód, który był wtedy dla mnie przyjaznym kolegą i pewnym oparciem (...) zostałam namówiona do tego ślubu, jednak to nie była w tamtym momencie moja potrzeba, byłam wtedy zagubiona, żyłam w ogromnym stresie”⁴⁸⁵.

Mając wszystko powyższe na uwadze można stwierdzić, że w procesie dowodzenia nieważności małżeństwa z tytułu wykluczenia dobra potomstwa najmniej istotnym elementem jest, niemal nieuwzględniona w wyrokach *coram* Rola, przyczyna zawarcia małżeństwa.

3.5 Okoliczności sprawy

Ostatnim elementem pośredniego dowodzenia nieważności małżeństwa z tytułu symulacji, także tej częściowej, której poświęcona jest niniejsza dysertacja, są tzw. *circumstantiae*, czyli okoliczności przedślubne, towarzyszące zawieraniu małżeństwa i poślubne.

We wcześniej analizowanych wyrokach pozytywnych ksiądz Rola poświęcał im bardzo dużo miejsca. Również wyroki negatywne mocno opierają się na okolicznościach sprawy. Nie jest to prawdopodobnie tak ważny dowód, jak w przypadku przyznania się symulanta, jednak można z całą pewnością uznać, że ponens uznawał często okoliczności sprawy za kwestię istotne.

Nie sposób przedstawić wszystkich okoliczności zebranych w wyrokach negatywnych, dlatego zaprezentowane zostaną jedynie te najbardziej wyraziste. Ich dobór został dokonany zgodnie z głównym założeniem badawczym tego

⁴⁸⁴ Sprawa nr 647, zeznania pozwanego, s. 5.

⁴⁸⁵ Sprawa nr 819, zeznania pozwanej, s. 6.

rozdziału, czyli dochodzenie błędów, jakie na poziomie dowodzenia popełniła strona powodowa w sprawach rozstrzygniętych wyrokiem *negative*.

Dalsze rozważanie należy zacząć od sformułowania ogólnej tezy, obecnej również w poprzednich częściach związanych z dowodzeniem pośrednim. Okoliczności wskazywane przez świadków i strony nie są precyzyjne, nie wskazują ostro i wyraźnie na fakt wykluczenia potomstwa, ani nie potwierdzają w całej swojej rozciągłości powzięcia pozytywnego aktu woli skierowanego przeciwko dobru potomstwa. Bardzo często są one niedopowiedziane. Przykładem takiego niezbyt przydatnego w dowodzeniu sformułowania jest oświadczenie świadka ze sprawy nr 22291: „powód wykluczył potomstwo z tego małżeństwa, bo on w ogóle nie chciał tego małżeństwa”⁴⁸⁶. Zgodzić się należy, że niechęć do ślubu może wpływać na chęć posiadania potomstwa, ale zaistnienie takiej sytuacji nie wynika jasno z tego zeznania. Poza tym, jak się zdaje, bardziej potwierdza ono fakt całkowitego wykluczenia zgody małżeńskiej, a nie jedynie symulacji częściowej. Jest to o tyle ważne, że zgodnie z obowiązującą doktryną symulacja całkowita i symulacja częściowa są ze sobą niekompatybilne, gdyż w przypadku tej drugiej istnieje wola zawarcia małżeństwa⁴⁸⁷.

W dalszej kolejności trzeba wskazać na przedstawianie okoliczności, które ze względu na czas ich występowania nie są dla sądu istotne. Chodzi oczywiście o zdarzenia, które miały miejsce znacznie po zawarciu małżeństwa. Na przykład w sprawie nr 647 świadek buduje retrospekcję: „Dziś wiadomo, że pozwany wahał się, z którą ma być. Dzieci z powódką nie chciał posiadać, bo nie wiedział, z kim pozostanie na całe życie, z powódką, czy z tamtą kobietą”⁴⁸⁸. Okoliczności dotyczące prowadzenia przez pozwanego podwójnego życia mogłyby być dobrym przyczynkiem do udowodnienia nieważności. Jednak duży nacisk należy

⁴⁸⁶ Sprawa nr 22291, świadek nr 1, s. 5.

⁴⁸⁷ Zob. P. Bonnet, *L'introduzione al consenso matrimoniale canonico*, Milano 1985, s. 112; R. Sobański, *Orzekanie nieważności małżeństwa z dwu (lub więcej) tytułów wadliwego konsensusu*, IM 5 (11) 2000, s. 140, a także orzecznictwo Trybunału Roty Rzymskiej: dec. c. Faltin z dn. 9.04.1987 r., RRDec. 1987, s. 254–257, nr 12–13; dec. c. Palestro z dn. 27 maja 1992 r., RRDec. 1992, s. 305, nr 13; dec. c. Stankiewicz z 22.03.1994, Mon. Eccl. 119 (1994), s. 348; dec. c. Funghini z dn. 24.05.1995 r., RRDec. 1995, s. 313–314; dec. c. Turnaturi z dn. 01.03.1996 r., RRDec. 1996, s. 171, nr 11.

⁴⁸⁸ Sprawa 647, świadek nr 2, s. 4.

położyć na fakt, że świadek stwierdził, że wnioski takie są przez niego wysuwane dopiero „dziś”, po latach, po fakcie. Taka konstrukcja utrudnia dojście do prawdy moralnej na temat wykluczenia potomstwa. Także w sprawie nr 701 świadek przyznał: „pozwana początkowo nie wypowiadała się przeciwko potomstwu, a gdy po zawarciu małżeństwa przez strony rozmawiałam z nią na ten temat, to ona kryła swoją niechęć do posiadania potomstwa”⁴⁸⁹. Ponownie, w zacytowanej wypowiedzi *circumstantiae* wskazane przez świadka dotyczą czasu poślubnego.

Zdarzało się też, że w zeznaniach brakowało czasu wskazania wykluczenia. Ta uwaga tyczy się przede wszystkim zeznań samych symulantów. Na przykład w sprawie nr 29379 dowiedziono na podstawie protokołu przesłuchania z rozprawy rozwodowej, że pozwany zeznał, że strony miały wspólne plany co do dziecka, ale on uświadomił sobie, że mają rozbieżność postaw życiowych, brak im wspólnych zainteresowań i nie spędzają razem czasu. Jednak z tego nie można wywnioskować, czy taka idea pojawiła się u niego przed ślubem, czy też dopiero po zawarciu sakramentu małżeństwa.

Kolejną bardzo przydatną dla orzekania okolicznością jest potwierdzenie ogólnego braku zainteresowania dziećmi rodziny i znajomych. Zdarza się bowiem, że gdy uda się zdiagnozować awersję do dzieci, będzie to nie tylko silną przyczyną symulacji, ale też bardzo ważną okolicznością dodatkową. W sprawie nr 701 pojawiły się tego typu informacje ze strony świadków: „unikająca rozmów o dzieciach, unikała też kontaktów z nimi”⁴⁹⁰. Jednak sędzia stwierdził, że „Zarówno powód, jak i niektórzy świadkowie dedukują ewentualne wykluczenie na stałe potomstwa przez pozwaną z tego, że jakoby nie potrafiła nawiązać serdecznych więzów z dziećmi krewnych i znajomych, a nie z jej wypowiedzi lub postanowień. W tej sytuacji sędziowie nie mogą uznać, że tytuł wykluczenia potomstwa przez pozwaną został udowodniony”⁴⁹¹. W tym wypadku na kształcie wyroku zaważyły po pierwsze treści zeznań świadków, które opierały się jedynie

⁴⁸⁹ Sprawa 701, świadek nr 3, s. 6.

⁴⁹⁰ Sprawa nr 701, świadek nr 2, s. 6.

⁴⁹¹ Sprawa nr 701, uzasadnienie pkt 12, s. 10.

na własnych obserwacjach, a zabrakło w nich choćby fragmentów wypowiedzi zasłyszanych od pozwanej (przyznanie się pozasądowe). Po drugie, co znamienne dla wyroków *coram* Rola, potencjalna symulantka zaprzeczyła, jakoby miała wykluczyć dobro potomstwa: „pragnęliśmy także mieć dzieci”⁴⁹².

Kolejną okolicznością, która bardzo często pomagała udowodnić *nullitatis matrimonii* w zbiorze wyroków pozytywnych, jest wychowanie w domu rodzinnym oraz wspomnienia z dzieciństwa. Taka okoliczność miała miejsce w sprawie nr 23437: „Sądzę, że świadomie wykluczała potomstwo z powodem. Powiedziała mi, że sama nie miała ciepła w domu i nie chciała, aby jej dziecko miało podobnie. Ona nie była zdolna do nawiązania więzi międzypersonalnej i stworzenia wspólnoty małżeńskiej z powodem”⁴⁹³. Teoretycznie takie oświadczenie bardzo rzetelnie potwierdza zarówno przyczynę symulacji, jak też dodatkowe okoliczności. I o ile *circumstantiae* są bardzo ważnym elementem dowodzenia, to na pewno nie są elementem kluczowym. W tym przypadku sędzia zwrócił uwagę, że pozwana nie brała zupełnie udziału w procesie, co przy nie do końca przejrzystym materiale okazało się zasadniczą przeszkodą w dowiedzeniu nieważności małżeństwa.

W przypadku wyroków pozytywnych podjęto konstatację, że zupełnego wykluczenie współżycia powodowane wykluczeniem potomstwa, czy też groźba dokonania aborcji, są bardzo silnymi okolicznościami, niezwykle pomocnymi w dowodzeniu. Te same okoliczności były również obecne w niektórych wyrokach negatywnych. Co więc sprawiło, że w tych przypadkach nie stwierdzono nieważności małżeństwa? Eksplikować należy to tym, że pomimo tak silnych okoliczności nie udało się zebrać żadnego materiału dowodowego pochodzącego od strony pozwanej. W sprawie nr 26745 powódka zeznała: „współżył ze mną jedynie wtedy, kiedy miał pewność, że nie dojdzie do poczęcia dziecka”⁴⁹⁴. W sprawie nr 23970 powód wskazał: „Mówiła też, że absolutnie nie dopuści do ciąży (...) Gdy zaszła przypadkowo w ciążę, parła do tego, aby

⁴⁹² Sprawa nr 701, zeznania pozwanej, s. 6.

⁴⁹³ Sprawa nr 23437, świadek nr 1, s. 5.

⁴⁹⁴ Sprawa nr 26745, zeznania powódki, s. 5.

usunąć to dziecko. Ona, bojąc się konsekwencji uległa mi... Później pozwana dwukrotnie dokonała aborcji bez mojej zgody”⁴⁹⁵. Jednak jak się okazało, nawet tak dosadne sformułowania nie wystarczyły jako dowód, bo strona pozwana nie brała udziału w procesie. Po raz kolejny uwypukla to istotną rolę przyznania się, czy też – ogólnie mówiąc – stanowiska symulanta.

Podsumowując, na podstawie przeprowadzonej kwerendy wyroków negatywnych, należy wysunąć wniosek, że okoliczności sprawy najczęściej były przedstawione zbyt pobieżnie i mało szczegółowo. Z drugiej jednak strony, gdy konkretne okoliczności się pojawiały i przyjmowały pożądaną formę i treść, to zwykle nie były zgodne z pozostałym materiałem dowodowym, znacznie się od niego różniąc. Powodowało to, że spoglądający całościowo na sprawę sędziowie, nie byli w stanie uzyskać pewności moralnej co do nieważności małżeństwa. Mimo wszystko stwierdzić trzeba, że okoliczności sprawy są niezmiernie istotnym i wyróżniającym się elementem dowodzenia pośredniego.

3.6 Podsumowanie

Po zapoznaniu się z grupą 78 wyroków negatywnych, można wyniki tych badań zestawzić z wcześniejszą analizą 37 wyroków pozytywnych. Na podstawie obu analiz cząstkowych można wyprowadzić następujące 3 grupy wniosków, które dotyczą osoby symulanta, świadków i dowodzenia pośredniego.

Po pierwsze, w przeprowadzonych badaniach rozróżniono sytuacje, gdy symulantem był powód lub pozwany. W obu przypadkach wnioski były zasadniczo zbieżne. W przypadku, gdy powód jest symulantem, a więc sam niejako przyznaje się do wykluczenia dobra potomstwa, wtedy na ogół sprawa zostaje rozstrzygnięta za nieważnością małżeństwa. Występuje bowiem realnie w procesie najistotniejszy dowód w postaci sądowego przyznania się symulanta.

Jednak oczywiście nie w każdej sprawie przebiega to według tego wzorca. Zdarzały się sprawy, gdzie pomimo przyjętej na wniosek powoda formuły wątpliwości, w trakcie przesłuchania powód zaprzeczał lub przynajmniej nie

⁴⁹⁵ Sprawa nr 23970, zeznania powoda, s. 5.

potwierdzał wcześniej przyjętego tytułu prawnego opartego o wykluczenie dobra potomstwa. W takich sprawach oczywiście zapadał wyrok negatywny.

Tu pojawia się zasadniczy problem badawczy, polegający na rozstrzygnięciu, dlaczego pojawił się dysonans pomiędzy stanowiskiem powoda przed procesem, na etapie składania skargi, a tym zaprezentowanym podczas składania zeznań. Niestety, w ramach niniejszych badań rozwiązanie tego zagadnienia jest niemożliwe, bo wymagałoby każdorazowego kontaktu osobistego z taką osobą. Natomiast możliwą hipotezą jest wskazanie na związek pomiędzy ww. różnicą w stanowiskach powoda, a tym, że najczęściej po jego stronie udowodniono jakąś formę niezdolności natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Niemniej jednak warto w przyszłości podjąć rozwinięcie tych rozważań i przeprowadzić pogłębioną analizę sytuacji, gdy z jednej strony skarga powoda wskazuje na wykluczenie (w tym wypadku potomstwa), ale już jego zeznania zaprzeczają takiej tezie. Takie badania mogłyby pomóc w wyeliminowaniu tych spraw, które zupełnie nie rokują, albo też pozwoliłyby dokładniej i właściwiej dobrać odpowiednie tytuły prawne.

Mniej oczywiste wnioski wynikają z tych sytuacji, w których potencjalny symulant jest stroną pozwaną. Oczywiście tam, gdzie symulant przyznawał się do podjęcia pozytywnego aktu woli, sprawa na ogół była rozpatrywana pozytywnie z uwagi na zgodność zeznań symulanta i powoda. Te sprawy na ogół przebiegały podobnie, jak te, w których symulantem był sam powód.

Bardziej dyskusyjne wnioski można sformułować w przypadku, gdy pozwany nie przyznawał się wprost do takiego pozytywnego aktu woli. Zwłaszcza gdy niezbyt precyzyjnie wskazywał swoje stanowisko, wiele zależało od tego, jakie inne dowody zgromadzono w sprawie i jaka była ich wartość.

Istotnym elementem zrealizowanych badań było poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy jest możliwe orzeczenie nieważności przy zaprzeczeniu potencjalnego symulanta. Pojawia się tu ogólna konstatacja, że takie zaprzeczenie nie zamyka drogi do skutecznego dowodzenia, jednak jest ono wówczas zasadniczo utrudnione. Wszystko zależy w tym wypadku od tego, czy

sędziowie uznają taką treść oświadczenia pozwanego za wiarygodną i rzetelną, czy też – p w oparciu o pozostały materiał dowodowy – stwierdzą że jest to oświadczenie kłamliwe, skierowane jedynie na złośliwe utrudnienie uzyskania pozytywnego wyroku drugiej stronie. Niemniej jednak należy zauważyć, że statystycznie w przypadku zaprzeczenia powzięcia pozytywnego aktu woli, ilość spraw zakończonych wyrokiem pozytywnym była nieznaczna.

Ostatnim wariantem zaobserwowanego zachowania się pozwanego było jego nieuczestniczenie w procesie. Takich spraw było bardzo dużo. Tu również ostateczne rozstrzygnięcie zależało od przeprowadzenia pozostałych dowodów i elementów dowodzenia pośredniego.

Druga grupa najbardziej istotnych wniosków dotyczy problematyki świadków. Tu trzeba stwierdzić, że zeznania świadków występowały w każdej sprawie. Należy więc przyjąć, że ten dowód jest nieodzowny w procesie dowodzenia z omawianego tytułu. Przechodząc do cech charakterystycznych można zauważyć, że zeznania świadków na ogół są traktowane jako uzupełnienie materiału dowodowego, przy czym bywają oceniane wysoko. Wydaje się natomiast, że sędzia Rola z założenia wyżej ceni oświadczenie ewentualnego symulanta, niżli zeznania świadków.

Stwierdzić również należy, że optymalna liczba świadków to od trzech do czterech osób. W analizowanych sprawach taka liczba była wystarczająca do zebrania miarodajnego i wiarygodnego materiału dowodowego. Gdy liczba świadków była mniejsza, często nie udawało się udowodnić podstawy prawnej. Za to powołanie większej liczby świadków wcale nie prowadziło do zebrania nowych istotnych informacji o sprawie. Wskazana liczba świadków koresponduje z wyodrębnionymi wariantami ich relacji ze stronami, a te cechują się odmienną charakterystyką spodziewanych zeznań, które przeważnie się uzupełniają, więc są wysoce przydatne w procedurze orzekania. Rodzaje świadków i najczęstsze różnice między ich zeznaniami opisuję poniżej.

Ponieważ petenci sądu nie zawsze rozumieją istotę procesu, a także zadanie jakim jest udowodnienie podnoszonych przez siebie kwestii, dlatego

istotnym wydaje się przypomnienie, że wśród świadków musi być osoba, która w chwili zawierania małżeństwa miała istotne informacje o związku stron. Takich informacji nie mają osoby, które w tym newralgicznym czasie same były dziećmi, chociaż odnotowano pojedyncze przypadki powoływania ich w sprawach. Ksiądz Rola nie odrzucał takich świadków, chociaż należy stwierdzić, że odrzucenie propozycji przesłuchania takiego świadka byłoby racjonalne, ze względu na młody wiek i niedostateczne doświadczenie życiowe, a także z uwagi na ekonomikę procesową.

Na podstawie zrealizowanych badań można także sformułować wniosek, że „wzorcowy świadek” to przede wszystkim bliski członek rodziny. Najwięcej do sprawy zwykle wnosili członkowie rodziny symulanta, jednak niestety taka relacja miała miejsce jedynie, gdy symulant był jednocześnie powodem i to on był stroną aktywniejszą w pozyskiwaniu materiału dowodowego. Gdy symulantem był pozwany, wtedy na ogół większość świadków wywodziło się z rodziny powoda, co zasadniczo utrudniało postępowanie. Należy więc przyjąć, że aby przyczynić się do udowodnienia wykluczenia dobra potomstwa, należy starać się powoływać członków rodziny symulanta.

Równolegle nie można zapominać o świadkach spoza rodziny. Najczęściej byli to znajomi, przyjaciele, sąsiedzi czy współpracownicy. Tu ich powoływanie odbywało się podobnie, jak w przypadku rodziny. Symulant, który był powodem, powoływał swoich bliskich znajomych, co naturalnie pomagało w dowodzeniu. Gdy symulant był pozwanym, rzadziej istniała możliwość powołania jego znajomych i przyjaciół. Zwrócić jednak należy uwagę, że osoby spoza rodziny czasami wiedziały dużo więcej na temat pełnej sytuacji małżeństwa, w tym również powziętego pozytywnego aktu woli skierowanego przeciwko potomstwu. Na podstawie przeprowadzanych badań i analiz należy wskazać, że najwłaściwszym, modelowym sposobem doboru świadków jest skorzystanie zarówno z członków rodziny symulanta (jedna lub dwie osoby), znajomych symulanta lub wspólnych znajomych (jedna lub dwie osoby), a powyższe należy

uzupełnić zeznaniami członka rodziny drugiej strony procesu, o ile mają oni oczywiście jakiekolwiek ważne informacje.

Trzecia grupa kluczowych wniosków odnosi się do dowodzenia pośredniego. Jest ono dla księdza Roli bardzo ważne, co jest zauważalne nie tylko w samych uzasadnieniach wyroków, ale również w części prawnej. W tym zakresie wyróżniono przyczynę zawarcia małżeństwa, przyczynę symulacji i dodatkowe okoliczności.

Kluczową rolę odgrywała zawsze przyczyna symulacji. Można nawet wskazać, że była ona niemal tak wysoko ceniona przez księdza Rolę, jak przyznanie się symulanta. W każdym wyroku poświęcano jej dużo miejsca, dokładnie analizując wszelkie okoliczności, które ją potwierdzały lub które jej zaprzeczały. Zapoznawszy się z omawianymi wyrokami wysunąć należy twierdzenie, że taki stan rzeczy związany jest z faktem oparcia wnioskowania księdza przewodniczącego o zasady logiki. Przyczyna symulacji wpływa w pewnym sensie z logiki, z naturalnego wytłumaczenia zaistnienia pozytywnego aktu woli powziętego przez symulanta.

Choć w części *de iure* ksiądz Rola wyróżnia jedynie kilka przykładowych form przyczyn wykluczenia potomstwa, to w trakcie analizy wszystkich wyroków udało się wyróżnić ich znacznie więcej. Są nimi: awersja do dzieci, rozwój zawodowy (naukowy), egoizm, niedobory finansowe oraz „niedojrzałość do posiadania potomstwa”. Wszystkie te przyczyny zostały dokładnie zdefiniowane, opisane i zobrazowane konkretnymi przykładami spraw przedstawionych w wyrokach. Dzięki temu udało się stworzyć spójną, konkretną i prawdopodobnie zamknięty katalog przyczyn wykluczenia potomstwa.

Nie udało się natomiast opisać wszelkich możliwych przyczyn, które wskazać mogą na wykluczenie dobra potomstwa. Jest to kolejny punkt wyjścia do dalszych poszukiwań, które w przyszłości kanonistka mogłaby podjąć.

W odróżnieniu od przyczyny wykluczenia potomstwa, *causa simulandi* jest w wielu sprawach zupełnie pominięta. Niewiele miejsca poświęcono jej

w części *de iure*, pojawia się w uzasadnieniach, choć nie jest zbyt podkreślana. Po przeprowadzonej analizie można stwierdzić, że jest to sytuacja zrozumiała. Niewiele w tym zakresie wnoszą sami symulanci, a także świadkowie. Podjęcie przyczyny zawarcia małżeństwa wynika bardziej z teoretycznych podstaw ujęcia trzech nierozłącznych części (przyczyna symulacji, przyczyna zawarcia małżeństwa i okoliczności), niżli z realnej potrzeby badania tego elementu w przypadku wyroków związanych z *bonum prolis*. Analizując wyroki wydane przez księdza Rolę można podsumować, że ten element jest traktowany addytywnie a nacisk kładziony na tę kwestię nie jest duży. Mimo to udało się wyróżnić kilka najczęściej powtarzających się okoliczności stanowiących przyczynę symulacji. Są nimi m.in.: strach przed rozstaniem z drugą stroną, naciski społeczne, zaspokojenie popędu seksualnego czy też szantaż. Dodatkowo obecne były okoliczności mniej typowe, jak miłość ojcowska przeważająca nad siłą miłości małżeńskiej. Trzeba przy tym wspomnieć, że o ile przyczyny wykluczenia potomstwa są typowe jedynie dla tej jednej formy symulacji, to przyczyny zawarcia małżeństwa są identyczne we wszystkich formach symulacji, tak częściowej, jak i całkowitej.

Zupełnie inaczej w przedstawionych rozstrzygnięciach podchodzi się do kwestii innych okoliczności. Choć jest to grupa najmniej konkretnie określona, to przewodniczący Rola poświęca jej zawsze dość sporo miejsca. Z przeprowadzonych badań wynika, że *circumstances* są bardzo zróżnicowane, ale też ich wpływ na osiągnięcie lub nie osiągnięcie pewności moralnej przez sędziego jest bardzo silny. Takimi okolicznościami były: stosowanie antykoncepcji, zatajone przed małżonkiem stosowanie antykoncepcji (szczególnie w przypadku terapii hormonalnej stosowanej przez kobiety), unikanie współżycia, stosowanie stosunku przerywanego, stanowcza odmowa odbycia stosunku bez zabezpieczenia, dokonanie aborcji lub też groźba dokonania aborcji. Bardzo istotnymi okolicznościami, na które ksiądz Rola zwracał zawsze uwagę, było podejście do cudzych dzieci jako wskaźnik postawy symulanta, np. dzieci bliskiej rodziny i znajomych.

Poza tym, w uzasadnieniach bardzo duży nacisk kładziony jest na pozytywny akt woli. Można tu wyróżnić dwa aspekty. Po pierwsze aspekt czasowy, na który składały się czas jego podjęcia, uzewnętrznienie tego faktu przez symulanta, powzięcia wiadomości o pozytywnym akcie woli przez stronę przeciwną lub przez świadka. Drugi aspekt związany jest z treścią pozytywnego aktu woli. Kwestia ta jest szczególnie ważna, bo determinuje wystąpienie nieważności małżeństwa. W omawianych wyrokach były takie sprawy, w których faktycznie jakiś pozytywny akt woli wystąpił, pojawiło się jakieś „chcenie”, ale nie zawsze było ono tożsame z normą wskazaną przez prawodawcę w kan. 1101 § 2. Mając na uwadze oba te elementy, wyroki *coram* Rola mocno skupiają się na czasie i formie pozytywnego aktu woli. Co ważne, nie ma tam prostego ograniczenia się do zeznań symulanta. Występowanie pozytywnego aktu woli jest intensywnie badane również w kontekście innych dowodów: zeznań strony przeciwnej, zeznań świadków czy okoliczności sprawy.

Finalnie, warto podjąć jeszcze jedną kwestię. Z analizowanych spraw jasno wynika, że w wielu przypadkach strony zupełnie nie podejmowały żadnych rozmów na temat potomstwa, ani przed ślubem, ani po nim. Abstrahując od kwestii ważności lub nieważności małżeństwa w kontekście przede wszystkim wystąpienia lub niepozytywnego aktu woli, należy taką postawę skrytykować w całej rozciągłości. Trudno sobie jest bowiem wyobrazić zdrowe, poprawnie funkcjonujące małżeństwo, w którym nie omawia się wspólnie najważniejszych życiowych kwestii, nie wymienia się poglądami, nie weryfikuje światopoglądu strony przeciwnej. Z badanego materiału wyłania się alarmujący obraz nader częstego zawierania małżeństwa bez kompleksowego przemyślenia tej kwestii. Pozostawiając na boku kwestię wykluczenia przymiotu czy też elementu małżeństwa, osoby takie zupełnie nie mają świadomości co do potrzeb, wad i zalet drugiej strony, czyli osoby, z którą ślubują spędzić resztę życia. Brak choćby pobieżnego poruszenia kwestii posiadania potomstwa w przyszłości jest bardzo niepokojący. Jak się wydaje, elementarnym obowiązkiem jest omówienie, choćby na poziomie marzeń, tego, ile dzieci się chciałoby mieć i kiedy mogłyby

się urodzić. Rozważania na temat płci czy imion przyszłych dzieci działają scalająco na małżonków, budują integralność małżeństwa i są oznaką świadomego i dojrzałego zawierania małżeństwa. Jest to na pewno element, który może być jeszcze rozwijany i pogłębiany. Przyszłe badania powinny rozszerzać to zagadnienie zarówno w obręb symulacji częściowej, ale także innych tytułów, m.in. niezdolności natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

ROZDZIAŁ IV WYROKI Z KLAUZULĄ „NIE ORZEKAĆ”

Wstęp

Po wnikliwym omówieniu motywów prawnych i faktycznych zawartych w orzeczeniach *pro vinculo* i *pro nullitate*, należy pochylić się nad trzecią, specyficzną grupą wyroków. Rozdział ten zostanie poświęcony wyrokom, w których ograniczono się do zapisu „nie orzekać”. Grupa tych wyroków wydaje się być najciekawsza ze względu na fakt, że taki kształt orzeczenia jest niecodziennym rozwiązaniem, stosunkowo rzadko pojawiającym się w procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Zwykle bowiem w wyrokach zapadają konkretne wyroki za ważnością lub za nieważnością małżeństwa. Jednak wśród badanych 146 wyroków związanych z *exclusio bonum prolis* została wyodrębniona grupa 31 wyroków zawierających rozstrzygnięcie „nie orzekać”. Jest to znacząca grupa, stanowiąca 21% całego badanego materiału. Z powodu dużej liczby tychże wyroków oraz z racji ważnych wątpliwości jakie wiążą się z tą grupą, postanowiono omówić je osobno i poświęcić im niniejszy rozdział pracy.

Badając to zagadnienie, w pierwszej kolejności zostały przeprowadzone prace analityczne, które nakreślają ogólne tendencje obecne w badanej grupie 31 wyroków. Podjęta została także próba naświetlenia uzasadnienia wydawania tego rodzaju wyroków. Działania te były prowadzone dwutorowo. Po pierwsze, od strony wewnętrznej spójności – czy te same mechanizmy były stosowane systematycznie we wszystkich takich samych przypadkach, czy jednak następowały jakieś odstępstwa lub zmiany w sposobie stosowania tego podejścia. Po drugie, została przeprowadzona analiza zewnętrzna, która odpowiedziała na pytanie, czy omówione wcześniej wzorce odpowiadają standardom przyjętym powszechnie przez innych kanonistów, a także czy są zgodne ze wskazaniami wpływającymi z orzeczeń Roty Rzymskiej.

4.1 Uzasadnienia w wyrokach *coram* Rola dla klauzuli „nie orzekać”

Zgodnie z założeniami przedstawionymi we wstępie do niniejszego rozdziału, w pierwszej kolejności zostały scharakteryzowane wyroki *coram* Rola, w których można odnaleźć specyficzne określenie „nie orzekać”. Podjęto próbę opisanie i zaprezentowania wspólnych części, składających się na powtarzalne, stałe mechanizmy charakteryzujące dorobek i linię orzeczniczą Roli. Omówiono także stałe tendencje, charakterystyczne dla tego sędziego. Następnie podjęta została próba analizy stosowanych przez pomocniczego wikariusza sądowego uzasadnień takich rozwiązań.

Specyficzną cechą wszystkich wyroków *coram* Rola, w których pojawia się sformułowanie „nie orzekać” jest to, że wszystkie związane są z różnymi formami symulacji – czy to całkowitej, czy to częściowej w połączeniu z tytułem opierającym się o kan. 1095 3°. Nie jest więc tak, że sformułowanie „nie orzekać” występuje samoistnie, a petent sądu nie otrzymuje konkretnego rozstrzygnięcia. Jak widać w Tabeli nr 3, za każdym razem, gdy przewodniczący rozstrzyga sprawę w kształcie „nie orzekać”, po stronie potencjalnego symulanta pojawia się również *pro nullitate* z innego, równoległego tytułu prawnego, a konkretnie – z tytułu niezdolności z przyczyn natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich opartego o kan. 1095 3°. Dwanaście razy zastosowano taki schemat w stosunku do mężczyzn, a dwadzieścia razy w stosunku do kobiet. W jednej sprawie orzeczono nieważność z tytułu kan. 1095 3° po obu stronach, jednocześnie stwierdzając „nie orzekać” również po obu stronach⁴⁹⁶. Jest to stała konstrukcja, jeśli chodzi o zastosowane i orzeczone tytuły prawne. Można więc przyjąć, że jest to pierwsza cecha charakterystyczna opisująca omawiane wyroki.

Jak przewodniczący argumentuje takie rozwiązanie? We wszystkich 31 wyrokach odnajdujemy dwa uzasadnienia takiego stanu rzeczy. Pierwsze uzasadnienie brzmi następująco: „zdaniem znawców kościelnego prawa procesowego, w przypadku stwierdzenia, że małżeństwo zostało nieważnie

⁴⁹⁶ Sprawa nr 23985, s. 10.

zawarte z tytułu ogólnej niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej, nie ma potrzeby zastanawiać się⁴⁹⁷, czy małżeństwo jest nieważne także z bardziej szczegółowego tytułu, jakim jest symulacja częściowa”. Dlatego sędziowie postanowili nie rozważać tego tytułu i nie orzekać o ewentualnym wykluczeniu potomstwa przez powoda⁴⁹⁸. Uzasadnienie to jest podawane zwykle w jednym z ostatnich punktów oceny materiału dowodowego. Niestety, w argumentacji tej nie pojawia się powołanie na konkretne źródło. Dla analizy rozważań w niniejszej dysertacji jest to ogromna strata, gdyż wskazanie konkretnych źródeł pozwoliłoby na dogłębną analizę tegoż poglądu. Bez podania źródeł zapewniających szerszy opis omawianego stanu rzeczy, a także liczniejszą pulę argumentów, potencjalna polemika jest, jeśli nie niemożliwa, to na pewno bardzo ograniczona.

Wątpliwość w tym zakresie budzi sformułowanie „nie ma potrzeby zastanawiać się”, czy zamiennie używane „nie należy już dociekać”. Czy takie podejście jest uzasadnione? Należy zauważyć, że po pierwsze, sprawy dotyczące stwierdzenia nieważności małżeństwa należą do spraw związanych ze stanem osób, ale również do spraw związanych z dobrem publicznym⁴⁹⁹, co znacznie podnosi rangę tych procesów. Po drugie, trzeba podnieść, że w procesach małżeńskich obowiązuje także zasada prawdy obiektywnej, która polega nie tylko na poszukiwaniu prawdy, ale wyraża też obowiązek czynnego, zaangażowanego działania⁵⁰⁰. Nie bez kozery omawiając zagadnienia prawdy obiektywnej czy pewności moralnej, autorzy używają m.in. takich czasowników jak: „osiągnięcie”, „odkrycie”, „rozpoznanie”, „powzięcie”. Są to wszystko wyrazy czynnego działania na rzecz prawdy obiektywnej. Papież Pius XII

⁴⁹⁷ Uzasadnienie to występuje również w wariancie, gdzie zamiast słów: „nie ma potrzeby zastanawiać się”, autor wyroku użył: „nie należy już dociekać”, tak np. w wyrokach spraw o numerach: 25170, 996, 824, 23277, 23108, 23330 i 23216.

⁴⁹⁸ Wszystkie z grupy 31 wyroków.

⁴⁹⁹ Por. *Il discorso rivolto da Giovanni Paolo II al Tribunale della Rota Romana in occasione dell'inaugurazione dell' Anno Giudiziario*, „L'Osservatore Romano” 136, 1996, nr 17, s. 6.

⁵⁰⁰ Por. A. Dzięga, *Zasada poszukiwania prawdy obiektywnej w procesie kanonicznym*, w: A. Dzięga, M. Greszta, P. Telusiewicz (red.), *Kościelne Prawo Procesowe. Materiały i Studia*, t. 4, Prawo Rodzinne, Lublin 2007, s. 172–188.

nakazuje ukierunkować swoje „działanie” dla osiągnięcia prawdy⁵⁰¹. Mając na uwadze oba powyższe argumenty wydaje się, że używanie tego typu sformułowań jest dość nieszczęśliwe. Tym bardziej, że obecnie w literaturze i wielu innych źródłach, w tym w przemówieniach papieskich, odnajdujemy wiele zachęt do tego, aby poszczególni uczestnicy procesu z pełnym zaangażowaniem oddawali się poszukiwaniu prawdy. Sobański wypowiada się dość dosadnie o roli sędziego: „sędzia w procesie o nieważność małżeństwa nie zachowuje się biernie, lecz aktywnie posuwa proces naprzód, zarządzając wszystko, co jest potrzebne dla wyświecenia prawdy”⁵⁰². Ważna jest również rola obrońcy węzła małżeńskiego⁵⁰³ czy adwokata⁵⁰⁴, gdyż działają oni *salva semper veritate*⁵⁰⁵. Wszyscy biorący udział w procesie powinni współpracować w osiąganiu pewności moralnej przez sędziego w tym znaczeniu, by każdy przyczyniał się do współpracy wypełniając sumiennie swoje specyficzne zadanie w dialektyce procesowej⁵⁰⁶. Jest również wiele zaleceń, aby robić wszystko co tylko możliwe, aby proces dochodzenia do prawdy obiektywnej był jak najpełniejszy i najskuteczniejszy. Tym bardziej, że proces ten już sam w sobie jest niezwykle trudny⁵⁰⁷.

W opinii autora niezbędne jest każde możliwe do przeprowadzenia i moralnie godziwe działanie, które pozwoli lepiej nakreślić sytuację w danej sprawie. Nigdy bowiem nie wiadomo, jakie działania przyniosą wymierne, ważne dla sprawy efekty. Czasem błahе, niemal przypadkowe działanie może odkryć ważne fakty czy okoliczności. Zdarza się również, że wiele standardowych, poważnych działań nie przynosi realnych efektów w dążeniu do

⁵⁰¹ Zob. Pius XII, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 02.10.1944, AAS 36 (1944), nr 2.

⁵⁰² R. Sobański, *Udział adwokata w procesie o nieważność małżeństwa*, IM 2 (8) 2007, s. 31.

⁵⁰³ Por. Pius XII, *Allocutio ad Praelatos Auditores Sacrae Romanae Rotae*, 02.10.1944, AAS 36(1944), s. 281–190.

⁵⁰⁴ Zob. A. Miziński, *Status prawny adwokata w Kościele łacińskim*, Lublin 2011 s. 122; W. Góralski, *Rola i zadania adwokata w procesach kanonicznych w alocucjach papieża do rot rzymskiej (1939–2007)*, PK 50 (2007), nr 3–4, s. 110–111.

⁵⁰⁵ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej z 28.01.1982 roku*, AAS 74 (1982), s. 453; Jan Paweł II, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej z 24.01.1988 roku*, AAS 80 (1988), s. 1184.

⁵⁰⁶ K. Mierzejewski, *Poszukiwanie prawdy obiektywnej a pewność moralna sędziego w kanonicznym procesie małżeńskim*, PK 56 (2013), nr 1, s. 146.

⁵⁰⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej z 28.01.1994*, AAS 86 (1994), s. 947–952.

odkrywania prawdy. Dlatego cały proces warto określić jako wnikliwe poszukiwanie, które nigdy nie wiadomo, kiedy i jak może przynieść realny rezultat. Sędzia musi więc uważać, na doświadczenie i rutynę, które same w sobie są cenne, lecz powodują nieraz, że sędzia „z góry wie”, czy sprawa rokuje na pozytywny wyrok, co może rodzić pokusę prowadzenia sprawy tak, by potwierdzić własny, uprzedzający sprawę sąd⁵⁰⁸.

Podsumowując te rozważania, nie oceniając merytorycznej strony ww. uzasadnienia ks. Roli – gdyż to będzie miało miejsce w dalszej części rozdziału – należy stwierdzić, iż sformułowania „nie ma potrzeby zastanawiać się, czy dociekać” nie powinny przyświecać pracy sędziego i należałoby się ich raczej wystrzegać dla dobra całego postępowania.

We wskazanych na początku tego rozdziału wyrokach odnaleźć można jeszcze drugi rodzaj uzasadnienia dla stosowania wyroków zawierających zwrot „nie orzekać”. Choć uzasadnienie to zastosowano jedynie w jednej sprawie to należy koniecznie je przytoczyć, dla zbudowania pełnego obrazu sytuacji. W wyroku w sprawie nr 22402 wydano następującą klauzulę: „nie orzekać” o tytułach: wykluczenia potomstwa przez mężczyznę (kan. 1101 §2 KPK); wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa przez mężczyznę (kan. 1101 §2 KPK) oraz wykluczenia wierności małżeńskiej przez mężczyznę (kan. 1101 §2 KPK), gdyż zdaniem kanonistów tytuły te nie są kompatybilne z tytułem niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej (kan. 1095 3° KPK)”⁵⁰⁹. Uzasadnienie to, odmiennie od poprzedniego, podane zostało nie w ocenie materiału wyroku, a w ostatniej części, czyli w orzeczeniu. Niestety również w tym przypadku nie ma odesłania do konkretnej literatury lub wyroków rotalnych. Trzeba dopowiedzieć, że w sprawie nr 22402 przedmiot sporu został ustalony w formie pytania: „Czy małżeństwo stron jest nieważnie zawarte z tytułów: 1/ niezdolności mężczyzny do podjęcia istotnych obowiązków

⁵⁰⁸ K. Mierzejewski, *Poszukiwanie prawdy obiektywnej...*, s. 146. Por. A. Kaufmann, *Problemgeschichte der Rechtsphilosophie*, w: A. Kaufmann, W. Hassemer (red.), *Einführung in Rechtsphilosophie und Rechtstheorie der Gegenwart*, Heidenberg 1985, s. 115; R. Sobański, *Iudex veritatem de matrimonio dicit*, IM 4 (10) 1999, s. 188.

⁵⁰⁹ Sprawa nr 22402, s. 11.

mażeńskich z przyczyn natury psychicznej (kan. 1095 3° KPK); 2/ wykluczenia potomstwa przez mężczyznę (kan. 1101 §2 KPK); 3/ wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa przez mężczyznę (kan. 1101 §2 KPK); 4/ wykluczenia wierności małżeńskiej przez mężczyznę (kan. 1101 §2 KPK)?”. Warto zwrócić uwagę na fakt, że wszystkie cztery tytuły zostały sformułowane po stronie mężczyzny, a rozdzielono je średnikami, bez zastosowania jakichkolwiek spójników. W orzeczeniu wyrokowym zdecydowano się uznać za udowodnioną jedynie niezdolność z przyczyn natury psychicznej po stronie mężczyzny, a tak jak wcześniej wskazano, wszystkie pozostałe tytuły, w tym wypadku dotyczące różnych form symulacji częściowej, zostały określone klauzulą „nie orzekać”.

Po wnikliwej analizie wszystkich wyroków z tej grupy należy stwierdzić, iż klauzula „nie orzekać” została umiejscowiona zarówno w przypadku, gdy szanse na wydanie pozytywnego wyroku były znikome, jak też gdy sami sędziowie przyznawali w wyroku, że sprawa jest ewidentna. Dla przykładu zostaną w tym miejscu przeanalizowane dwie zupełnie różne sprawy, które zakończyły się takim samym rozstrzygnięciem w zakresie *exclusio bonum prolis*.

W sprawie nr 22467 pozwana zeznała: „chciałam przesunąć na później moment posiadania potomstwa”⁵¹⁰. Pierwszy świadek zeznał: „przed ślubem do mnie nie mówiła, że z powodów nie będzie miała potomstwa”⁵¹¹, świadek drugi: „przed ślubem nie wypowiadała się na temat dzieci”⁵¹². Dużo do sprawy wniósł kolejny świadek, zeznając: „przed ślubem pozwana mówiła, że jedno dziecko w małżeństwie to za mało, że jak skończy szkołę, to będą dzieci”⁵¹³. Dlatego sędziowie w wyroku stwierdzili, iż „żadna z postaci symulacji nie została udowodniona, nie tylko bowiem zaprzecza symulacji sama pozwana, ale i nie potwierdzają jej okoliczności zawierania małżeństwa”⁵¹⁴. Pomimo tego, że z całą pewnością można było orzec, że nie udowodniono wykluczenia *bonum prolis*, to

⁵¹⁰ Sprawa nr 22467, zeznania pozwanej, s. 3.

⁵¹¹ Sprawa nr 22467, świadek nr 1, s. 4.

⁵¹² Sprawa nr 22467, świadek nr 2, s. 4.

⁵¹³ Sprawa nr 22467, świadek nr 3, s. 5.

⁵¹⁴ Sprawa nr 22467, uzasadnienie, pkt 6.

jednak sędziowie odstąpili od orzekania w tym konkretnym tytule, stosując klauzulę „nie orzekać”.

Dla porównania przytoczyć trzeba inną sprawę, o numerze 22402. W zeznaniach strony pozwanej można przeczytać, że: „ja nie czułem się dojrzałym do posiadania dzieci”⁵¹⁵. W zeznaniach świadków padają sformułowania następujące: „pozwany nie chciał dzieci”⁵¹⁶, „wypowiadał się, że dzieci nie chce mieć, bo jest niedojrzały”⁵¹⁷, „dzieci w małżeństwie wykluczał, twierdził, że nie chce żadnych bachorów”⁵¹⁸. Nic więc dziwnego, że sędzia w wyroku wypowiedział się w następujący sposób: „Nie chciał też dzieci, bo ich nie lubi (poza filmami i tv), bo nie czuł się dojrzały do roli ojca. Przed ślubem powziął postanowienie, że dzieci z powodką mieć nie będzie, także dlatego, że nie był pewien, jak się ułoży ich małżeństwo”⁵¹⁹. Przez to wydaje się, że sędziowie mieli pewność moralną pozwalającą na wydanie wyroku *pro nullitate*. Jednak z uwagi na to, że „sędziowie – uważając za udowodniony tytuł niezdolności mężczyzny do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej, postanowili odstąpić od orzekania o tytułach dotyczących symulacji częściowej przez wykluczenie jedności i nierozzerwalności małżeństw oraz potomstwa”⁵²⁰.

Jak widać, zastosowanie klauzuli „nie orzekać” nie jest związane z wiarygodnością różnych form symulacji. Określając ogólną tendencję stosowania klauzuli „nie orzekać” należałoby stwierdzić, że jej występowanie wiąże się z drugim równoległym tytułem, tj. niezdolnością z przyczyn natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, która została udowodniona i wyrokowano w tym zakresie za nieważnością małżeństwa. Jednak po gruntownej analizie wszystkich wyroków *coram* Rola można dojść do jeszcze innego wniosku. Wszystko za sprawą grupy innych wyroków, gdzie

⁵¹⁵ Sprawa nr 22402, zeznania pozwanego, s. 3.

⁵¹⁶ Sprawa nr 22402, świadek nr 1, s. 4.

⁵¹⁷ Sprawa nr 22402, świadek nr 2, s. 4.

⁵¹⁸ Sprawa nr 22402, świadek nr 3, s. 4.

⁵¹⁹ Sprawa nr 22402, uzasadnienie pkt. 8, s. 12.

⁵²⁰ Sprawa nr 22402, uzasadnienie pkt. 8, s. 12.

kształt orzeczenia jest znacząco odmienny od tego, jaki został nakreślony powyżej.

4.2 Odstępstwa od ogólnie przyjętej zasady

Jak wyżej wskazano, jest wiele wyroków, które zostały wydane przy zastosowaniu jednego, stałego schematu. Wyglądał on następująco: gdy w procesie występował po jednej stronie tytuł niezdolności z przyczyn natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich oraz tytuł lub tytuły związane z jakąś formą symulacji czy to częściowej, czy całkowitej, to wyrok był pozytywny dla podstawy opartej o kan. 1095 3° KPK, a dla tytułów związanych z symulacją stosowano „nie orzekać”. Jak udowodniono powyżej, taki schemat nie był związany z żadnymi pobocznymi okolicznościami, jak na przykład płeć strony czy szanse na uzyskanie pozytywnego wyroku w części dotyczącej symulacji. Jedynym kryterium, jakie było tu zastosowane, była zbieżność tych konkretnych tytułów.

Nie przesądzając jeszcze poprawności stosowania takiej konstrukcji, należy zweryfikować, czy nie było od tej zasady jakiś odstępstw, czy wyjątków. Dlatego też w dalszych badaniach zostały przeanalizowane wszystkie inne wyroki omawiane w niniejszej dysertacji, czyli te, które w ostatecznym rozstrzygnięciu zawierały wykluczenie dobra potomstwa. Sprawdzono w tych badaniach, czy w innych przypadkach nie występuje wyżej nakreślona konstrukcja – zbieżność kan. 1095 3° i kan. 1101 § 2, a jeśli występuje, to czy stosowane jest zgodnie z przyjętą normą sformułowanie „nie orzekać”. Na podstawie tej analizy trzeba przedstawić dwie grupy wniosków.

4.2.1 Sprawa nr 24793

Spójność wszystkich orzeczeń jest bez wątpienia duża. Jednak w przypadku jednego z tych wyroków można mieć wątpliwość, czy przewodniczący faktycznie zastosował w pełni przyjęte w swoich wyrokach rozwiązania. Chodzi o sprawę o numerze 24793, w której było znacznie więcej

badanych tytułów prawnych niż w pozostałych przypadkach. Jej odmienne rozwiązania zostaną przedstawione, wykorzystując zestawienie z inną, bardzo podobną sprawą, tj. nr 22467. Obie sprawy charakteryzuje to, że formuła wątpliwości była niezwykle mocno rozbudowana. W sprawie nr 24793 badano cztery tytuły prawne (trzy po stronie mężczyzny), a w sprawie nr 22467 zredagowano w formule wątpliwości aż sześć tytułów prawnych (pięć po stronie kobiety). Jednak dzięki temu, analiza tych bardziej złożonych spraw może ujawnić ciekawe rozwiązania o szerszym zastosowaniu.

W przypadku sprawy nr 22467 formuła wątpliwości dotyczyła aż sześciu podstaw prawnych: niezdolności z przyczyn natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po obu stronach, a także licznych wariantów symulacji po stronie kobiety: wykluczenia całego małżeństwa, nierozzerwalności małżeństwa, dobra jedności (wierności) oraz dobra potomstwa. Poszczególne tytuły zostały rozdzielone średnikami, przy czym pomiędzy przedostatnim, a ostatnim tytułem zastosowano spójnik „oraz”. Już w tym miejscu warto podkreślić, że takie sformułowanie formuły wątpliwości jest dość liberalne, bo nie uwzględnia na tym etapie zbiegu tytułów. Trzeba także wskazać, że taka konstrukcja nie wpływa na sam proces, na prawa stron, czy w końcowej fazie na sam wyrok. Nie można jej oceniać negatywnie. Należy przyjąć, że zabieg taki nie jest poprawny spoglądając na niego od strony *stricte* kanonistycznej, to jednak może mieć ewentualne zalety, choć prawdopodobnie jedynie dla stron procesowych. Dodanie dodatkowych spójników, dzielenie tytułów na grupy czy uszeregowanie ich w jakikolwiek sposób mogłoby niepotrzebnie odwrócić uwagę stron – osób często nie znających podstawowych zasad procesowych, reagujących w sposób emocjonalny na wiele aspektów procesu – od rzeczy ważnych, na których znacznie bardziej trzeba byłoby się skupić.

W sprawie nr 22467, na podstawie wyroku i opisanego w nim materiału dowodowego można stwierdzić, że wszystkie formy symulacji po stronie kobiety nie zostały w procesie potwierdzone – zdaniem sędziów żadna z postaci symulacji nie została udowodniona. Nie tylko bowiem zaprzeczała symulacji

sama pozwana, ale i nie potwierdzały jej okoliczności zawierania małżeństwa⁵²¹. Potwierdzono natomiast przy pomocy opinii biegłego sądowego oraz zeznań stron i świadków, że kobieta nie była zdolna do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. W efekcie zapisano w wyroku, że małżeństwo zostało nieważnie zawarte z powodu niezdolności z przyczyn natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie kobiety. Dodatkowo, w oparciu o wcześniej opisane uzasadnienia stosowane przez ks. Rolę w omawianych sprawach, postanowiono nie orzekać w tytułach związanych z kan. 1101 § 2. Stwierdzono więc, że zarówno symulacja całkowita, jak też różne (wszystkie możliwe) rodzaje symulacji częściowej, są tytułami „bardziej szczegółowymi”, dlatego też sędziowie postanowili nie rozważać pozostałych tytułów i nie orzekać o nich⁵²². Jest to rozstrzygnięcie zgodne z pozostałymi wyrokami zgromadzonymi w omawianej grupie.

Jednak zupełnie odmienne wyrokowano w sprawie nr 24793, choć podobieństw w tych sprawach można odnaleźć wiele. Tu również przyjęto pytanie czy małżeństwo stron zostało ważnie zawarte z tytułu niezdolności z przyczyn natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po obu stronach, pozornej zgody małżeńskiej po stronie mężczyzny oraz wykluczenia potomstwa przez mężczyznę. Podobnie jak we wcześniej omawianej sprawie, zastosowano spójnik „oraz”. W toku postępowania przeprowadzono liczne dowody, w tym m.in. dowód z opinii biegłego psychologa. W wyroku stwierdzono, że oba tytuły związane z niezdolnością z przyczyn natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich zostały udowodnione. Kierując się wcześniej opisanymi zasadami, w pozostałej części wyroku dotyczącej symulacji całkowitej oraz wykluczenia dobra potomstwa powinno było zapaść rozstrzygnięcie „nie orzekać”. Jednak tak się nie stało. W zakresie wykluczenia dobra potomstwa faktycznie mamy do czynienia z klauzulą „nie orzekać”, choć i tak szanse na pozytywne rozstrzygnięcie były małe. W wyroku czytamy: „odnośnie symulacji częściowej

⁵²¹ Sprawa nr 22467, Ocena materiału dowodowego, pkt 8, s. 9.

⁵²² Sprawa nr 22467, Ocena materiału dowodowego, pkt 8, s. 9.

obie strony twierdzą, że już przed ślubem pozwany nie chciał mieć dzieci z powodką, świadkowie natomiast nie potwierdzili tego w sposób jednoznaczny, lecz wiedzą jedynie o wykluczeniu potomstwa już po ślubie”⁵²³. Symulacja całkowita została oceniona tym razem osobno i to w sposób odmienny od wcześniej przyjętego – turnus stwierdził, że pozorna zgoda została nieudowodniona. Gdyby zastosowano wcześniej przyjętą linię orzeczniczą, to tak samo jak w przypadku symulacji częściowej – wykluczenia dobra potomstwa, powinno umieścić w rozstrzygnięciu klauzulę „nie orzekać”. Jednak w tym jednym przypadku postąpiono odmiennie i wydano tradycyjny wyrok – *negative*. Takie stanowisko jest odmienne także od pozostałych wyroków, a na pewno od wyroku w sprawie nr 22467, gdzie w zasadzie końcowe wnioski były takie same. Czy zatem należy stwierdzić w tym wypadku niedopatrzenie sędziego, błąd polegający na niekonsekwencji? Czy być może wpływ na to miały inne okoliczności sprawy? Trudno jest odpowiedzieć na to pytanie. Moim zdaniem w tym jednym przypadku mamy do czynienia z przypadkowym odstępstwem od reguły i to w dodatku odstępstwem częściowym. Symulacja częściowa – wykluczenia potomstwa – została opatrzona klauzulą „nie orzekać”.

Poza powyższym jest jeszcze jedna kwestia, która jest nieco zastanawiająca. Mianowicie chodzi o fakt, że zdaniem sędziów małżeństwo było nieważnie zawarte również z tytułu nieposiadania wystarczającego rozeznania oceniającego i to przez obie strony⁵²⁴. Tu rodzą się oczywiście pytania, dlaczego sędzia nie zaproponował rozszerzenia przedmiotu sporu z urzędu oraz dlaczego formuła wątpliwości sporu nie była szersza.

⁵²³ Sprawa nr 24793, Ocena materiału dowodowego, pkt 11, s. 9.

⁵²⁴ Sprawa nr 24793, Ocena materiału dowodowego, pkt 7, s. 9: „Zdaniem sędziów zarówno powódka, jak i pozwany zawierając małżeństwo nie posiadali wystarczającego rozeznania oceniającego co do wagi istotnych obowiązków małżeńskich, wymaganego przez kanon 1095 2°. Dopiero wtórnie byli niezdolni do prawidłowego wypełniania obowiązków małżeńskich, wymaganego przez kanon 1095 3°. Nie ma to większego znaczenia dla orzeczenia, że zawarli małżeństwo nieważnie, gdyż obydwa wymienione wyżej kanony nie pozwalają na ważne zawarcie małżeństwa z przyczyn natury psychicznej. Tym bardziej jednak wskazuje to na niezdolność stron do zawarcia małżeństwa. Pozwany był niezdolny do pokonania swej apodyktyczności i chłodu emocjonalnego, a powódka neurotycznego podporządkowania partnerowi, które okazało się jednak niewystarczające do wytrwania we wspólnocie małżeńskiej. W takim stanie psychiki strony nie powinny zawierać małżeństwa, gdyż stan ten nie gwarantował trwałości związku”.

4.2.2 Wyroki bez klauzuli „nie orzekać”

Poszukując innych odstępstw od wcześniej opisanej zasady, szczególną uwagę zwrócono na grupę osiemnastu wyroków podobnych do tych z klauzulą ”nie orzekać”. W wyrokach tych również mamy do czynienia ze zbiegiem tytułów: niezdolności natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich oraz wykluczenia dobra potomstwa, przy czym okazjonalnie tym dwóm tytułom towarzyszą inne formy symulacji, czy częściowej, czy całkowitej lub w jeszcze mniejszej liczbie przypadków poważny brak rozeznania oceniającego z kan. 1095 2°.

Gdyby konsekwentnie stosować opisaną wcześniej zasadę, to w przypadku zbiegu wykluczenia potomstwa z niezdolnością natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich jedynie ten drugi tytuł powinien zostać oceniony jako udowodniony i posiadać status *affirmative*. Jednak w przypadku tych konkretnych wyroków jest inaczej – we wszystkich przypadkach uznano, że można orzec jednocześnie po tej samej stronie zarówno symulację częściową, jak też niezdolność natury psychicznej. Kłóci się to z wcześniej przyjętymi założeniami oraz z oboma rodzajami uzasadnień prawnych przedstawionymi przez ks. Rolę.

Co więcej, są wyroki, gdzie występował również trzeci tytuł. Na przykład w sprawie nr 1486 rozstrzygano o nieważności z trzech tytułów po stronie mężczyzny: wykluczenia potomstwa, niezdolności psychicznej oraz z powodu symulacji całkowitej. *Exclusio bonum prolis* udowodniono m.in. w oparciu o przyznanie się symulanta. W trakcie przesłuchania mężczyzna stwierdził: „ja już przed ślubem wiedziałem, że dzieci nie chcę mieć, bo nie czułem się jeszcze odpowiednio dojrzały, były przed ślubem rozmowy inicjowane przez powódkę na temat dzieci, nie chciałem jej tego wprost ujawnić, bo byłaby to dla niej wielka tragedia”⁵²⁵. Na tej podstawie popartej innymi dowodami wydano wyrok *affirmative* odnośnie do częściowej symulacji. Biegła w swojej ekspertyzie potwierdziła niezdolność mężczyzny: „Pozwany w momencie zawierania

⁵²⁵ Sprawa nr 1486, zeznania pozwanego, s. 3.

małżeństwa wykazywał zaburzenia sfery psychologicznej i psychoseksualnej pod postacią niedojrzałości emocjonalnej i psychicznej oraz dysfunkcje seksualne uwarunkowane konfliktami emocjonalnymi. W momencie kojarzenia małżeństwa stron nie był zdolny do tworzenia relacji międzyosobowych z powodką”⁵²⁶. Opierając się m.in. na tym dowodzie, sędzia zawyrokował również nieważność małżeństwa z tytułu kan. 1095 3° po stronie mężczyzny. Trzecim tytułem była symulacja całkowita. Z jednej strony, wyklucza się ona z symulacją częściową, więc nie można jej orzec. Jednak z drugiej strony, w kontekście obecnego w tej sprawie tytułu dotyczącego *incapacitas*, powołując się na wcześniej przyjętą przez ks. Rolę zasadę w wyroku powinno znaleźć się „nie orzekać”.

Jak widać, niezbieżnie wykazano poważną nieścisłość w podejściu do zastosowania klauzuli „nie orzekać” w przypadku wyroków charakteryzujących się występowaniem kilku tytułów, a w szczególności niezdolności psychicznej oraz wykluczenia dobra potomstwa.

Uzasadnieniem takiej nieścisłości mogłaby być zmiana w podejściu do tego problemu. Wiele razy jurysprudencja, czy to kanonistyczna, czy związana z prawem państwowym, zmieniała swoje podejście do – wydawałoby się – nieodwracalnie utartych schematów. Dlatego dalszy etap badań polegał na sprawdzeniu, czy zmienność wyrokowania w wyżej przedstawionym zakresie związana jest z chronologią wyrokowania w poszczególnych, wcześniej wskazanych grupach wyroków.

Orzeczenia, które posiadają klauzulę „nie orzekać” były wydane w latach: 2005 (jeden wyrok), 2006 (trzy wyroki), 2007 (dwanaście wyroków), 2008 (pięć wyroków), 2009 (siedem wyroków), 2010 (jeden wyrok), 2012 (dwa wyroki).

Jeśli chodzi zaś o wyroki z grupy, gdzie przy zbiegu *exclusio bonum prolis* i niezdolności z przyczyn natury psychicznej wydano dwa wyroki pozytywne, to były one wydawane w następujących proporcjach czasowych: 2004 (jeden wyrok), 2005 (jeden wyrok), 2008 (jeden wyrok), 2010–2011 (po

⁵²⁶ Sprawa nr 1486, opinia biegłej, s. 5.

jednym wyroku), 2012 (trzy wyroki), 2013 (dwa wyroki), 2014 (jeden wyrok), 2015 (trzy wyroki), 2016 (jeden wyrok), 2017 (trzy wyroki).

Jak można dość łatwo zauważyć wyroki zawierające klauzulę „nie orzekać” były wydawane zwykle znacznie wcześniej, najczęściej w latach 2006-2009. Potem ta tendencja szybko zanikła, stopniowo przekształcając się w trend odwrotny, czyli niestosowanie klauzuli „nie orzekać”. Wyroki zawierające dwa tytuły rozstrzygnięte pozytywnie od ok. 2012 roku są już normą. Z przedstawionych danych wynika również, że definitywne odwrócenie tendencji trwało kilka lat, a zatem stanowiło proces.

Z powyższej analizy wynika, że stosowanie klauzuli „nie orzekać” nie było dziełem przypadku, ani nieprzemyślanego działania. Ze wszech miar było posunięciem przemyślanym i stosowanym rozmyślnie. Mając tę świadomość, należy przyjrzeć się specyfice samej klauzuli „nie orzekać”, a także spróbować odpowiedzieć na pytanie najważniejsze – czemu ksiądz Rola przestał stosować to rozwiązanie. Dzięki temu dowiemy się, czy decyzja ta była właściwa, czy faktycznie w tego typu przypadkach pożądanym rozwiązaniem jest stosowanie w obu tytułach wyroków pozytywnych.

4.3 Prawne konsekwencje wyroków o klauzuli „nie orzekać”

Próbie omówienia istoty tego zagadnienia rozpocząć można od stwierdzenia, że dla osoby, która zwraca się do sądu kościelnego z wnioskiem o stwierdzenie nieważności małżeństwa, bardzo często kluczowy jest jedynie pozytywny wyrok, a nie jego treść. Za taką hipotezą przemawia doświadczenie pracy z osobami chcącymi złożyć skargę powodową. Taka konstatacja pojawia się przede wszystkim w momencie, gdy zdamy sobie sprawę, że głównym celem większości petentów sądów kościelnych jest zawarcie nowego małżeństwa i unormowanie swojej sytuacji prawnej na łonie Kościoła katolickiego. W niektórych wypadkach jest to również, dyktowana silnymi emocjami, próba zupełnego odcięcia się od małżonka – nierzadko sprawcy krzywd a nawet okrucieństw. W pierwszej kolejności nie chodzi im więc o poznanie

szczegółowej prawdy na temat swojego małżeństwa, a o uzyskanie jedynie wyroku pozytywnego. Czasem mówi się również, że dla nich, subiektywnie, proces kościelny nie dotyczy dobra publicznego, a jedynie dobra prywatnego⁵²⁷.

Wyrok pozytywny w wielu przypadkach może być nawet uzupełniony o klauzulę zakazującą zawarcia ponownego małżeństwa bez konsultacji z odpowiednią władzą kościelną⁵²⁸. Dla wielu petentów nie jest to zbyt wysoka cena, zważywszy, że stosunkowo łatwo jest zdjąć ową klauzulę. W wielu przypadkach sąd nałożył zakaz ponownego małżeństwa z uwagi na niedojrzałość emocjonalną w chwili zawierania sakramentu małżeństwa. W takim przypadku, po wielu latach od zawarcia małżeństwa petent sądu jest już zupełnie innym człowiekiem, bardziej dojrzałym, emocjonalnie stabilnym, z bogatszym bagażem doświadczenia życiowego. Często od lat żyje w udanym i szczęśliwym związku, niejednokrotnie wychowuje też dzieci z tego nowego związku. Wszystko to powoduje, że klauzula jest zdejmowana, a osoba taka szczęśliwie dla siebie zawiera związek sakramentalny i wraca do Kościoła.

Co jednak, jeśli konkretna sytuacja odbiega od hipotetycznej opisanej powyżej? Można tu wskazać pewne specyficzne przypadki, w których ten sposób orzekania wcale nie będzie pomocny dla strony. Co więcej, w tych wcale nie tak rzadkich przypadkach, dalsze procedowanie sprawy będzie nastroczało wiele problemów formalnych, na które będą musiały odpowiadać także kolejne instancje.

Spore trudności będą się pojawiały, gdy strona powodowa sama wskazuje, że nastąpiło z jej strony wykluczenie dobra potomstwa (lub inny rodzaj symulacji zgody małżeńskiej), a jednocześnie twierdzi, że była zdolna do zawarcia małżeństwa i wykonywania istotnych obowiązków małżeńskich (tytuł ten mogła dodać strona pozwana). W takim przypadku, stosując wcześniejsze schematy orzekania ks. Roli, tytuł niezdolności natury psychicznej byłby zawyrokovany pozytywnie, a tytuł symulacji częściowej zostałby pozostawiony z klauzulą „nie

⁵²⁷ Por. Z. Grocholewski, *Quisnam est pars conventa in causis nullitatis matrimonii*, Periodica 79 (1990), s. 377; R. Sobański, *Udział adwokata...*, s. 129.

⁵²⁸ Zob. art. 251 DC.

orzekać”. W tym przypadku taki wyrok nie będzie zadowalał powoda i niemal na pewno zostanie on zaskarżony do sądu apelacyjnego. Pytanie tylko, w jakim zakresie będzie mógł być podważony – czy w całości, czy w części? A jeśli w części, to czy również tej związanej z wykluczeniem dobra potomstwa?

Można stanąć również przed innym problemem. Może dojść do sytuacji, gdy po uzyskaniu w I instancji pozytywnego wyroku względem niezdolności natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, w toku kolejnych instancji nie da się obronić pozytywnego wyroku sądu I instancji względem kan. 1095 3°. Efektem będzie małżeństwo ważnie zawarte w kontekście niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Jednak co z drugim rozpatrywanym tytułem, gdzie w wyroku znalazło się „nie orzekać”? Czy powinien być on rozpatrzony do końca przez sąd I instancji, a może podjęty z urzędu przez sąd II instancji? A może wcale nie ma możliwości rozpatrywania go w II instancji, bo póki sprawy w tym zakresie nie zakończy sąd I instancji, trybunał apelacyjny nie będzie mógł zweryfikować sprawy w tym zakresie?

Jak widać, liczba pytań i wątpliwości w tym zakresie jest bardzo duża, a podobnych spraw w polskich sądach kościelnych nie jest zbyt wiele. Być może właśnie te trudności sprawiły, że z czasem w wyrokach ks. Roli przestały się pojawiać orzeczenia zawierające klauzulę „nie orzekać”. Jednak pomimo zmiany nastawienia do wyżej nakreślonych spraw, autor niniejszej dysertacji czuje się w obowiązku podjąć dalsze rozważania na temat orzeczeń związanych z wykluczeniem potomstwa, a zawierających omawianą klauzulę.

4.3.1 Czy „nie orzekać” jest rozstrzygnięciem?

Na początku warto postawić pytanie o wartość rozstrzygnięcia „nie orzekać”. Wyrok powinien rozstrzygać spór toczący się przed trybunałem, dając właściwą odpowiedź na poszczególne wątpliwości⁵²⁹. Petenci sądów zwracają się z konkretnymi wątpliwościami, proszą o ustalenie prawdy o istnieniu lub

⁵²⁹ Zob. kan. 1611.

nieistnieniu węzła po rozpadzie ich małżeństwa⁵³⁰. Czy więc wyrok zawierający „nie orzekać” jest również wyrokiem? Ponieważ prawodawca nie wspomina nic o tej sytuacji, dlatego należy przeanalizować wszelkie hipotetyczne scenariusze, aby zorientować się, jakie są możliwe rozwiązania.

Zakładając, że orzeczenie „nie orzekać” nie stanowi rozstrzygnięcia, należałoby zgodzić się z poniższymi wnioskami. Po pierwsze, niezadowolony z takiego rozstrzygnięcia uczestnik postępowania nie będzie mógł wnieść apelacji, gdyż ona przysługuje jedynie od rozstrzygnięcia, o którym w kan. 1611. Takie założenie miałoby dalsze konsekwencje, gdyż stanowiłoby rażące naruszenie prawa do obrony, które niemal na pewno skutkowałoby naruszeniem przepisu kan. 1620 7°, a w konsekwencji nieważnością wyroku.

Po drugie, uznanie klauzuli „nie orzekać” za brak rozstrzygnięcia oznaczałoby, że wyrok taki dotknięty został wadą nieważności nieusuwalnej, bo spór nawet częściowo nie został rozstrzygnięty zgodnie z kan. 1620 8°. W jednym i drugim wypadku wyrok taki byłby więc nieważny i to w sposób nieusuwalny.

W dalszej kolejności przedstawiony zostanie odwrotny wariant, w którym twierdząco odpowiada się na pytanie, czy klauzula „nie orzekać” stanowi rozstrzygnięcie wyroku. W przypadku zaakceptowania poglądu, iż klauzula „nie orzekać” jest rozstrzygnięciem kończącym postępowanie w danej instancji, należy przyjąć też pogląd, iż orzeczenie kończące proces może przybrać jeden z trzech kierunków: *affirmative*, *negative* lub *non proponi*. Podejście takie w żaden sposób nie ograniczałoby prawa do obrony żadnej ze stron, bo dzięki apelacji zostałoby ono zachowane. Co więcej, wyrok wciąż zachowywałby swój walor logiczności. W przypadku dwóch tytułów absorbujących się, wydanie wyroku w obu częściach *affirmative* byłoby bowiem nielogiczne. Oczywiście zakładając, że zgodnie z przytoczonymi wcześniej uzasadnieniami wyroków

⁵³⁰ Franciszek, *Zasady proceduralne w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, w: List apostolski *motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus* reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczącego spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa, Tarnów 2015, s. 35.

coram Rola, niezdolność natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich absorbuje wykluczenie dobra potomstwa.

Po takim wstępnym nakreśleniu obu poglądów, kolejnym krokiem powinno być zwrócenie uwagi w dalszych badaniach na instytucję apelacji, która dla powyższego odgrywa kluczową rolę. *Appelatio*, czyli z języka łacińskiego wołanie lub prośba o pomoc, jest odwołaniem się od jakiejś decyzji czy wyroku do wyższej instancji⁵³¹ i zwykle jest wnoszona stopniowo do najbliższego sędziego-zwierzchnika⁵³². Prawo do apelowania nie jest łaską przyznaną stronom procesującym się przez ustawodawcę, ale wypływa z prawa natury i łączy się z prawem do sprawiedliwego, bezstronnego procesu i wydania obiektywnego, zgodnego ze stanem faktycznym wyroku⁵³³. Łączy się także bezpośrednio z prawem do ochrony przed wszelką niesprawiedliwością. Cechami apelacji są dewolutywność (rozpoznanie przez II instancję) oraz suspensywność (zawiesza wykonanie wyroku).

Uprawnienie do apelowania zostało określone w kan. 1628 KPK, kan. 1680 §1 MIDI oraz art. 279 DC. Należy stwierdzić, że zarówno przedmiotowo, jak też podmiotowo, prawo do apelacji jest dość ogólne i szerokie, nie ma ograniczeń przyczynowych dla apelacji⁵³⁴. Prawodawca nie stawia wygórowanych warunków do apelacji. Wystarczy, aby apelujący czuł się subiektywnie pokrzywdzony wyrokiem sądu. Z prawnego punktu widzenia chodzi o sytuację, gdy właściwie pojęte prawo materialne zostało błędnie zaaplikowane do niewłaściwie ustalonego stanu faktycznego⁵³⁵. Ograniczenia dotyczące apelacji znajdują się w kan. 1629, jednak żaden z wymienionych tam

⁵³¹ Por. *Słownik języka polskiego*, red. M. Orgelbrand, t. I, Wilno 1861, s. 26; *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1978, s. 68; A. Petrani, *Apelacja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. I, Lublin 1985, s. 740; A. Jougan, *Słownik kościelny...*, s. 37; M. Sitarz, *Słownik prawa kanonicznego*, Warszawa 2004, s. 14; *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, t. I-II, Warszawa 1912, s. 259

⁵³² P. Moneta, *L'appello. Il processo matrimoniale canonico. Studi Giuridici XXIX*, Città del Vaticano 1994, s. 771–795.

⁵³³ P. Kasprzyk, *Instytucja apelacji w kanonicznym postępowaniu sądowym o nieważność małżeństwa*, *Roczniki Nauk Prawnych* 2003, t. XIII, z. 2, s. 162.

⁵³⁴ Zob. C. De Diego-Lora, *Komentarz do kan. 1628*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 1220; S. Ciesielski, *Wniesienie apelacji w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa*, PK 30 (1987), nr 3–4, s. 198.

⁵³⁵ P. Kasprzyk, *Instytucja apelacji...*, s. 170.

przypadków nie dotyczy omawianej w niniejszej dysertacji sytuacji, dlatego też norma ta zostanie pominięta w dalszych rozważaniach.

Prawo do apelacji przysługuje zarówno stronie, która czuje się pokrzywdzona, jak też obrońcy węzła małżeńskiego, a nawet promotorowi sprawiedliwości. Odwołać można się zarówno od wyroku za ważnością małżeństwa – tu zwykle odwołują się strony, jak też od wyroku za nieważnością. W tym wypadku czasem odwołują się strony, ale zwykle czyni to obrońca węzła małżeńskiego, szczególnie jeśli uważa za niewystarczająco umotywowany wyrok, który po raz pierwszy stwierdza nieważność małżeństwa⁵³⁶. Tu warto wspomnieć, że choć przepis dotyczący obligatoryjnej apelacji obrońcy węzła był wcześniej wprowadzony (Konstytucja *Dei miseratione* z 1741 roku papieża Benedykta XIV) i systematycznie przez lata stosowany (Instrukcja *Provida Mater Ecclesia* Kongregacji Sakramentów z 15 sierpnia 1936 r., *motu proprio Causas matrimoniales* z 28 marca 1971 roku oraz przez Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 roku) to w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku został pominięty. Uzupełniono to dopiero wspomnianą normą z Instrukcji procesowej *Dignitas connubii*.

Co ważne w analizowanej sytuacji, apelacja może być zarówno częściowa – od fragmentu wyroku, jak też może dotyczyć całości orzeczenia⁵³⁷, jednak przy zachowaniu domniemania prawnego z kan. 1637 § 4, mówiącego o tym, że należy domniemywać, iż apelacja została wniesiona przeciwko wszystkim częściom wyroku. W przypadku zgody na to, że klauzula „nie orzekać” stanowi rozstrzygnięcie, możliwa byłaby zarówno apelacja od tytułu nadrzędnego (orzeczenie *affirmative*), jak też i podrzędnego, w przypadku, którego zastosowano „nie orzekać”.

Wskazać należy również, że apelacja jest jednym z kluczowych elementów procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa, gdyż jest ważnym

⁵³⁶ Art. 279 § 2 DC.

⁵³⁷ M. Greszata, *Komentarz do art. 279 DC*, w: *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, red. T. Rozkrut, Sandomierz 2007, s. 374.

narzędziem do dochodzenia prawdy⁵³⁸. Obecnie nie jest stosowana w każdej sprawie. Wcześniej poprzez zasadę *duplex sententia conformis* apelacja miała szersze zastosowanie. Jednak nawet obecnie jej istotna rola jest wciąż ogromna. Możliwość skorzystania z apelacji jest dla stron bardzo ważnym uprawnieniem, przynosi również korzyści całemu sądownictwu kościelnemu. Niejednokrotnie ze strony petentów sądów rzucane są podejrzenia o stronnictwo sądu i jego pracowników. Apelacja pomaga w dużej mierze rozwiązać tego typu podejrzenia i wątpliwości poprzez rozłożenie odpowiedzialności na kilka sądów, oddalając tym samym tego typu podejrzenia. To wszystko dowodzi, że bez apelacji proces byłby niepełny, a pozbawienie prawa do apelacji jest poważnym nadużyciem obciążonym znacznymi konsekwencjami.

Poszukując odpowiedzi na postawione w tej części pytanie trzeba zastanowić się także, jaki jest właściwie kształt orzeczeń w wyrokach ks. Roli i co w praktyce oznacza sformułowanie „nie orzekać”, które zawierają wszystkie omawiane w tej grupie wyroki. W nomenklaturze kanonistycznej, szczególnie tej rotalnej, najczęściej używa się łacińskich określeń: *non proponi* lub *provisum in primo* (zamiennie z *provisum superius*, czy *provisum in I^o*)⁵³⁹.

Analizując literalne brzmienie powyższych określeń należy stwierdzić, iż „nie orzekać” powinno się tłumaczyć raczej jako *non proponi*. *Provisum in primo* różni się od *non proponi* tym, że to pierwsze ma konkretny wydźwięk, który sugeruje, że gdyby nie drugi, nadrzędny tytuł prawny, to tytuł obecnie podporządkowany zostałby rozstrzygnięty pozytywnie. W przypadku *non proponi* nie ma żadnych informacji, jak sędziowie mogliby ustosunkować się do tytułu, który jest *subordinate*.

Wyroki księdza Roli zawierają szerokie uzasadnienie, w którym w większości przypadków autor orzeczenia odnosi się do tego, czy tytuł

⁵³⁸ P. Kasprzyk, *Instytucja apelacji...*, s. 182.

⁵³⁹ Por. G. Montini, *La funzione processuale del capo di nullità matrimoniale*, *Ephemerides Iuris Canonici* 51 (2011), s. 445–470; W. Góralski, *Problem zgodności wyroków w świetle dekretu Roty Rzymskiej c. Stankiewicz z 22.03.1994 r.*, *IM* 1 (67) 1996, s. 217; J. Llobell, *Il concetto di conformità equivalente alla luce dell'art. 291 della «Dignitas connubii»*, w: H. Franceschi, M. Ortiz (red.), *Verità del consenso e capacità di donazione. Temi di diritto matrimoniale e processuale canonico*, Roma 2009, s. 511–561.

podporządkowany mógłby zostać udowodniony, czy też nie. I tak w sprawie nr 22402 zaznaczono, że pomimo wyroku „nie orzekać” wydaje się bardzo prawdopodobnym, iż pozwany zawierając małżeństwo, wykluczył pozytywnym aktem woli jego nierozzerwalność i wyłączność oraz wykluczył posiadanie potomstwa. Zdaniem jednak wielu znawców kanonicznego prawa procesowego, tytuł niezdolności z przyczyn natury psychicznej jest nadrzędny w stosunku do tytułu symulacji, więc udowodniwszy pierwszy z tych tytułów, nie należy już zastanawiać się nad istnieniem drugiego⁵⁴⁰. Należy zauważyć, że w większości wyroków omawianych w tej grupie sędzia przyjął podobne stanowisko względem tytułów podporządkowanych. Odmienne przypadki zdarzały się incydentalnie. I tak na przykład, w sprawie nr 22467 stwierdzono iż żadna z postaci symulacji nie została udowodniona. Mimo tego wydano wyrok w formie „nie orzekać”, gdyż udowodniono niezdolność natury psychicznej potencjalnego symulanta. Trudno więc jednoznacznie wskazać, czy badany zwrot „nie orzekać” bliższy jest *non proponi*, czy jednak *provisum in primo*. Wydaje się, że ksiądz Rola stosując „nie orzekać” nie miał zamiaru wskazywać, czy istniałaby szansa na pozytywny wyrok względem symulacji częściowej, gdyby nie tytuł oparty o niezdolność natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

Ponieważ wątpliwa kwestia wciąż nie ma rozwiązania, dlatego koronnego argumentu należy szukać działaniach związanych z Trybunałem Roty Rzymskiej. Orzeczenia rotalne mają bowiem charakter wzorcowy dla sądów i Trybunałów na całym świecie⁵⁴¹, gdyż, jak określił papież Pius XII, Rota jest chwałą i ozdobą Stolicy Apostolskiej⁵⁴². W tym miejscu należy zauważyć po pierwsze, że wśród orzecznictwa rotalnego wiele wyroków zawiera różne wersje klauzuli „nie orzekać”, rozszerzające dychotomiczny podział na *affirmative* i *negative*. Dzieje się to co prawda zwykle w ostatniej instancji sprawy, a nie tak jak w przypadku

⁵⁴⁰ Sprawa nr 22402, s. 11.

⁵⁴¹ Zob. kan. 19, a także F. Lempa, *Kompetencje, uprawnienia i obowiązki w Kościele katolickim*, Białystok 2013, s. 221, M.F. Pompedda, *La giurisprudenza...*, s. 47–72.

⁵⁴² Pius XII, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 02.10.1939 roku, w: „L'Osservatore Romano” z 03.10.1939 r., s. 2.

omawianych wyroków w I instancji, jednak jest to już pierwszy argument, aby na podstawie działalności Roty Rzymskiej dopuścić klauzulę „nie orzekać”. Jednak czy sformułowanie to stanowi przykład rozstrzygnięcia?

Odpowiedź na to pytanie można sformułować na podstawie pracy dwóch polskich wybitnych kanonistów: Stankiewicza i Góralskiego⁵⁴³. Pierwszy z prawników jako sędzia rotalny wydał w 1994 bardzo ciekawy dekret⁵⁴⁴, natomiast drugi streścił i bardzo dokładnie opisał zasady formalnoprawne, którymi należy kierować się w tego typu sytuacjach, określając, że stosowana w praktyce sądowej formuła „*iam provisum in primo*” oznacza jedynie absorpcję tytułu nieważności w odpowiedzi pozytywnej co do tytułu głównego, któremu inny tytuł został „*subordinate*” dołączony w formule zawiązania sporu.

Tytułem wstępu, najpierw krótkie naświetlenie stanu faktycznego w sprawie rozstrzygniętej przez Stankiewicza. W sprawie rozpatrywano dwie podstawy: symulację całkowitą i symulację częściową (wykluczenie nierozzerwalności) po jednej stronie. Zarówno w pierwszej, jak też w drugiej instancji, symulacja częściowa tak w przedmiocie sporu, jak i w samym wyroku, widniała jako *subordinate*. Problem pojawił się, gdy w pierwszej instancji pozytywnie orzeczono nieważność małżeństwa z tytułu symulacji całkowitej, a w apelacji – z tytułu symulacji częściowej. W drugim wyroku dodana została klauzula zabraniająca zawarcia nowego małżeństwa sakramentalnego bez konsultacji z właściwą władzą kościelną. Oczywiście nie mogło być mowy o zgodności tych wyroków, choć adwokat reprezentujący stronę powodową, przeświadczony o tym, że sprawa jest już zamknięta, wnioskował o zdjęcie tejże klauzuli. Sam dekret był powszechnie komentowany ze względu na jego walor związany z *sententia conformis*, jednak nie to jest przedmiotem zainteresowania autora niniejszej pracy.

⁵⁴³ W. Góralski W., Problem zgodności wyroków w świetle dekretu Roty Rzymskiej c. Stankiewicz z 22.03.1994 r., IM 1 (67) 1996, s. 217.

⁵⁴⁴ Dekret c. Stankiewicz z 22.03.1994, Mon. Eccl. 119 (1994), s. 341–351.

To co jest cenne, a co wypływa i z wydanego przez Stankiewicza dekretu i omówienia sformułowanego przez Góralskiego, to fakt, że zobrazowano tu właściwą zdaniem obu autorów drogę dla tytułów podporządkowanych i wyroków zawierających sformułowanie *iam provisum in primo*. Można to podsumować w kilku punktach. Po pierwsze, pozostawienie bez odpowiedzi tytułu w pierwszej instancji było zgodne z prawem. Po wtóre, apelacja z natury rzeczy dotyczy jedynie tytułów rozstrzygniętych (*affirmative, negattive*). Po trzecie, najważniejsze, w trybunale apelacyjnym można mimo to rozpatrzyć tytuł określony w pierwszej instancji jako *subordinate*, ale nie z urzędu, a na wniosek jednej ze stron. Należy tu podkreślić, że tytuł ten nie jest rozpatrywany jako rozpatrywany przez pierwszą instancję, czy jako nowe wniesienie sprawy. Sąd apelacyjny rozpatruje tytuł określony jako *subordinate*, jako sąd drugiej instancji. Taki pogląd został wyrażony przez Stankiewicza na podstawie obowiązujących od 1994 roku *Normae Romanae Rotae Tribunalis*⁵⁴⁵, ale i poprzedniej wersji z 1934 roku. W Normach z 1994 roku, w art. 108 zawarto następujące sformułowanie: *Si Iudices Turni a quo fit appellatio quaedam ex propositis dubiis insoluta reliquerint, appellatio fit tantum dubiis decisis. Proponi tamen poterunt in iudicio appellationis etiam dubia non decisa, si haec connexionem cum decisis habeant vel eisdem sint accessoria.*

Mając na uwadze przedstawioną sprawę, można podjąć próbę odpowiedzi na postawione powyżej pytanie czy wyroki *coram Rola* zawierające klauzulę „nie orzekać” stanowią rozstrzygnięcie, szczególnie w kontekście ewentualnych nieważności wyroku określonych w. kan. 1620 7° i 8°? Przeważnie jednak rozwiązanie jest pośrednie. Wcześniej założono istnienie tylko dwóch klarownych odpowiedzi – tak lub nie. Wydaje się, że najwłaściwsze rozwiązanie leży pomiędzy nimi. W opinii autora, posługując się wykładnią językową należy stwierdzić, że wyroku „nie orzekać” nie należy nazywać rozstrzygnięciem, bo takim może być tylko *affirmative* lub *negattive*. Abstrahując od kwestii ważności wyroku, rozstrzygnięciem jest coś co daje odpowiedź, w tym wypadku

⁵⁴⁵ *Normae Romanae Rotae Tribunalis* z 18.04.1994 r., AAS 86 (1994), s. 508–40.

odpowiedź na *dubium* sformułowane na początku procesu. „Rozstrzygać” oznacza rozważywszy coś podjąć ostateczną decyzję, przesądzić o czymś, a także decydować o czymś po zapoznaniu się z całością sprawy, rozwiązać coś ostatecznie⁵⁴⁶. Musi więc posiadać znaczący pierwiastek aktywności, działania. Rozstrzygnięcie musi być też jasne, precyzyjne. Klauzula „nie orzekać” nie jest więc w tym sensie rozstrzygnięciem, bo w pewnym sensie sąd unika odpowiedzi na pytanie, uzasadniając to przede wszystkim zasadami logiki.

Jednocześnie fakt, że klauzuli „nie orzekać” nie można nazwać rozstrzygnięciem, nie przesądza o tym, że zostają spełnione przesłanki wypełnione w kan. 1620 7° i 8°. Po pierwsze, nie można w żadnej mierze stwierdzić, że którakolwiek ze stron nie miała prawa do obrony, gdyż wszyscy uprawnieni uczestnicy procesu (małżonkowie i obrońca węzła małżeńskiego) mogą apelować od tego wyroku do sądu drugiej instancji lub bezpośrednio do Trybunału Roty Rzymskiej. Po drugie, choć w kan. 1620 8° pada sformułowanie „spór nawet częściowo nie został rozstrzygnięty”, to zdaniem autora chodzi tu bardziej o pominięcie pytania sformułowanego w postaci *dubio*, a nie o literalne rozstrzygnięcie przedmiotu sporu. I tak na przykład Mendonça stwierdza, że decyzja sędziego nie może być nigdy *intra*, *extra* lub *ultra* względem przedmiotu sporu. Sędzia nie może orzec z tytułu, który nie został uwzględniony w przedmiocie sporu, z tytułu dodatkowego, ani nie może działać też bez zgody którejś ze stron – *ultra petita partium*, czy też nie wydać orzeczenia w zakresie jednego z przyjętych tytułów⁵⁴⁷. Jednak wyrok „nie orzekać” nie stanowi żadnej z tych trzech form naruszenia.

Na tej podstawie można postawić wniosek końcowy, że rozstrzygnięcie w wyroku może być *sensu stricto*: *affirmative* lub *negative* – gdy w sensie literalnym i dosłownym rozstrzyga spór albo też *sensu largo* – gdy brak jest merytorycznego rozstrzygnięcia, a orzeczenie sformułowane w postaci *non*

⁵⁴⁶ E. Mejsner, *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. II, Warszawa 1998, s. 267.

⁵⁴⁷ A. Mendonça, *Practical aspects of using multiple grounds in formal marriage nullity cases*, *Studia canonica* 30 (1996), s. 103–106.

proponi. Orzeczenie *sensu largo* nie jest dotknięte nieważnością wyroku, gdyż nie spełnia przesłanek określonych w kan. 1620 7° i 8°.

Na tej podstawie nie można zgodzić m. in. z Sobańskim, który w kontekście tytułów *subordinate* zaleca zgodne z logiką orzeczenie *non proponi*, które są jego zdaniem pozostawieniem pytania procesowego bez odpowiedzi, co w konsekwencji pozbawia strony możliwości apelacji, gdyż, jak stwierdza ten autor, apelować można tylko od rozstrzygnięcia sprawy⁵⁴⁸. Nie można również zgodzić się z autorami, którzy twierdzą, że takie rozwiązanie ogranicza prawo do obrony⁵⁴⁹, które choć oparte jest o elementarne prawa człowieka⁵⁵⁰, to nie może być naruszone poprzez wydanie wyroku zawierającego klauzulę *non proponi*. Szczególnie Sztychmiller dobitnie zauważa, że prawa wiernych winny być chronione przez trybunał apelacyjny⁵⁵¹.

Podsumowując, trzeba wskazać, że wyroki *coram Rola*, w których zastosowano klauzulę „nie orzekać” nie mogą być uznane za nieważnie wydane czy wadliwe z tego powodu. Jednocześnie należy zastanowić się, szczególnie w kontekście zmiany sposobu orzekania i odejścia od stosowania omawianej klauzuli, nad kolejnym pytaniem. Czy w omawianej grupie wyroków faktycznie mamy do czynienia z sytuacją, w której następuje podporządkowanie tytułu związanego z *exclusio bonum prolis* tytułowi opartemu o *incapacitas assumendi*? Jeśli taka zależność nie następowała, oznaczać to będzie, że zupełnie niepotrzebnie stosowano metodologię związaną z „nie orzekać”. Jednocześnie zanegowanie tego stanu rzeczy będzie mogło stanowić odpowiedź na pytanie, dlaczego ksiądz Rola zmienił koncepcję orzekania, co również pomoże zrozumieć całościowe podejście nie tylko do problemu orzekania w kwestii *bonum prolis*, ale także w znacznie szerszym kontekście.

⁵⁴⁸ Zob. R. Sobański, *Orzekanie nieważności małżeństwa...*, s. 144.

⁵⁴⁹ Por. M. Theriault, „*Subordinate*” *Grounds in the Context of Cases with multiple Grounds*, Mon. Eccl. 120 (1995) 280, A. Mendonça, *Practical aspects...*, s. 103.

⁵⁵⁰ Por. kan. 221, a także m.in. kan. 1481, kan. 1649 nr 3. Zob. też Jan Paweł II, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej z 26.01.1989 roku*, AAS 81(1989), s. 923, nr 3; A. Miziński, *Prawo wiernych do obrony w procesie kanonicznym*, TKP PAN, II/2009, s. 77–78; H. Stawniak, *Prawo do obrony w procesie kanonicznym*, PK 33 (1980), nr 1–2, s. 142.

⁵⁵¹ R. Sztychmiller, *Sądownictwo kościelne w służbie praw człowieka*, Olsztyn 2000, s. 57.

4.4 Zbieg tytułów – pogląd współczesnej kanonistyki

Analiza uzasadnienia zastosowania klauzuli „nie orzekać” została już wcześniej przeprowadzona. Teraz, celem weryfikacji tegoż uzasadnienia, zestawione ono zostanie z poglądami innych autorów. Warto to zrobić zwłaszcza z uwagi na brak odesłania w wyrokach do źródeł (przy powołaniu się na zdanie znawców kościelnego prawa procesowego).

Z powodów znacznej objętości materii rozważania będą dotyczyły jedynie zakresu występowania w wyroku tytułu opartego na kan. 1095 3° oraz różnych form symulacji zgody małżeńskiej, tak aby skutecznie móc ocenić schemat zastosowany przez ks. Rolę. Aby właściwie i precyzyjnie naświetlić, czym jest sam zbieg tytułów, a następnie wskazać jakie zależności mogą występować pomiędzy nimi i w jaki sposób powinny kształtować się wyroki sądów kościelnych w tej materii, najpierw należy określić, czym jest ów tytuł prawny.

Tytuł prawny, czy mówiąc inaczej tytuł nieważności lub *caput nullitatis* jest pojęciem wykorzystywanym powszechnie w literaturze, a także w orzecznictwie. Petenci sądów kościelnych często zamiennie stosują również pojęcie „powód”, czy „powód stwierdzenia nieważności małżeństwa”. Instrukcja *Dignitas connubii* określa pośrednio tytuł prawny jako podstawy prawne, przez które małżeństwo jest zaskarżalne⁵⁵². Rozkrut wskazuje, że tytułem prawnym jest uznana przez prawo przyczyna, która sprawia, że zawarte małżeństwo będzie poznane procesowo⁵⁵³. W kontekście uznanej przez prawo przyczyny należy wnioskować, że chodzi o wszystkie przyczyny opisane szczegółowo w prawie kanonicznym w jednej z trzech grup, tj. przeszkody zrywające, wady konsensusu i brak formy kanonicznej. Bez wątplenia kanonistyka obecnie wypracowała schematy podstaw prawnych, które prowadzą do stwierdzenia nieważności

⁵⁵² Zob. art. 116 § 1 2° DC.

⁵⁵³ T. Rozkrut, *Formuła wątpliwości (DC, art. 135 § 3): zgodność oraz niezgodność tytułów małżeńskich (wymiar prawno-duszpasterski)*, w: *Ars boni et aequi*. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Remigiuszowi Sobańskiemu z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin, red. J. Wroceński, H. Pietrzak, Warszawa 2010, s. 462.

małżeństwa. Wcześniej jednak istniało wiele kontrowersji już na poziomie określenia co jest podstawą prawną, a co nie⁵⁵⁴.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że zaakceptowane przez sędziego tytuły prawne przeistaczają się w procesowe *dubium*, stając się formułą wątpliwości. Ostatecznie podczas wyrokowania sędzia w pewnym sensie będzie związany ową formułą wątpliwości, bo to na podstawione pytania musi znaleźć się odpowiedź w wyroku. Sędzia nie może wydać wyroku, tak pozytywnego, jak też negatywnego, gdy nie będzie odpowiadał na pytanie postawione w formule wątpliwości. Powodowałoby to nieważność nieusuwalną wyroku⁵⁵⁵. Sposób wyartykułowania formuły wątpliwości jest niezmiernie ważny nie tylko dla całego przebiegu procesu, ale także dla wyroku. Proces bowiem będzie kształtował się tak, aby skutecznie i w możliwie pełny sposób odpowiedzieć na postawione pytanie. To proces dostosowany jest do kształtu formuły wątpliwości. Wszystkie osoby biorące udział w procesie będą wykonywały swoje obowiązki, stale mając na uwadze postawione w formie pytania *dubium*. Jednak o ile praca adwokata kościelnego, czy obrońcy węzła małżeńskiego okazynie będzie mogła wychodzić poza ustalone *dubium*, o tyle treść wyroku będzie jasno i precyzyjnie wynikała z treści formuły wątpliwości. Wyrok będzie zredagowany analogicznie, jak została wcześniej przedstawiona formuła wątpliwości. Można więc powiedzieć, że jest to swojego rodzaju odbicie lustrzane⁵⁵⁶.

Zarówno w skardze powoda, jak też w odpowiedzi sformułowanej przez stronę pozwaną, może znajdować się wiele tytułów prawnych⁵⁵⁷. Sędzia, jeśli tylko widzi podstawy do tego, że może zostać to udowodnione w procesie, ma obowiązek uwzględnić w formule wątpliwości wszystkie tytuły prawne.

⁵⁵⁴ Tu można wskazać choćby spór o rozróżnianie symulacji częściowej i całkowitej.

⁵⁵⁵ J. Llobell, *Note sulla congruenza e la conformità delle sentenze*, *Ius Ecclesiae* 2 (1990), s. 550.

⁵⁵⁶ Por. A. Mendonça, *Practical aspects...*, s. 103; M. F. Pompedda, *Decision-Sentence in Marriage Trials: of the Concept and Principles for Rendering an Ecclesiastical Sentence*, *Quaderni del Studio Rotale* 5 (1990), s. 83.

⁵⁵⁷ Zob. art. 135 § 3 DC, kan. 1676 § 5 MIDI, por. G. Maragnoli, *La formula del dubbio [artt 135–137]*, w: *Il giudizio di nullità matrimoniale dopo l'istruzione „Dignitas connubii”* red. P. A. Bonnet, C. Gullo, Città del Vaticano, 2008, s. 125; G. Erlebach, *Komentarz do kan. 1677*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. V, red. J. Krukowski, Poznań 2007, s. 344.

Dodatkowo sędzia może zaproponować jeszcze inne tytuły, dotąd nie poruszone w pismach czy oświadczeniach stron, może działać niejako z urzędu⁵⁵⁸. Jak wskazuje Sobański, w takim przypadku istotne jest, aby żadna ze stron nie wniosła w tym zakresie sprzeciwu⁵⁵⁹.

W sytuacji, gdy po jednej stronie procesowej mamy przyjętych kilka tytułów prawnych, mamy do czynienia z ich zbiegiem. W przypadku zbiegu kilku tytułów, sprecyzowanie odpowiedniej formuły wątpliwości jest jeszcze ważniejsze. Jak wskazuje wielu autorów, czynności związane z odpowiednim sformułowaniem przedmiotu sporu muszą być prowadzone z dużą ostrożnością i świadomością. Stawniak podkreśla, że formuła wątpliwości domaga się precyzyjnego prawniczego dookreślenia: „(...) trzeba w przypadku ustalenia dwu lub więcej tytułów, zwrócić uwagę na ich kompatybilność lub jej brak, by zastosować odpowiednie spójniki”⁵⁶⁰. Tego samego zdania jest również Rozkrut⁵⁶¹. Sobański wskazuje ponadto, że istotna jest również sama struktura formuły wątpliwości, kolejność tytułów i podobnie jak Stawniak zauważa istotną rolę użytych spójników⁵⁶².

Zbieg tytułów po jednej stronie procesowej rodzi szerokie konsekwencje procesowe. Wpływa to zarówno na formułowanie przedmiotu sporu, ale także na późniejsze wyrokowanie. W literaturze kanonistycznej odnaleźć można trzy różne relacje, jakie łączyć mogą zebrane w formule wątpliwości tytuły prawne. Tytuły mogą być względem siebie wykluczające się, kompatybilne albo absorbujące. Systematykę taką przyjmuje się w oparciu o ich teoretyczną podbudowę poszczególnych tytułów prawnych, a także w oparciu o zasady logiki.

Na tej podstawie przyjmuje się, że tytuły kompatybilne można łączyć spójnikiem „i”. Są one związane z różnymi faktami prawnymi. Tytuły

⁵⁵⁸ Zob. kan. 1452 KPK.

⁵⁵⁹ R. Sobański, *Orzekanie nieważności małżeństwa...*, s. 140.

⁵⁶⁰ H. Stawniak, *Komentarz do art. 135*, w: *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, red. T. Rozkrut, Sandomierz 2007, s. 207.

⁵⁶¹ T. Rozkrut, *Formuła wątpliwości...*, s. 459; H. Stawniak, *Zawiązanie sporu*, w: B. Hołyst, G. Leszczyński (red.), *Wielka encyklopedia prawa. Prawo kanoniczne*, t. 2, Warszawa 2014, s. 262–263.

⁵⁶² Zob. R. Sobański, *Orzekanie nieważności małżeństwa...*, s. 141–142.

wykluczające się (czyli niekompatybilne) dotyczą tych samych faktów prawnych, tak samo jak tytuły absorbujące się. W tym przypadku tytułów niekompatybilnych nie może mieć stosowanie spójnik „i”, prawidłowym zastosowaniem będzie użycie spójnika „lub”⁵⁶³. Przykładem występowania tytułów wykluczających się jest symulacja (kan. 1101 § 2) w zbiegu z poważnym brakiem rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich (kan. 1095 2°). Dzieje się tak z uwagi na fakt, że zakłócenia w sferze psychicznej (brak rozeznania oceniającego), które dotyczą intelektu, oddziałując na wolę i jej decyzję (pozytywny akt woli). Jest to powszechnie przyjętym uzasadnieniem wzajemnego wykluczania się obu tytułów⁵⁶⁴. W takiej sytuacji sędzia powinien orzec w zakresie tytułu, który został wykluczony przez inny tytuł *non proponi*.

W przypadku tytułów kompatybilnych, sędzia będzie mógł orzekać *pro vinculo* z kilku tytułów jednocześnie. Sprawa rodzaju orzeczenia komplikuje się znacznie w przypadku zbiegu tytułów prawnych owocującym wykluczeniem lub absorpcją. Jeśli bowiem orzeczono już nieważność małżeństwa z jednego tytułu, to nie można wydać wyroku pozytywnego czy też negatywnego z innego tytułu, który jest niekompatybilny z pierwszym tytułem. Natomiast wyroki *non proponi* czy też *provisum in primo* orzekane są w tytułach absorbujących się. Ma to miejsce, gdy tytuł główny, np. symulację, rozstrzygnięto *pro nullitate*, a tytułem podporządkowanym *subordinate* była symulacja częściowa, np. wykluczenie nierozzerwalności⁵⁶⁵. Takie stwierdzenie absorpcji jednego tytułu w innym oznacza wyłącznie zwykłe wstrzymanie się od wydania osądu, podyktowane logiką⁵⁶⁶.

⁵⁶³ *Ibidem*, s. 142–143.

⁵⁶⁴ Por. dec. c. Stankiewicz z 26.03.1990, RRDec. 82 (1990), s. 234–236; R. Sobański, *Orzekanie nieważności małżeństwa...*, s. 146; dec. c. Jarawan z 10.03.1989, RRDec. 81 (1989), s. 192–209; dec. c. Serrano z 20.01.1994, RRDec. 86 (1994), s. 43; dec. c. Lanversin z 17.03.1993, RDD 85 (1993), s. 158.

⁵⁶⁵ Por. W. Góralski, *Problem zgodności wyroków w świetle dekretu Roty Rzymskiej c. Stankiewicz z 22.03.1994 r.*, IM 1 (67) 1996, s. 217.

⁵⁶⁶ Por. c. Sabbatani z 24.03.1961 r., SRRDec. 53: 1961, s. 163.

4.4.1 Jaki jest stosunek tytułów kan. 1101 §2 i kan. 1095 3°?

Jak wskazano powyżej, w swoich wyrokach ksiądz Rola w przypadku pojawienia się zbiegu tytułów kan. 1095 3° oraz kan. 1101 § 2 postanawia nie orzekać, uzasadniając to albo niekompatybilnością tychże tytułów⁵⁶⁷, albo tym, że kan. 1095 3° jest tytułem bardziej ogólnym.

Pojawia się więc tu już pierwsza wątpliwość, czy ponens uznał te tytuły za wykluczające się, czy za tytuły absorbujące się. Tego nie sposób wywnioskować z samej treści orzeczeń.

Jaka jest więc praktyka większości kanonistów i jurysprudencji? W pierwszej kolejności dalszy wywód dotyczy autorów, którzy zajmują się zestawieniem symulacji częściowej z niezdolnością z przyczyn natury psychicznej. Dopiero potem, niejako w formie uzupełnienia tego materiału przedstawiono opinie zestawiające symulację całkowitą z kan. 1095 3°. Uzasadnieniem tego zabiegu i takiej kolejności będą trzy fakty. Pierwszy i najistotniejszy to tematyka niniejszej dysertacji. Dla autora najważniejszą materią jest ta związana z wykluczeniem potomstwa – symulacją częściową. Drugim uzasadnieniem przyjętej metodologii badań będzie fakt, że symulacja częściowa i całkowita mają tę samą konstrukcję, odróżnia je jedynie przedmiot wykluczenia. Podmiot wykluczania, czyli symulant oraz sposób wykluczenia, czyli pozytywnego aktu woli pozostają te same. Wiąże się to również z tym, że każdy rodzaj symulacji jest aktem woli, dlatego badając tę podstawę prawną, należy zweryfikować, czy po stronie ewentualnego symulanta nie ma żadnych przeszkód w skutecznym wyrażaniu tejże woli, w tym przypadku skierowanej przeciwko zawarciu małżeństwa (symulacja całkowita), czy też jakiegoś jego przymiotu lub elementu (symulacja częściowa)⁵⁶⁸. Gdyby występowały okoliczności wskazujące na to, że potencjalny symulant nie miał możliwości wyrażenia własnej woli, wtedy oczywiście do samej symulacji nie mogłoby dojść. Z uwagi na fakt, że symulacja całkowita i symulacja częściowa opierają

⁵⁶⁷ Tu przede wszystkim sprawa nr 22402, s.11, gdzie stwierdzono, że zdaniem kanonistów symulacja częściowa jest niekompatybilna z tytułem niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej (kan. 1095 3° KPK).

⁵⁶⁸ Zob. dec. c. Faltin z 18.01.1988 r., RRDec. 1988, s. 3–4, nr 8.

się na pozytywnym akcie woli, na tych samych wolitywnych umiejętnościach i zdolnościach symulanta, dlatego można również w tym przypadku zastosować metodę porównawczą przy zbieżności z kan. 1095 3°. Podsumowując, taka sama relacja będzie miała miejsce zarówno przy zbiegu kan. 1095 3° z symulacją całkowitą, jak też z dowolną formą symulacji częściowej. Trzecim argumentem będzie fakt, że w niektórych wyrokach z badanej grupy pojawia się orzeczenie „nie orzekać” nie tylko w kontekście symulacji częściowej (głównie wykluczenia *bonum prolis*), ale również w kontekście symulacji całkowitej⁵⁶⁹.

Jedno z najobszerniejszych opracowań tematyki zbiegu tytułów prawnych opracował Sobański. Autor bada w swojej rozprawie relacje pomiędzy różnymi podstawami prawnymi. Tytułem wstępu do głównego wątku trzeba wskazać, że Sobański uważa, że nie da się pogodzić symulacji – czy to częściowej czy to całkowitej – ani z brakiem używania rozumu, ani z brakiem wystarczającego rozeznania⁵⁷⁰. Tego samego zdania jest Stankiewicz, który stwierdza, że poważne zakłócenia w sferze psychicznej, dotyczące również intelektu, oddziałują na wolę i jej decyzje, w tym na możliwość podjęcia pozytywnego aktu woli⁵⁷¹. Zdanie to podzielają liczni sędziowie Roty Rzymskiej⁵⁷², choć bywają od tej reguły wyjątki⁵⁷³. Według tychże autorów, braki w sferze osobowościowej i psychicznej rzutują bezpośrednio na fakt, że potencjalny symulant nie byłby w stanie wyrazić skutecznego, określonego przepisem kanonu 1101 § 2, pozytywnego aktu woli.

Jednak zupełnie inaczej według przeważającej liczby kanonistów wygląda sytuacja, gdy zestawiony zostaje tytuł symulacji z tytułem kanonu 1095 3°. Sobański stwierdza wprost, że symulacja oraz niezdolność do podjęcia istotnych

⁵⁶⁹ Na przykład sprawa nr 22467 czy sprawa nr 24793.

⁵⁷⁰ Zob. R. Sobański, *Orzekanie nieważności małżeństwa...*, s. 147.

⁵⁷¹ A. Stankiewicz, *Il contributo della giurisprudenza rotale al „defectus usus rationis et discretionis iudicii”: gli ultimi sviluppi e le prospettive nuove*, w: *Lincapacità di intendere e di voler nel diritto matrimoniale canonico (can. 1095, nn. 1–2)*, Città del Vaticano 2001, s. 283; dec. c. Stankiewicz z 26.03.1990, RRDDec. 82 (1990), s. 234–236.

⁵⁷² Dec. c. Pompedda z 30.01.1989, RRDDec. 81 (1989), s. 88; dec. c. Boccafola z 24.01.1991, RRDDec. 83 (1991), s. 50; dec. c. Civili z 06.12.1993, ARRTDec. 85 (1993), s. 768; dec. c. Jarwan z 10.03.1989, RRD 81 (1989), s. 192–209; dec. c. Serrano z 20.01.1994, RRDDec. 86 (1994), s. 43; dec. Lanversin z 17.03.1993, RRDDec. 85 (1993), s. 158.

⁵⁷³ Dec. C. Loper-Gallo z 21.05.1996, *Monitor Ecclesiasticus* 122 (1997), s. 413–423.

obowiązków małżeńskich nie wykluczają się jako tytuły nieważności⁵⁷⁴. To wskazanie znakomitego polskiego kanonisty wskazuje bardzo dokładnie, że w przypadku równoległego występowania w formule wątpliwości kan. 1095 3° oraz jakiegokolwiek formy symulacji można, a nawet należy wydać wyrok bądź za ważnością małżeństwa, bądź za jego nieważnością. Podobnie uważają również Aznar Gil⁵⁷⁵, Briones⁵⁷⁶ i Gutiérrez wraz z Martínezem⁵⁷⁷. Kraiński ogólnie stwierdza, że sentencje rotalne traktują te tytuły jako niewykluczające się⁵⁷⁸. Podsumowując, można powołać się na wypowiedź wspomnianego wcześniej Stankiewicza, który opisuje całe zagadnienie bardzo esencjonalnie. Autor ten wskazuje, że niezdolność z przyczyn natury psychicznej, inaczej niż zaburzenia dotyczące intelektu z kan. 1095 1° i 2°, nie zakłóca procesu intelektualnego i wolitywnego, przez co jednostka jest zdolna do podjęcia zgody małżeńskiej lub jej wykluczenia⁵⁷⁹. Nie jest jedynie zdolna do wykonywania istotnych obowiązków małżeńskich⁵⁸⁰. Dlatego należy przyjąć, iż osoba niezdolna do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich może ważnie wyrazić zarówno zgodę małżeńską, jak również podjąć pozytywny akt woli wykluczający zawarcie całego małżeństwa, jak też wyrazić zgodę na małżeństwo, jak i ją wykluczyć. Wynika z tego, iż obecnie przeważająca większość specjalistów prawa kanonicznego stoi na stanowisku, że zarówno symulacja całkowita, jak też wykluczenie częściowe przymiotu lub elementu małżeństwa są w pełni kompatybilne z *incapacitas* określonym w kan. 1095 3°.

Jest to pogląd odmienny od reprezentowanego początkowo przez ks. Rolę. Z kolei Jarawan zdaje się stosować również konstrukcję tytułów podporządkowanych, jednak odwrotną niż w wyrokach *coram* Rola. Jarawan

⁵⁷⁴ R. Sobański, *Orzekanie nieważności małżeństwa...*, s. 147.

⁵⁷⁵ F. R. Aznar Gil, *Incapacidad de asumir (c. 1095, Jo.) y jurisprudencia de la Rota Romana*, REDC 53 (1996), s. 24.

⁵⁷⁶ J. Briones, *La simulacion parcial: concxiôn y diferencias con la incapacidad psichica consensual*, w: *Escritos en honor de Javier Hervada*, Pamplona 1999, s. 817–828.

⁵⁷⁷ I. M. Briones Martínez, M.D. Gutiérrez, *Simulación parcial por exclusion del bien de la prole*, REDC 56 (1999), s. 733.

⁵⁷⁸ W. Kraiński, *Orzekanie nieważności małżeństwa z tytułu symulacji całkowitej wraz z innymi tytułami nieważności małżeństwa w obrębie zgody małżeńskiej w wyrokach Roty Rzymskiej*, SG, t. XXVII, s. 227.

⁵⁷⁹ A. Stankiewicz, *De iurisprudencia rotali...*, s. 233; por. W. Góralski, *Kanoniczna zgoda...*, s. 84–85.

⁵⁸⁰ *Ibidem*, s. 233.

określił formułę wątpliwości, gdzie symulacja całkowita była tytułem głównym, a *incapacitas assumendi* podporządkowanym, konstruując formułę wątpliwości w następujący sposób: *ex capite simulationis totalis ex parte viri conventi vel subordinate ob incapacitatem psychologiam assumendi et adimplendi onera matrimonii essentialia ex parte eiusdem viri conventi*⁵⁸¹.

Z czego może więc wynikać odmiennność orzecznictwa ks. Roli w pierwszym jego okresie orzekania w Trybunale w Warszawie? Nowakowski, analizując dorobek Stankiewicza zauważa, że były Dziekan Roty Rzymskiej jest zdania, iż faktycznie materia ta wzbudzała w przeszłości wiele kontrowersji⁵⁸². Na to wskazuje też Rozkrut, który przypomina, że wcześniej panował zupełnie inny pogląd prowadzący do wniosku, że pomiędzy tytułami opartymi o kan. 1101 § 2 oraz kan. 1095 3° występuje niekompatybilność⁵⁸³. jego zdaniem, zarówno nauka jak i jurysprudencja związane ze zrozumieniem kan. 1095 3° pozwoliły na odwrócenie sytuacji i orzekanie z obu tych tytułów. Nastąpił również rozwój nauk psychologicznych, który wraz z rozbudowaniem współpracy na gruncie kanonistyki i nauk psychologicznych wpłynął na znaczący rozwój badań w tym zakresie. Także Maragnoli ma świadomość, że wcześniejsze rozstrzygnięcia wskazywały na niekompatybilność niezdolności z przyczyn natury psychicznej i różnych postaci symulacji, jednak obecnie należy przyjąć, że kan. 1095 3° jest kompatybilny z symulacją, tak częściową, jak i całkowitą.⁵⁸⁴ Pomimo tego autor ten, w odróżnieniu od wcześniej wymienionych, zaznacza, że w istocie niekompatybilność tych tytułów jest jedynie względna, zależy bowiem od konkretnej, kazuistycznie określonej sytuacji. Zaproponowane podejście jest rozsądne, choćby z uwagi na różnorodność wielu przypadków i ciągły, dynamiczny rozwój nauk związanych z psychologią człowieka. Niestety, Maragnoli nie podaje żadnych konkretnych

⁵⁸¹ Zob. Dec. c. Jarawan z 10.03.1989 r., RR Dec.1989, s. 192, nr 6.

⁵⁸² B. Nowakowski, *Wkład Biskupa Antoniego Stankiewicza w dorobek myśli kanonistycznej*, Warszawa 2007, s. 157.

⁵⁸³ T. Rozkrut, *Formuła wątpliwości...*, s. 466.

⁵⁸⁴ G. Maragnoli, *La formula...*, s. 111.

przykładów na zastosowanie takiej tezy, co powoduje, że pogląd ten jest jedynie teorią hipotetyczną, choć wartą odnotowania.

4.5 Podsumowanie i wnioski

W trzecim rozdziale przedstawiono specyficzną grupę wyroków zawierających sformułowanie „nie orzekać”. Wyroki te stanowiły stosunkowo liczną grupę wszystkich badanych w niniejszej dysertacji rozstrzygnięć. Przez to omówienie tego zagadnienia było tym bardziej istotne. Przeprowadzona analiza badała zasadność zastosowania formuły „nie orzekać” zarówno w wymiarze zewnętrznym, jak też w wymiarze wewnętrznym.

W wymiarze wewnętrznym zweryfikowano spójność pomiędzy dwiema grupami wyroków, tj. wyrokami, gdzie zastosowano klauzulę, a pozostałymi wyrokami, gdzie takiego rozwiązania nie zastosowano. W drugiej grupie wyroków skupiono się przede wszystkim na orzeczeniach, które zawierały zbieg wykluczenia dobra potomstwa z innymi tytułami prawnymi, w głównej mierze z niezdolnością natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

W tym obszarze badań udowodniono, że takiej spójności nie było. To znaczy, że przy identycznym zbiegu tytułów stosowano różne rozwiązania w konstrukcji wyrokowej. Zbadano również, czy rozbieżności wynikają ze stanu faktycznego sprawy, czy też ze stopnia udowodnienia tytułu, względem którego zastosowano klauzulę „nie orzekać”. Ponieważ takie konotacje nie wystąpiły, dlatego uznano, że nie było spójności pomiędzy poszczególnymi wyrokami.

Prowadząc taką analizę wykryto również wyrok, który w obrębie tylko jednego orzeczenia miał nieprawidłowości w zakresie spójności z przyjętym uzasadnieniem dla rozstrzygnięć „nie orzekać”. Mowa tu o sprawie numer 24793, której poświęcono osobny fragment niniejszego rozdziału.

Analiza pozwoliła na dostrzeżenie pewnych tendencji, które należy podkreślić. Chodzi mianowicie o nieprzypadkowe rozłożenie rozstrzygnięć „nie

orzekać” w czasie wydawania orzeczeń obu grup. Choć nie jest to zupełnie jednoznaczny podział, to należy zdecydowanie odnotować, że wyroki zawierające klauzulę „nie orzekać” były wydawane we wcześniejszym okresie, natomiast wyroki, w których wydano orzeczenie jednoznaczne pozytywne lub negatywne, były wydawane znacznie później. Choć na styku obu tych okresów wyroki były wydawane niemalże naprzemiennie, to jednak można wyodrębnić dwa okresy, charakteryzujące się różnymi kształtami tych wyroków.

Moim zdaniem wiąże się to z tym, iż ksiądz Rola płynnie i stopniowo zmienił podejście do omawianego zagadnienia. Jego orzecznictwo ewoluowało i zmieniało się, coraz bardziej odchodząc od wyroków „nie orzekać”. Potwierdzają to nie tylko skonstruowane i zestawione statystyki badanych wyroków, ale również wspomniane w niniejszym rozdziale poglądy innych kanonistów, którzy przypominali wcześniejsze podejście do niniejszego problemu. Na tej podstawie można stwierdzić, iż początkowo ksiądz Rola orzekał zgodnie z wcześniejszym podejściem, jednak z upływem czasu zaczął zmieniać rozumienie tytułu niezdolności natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, co zaowocowało również zmianą przy zbiegu tego tytułu z wykluczeniem dobra potomstwa.

Na koniec trzeba podkreślić, iż obecnie orzecznictwo księdza Roli jest spójne zarówno wewnętrznie, jak też jest zgodne z przyjętą przez szeroko rozumianą kanonistykę i orzecznictwo rotalne.

Wymiar zewnętrzny stanowiło zestawienie wszystkich wyroków „nie orzekać” ze stanowiskiem aktualnej jurysprudencji: piśmiennictwa i wyroków rotalnych. Porównano, czy w analogicznych sytuacjach inni kanoniści również byli skłonni wydać wyrok zawierający klauzulę „nie orzekać”. Wykazano, że zastosowanie tej klauzuli w przypadku zbiegu tytułów niezdolności natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich i symulacji częściowej (ale i całkowitej) nie wyklucza się. Nie ma tu również żadnej zależności, co było sugerowane w uzasadnieniach wyroków *coram* Rola. Nie

można więc wskazać, że jeden z tych dwóch tytułów jest ogólniejszy, a drugi bardziej szczegółowy.

Zaznaczono przy tym, że uzasadnieniem dla takiego stanu rzeczy jest fakt, że osoba, po której stronie udowodniono *incapacitas* określony w kan. 1095 3°, nie musi mieć żadnych dysfunkcji w wyrażaniu swojej woli, a więc może ważne wyrazić zarówno zgodę małżeńską, jak również podjąć pozytywny akt woli przeciwny małżeństwu sakramentalnemu, czy też wykluczyć jakikolwiek istotny przymiot lub element tegoż małżeństwa. Mając powyższe na uwadze trzeba podkreślić, że obecnie przeważająca część jurysprudencji stoi na stanowisku, że wszelkie formy symulacji – czy to częściowej, czy całkowitej – są kompatybilne z niezdolnością zawartą w kan. 1095 3°. Z całą pewnością można więc orzec w jednym wyroku, po jednej stronie procesowej dwa tytuły – i niezdolność natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, i wykluczenie *bonum prolis* – nie narażając się na złamanie zasad logiki.

Mając to na uwadze, należy stwierdzić, że zmiana, jaka dokonała się w orzecznictwie pomocniczego wikariusza sądowego Sądu Metropolitalnego Warszawskiego, jest zgodna ze współczesną doktryną procesowego prawa małżeńskiego i należy uznać, że jest to ważna i potrzebna zmiana, podążająca w słusznym kierunku.

ROZDZIAŁ V WNIOSKI I POSTULATY NA PRZYSZŁOŚĆ

Wstęp

Współczesne małżeństwo, tak jak i cała współczesna rodzina, mierzy się z wieloma trudnościami związanymi z kwestią potomstwa. Problemy te stanowią znaczne wyzwanie wynikające w dużej mierze z dynamicznie zmieniającego się świata. Obecnie żyjemy w epoce, w której zmiany zachodzą znacznie szybciej niż kiedyś. Mniej jest więc czasu na przemyślane reagowanie na takie zmiany, a tym samym trudniej jest zapobiegać ich negatywnym skutkom.

Trudności związane z dobrowolnym wyrzeczeniem się potomstwa w małżeństwie i dobrowolnej bezdzietności można podzielić na dwie najważniejsze grupy: obiektywne, do których zaliczono np. okoliczności ekonomiczne oraz subiektywne, jak np. uwarunkowania społeczno-kulturowe. Dla odmiany, Owsiejczyk wyróżnia w tym zakresie czynniki zewnętrzne w postaci szeroko rozumianych determinant społecznych, kulturowych, politycznych i ekonomicznych oraz czynniki wewnętrzne, dotyczące intymnej, emocjonalnej i pierwotnej natury rodziny i jej egzystencji⁵⁸⁵. Moim zdaniem, przyjęte przez Owsiejczyk rozróżnienie będzie trudniejsze w prowadzeniu dalszych badań. Dlatego na potrzeby tej dysertacji autor pozostanie przy wcześniej ustalonym podziale na czynniki obiektywne i czynniki subiektywne.

Wśród okoliczności obiektywnych należy wskazać trudności ekonomiczne w postaci m. In. powszechnych, ogólnoswiatowych kryzysów finansowych skutecznie uniemożliwiających budowanie stabilnej rodziny, braki mieszkaniowe⁵⁸⁶, brak odpowiedniej polityki prorodzinnej⁵⁸⁷, rosnące rozwarstwienie społeczne⁵⁸⁸, obecne obszary biedy i ubóstwa⁵⁸⁹, czy też problem

⁵⁸⁵ Zob. A. Owsiejczyk, *Czynniki wpływające na postawy młodych ludzi wobec prokreacji*, Roczniki Socjologii Rodziny 2008/2009, t. 19, s. 159–160.

⁵⁸⁶ Zob. Główny Urząd Statystyczny, *Prognoza gospodarstw domowych na lata 2008–2035*, Warszawa 2010. Z tej publikacji wynika, że w Polsce brakuje 1,22 mln mieszkań. Podobne wnioski wynikają z badań EuroStatu.

⁵⁸⁷ Zob. E. Komorowska, E. Kukawska, *Bezdzietność z wyboru i jej związki z wybranymi zachowaniami konsumpcyjnego stylu życia mieszkańców wsi i miast*, Rozprawy Społeczne 2015, t. 9, nr 1, s. 71.

⁵⁸⁸ Zob. T. Blanchet, L. Chancel, A. Gethin, *How Unequal Is Europe? Evidence from Distributional National Accounts, 1980–2017*, <https://wid.world/document/bcg2019-full-paper/> (dostęp 07.08.2019).

bezrobocia trwałego wśród najmniej wykształconych osób⁵⁹⁰. Władze świeckie wciąż próbują walczyć z tymi trudnościami. Również Kościół, poprzez dzieła miłosierdzia, próbuje minimalizować negatywne skutki tych trudności. Jednak należy przyjąć, że okoliczności te będą prawdopodobnie występowały w społeczeństwach na całym świecie zawsze, zmieniając jedynie stopień swojego nasilenia.

Uwarunkowania ekonomiczne to znaczące przyczyny braku dobrostanu w małżeństwach i wynikających z tego problemów, z którymi muszą się mierzyć. Czynniki te mają silny wpływ na zmiany postaw prokreacyjnych wśród młodych ludzi. Coraz częściej też przyczyniają się do tego, że małżonkowie wybierają świadome życie małżeńskie bez dzieci, nieukierunkowane na potomstwo. Jest to zauważalne w zeznaniach stron omówionych w poprzednich rozdziałach. W oświadczeniach sądowych odnajdujemy argumenty, że małżonków nie było stać na dzieci, gdyż nie mieli pracy (lub nie mieli stabilnej pracy), nie dysponowali odpowiednimi warunkami mieszkaniowymi, a w skrajnych wypadkach – również warunkami bytowymi.

Poza uwarunkowaniami ekonomicznymi, także okoliczności społeczno-kulturowe stanowią wyzwanie dla współczesnego Kościoła, być może nawet poważniejsze. Mowa tu o zmianach w zakresie mentalności i moralności, zjawisku laicyzacji społeczeństwa, rozprzestrzenianiu się doktryn skrajnie liberalnych, kryzysie wiary⁵⁹¹ i spadku religijności Polaków⁵⁹², a w konsekwencji

Z cytowanego badania wynika, że w Polsce udział w dochodzie narodowym 10% najlepiej zarabiających Polaków wyniósł w 2017 roku aż 40%.

⁵⁸⁹ Główny Urząd Statystyczny, *Zasięg ubóstwa ekonomicznego w Polsce w 2018 roku*, Warszawa 2019. W porównaniu 2017 roku i 2018 roku wzrósł zasięg ubóstwa skrajnego (z ok. 4% osób do ok. 5% osób) oraz relatywnego (z ok. 13% osób do ok. 14% osób).

⁵⁹⁰ Główny Urząd Statystyczny, *Stopa bezrobocia rejestrowanego w latach 1990–2019*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-latach-1990-2019,4,1.html> (dostęp 07.08.2019)

⁵⁹¹ Zob. Benedykt XVI, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 26.01.2013 roku, w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/rota_26012013.html (dostęp 20.08.2019).

⁵⁹² Zob. A. Cooperman, *Religijność i przynależność i narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej. Przenikanie się tożsamości narodowej i religijnej w regionie dawniej zdominowanym przez ateistyczne reżimy*, w: <https://www.pewresearch.org/wp-content/uploads/sites/7/2017/05/POL-Overview-FOR-WEB.pdf> (dostęp: 19.08.2019). Według tego raportu religijność Polaków spadła z 96% w 1991 roku do 87% w 2015 roku. Badania Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego (ISKK, *Annuario Statisticum Ecclesiae in Polonia* 2017, Warszawa 2017) wskazują, że w roku 2015 w stosunku do roku

pojawieniu się mentalności prorozwodowej i popularyzacji tzw. wolnych związków. W tej grupie uwarunkowań można też wskazać zmianę priorytetów, gdy ścieżka kariery jest przedkładana ponad budowanie rodziny, przez co uwypuklają się dążenia materialistyczne i postawy egoistyczne. Można także wyróżnić zmiany organizacji życia i jego stylu, postępującą emancypację kobiet, która przybiera niejednokrotnie postawy skrajnie feministyczne, wzrost tempa życia, postępującą urbanizację i zaniedbanie obszarów wiejskich, zmianę aspiracji życiowych zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn, czy daleko idącą atomizację społeczną i indywidualizację. Szczególną wagę należy przypisać zmieniającej się roli kobiet we współczesnym społeczeństwie, co zauważa wielu socjologów⁵⁹³. To wszystko wpływa na zasadnicze zmiany w systemie i strukturze wartości wyznawanych przez społeczeństwo.

Nie jest to na pewno katalog zamknięty. Obecnie wielu specjalistów z różnych gałęzi nauki, acz przede wszystkim socjologii, próbuje określić czynniki i mechanizmy, które odpowiedzialne są za pojawienie się tendencji zwanej celową bezdzietnością (w literaturze przedmiotu pojawiają się również takie pojęcia jak: dobrowolna bezdzietność⁵⁹⁴, bezdzietność z wyboru⁵⁹⁵, DINKS⁵⁹⁶, *voluntary childlessness*⁵⁹⁷ lub *childfree*⁵⁹⁸). Problemom tym

poprzedniego *dominantes* dla Polski wzrósł nieznacznie z 39,1% do 39,8%, zaś *communicantes* wzrósł z 16,3% do 17%.

⁵⁹³ Por. D. Hollander, *Women Who Are Fecund but Do Not Wish to Have Children Outnumber the Involuntarily Childless*, Perspectives on Sexual and Reproductive Health, Vol. 39, No. 2, 2007; J. Abma, G. Martinez, *Childlessness among older women in US: trends and profiles*, Journal of Marriage and Family, Vol. 68, No. 4 (2006), s. 1045–1056; E. Garncarek, *Kobieta bez dziecka vs. mężczyzna bez dziecka w świetle wypowiedzi autorów postów internetowych*, Acta Universitatis Lodzensis, Folia Sociologica 34, 2009, s. 121–141; L. Kocik, *Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego świata*, Kraków 2006.

⁵⁹⁴ Por. A. Kwak, *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacja*, LAT, Warszawa 2014.

⁵⁹⁵ E. Komorowska, E. Kukawska, *Bezdziethość z wyboru...*, s. 70–78.

⁵⁹⁶ Akronim od ang. *Double Income No Kids* – Podwójny przychód, bez dzieci, zob. I. Jacuś, *Od wielodzietności do bezdzietności? Przemiany w poglądach na posiadanie dzieci i ich uwarunkowania*, Rocznik Socjologii Rodziny XVI UAM, Poznań 2005, s. 133–134.

⁵⁹⁷ G. N. Ramu, *Family background and perceived marital happiness: a comparison of voluntary childless couples and parents*, The Canadian Journal of Sociology 1984, Vol. 9, No. 1, s. 47–67; V. Krishnan, *Religious Homogamy and voluntary childlessness in Canada*, Sociological Perspectives, Vol. 36, No. 1, s. 47–67; M. D. Somers, *A comparison of voluntarily childfree adult and parents*, Journal of marriage and Family, Vol. 55, No. 3 (1993), s. 643–650.

przeciwstawia się także instytucja małżeństwa sakramentalnego, która ze swojej natury jest przecież nastawiona i ukierunkowana na posiadanie potomstwa. Wymieniony katalog okoliczności jest bardzo rozbudowany, choć na pewno nie jest on wciąż w pełni omówiony, wymaga stałych pogłębianych badań zarówno od strony statystycznej, socjologicznej, jak też kanonistycznej.

Wymienione uwarunkowania przyczyniają się także do zwiększenia współcześnie liczby rozwodów⁵⁹⁹. W ten trudny trend wpisują się również sprawy z zakresu stwierdzenia nieważności małżeństwa, których przybywa. Coraz więcej jest także spraw związanych z wykluczeniem potomstwa⁶⁰⁰. Dlatego w niniejszym rozdziale podjęta została próba odpowiedzi na następujące pytanie główne: dlaczego liczba spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa związanych z wykluczeniem *bonum prolis* jest tak duża, mimo że przeprowadzane są badania kanoniczne nupturientów? Rozważania te były prowadzone w świetle wcześniej przeanalizowanych wyroków *coram* Rola, a także obowiązującego prawodawstwa powszechnego i partykularnego.

Badania miały na celu odpowiedź na dwa pytania. Po pierwsze, czy obecne normy związane z przygotowaniem przedmałżeńskim są wystarczające, czy też wymagają sformułowania wniosków *de lege ferenda*. I po drugie, czy wykonywanie tychże norm jest właściwe.

W celu udzielenia odpowiadając na powyższe pytania, w pierwszej kolejności przeprowadzono kwerendę najistotniejszych dokumentów związanych z przygotowaniem nupturientów do małżeństwa, aby podsumować współczesny kształt prawodawstwa w tym zakresie.

⁵⁹⁸ S. Basten, *Voluntary childlessness and being Childfree*, The Future of Human Reproduction: Working Paper 5, Oxford 2009; M. Tanturri, L. Mencarini, *Childless or childfree? Paths to voluntary childlessness in Italy*, Population and development review, vol. 34, no. 1 (marzec 2008), s. 51–77.

⁵⁹⁹ Na podstawie *Małego rocznika statystycznego GUS* z 2011 roku można porównać okres pomiędzy 1995 r. a 2005 r. W 1995 r. zawarto 207,1 tys. małżeństw, a w 2005 r. już tylko 206,9 tys. małżeństw. Przy tym niewielkim spadku zawartych ślubów, niemal dwukrotnie zwiększyła się liczba rozwodów – z 38,1 tys. w 1995 r., do 67,6 tys. w 2005 roku. Tendencja jest wyraźna, a przy tym bardzo niepokojąca.

⁶⁰⁰ Zob. Tabela 1; zob. także P. Bianchi, *La valutazione dell'esistenza di un vero consenso nell'ammissione al matrimonio*, Ius ecclesiae, Vol. 15, N° 2, 2003, s. 206; T. Pocałujko, *La prevenzione della nullità del matrimonio nella preparazione e nell'ammissione alle nozze con una considerazione del contributo dei tribunali ecclesiastici*, Roma 2013, s. 98.

Następnie omówiono rolę proboszcza, jako osoby odpowiedzialnej za przeprowadzenie przygotowania bezpośredniego, a w tym przede wszystkim – badania kanonicznego.

W kolejnych podrozdziałach omówiono postulaty *de lege ferenda* oraz zalecenia i propozycje dotyczące samego wykonywania istniejących już norm prawnych.

5.1 Współczesne normy prawne związane z badaniem kanonicznym

Normy dotyczące przygotowania bezpośredniego i badania kanonicznego znajdują się w wielu dokumentach. Wśród współczesnych należy wymienić przede wszystkim Adhortację apostolską *Familiaris consortio* o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym Ojca Świętego Jana Pawła II z 22 listopada 1981 roku⁶⁰¹, gdzie pojawia się rozróżnienie na przygotowanie dalsze, bliższe i bezpośrednie. Na bazie *Familiaris consortio* sformułowano również znaczącą część przepisów zawartych w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku⁶⁰².

Wśród innych dokumentów można wymienić również List do rodzin *Gratissimam Sane* Ojca Świętego Jana Pawła II z 2 lutego 1994 roku⁶⁰³, Kartę Praw Rodziny⁶⁰⁴ czy Instrukcję Papieskiej Rady do Spraw Rodziny – Przygotowanie do sakramentu małżeństwa z 13 maja 1996⁶⁰⁵. Dokument ten jest swego rodzaju rozwinięciem *Familiaris consortio*. To właśnie w tej instrukcji pojawia się bardzo ważne sformułowanie stanowiące kwintesencję istoty

⁶⁰¹ Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska – Familiaris consortio – o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym Ojca Świętego Jana Pawła II. Do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła katolickiego*, 22.11.1981, w: K. Lubowiecki (red.), *Posoborowe dokumenty Kościoła o małżeństwie i rodzinie*, t.1, Kraków 1999, s. 133–38.

⁶⁰² Zob. m.in. kan. 1063 i 1064.

⁶⁰³ Jan Paweł II, *Litterae Familiis datae ipso volente Sacro Familiae anno MCMXCIV Gratissimam sane* (2.02.1994), AAS 86 (1994), s. 868–925; tekst polski: A. Sporniak (wybór i oprac.), *Listy pasterskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1997, s. 247–326.

⁶⁰⁴ *Karta Praw Rodziny*, Warszawa 1983.

⁶⁰⁵ *Papieska Rada ds. Rodziny, Przygotowanie do sakramentu małżeństwa z dn. 13.05.1996 r.*, w: *Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego*, nr 22–31.

przygotowania: „powołanie do małżeństwa, aby zostało doprowadzone do swej dojrzałości, wymaga odpowiedniego i specjalnego przygotowania”⁶⁰⁶.

Poza dokumentami ogromną rolę w kształtowaniu podejścia do sakramentu małżeństwa, a także do przygotowania do niego, pełnią przemówienia papieskie do sędziów Trybunału Roty Rzymskiej, które niejednokrotnie podnosiły ten temat. Jednym z najdonioślejszych jest przemówienie papieża Benedykta XVI z 15 stycznia 2011 roku⁶⁰⁷, w którym papież formułuje pojęcie „błędneho koła”⁶⁰⁸, które polega na tym, iż w pierwszej kolejności dopuszcza się do zawarcia małżeństwa osoby zupełnie do niego nieprzygotowane i niezdolne, nie czyni się żadnych kroków do weryfikacji samych nupturientów, ich wiedzy, poziomu chrześcijańskiego wtajemniczenia, a potem powszechnie orzeka się nieważność takiego małżeństwa.

Ponieważ Kodeks z 1983 roku dostarcza jedynie ogólnych rozwiązań⁶⁰⁹ w omawianym zakresie, dlatego jawi się tu duża rola rozwiązań prawa partykularnego. W okresie powojennym powstało kilka instrukcji KEP, traktujących o przygotowaniu do małżeństwa⁶¹⁰. Wszystkie one straciły moc normatywną poprzez promulgowanie Instrukcji Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim z 5 września 1986 roku⁶¹¹.

Realizując postulat zawarty w *Familiaris consortio*, Konferencja Episkopatu Polski przygotowała również Dyrektorium duszpasterstwa rodzin przyjęte przez Zgromadzenie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski 1 maja

⁶⁰⁶ Papieska Rada ds. Rodziny, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa*, nr 9.

⁶⁰⁷ Benedykt XVI, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 22.01.2011 roku, AAS 103 (2011), s. 108–113.

⁶⁰⁸ *Ibidem*, s. 111.

⁶⁰⁹ Zob. W. Góralski, *Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim z 05.09.1987 r.*, Studia Płockie, t. XIX-XX (1991-1992), s. 68.

⁶¹⁰ Instrukcja Episkopatu Polski o kanonicznym badaniu narzeczonych przed ślubem z 09.11.1946 roku, Olsztyn 1947, Konferencja Episkopatu Polski, *Pierwsza Instrukcja o przygotowaniu wiernych do sakramentu małżeństwa i o duszpasterstwie rodzin*, 12.02.1969, w: *Prawodawstwo Kościoła w Polsce 1961–1970*, t.1, red. T. Pieronek, Warszawa 1971, s. 264–275; Konferencja Episkopatu Polski, *Druga Instrukcja o przygotowaniu wiernych do sakramentu małżeństwa*, 01.03.1975, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1975, nr 8, s. 290–299.

⁶¹¹ Konferencja Episkopatu Polski, *Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim*, 05.09.1986, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1987, nr 3, s. 81–115.

2003 roku⁶¹². Jest to bardzo szeroki i szczegółowy dokument, który porusza wiele zagadnień związanych z niniejszym tematem.

Powyższe dokumenty stanowią obowiązującą instrukcję w tym zakresie. Jednak od dłuższego czasu trwały prace związane z przygotowaniem nowego tekstu. W dniu 14 marca 2017 roku Konferencja Episkopatu Polski uchwaliła *Dekret ogólny o przeprowadzeniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*⁶¹³. W listopadzie 2019 Stolica Apostolska przyznała *recognitio*, dzięki czemu nowe przepisy zaczną obowiązywać od 1 czerwca 2020 roku. Dlatego też dalsze badania będą częściowo uwzględniały również ten dokument.

Poza normami przygotowanymi przez Konferencję Episkopatu Polski, należy wymienić dwa dokumenty związane już z samą Archidiecezją warszawską. Pierwszy jest wynikiem prac IV Synodu Archidiecezji warszawskiej, który odbył się w latach 1998–2003. Drugi to *Zasady przygotowania do sakramentu małżeństwa w Archidiecezji Warszawskiej* z 1 stycznia 2016 roku⁶¹⁴.

Na podstawie wszystkich powyższych dokumentów można sformułować podsumowanie, mówiące, że małżeństwo, które ma swój początek w Bogu Stworzycielu, to rzeczywiste powołanie do szczególnego stanu i życia łaską. Powołanie to, aby zostało doprowadzone do swej dojrzałości, wymaga odpowiedniego i specjalnego przygotowania⁶¹⁵. Przygotowanie do małżeństwa należy pojmować i urzeczywistniać jako proces stopniowy i ciągły. Składa się ono z trzech podstawowych etapów, którymi są: przygotowanie dalsze, bliższe

⁶¹² Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium duszpasterstwa rodzin*, Warszawa 2003.

⁶¹³ Konferencja Episkopatu Polski, *Dekret ogólny o przeprowadzeniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego* z 14.03.2017 roku, w: www.drive.google.com/file/d/18gauyZk1f4FSY_KoGgoGjAO5-GZcZrzK/view (dostęp 2.12.2019).

⁶¹⁴ Archidiecezja Warszawska, *Zasady przygotowania do sakramentu małżeństwa w Archidiecezji Warszawskiej*, 01.01.2016, <http://archwwa.pl/aktualnosci/zasady-przygotowania-do-sakramentu-malzenstwa-w-archidiecezji-warszawskiej/> (dostęp 20.11.2018).

⁶¹⁵ Papieska Rada ds. Rodziny, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa z dn. 13.05.1996 r.*, w: *Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, K. Lubowicki (red.), Kraków 1999, s. 403–407.

i bezpośrednio⁶¹⁶. Celem wszystkich trzech faz jest doprowadzenie narzeczonych do podjęcia świadomej i wolnej decyzji o zawarciu ślubu⁶¹⁷, czyli jednego z najważniejszych życiowych wyborów, z uniknięciem wszelkiej pochopności czy lekkomyślności. Ponieważ częścią przygotowania bezpośredniego jest również badanie kanoniczne, dlatego można wskazać, że ostatecznym celem wszystkich trzech etapów jest także zawarcie małżeństwa ważnego⁶¹⁸. To krótkie podsumowanie stanowi przyczynek do dalszych badań.

5.2 Proboszcz jako osoba odpowiedzialna za badania kanoniczne

5.2.1 Osoba proboszcza a badanie kanoniczne

Podstawowym celem badania przedmałżeńskiego jest sprawdzenie, czy planowane małżeństwo zostanie ważne zawarte, czy nie istnieją jakiegokolwiek przesłanki, które uniemożliwiałyby zawarcie owego sakramentu. Jak stwierdza Góralski, chodzi więc o podjęcie przez duszpasterza odpowiedzialnej decyzji o zakwalifikowaniu narzeczonych (lub nie) do zawarcia związku. Jest to adekwatny środek służący zapobieganiu zawierania małżeństw nieważnych, które są złem dla samych kontrahentów, ich dzieci, Kościoła i społeczności⁶¹⁹. Podobne wypowiedzi można odszukać w alokucjach papieskich, np. papieża Benedykta XVI, który w swoim przemówieniu do Trybunału Roty Rzymskiej ze stycznia 2006 roku stwierdził, że wrażliwość duszpasterska powinna zmierzać do usiłowania zapobiegania nieważności małżeństw podczas kwalifikowania nupturientów do ślubu⁶²⁰. Również Dekret ogólny Konferencji Episkopatu Polski stwierdza, iż dopełnienie formalno-kanonicznych wymogów jest prawdziwą powinnością duszpasterzy⁶²¹. Kapłan przygotowujący i dopuszczający

⁶¹⁶ FC, nr 66.

⁶¹⁷ E. Porada, *Jakie przygotowanie do małżeństwa w Kościele XXI wieku?* Studia Salvatoriana Polonica 2014, t. 8, s. 50–51.

⁶¹⁸ Zob. Benedykt XVI, *Przemówienie do Roty Rzymskiej z 22.01.2011 roku*, AAS 103 (2011), s. 108–113.

⁶¹⁹ W. Góralski, *Problem prewencyjnego zapobiegania...*, s. 44.

⁶²⁰ Benedykt XVI, *Przemówienie do Roty Rzymskiej z 28.01.2006 roku*, AAS 98 (2006), s. 136.

⁶²¹ Konferencja Episkopatu Polski, *Dekret ogólny o przeprowadzeniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego z 14.03.2017 roku*, s. 2.

narzeczonych do małżeństwa winien mieć pewność moralną, że będzie ono ważne i godziwe.

Prowadzenie egzaminu przedślubnego powiązane jest z jednej strony z prawem do zawarcia ważnego sakramentu małżeństwa, a z drugiej – z obowiązkiem proboszcza do przeprowadzenia badania w sposób rzeczywisty i dokładny. Kwestię prawa do zawarcia małżeństwa ważnego sformułował Gil de las Heras⁶²². Trudno się z istotą takiego prawa nie zgodzić – wypływa ono przecież z szerszego uprawnienia jakim jest prawo do zawarcia małżeństwa. Jak tłumaczy to papież Benedykt XVI, *ius connubii* jest prawem zawarcia autentycznego małżeństwa, zgodnego z tym, czego naucza Kościół⁶²³. Nupturienti nie muszą się oczywiście znać na prawie kanonicznym. Ba, mogą nawet nie znać nauki Kościoła katolickiego. Wtedy oczywiście nie mogą zawrzeć sakramentu małżeństwa. Jednak zawsze będzie potrzebny ktoś, kto oceni i rozezna sytuację i zdecyduje, czy małżeństwo to może być ważne zawarte czy też nie. Po to właśnie nupturienti odbywają egzamin przedślubny, aby zyskać pewność, że są gotowi do zawarcia małżeństwa w pełnej zgodzie z prawem kanonicznym.

Zagwarantowanie, że wszelkie wymogi zapewniające ważność sakramentu zostaną spełnione, to obowiązek całej wspólnoty kościelnej⁶²⁴. Realizowany jest on jednak przede wszystkim przez konkretnego duszpasterza, na którym spoczywa obowiązek przeprowadzenia badania. Jednocześnie obowiązek ten jest realizowany przez tych wszystkich, którzy przygotowują

⁶²² F. Gil de las Heras, *Preparación para el matrimonio: aspectos jurídicos y pastorales*, w: *Fora jurídica y matrimonio canónico*, red. R. Rodríguez-Ocaña, Eunsá – Ediciones Universidad de Navarra, Pamplona 1998, s. 34–35.

⁶²³ Benedykt XVI, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej z 22.01.2011 roku*, AAS 103 (2011), s. 108–113.

⁶²⁴ FC, nr 66.

owego duszpasterza do pracy⁶²⁵, a także tych, którzy decydują w jaki sposób ma on realizować postawione przed nim zadanie⁶²⁶.

Zgodnie z przepisami Kodeksu Prawa Kanonicznego, osobą odpowiedzialną za poprawne i szczegółowe przeprowadzenie badania kanonicznego jest proboszcz parafii, do którego należy asystowanie przy zawieraniu małżeństwa⁶²⁷. Można wyodrębnić wiele innych źródeł istnienia obowiązku weryfikacji nupturientów po stronie proboszcza. W Dyrektorium są to numery 27 i 29, w Zasadach przygotowania do sakramentu małżeństwa w Archidiecezji warszawskiej bezpośrednio wskazuje się: „za organizację katechizacji przedślubnej odpowiada proboszcz lub wicedziekan, jeśli katechizacja przeprowadzana jest na poziomie dekanatu”⁶²⁸. Instrukcja przygotowania do małżeństwa z 1986 roku stwierdza, że ze względu na to, że przeprowadzenie rozeznania jest prawem i obowiązkiem duszpasterza parafii, nie może on go zaniechać, nawet mając moralną pewność, że ważnemu i godziwemu zawarciu małżeństwa nic nie stoi na przeszkodzie⁶²⁹. Wszechstronność tych źródeł potwierdza niezaprzeczalność tego obowiązku.

Również przemówienia papieskie często wskazują na odpowiedzialność proboszcza w tym zakresie. Jan Paweł II podkreślił poważną odpowiedzialność duszpasterzy w trosce o właściwe i solidne przygotowanie narzeczonych do małżeństwa⁶³⁰. Papież Benedykt XVI w swojej alokucji do Trybunału Roty Rzymskiej ze stycznia 2006 roku podkreśla, że wrażliwość duszpasterska powinna zmierzać do usiłowania zapobiegania nieważności małżeństw podczas kwalifikowania nupturientów do ślubu⁶³¹, a w adhortacji posynodalnej *Sacramentum caritatis* z 22 lutego 2007 roku wskazuje, że Synod Biskupów

⁶²⁵ Zob. kan. 1064, por. por. Kongregacja Wychowania Katolickiego, *Wskazania na temat formacji seminarzystów odnośnie problemów związanych z małżeństwem i rodziną z 19.03.1995 roku*, w: Posoborowe dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie, t. 2, red. K. Lubowiecki, Kraków 1999, s. 127–149, nr 28.

⁶²⁶ Zob. kan. 1067 oraz KEP, Instrukcja z 1986 roku, nr 16.

⁶²⁷ Zob. kan. 1110–115, kan. 1070, por. J. Gręźlikowski, *Ważność i aktualność...*, s. 281.

⁶²⁸ Zasady przygotowania, nr 2.

⁶²⁹ Instrukcja, pkt 39.

⁶³⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej z 21.01.1999 roku*, w: P. Ptasznik (red.), *Dzieła zebrane*, t. 5, s. 714–718.

⁶³¹ Benedykt XVI, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej z 28.01.2006 roku*, AAS 98 (2006), pkt I.

zaapelował o większe zaangażowanie duszpasterzy w dziedzinie formacji narzeczonych oraz potwierdził konieczność weryfikowania ich przekonań niezbędnych do ważności sakramentu małżeństwa, a dotyczących czekających ich zadań⁶³².

Z uwagi na możliwość posiadania przez każdego z nupturientów kilku miejsc kanonicznego zamieszkania, uprawnionych może być nawet kilku proboszczów do tego, aby takie badanie kanoniczne przeprowadzić. Jednak to wybór narzeczonych determinuje obowiązek przeprowadzenia tego badania po stronie jednego z tych kilku proboszczów.

Poza najczęstszą opisaną powyżej sytuacją, istnieje możliwość aby badanie prowadził także inny duszpasterz. Odbywa się to na podstawie procedury zawartej w numerze 38 Instrukcji: „jeżeliby jednak narzeczeni mieli słuszną rację, ażeby przeprowadzić rozeznanie kanoniczne wobec innego aniżeli wyżej wymienieni duszpasterze, wówczas proboszcz, do którego się zwracają, nie może godziwie przeprowadzić rozeznania, ani asystować przy ich małżeństwie, dopóki nie uzyska niezbędnego upoważnienia, które może wydać ordynariusz miejsca a także każdy proboszcz kompetentny do przeprowadzenia rozeznania”⁶³³.

Mając wszystko powyższe na uwadze, w dalszej części pracy przyjęto, że to proboszcz jest osobą odpowiedzialną za przyprowadzenie badania kanonicznego, bez uwzględnienia kwestii wyjątkowych.

5.2.2 Odpowiedzialność proboszcza

Skoro przyjęto bezsprzecznie, że proboszcz ma obowiązek i uprawnienie do przeprowadzenia kanonicznego badania przedmałżeńskiego, to należy się zastanowić nad konsekwencjami nierealizowania tegoż obowiązku lub realizowania go w sposób częściowy czy też nierzetelny.

⁶³² Benedykt XVI, Adhortacja posynodalna *Sacramentum caritatis de Eucharistia vitae missionisque Ecclesiae fonte et culmine* (22.02.2007), AAS 99 (2007), nr 29.

⁶³³ Instrukcja nr 38.

Zarzutami, które można skierować do osoby odpowiedzialnej za przeprowadzenie badania kanonicznego, mogą być na przykład zbyt łagodne podejście duchownego do badania nupturientów lub niestosowanie określonych norm prawa odnośnie do protokołu kanonicznego. Choć przepisy precyzują sposób podejścia do nupturientów podczas badania i sposób zadawania im pytań⁶³⁴, a także wprowadzają wymóg szczerej i wyczerpującej rozmowy, która ma ich otworzyć, to często badanie sprowadza się do czysto formalnego zabiegu⁶³⁵, który realizowany jest bez traktowania danej pary nupturientów w sposób szczególny i indywidualny. Takie postępowanie często nie nastrocza możliwości do prawdziwego badania i poszukiwania prawdy. Podobnie sprawa ma się w przypadku lekceważenia niektórych przepisów prawa przez proboszczów.

W tym miejscu raczej należy skupić się na pytaniu, w jaki sposób ocenić taką postawę proboszcza. Czy jest to postawa, którą można pozostawić bez prawnych reperkusji i konsekwencji? Moim zdaniem należy zrekapitulować, iż jest to niewykonywanie obowiązków, ewentualnie – w niektórych przypadkach – wykonywanie, jednak w sposób nienależyty czy też niestaranny. Biorąc pod uwagę fakt, że każdy w swoich obowiązkach powinien zachować staranność, przynajmniej zgodnie z przeciętnymi możliwościami osoby w danym położeniu i realiach⁶³⁶, trzeba powiedzieć, że wszelkiego rodzaju „chodzenie na skróty” podczas badania kanonicznego powinno być poczytywane jako działanie noszące znamiona niedochowania należytej staranności. Jeszcze jaśniejsze będzie takie podsumowanie przy konstatacji dotyczącej poziomu należytej staranności osoby piastującej urząd, czy wykonującej jakiś zawód⁶³⁷. Taka szczególna forma ma także miejsce w przypadku proboszcza, który z racji sprawowanego urzędu jest zobowiązany do dbania o szczególne dobro, jakim jest małżeństwo. Na przykład kan. 521 Kodeksu Prawa Kanonicznego wskazuje, iż aby zostać proboszczem

⁶³⁴ Zob. Instrukcja, pkt 19.

⁶³⁵ Zob. Benedykt XVI, *Przemówienie do Roty Rzymskiej z 22.01.2011 roku*, AAS 103 (2011), s. 108–113.

⁶³⁶ Zob. A. Calabrese, *Diritto penale canonico*, Roma 1996, s. 47.

⁶³⁷ *Ibidem*, s. 47

trzeba odznaczać się zdrową nauką i dobrymi obyczajami, gorliwością pasterską oraz innymi cnotami, jak również przymiotami, wymaganymi czy to prawem powszechnym, czy partykularnym, do kierowania parafią⁶³⁸, ale także potwierdzić wszystko powyższe swoją zdatnością do sprawowania urzędu, potwierdzaną złożeniem niezbędnego egzaminu⁶³⁹.

Założyć należy przy tym, że proboszcz zna zasady jakimi kierować się powinna osoba bezpośrednio przygotowująca nupturientów oraz wskazówki i wytyczne dotyczące przeprowadzenia badania kanonicznego. Jest to bowiem jeden z jego obowiązków, zaliczanych do obowiązków podstawowych, własnych⁶⁴⁰. Na tej podstawie stwierdzić trzeba, że pomimo posiadania odpowiedniego przygotowania, wiedzy i doświadczenia, działanie sprzeczne z duchem prowadzenia badania kanonicznego nakreślonym we wspomnianych wcześniej dokumentach jest działaniem, którego można byłoby uniknąć. Jest to również działanie przy zachowaniu świadomości bezprawności i wykonywane przy wolnej woli.

Każdy przypadek należy rozpatrywać indywidualnie, bo w każdej sytuacji stan faktyczny jest inny. Jednak można założyć, że w większości spraw, o których tu mowa, może pojawić się pojęcie winy nieumyślnej (*culpa*), która zgodnie z kan. 1321 § 2 jest niezachowaniem należytej staranności (*omissione debitaе diligentiae*). Inni autorzy mówią o braku pilności czy staranności⁶⁴¹ lub o niedbalstwie⁶⁴². Zdaniem Leszczyńskiego, wina nieumyślna polega na ciężko zawinionej ignorancji oraz na zawinionym zaniedbaniu w zapobiegnięciu skutkom podjętego działania⁶⁴³. Źródłem winy nieumyślnej mogą być też błąd, ciężko zawiniona ignorancja co do istnienia prawa lub ciężko zawinione

⁶³⁸ Kan. 521 § 2.

⁶³⁹ Kan. 521 § 3.

⁶⁴⁰ Por. kan. 519.

⁶⁴¹ M. Myrcha, *Problem winy w karnym ustawodawstwie kościelny*, PK 17 (1974) nr 3–4, s. 203.

⁶⁴² J. Syryjczyk, *Pojęcie przestępstwa w świetle Kodeksu Prawa Kanonicznego Jana Pawła II*, PK 28 (1985), nr 1–2, s. 94.

⁶⁴³ G. Leszczyński, *Pojęcie poczytalności w prawie karnym Kościoła*, Łódzkie Studia Teologiczne 2002–2003, nr 11–12, s. 116.

zaniedbanie w zapobiegnięciu skutkom podjętego działania lub zaniechania⁶⁴⁴. Różne też może być natężenie owej winy nieumyślnej, m.in.: *culpa lata*, *culpa maxima*, *culpa levis* czy *culpa levissima*.

Jednak zgodnie z utartym poglądem, odpowiedzialności karnej w Kościele podlegają jedynie przestępstwa popełnione przy udziale winy umyślnej. Przestępstwa nieumyślne podlegają karze jedynie wówczas, gdy prawodawca zastrzegł ich karalność wyraźnie i wprost⁶⁴⁵. Oznacza to, że kto przekroczył ustawę na wskutek zaniedbania należytej staranności, nie jest karany, chyba że ustawa lub nakaz inaczej zastrzega⁶⁴⁶. W tym przypadku zastosowanie miałby przepis kan. 1389 KPK, czyli tzw. niedbałe wykonanie aktów władzy kościelnej. W pierwszym paragrafie prawodawca stwierdza, iż kto nadużywa władzy lub zadania, powinien być ukarany stosownie do wielkości czynu lub zaniedbania, nie wyłączając pozbawienia urzędu, chyba że za to nadużycie jest już ustanowiona kara ustawą lub nakazem. W paragrafie drugim dodaje się, że kto wskutek zawinionego zaniedbania podejmuje lub pomija bezprawnie z czyjś szkodą akt władzy kościelnej, posługi albo zadania, powinien być sprawiedliwie ukarany. W tym kontekście należy stwierdzić, że brak odpowiedniego zaangażowania w badanie kanoniczne, albo prowadzenie badania z udziałem i narzeczonego, i narzeczonej, jest działaniem sprzecznym z prawem, związanym z wykonywaniem obowiązków proboszcza.

Należy też podkreślić, że działanie takie powoduje szkodę. Z uwagi na fakt, iż małżeństwo jest dobrem publicznym, można się nawet pokusić o stwierdzenie, że również i szkoda jest publiczna, gdyż dotyczy całej wspólnoty, choć małżeństwo z racji wykluczenia dobra potomstwa wcale nie zaistniało. Ponieważ obowiązki proboszcza w zakresie badania kanonicznego są złożone, i z uwagi na to jakaś ich część na pewno została zrealizowana w całości i poprawnie, dlatego trzeba przyjąć, że naruszenie jest zwykle jedynie częściowe.

⁶⁴⁴ Zob. A. Miziński, *Poczytalność subiektywnym elementem przestępstwa*, Roczniki Nauk Prawnych 15, nr 1, s. 430; D'Auria, *Delitto e imputabilità nell'ordinamento penale canonico*, w: Z. Suchecki (red.), *Il processo penale canonico*, Roma 2003, s. 124–125.

⁶⁴⁵ Por. kan. 1321 § 2.

⁶⁴⁶ A. Miziński, *Poczytalność...*, s. 431.

Niemniej jednak w efekcie i tak dochodzi do brzemiennego w skutkach naruszenia, choć formalnie jest ono częściowe. Tego samego zdania jest również Syryjczyk⁶⁴⁷.

Mając to wszystko na uwadze należy przyjąć, że w opisanej wyżej sytuacji kara, jaka zostanie wymierzona, jest karą obligatoryjną, a jej wielkość będzie zależała zarówno od roztropności sędziego, jak też od stopnia ciężkości popełnionego przestępstwa, gdyż jest to kara nieokreślona⁶⁴⁸.

W takim przypadku, zgodnie z kan. 1339 KPK istnieje możliwość wymierzenia m.in. jednego z następujących środków karnych. Po pierwsze, biskup może zwrócić się do proboszcza z upomnieniem. Po drugie, może zastosować naganę. Jednym z innych możliwych rozwiązań jest nawet usunięcie proboszcza z parafii, co stanowi już karę ekspiacyjną⁶⁴⁹. Ważna jest tu treść kan. 1740 i kan. 1741 KPK. Pierwszy z nich, bardziej ogólny, wspomina o tym, że gdy posługiwanie jakiegoś proboszcza na skutek jakiejś przyczyny, nawet bez jego poważnej winy, staje się szkodliwe lub przynajmniej nieskuteczne, może on zostać usunięty z parafii przez biskupa diecezjalnego. Natomiast drugi z przytoczonych kanonów bardziej szczegółowo i konkretnie wskazuje przepis, na bazie którego w omawianej sytuacji mogłoby dojść do usunięcia proboszcza z urzędu, jednak nie należy tego katalogu traktować w sposób enumeratywny⁶⁵⁰. W kan. 1741 KPK wyliczono konkretne okoliczności, w których może dojść do usunięcia proboszcza i jedną z nich zapisano w punkcie 4: poważne zaniedbanie lub naruszanie obowiązków parafialnych, które trwa mimo upomnienia.

⁶⁴⁷ J. Syryjczyk, *Kanoniczne prawo karne. Część szczegółowa*, Warszawa 2003, s. 137.

⁶⁴⁸ Zob. J. Bernal Pascual, *Komentarz do kan. 1389*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 1039.

⁶⁴⁹ Zob. G. Leszczyński, *Postępowanie w sprawie usunięcia proboszcza w świetle KPK z 1983 r.*, PK 52 (2009), nr 3–4, s. 337–354; tenże, *Kościelna procedura administracyjna w Kodeksie Prawa Kanonicznego Jana Pawła II*, Warszawa 2008, s. 157–195; T. Gałkowski, *Usunięcie proboszcza. Analiza konkretnego przypadku*, Łódzkie Studia Teologiczne 2012, nr 21, s. 89–98; T. Pieronek, *Administracyjne usunięcie lub przeniesienie proboszcza*, PK 32 (1989) nr 1–2, s. 27–43; T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, Olsztyn 2009, t. IV, s. 395–402; J. Krukowski, *Prawo administracyjne w Kościele*, Warszawa 2011, s. 409–425.

⁶⁵⁰ T. Gałkowski, *Usunięcie proboszcza...*, s. 89.

W powyższym kontekście warto podkreślić kilka elementów. Po pierwsze, zaniedbanie ma być naprawdę poważne⁶⁵¹. Tak wskazuje nie tylko kan. 1741 §4 KPK, ale również kan. 193 KPK. Po drugie, jak wskazuje kan. 1741 §4 KPK, musi być to sytuacja, która się powtarza pomimo wcześniejszego upomnienia. Po trzecie, jak zauważa Gałkowski, kwestia okoliczności musi być dogłębnie wyjaśniona, a konkretne działania lub zaniechania muszą zostać udowodnione⁶⁵².

5.3 Skuteczniejsza realizacja obowiązujących norm prawnych

Zadanie stojące przed proboszczem jest na pewno niełatwe. Dlatego też jego zaangażowanie, odpowiednie kompetencje, przygotowanie, a także odpowiedni poziom stawianych wymagań⁶⁵³ są bezcenne w procesie badania kanonicznego. Wszelkie braki związane z zaangażowaniem w pełnione obowiązki, czy też ewentualne niedobory kompetencyjne, stanowią źródło trudności związanych z tym, że podczas badania kanonicznego nie jest wykrywana wada konsensualna.

Według autora można postawić hipotezę mówiącą o tym, że jeśli na etapie badania kanonicznego i rozmowy z nupturientami proboszcz wykazywałby się większą gorliwością, większym zaangażowaniem i z większą ostrożnością podchodził do napotykanых problemów, wtedy liczba spraw o *nullitatis matrimonii* mogłaby się zmniejszyć. Oczywiście jednocześnie zmniejszyłaby się również liczba zawieranych sakramentów małżeństwa, jednak w ogólnym rozrachunku sytuacja taka wydaje się być nader korzystną dla całego Kościoła. Cóż bowiem z tego, że zawieranych jest dużo małżeństw sakramentalnych, jeśli za kilka lat pewien znaczący odsetek jest formalnie uznawany za niebyłe?

Spośród omówionych dokumentów, najbardziej szczegółowe wydają się Zasady przygotowania do sakramentu małżeństwa w Archidiecezji warszawskiej oraz Instrukcja KEP z 1986 roku. Nadal jednak odnosi się wrażenie, że

⁶⁵¹ Por. Z. Grocholewski, *Trasferimento e rimozione del parroco*, w: *La parrocchia*, Città del Vaticano 1997, s. 221.

⁶⁵² T. Gałkowski, *Usunięcie proboszcza...*, s. 91.

⁶⁵³ Zob. J. Gręźlikowski, *Ważność i aktualność czynności...*, s. 274.

zastosowane w nich sformułowania i pozornie konkretne wytyczne są dość lakoniczne. Nie zawierają one gotowych rozwiązań, ani nie stanowią jasnej i czytelnej wskazówki, którą proboszcz mógłby stosować podczas swojej codziennej pracy. A mowa tu przecież o sytuacjach raczej typowych. Tym bardziej w przypadku sytuacji wyjątkowych i nietypowych, z natury rzeczy bardziej wymagających, proboszcz bywa zdany sam na siebie, gdyż nie odnajduje w tych dokumentach żadnych, bardziej szczegółowych dróg postępowania czy gotowych zaleceń. Wydaje się, że dotychczasowe rozwiązania nie koncentrowały się na aktywnym przeciwdziałaniu obydwu nakreślonym problemom. Należy oddać sprawiedliwość, że oba wydają się kwestiami fundamentalnymi, niezwykle trudnymi do całkowitego usunięcia, swoje źródła mają bowiem w ludzkiej niedoskonałości, która istnieć będzie zawsze. Tym bardziej wydaje się, że jedynie stworzenie jasnych, bardzo dokładnych i szczegółowych norm prawnych mogłoby w znacznej mierze ograniczyć opisane kwestie.

Warto również podkreślić ogólne wskazówki zawarte w różnych źródłach, mówiące o tym, że badanie kanoniczne powinno być przeprowadzane w sposób bardziej rzetelny. Taki kierunek zaobserwować można jednak dopiero od końca pierwszej dekady XX wieku. Mowa to m.in. o przemówieniu Benedykta XVI, który przestrzegał przed pobłażliwością w tych sprawach oraz o dokumencie Papieskiej Rady do spraw Rodziny, nazwanym *Vademecum* dotyczącym przygotowania do małżeństwa – *Propositio* z 2010.

Analogiczne problemy zauważyła również Konferencja Episkopatu Polski, która opracowała nowe normy na temat przygotowania do małżeństwa. W dniu 14 marca 2017 roku Konferencja Episkopatu Polski uchwaliła *Dekret ogólny o przeprowadzeniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*. Normy te zaczną obowiązywać dopiero od 1 czerwca 2020 roku. Przyczynkiem do ich przygotowywania jest wprowadzenie

w życie zaleceń adhortacji *Amoris laetitia*⁶⁵⁴. Jak się obecnie wydaje, normy te będą koncentrować się na tym, aby mniej miejsca poświęcać aspektom duszpasterskim, które wielokrotnie były już w szerokim zakresie omawiane i interpretowane w kolejnych wcześniej wspomnianych dokumentach. Nie będą więc na przykład brane pod uwagę kwestie związane z przygotowaniem dalszym i bliższym. Zauważa to również Majer, który słusznie stwierdza, że choć nie da się rozdzielić aspektu duszpasterskiego i prawnego, to normy przedstawione w dekrete ogólnym będzie się prawdopodobnie zaliczać do bardziej prawnych, aniżeli duszpasterskich wskazań i wymogów⁶⁵⁵.

Już same tytuły poszczególnych rozdziałów wskazują na kierunek tych norm. „Ogólne zasady kanonicznego weryfikowania zdolności prawnej”, „Dokumenty” czy „Parafia przeprowadzenia rozmów kanoniczno-duszpasterskich” to rozdziały, które bezpośrednio traktują o formalno-prawnym zagadnieniu zawartym w Dekrecie. Bardzo rozbudowana jest część „Przeszkody i zakazy asystowania”, w której odnajdujemy istotną przestrożę skierowaną w stronę duszpasterza realizującego obowiązek badania kanonicznego: „brak należytej wiedzy w zakresie obowiązującego prawa, nierzetelność w załatwianiu spraw, nieprzestrzeganie przepisów kościelnych obciąża nie tylko sumienie duszpasterza, ale też może stanowić podstawę do nałożenia na niego sankcji karnej”⁶⁵⁶.

Bardzo cennym elementem omawianego Dekretu jest podniesienie wszystkich przeszkód zrywających, wad konsensusu i kwestii formy zgody małżeńskiej, przypomnienie przepisów obowiązujących w tym zakresie oraz podanie przykładów możliwych problemów, jakie proboszcz może napotkać

⁶⁵⁴ Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia* (19.03.2016), Kraków 2016, pkt 207: Istnieje wiele uprawnionych sposobów organizowania bezpośredniego przygotowania do małżeństwa, a każdy Kościół lokalny rozezna, który z nich jest najlepszy, zapewniając odpowiednią formację, która jednocześnie nie zniechęci młodych do sakramentu.

⁶⁵⁵ Zob. P. Majer, *Prace Konferencji Episkopatu Polski nad nową regulacją przygotowania do zawarcia małżeństwa kanonicznego (cz. I)*, w: J. Krukowski (red.), *Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich*, Rok XXIX (2019), nr 32, s. 136–137.

⁶⁵⁶ Konferencja Episkopatu Polski, *Dekret ogólny o przeprowadzeniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*, pkt 34.

w swej codziennej pracy podczas wykonywania czynności związanych z badaniem kanonicznym.

Bardzo istotnym uzupełnieniem tych przepisów będą prawdopodobnie również części poświęcone przypadkom mniej popularnym, na przykład „Małżeństwa mieszane i im podobne”. Jest niezwykle ważne, aby dokument mający stanowić wsparcie w codziennej pracy proboszcza był rozbudowanym *vademecum*, prezentującym w miarę możliwości zamknięty i precyzyjny zbiór konkretnych i praktycznych wskazań, przepisów i norm.

W ostatnich latach również coraz częściej pojawiają się głosy, że realizowanie obowiązku proboszcza, jakim jest szczegółowe i dogłębne badanie kanoniczne, musi być stale pogłębiane⁶⁵⁷. Zagadnienie skutecznego i rzetelnego przeprowadzania badania kanonicznego jest bardzo rozległe i niestety wciąż nie zostało należycie opracowane. Powszechnie jednak zwraca się uwagę, że rozmowa i sam egzamin przedmałżeński składać się powinny z wielu drobnych etapów odzwierciedlanych na etapie egzaminu w szczegółowych pytaniach – tak aby każdy niósł wiedzę o innej podstawie nieważności małżeństwa. Z uwagi na tematykę niniejszej dysertacji, zainteresowanie autora w dalszych badaniach będzie dotyczyło wyłącznie kwestii badania przedmałżeńskiego w kontekście *exclusio bonum prolis*, dlatego poruszone zostaną zagadnienia związane jedynie z symulacją, w szczególności wykluczeniem potomstwa. Takie zawężenie spektrum badania materiału nie będzie trudne, właśnie z uwagi na fakt występowania osobnych pytań w kontekście poszczególnych tytułów prawnych.

Na wstępie rozważań należy zastanowić się nad tym, czy postawa i działania proboszcza mogą dać stuprocentową pewność, że w każdym przypadku zawierane małżeństwo będzie ważnie zawarte. W pierwszej kolejności należy przypomnieć, czym jest symulacja zgody małżeńskiej, czy to całkowita, czy częściowa. Jest to świadome (bo pod wpływem pozytywnego aktu woli) wykluczenie, stanowiące jednocześnie kłamstwo. Decyzja o nieposiadaniu

⁶⁵⁷ Zob. Benedykt XVI, Adhortacja posynodalna *Sacramentum caritatis de Eucharistia vitae missionisque Ecclesiae fonte et culmine* (22.02.2007), AAS 99 (2007), nr 29.

potomstwa pojawia się w umyśle symulanta, i choć może być uzewnętrzniona, ale też nie musi. Na podstawie wcześniej analizowanych wyroków wiadomym jest, że kwestia uzewnętrznienia zamiarów i autentycznej woli w dużej mierze zależy od przyczyny symulacji i przyczyny zawarcia małżeństwa. Niejednokrotnie zdarzało się, że nupturient wykluczał wolę zrodzenia potomstwa, a rodzina, znajomi i przyjaciele wiedzieli o tym. Jeśli symulant jest świadomy nauki Kościoła, oczywistym jest że będzie aktywnie działał, aby ukryć ten fakt przed księdzem podczas badania kanonicznego. Inaczej sytuacja wygląda, jeśli symulant nie ma świadomości, że jego pozytywny akt woli jest niezgodny z nauką Kościoła. Wtedy, przynajmniej teoretycznie, łatwiej jest na podstawie szczerzej rozmowy i sprawdzenia wiedzy nupturienta wykryć nieścisłość, jaką jest symulacja.

Jakie więc ma proboszcz szanse na odkrycie tej tajemnicy i stojącego za nią kłamstwa? Przeważnie niewielkie. Z drugiej strony, istnieją pewne możliwości, które szanse te będą zwiększały. O tym poniżej. Jednak sama istota rzeczy zawsze będzie powodować, że przeprowadzający badanie kanoniczne nie będzie w stanie zagwarantować, że w każdym przypadku nie doszło do symulacji zgody małżeńskiej. W niektórych dokumentach wspomina się o pewności moralnej, jaką powinien mieć proboszcz przeprowadzający badanie kanoniczne. Tak jest w najnowszym Dekrecie Ogólnym Konferencji Episkopatu Polski: „kapłan przygotowujący i dopuszczający narzeczonych do małżeństwa winien mieć pewność moralną, że będzie ono ważne i godziwe”⁶⁵⁸. Wszystko jednak zależy od symulanta, który może, ale nie musi wyjawiać swojej wewnętrznej woli skierowanej na nieposiadanie potomstwa. Trzeba tu przypomnieć słowa papieża Benedykta XVI, który w swoim przemówieniu do Trybunału Roty Rzymskiej wskazywał: „to prawda, że nie wszystkie powody ewentualnego stwierdzenia nieważności mogą zostać dostrzeżone lub wyłonić się podczas

⁶⁵⁸ Konferencja Episkopatu Polski, *Dekret ogólny o przeprowadzeniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*, wstęp.

przygotowania do małżeństwa”⁶⁵⁹. Dlatego, wskazując na dużą liczbę nieważnie zawartych małżeństw z powodu wykluczenia dobra potomstwa, nie można mieć na widoku jedynie negatywnych działań czy zaniechań duszpasterza, ale uwzględnić trzeba również postawy nupturientów, wynikające z samej istoty symulacji jako różnicy pomiędzy zachowaniem zewnętrznym a wolą wewnętrzną, tj. chęci dokonania kłamstwa przez oświadczenie nieprawdy.

Jakie są więc możliwości zwiększenia szansy na dojście do prawdy i skuteczną weryfikację zamysłów nupturientów względem dobra potomstwa? Po przeanalizowaniu wszystkich zgromadzonych spraw związanych z wykluczeniem dobra potomstwa można wykazać dwa zasadnicze sposoby, które umożliwiają dobre, czyli skuteczne i przejrzyste dojście do prawdy obiektywnej podczas badania kanonicznego.

Pierwszy z nich to maksymalne możliwe poszerzenie grona osób, od których można zdobyć wiedzę na temat danego nupturienta. Element ten znajduje szersze omówienie, jako jeden z postulatów *de lege ferenda* w dalszych częściach dysertacji. Drugi sposób, który także wymaga szerszego opracowania i wyjaśnienia, to metodyczne i systematyczne poprawianie formy rozmowy przeprowadzanej z nupturientami. Pierwszy sposób jest więc rozwiązaniem ilościowym, a drugi jakościowym. W tej części pracy zostaną opracowane rozwiązania jakościowe.

5.3.1 Właściwe poznanie nupturientów

Pierwszą istotną kwestią jest dobre poznanie nupturientów. Często zdarza się jednak, że proboszcz nie zna dostatecznie swoich parafian, albo jedno z nupturientów nie przynależy do parafii tego proboszcza. Jest to wyzwanie współczesnych czasów. Dlatego tak ważnym jest, aby rozmowa nie tylko dotyczyła bezpośrednich zagadnień związanych z planowanym ślubem, ale była także środkiem do ogólnego wzajemnego poznania się nupturientów

⁶⁵⁹ Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej z 22.01.2011 roku*, AAS 103 (2011), s. 110.

i proboszcza. Obowiązek taki wynika zresztą z przepisu kanonu 529 § 1, który wskazuje, że pragnąc dobrze wypełniać funkcję pasterza, proboszcz powinien starać się poznać wiernych powierzonych jego pieczy. Norma ta dotyczy całokształtu pracy proboszcza, a nie tylko badania kanonicznego, jest więc normą szerszą i bardziej ogólną. W kontekście przygotowania do małżeństwa można jednak wymienić kilka dokumentów, które wskazują na istnienie węższego obowiązku poznania nupturientów przez proboszcza.

W pierwszej kolejności jest to Instrukcja, która wskazuje, że przygotowanie (omówienie teologii i liturgii małżeństwa oraz etyka życia małżeńskiego) ma być przeprowadzone stosownie do poziomu nupturientów. Ale jak dostosować poziom przygotowania do wiedzy i doświadczenia nupturientów, bez ich lepszego poznania? Jest to w zasadzie niemożliwe. Dlatego m.in. Dyrektorium⁶⁶⁰, czy też Papieska Rada ds. Rodziny⁶⁶¹ poruszają istotną kwestię bliższego, ludzkiego poznania się proboszcza i nupturientów. Bardzo celnie wskazuje również Goleń pisząc, że zadaniem duszpasterza jest znajomość przygotowujących się do małżeństwa⁶⁶². Warto przy okazji nadmienić, że taka bliższa znajomość może być w dalszym okresie pogłębianą, a przez to niezwykle przydatna, gdyż w przyszłości może to pozytywnie zaowocować tym, że małżeństwo będzie mocniej związane z parafią i będzie miało bliższy kontakt z proboszczem i całą lokalną wspólnotą.

Wracając jednak do sedna problemu, a więc prowadzenia badania kanonicznego, należy stwierdzić iż po stronie nupturienta wykluczającego dobro potomstwa również występuje zarówno przyczyna zawarcia małżeństwa, jak też przyczyna symulacji małżeństwa. Choć działanie symulanta nie zawsze jest zrozumiałe w sposób obiektywny, to przecież symulant podejmuje pewne kroki, które w jakiś sposób są dla niego jasne i konsekwentne, czyli mają logiczne podstawy. Aby wykryć i zrozumieć mechanizm kierujący symulantem, trzeba się

⁶⁶⁰ Dyrektorium, s. 28.

⁶⁶¹ Papieska Rada ds. Rodziny, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa*, nr 50.

⁶⁶² J. Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa...*, s. 331.

zaangażować i bliżej poznać specyfikę danej osoby, jej sytuację, osobiste uwarunkowania i sposób myślenia.

Jedynym sposobem, aby zbliżyć się do takiej osoby, jest otworzenie się na nią w pełni. Jeśli nupturient zaufa duszpasterzowi, wtedy istnieje szansa poznania skrywanej przez niego prawdy. Niestety, współcześnie duszpasterz coraz rzadziej zna dobrze swoich wiernych. Niejednokrotnie jest to kwestia samych wiernych, którzy pasywnie podchodzą do życia parafialnego – jak więc mają poznać proboszcza i sami dać się mu poznać. A jednak to przede wszystkim proboszcz powinien mieć zawsze na uwadze drugiego człowieka i potrzebę budowania z nim głębszej, szczerzej relacji. Jest to istotne przede wszystkim dlatego, że to w jaki sposób wygląda badanie kanoniczne w wymiarze przygotowania bezpośredniego, w znacznej mierze zależy od duszpasterza, który je prowadzi oraz stopnia znajomości nupturientów.

Oczywiście, poza całą kwestią leżącą po stronie proboszcza, przy zachowaniu staranności wyższej niż należyta, zmotywowany nupturient nadal może dopuścić się kłamstwa i doprowadzić do zawarcia małżeństwa przy jednoczesnym wykluczeniu dobra potomstwa. Proboszcz nie jest w stanie w stu procentach uchronić od takiej sytuacji. Jednak może i powinien minimalizować szanse na jej wystąpienie.

Moim zdaniem, w przedmiotowych sprawach nie da się inaczej wpłynąć na nupturienta-symulanta, niż poprzez działania duszpasterskie, zaangażowane i autentyczne podejście do małżeństwa oraz – przede wszystkim – do samych narzeczonych. Znaczny więc ciężar tego zadania spoczywa na proboszczu. Pierwszym postulatem w zakresie podniesienia jakości wykonywania obowiązujących norm prawnych jest stałe budowanie relacji z parafianami, a przede wszystkim przynajmniej dobre poznanie nupturientów przed ukończeniem badania kanonicznego.

5.3.2 Rozmowa indywidualna

Kolejną niezwykle ważną zasadą jest prowadzenie rozmowy nie tylko wspólnie, we troje: proboszcz oraz dwoje nupturientów, ale także odbywanie jej na osobności, tak, aby proboszcz mógł wymienić pewne spostrzeżenia odrębnie z przyszłą żoną oraz z przyszłym mężem. Wcześniej zostało już zaakcentowane, że takie rozwiązanie może mieć duży wpływ na większą szczerłość rozmowy.

Takiej formuły wymagają również przepisy poszczególnych dokumentów. Przede wszystkim Instrukcja w punkcie 40 stwierdza: „w stosunku do spraw wymagających takiej dyskrecji należy przeprowadzić rozmowę osobno z każdym z narzeczonych”⁶⁶³. Jednak kwestie poruszane na osobności nie muszą sprowadzać się jedynie do tych, które będą poufne, czy intymne. Czasami dobrze jest porozmawiać tylko we dwoje, aby stworzyć lepszą i bardziej otwartą atmosferę rozmowy. Daje to dodatkowe szanse na zdobycie większej ilości informacji, często niedostępnych podczas rozmowy trójstronnej. Pamiętać trzeba, że większa ilość informacji, to większa szansa na poprawne ocenienie aktualnej sytuacji pomiędzy nupturientami i na potencjalne niedopuszczenie do zawierania małżeństwa w sposób nieważny. Jest to zarazem literalne wypełnianie obowiązków proboszcza, o których była wcześniej mowa.

Papież Benedykt XVI także wskazuje, że jest to bardzo istotny wymóg wobec prowadzonej rozmowy. W swoim przemówieniu stwierdza, że należy zwracać uwagę również na konsultacje indywidualne: „w tym sensie dialog, prowadzony zawsze z każdym z narzeczonych osobno – w niczym nie ujmując stosowności innych rozmów z parą – wymaga klimatu pełnej szczerości, w którym powinno się uwydatniać fakt, że nupturienci jako pierwsi są zainteresowani i zobowiązani w sumieniu, by zawierać małżeństwo ważne”⁶⁶⁴.

Niestety, jak wynika z dostępnych materiałów badanych spraw prowadzonych w Sądzie Metropolitalnym Warszawskim, w wielu przypadkach nie miały miejsca rozmowy indywidualne. Należy uznać to za rażący błąd,

⁶⁶³ Instrukcja, pkt 40.

⁶⁶⁴ Benedykt XVI, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej z 22.01.2011 roku*.

zaniedbanie obowiązków osoby odpowiedzialnej za wykonanie badania kanonicznego i naruszenie obowiązujących przepisów prawa. Można domniemywać, że przynajmniej w kilku sprawach istniała szansa na niedopuszczenie do zawarcia małżeństwa, gdyby proboszcz bardziej zaangażował się w przygotowania i przeprowadził również indywidualne konsultacje. Jak bowiem wskazuje Dekret ogólny KEP: „rozmowa na osobności sprzyja szczerzej wypowiedzi, co z pewnością ułatwi ocenę stopnia przygotowania narzeczonych do małżeństwa oraz zmniejszy niebezpieczeństwo podstępów i przymusu, jak również symulacji konsensu”⁶⁶⁵.

5.3.3 Sposób prowadzenia rozmowy

Kolejnym zagadnieniem wyznaczającym odpowiednią jakość badania kanonicznego jest styl i sposób prowadzonej rozmowy. Jest to najmniej ostry i precyzyjny z omawianych elementów, a przy tym jeden z najważniejszych. Na pewno zagadnienie to jest wielowymiarowe i problematyczne, jednak można na ten temat odnaleźć wiele wskazówek w różnych dokumentach.

Papieska Rada do spraw Rodziny w dokumencie *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa z 1996 roku* w numerze 44 szczegółowo wskazuje, w jaki sposób takie przygotowanie powinno być realizowane: „Takie przygotowanie przeznaczone dla prowadzących sprawę, że będą oni zdolni przedstawiać fundamentalne kierunki przygotowania do małżeństwa (...) oraz – w zakresie ich kompetencji – wnieść swój wkład do przygotowania bezpośredniego, o którym w numerach 50–59 PSM, zachowując wierność Magisterium Kościoła, według odpowiedniej metodologii i z duszpasterską wrażliwością. Prowadzący przygotowanie do małżeństwa powinni otrzymać formację w specjalnych Instytutach Pastoralnych i być starannie dobrani przez Biskupa”⁶⁶⁶.

⁶⁶⁵ Konferencja Episkopatu Polski, *Dekret ogólny o przeprowadzeniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*, pkt 2.

⁶⁶⁶ Papieska Rada ds. Rodziny, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa*, nr 44.

W pkt. 3.6 Dyrektorium czytamy, że ma być to rozmowa „pełna troski i delikatności”⁶⁶⁷. W pkt. 40 Instrukcji przypomina się, że podczas rozmowy z nupturientami wymaga się zachowania dyskrecji i kultury oraz uszanowania godności i intymności osób, zwłaszcza przy stawianiu niektórych pytań⁶⁶⁸.

W tym samym miejscu Konferencja Episkopatu Polski przywołuje kan. 220, który zabrania bezprawnie naruszać dobre imię innej osoby, czy też naruszać prawa każdej osoby do ochrony własnej intymności⁶⁶⁹. Jest to niezwykle ważne uprawnienie wynikające z prawa naturalnego, przysługujące każdemu człowiekowi. Instrukcja również w pkt. 19 podkreśla, że ma być to rozmowa duszpasterska, a nie jedynie sztywne i bezduszne wypełnianie formularzy⁶⁷⁰.

Kwestia ta jest na tyle skomplikowana i nieprecyzyjna, że wielokrotne podnoszenie tego samego tematu jest ze wszech miar wskazane. Podnosi ją więc również Dekret ogólny KEP, który wspomina, że rozmowa ma być prowadzona w sposób dyskretny i kulturalny, z uszanowaniem godności i intymności osób badanych. Jest to powtórzenie wcześniejszych zasad. Na uwagę zasługuje jeszcze przypomnienie, bo nie jest nowa wytyczna, że duszpasterzowi nie wolno upubliczniać tych informacji.

Ponieważ zagadnienie jakości prowadzonej rozmowy jest wciąż ważnym i aktualnym elementem pracy proboszcza, dlatego stanowi również element nauki papieskiej. Benedykt XVI w przemówieniu z 2011 roku określa badanie kanoniczne, jako pełne szacunku i szczerości oraz jako dialog⁶⁷¹. Wnioskować również z tego należy, że nie może to być jedynie monolog proboszcza, choćby naprawdę delikatny i empatyczny, uwzględnić należy bowiem wypowiedzi (czy też odpowiedzi) nupturientów. W przeciwnym razie, gdy badanie kanoniczne będzie monologiem zakończonym sztywnym i formalnym uzupełnieniem

⁶⁶⁷ Dyrektorium, s. 31.

⁶⁶⁸ Instrukcja, pkt 40.

⁶⁶⁹ Zob. kan. 220 KPK.

⁶⁷⁰ Instrukcja, pkt 19.

⁶⁷¹ Benedykt XVI, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 22.01.2011 roku, AAS 103 (2011), s. 110.

formularza, nie będziemy dysponowali informacjami od podmiotu badania, a więc od nupturienta. Tenże nupturient otrzyma z kolei jedynie zbiór informacji, nakazów lub zakazów, a zostanie pozbawiony pogłębionej nauki. Zabraknie również miejsca na dyskusję, czy nawet polemikę, która również może pozwolić dojść do osiągnięcia prawdy obiektywnej – poznania szczegółowej wiedzy nupturienta o małżeństwie oraz jego woli, co do sakramentu małżeństwa, w tym również co do *bonum prolis*.

W rozważaniach na temat stylu i formy prowadzonej rozmowy podczas badania kanonicznego powinno się uwzględniać również dorobek innych dziedzin wiedzy, w tym przede wszystkim psychologii⁶⁷². Po pierwsze, należy wspomnieć o tym, że nauka ta wyróżnia podział kompetencji na tzw. umiejętności twarde, inaczej bazowe czy podstawowe, oraz umiejętności miękkie, które dotyczą cech psychofizycznych i umiejętności społecznych.

Wśród kompetencji twardych, które stanowią mierzalną wiedzę niezbędną do wykonania danego zadania czy pracy, można wyróżnić np. znajomość norm prawnych lub znajomość języków obcych. W polskich warunkach można założyć, że każdy proboszcz posiada odpowiednią wiedzę formalnoprawną dotyczącą prowadzenia badania kanonicznego. Wie, kiedy należy je przeprowadzić, jaki formularz wypełnić i w jaki sposób zarządzać dokumentacją. Jak bowiem stwierdza Benedykt XVI, znajomość podstawowych, konkretnych i praktycznych aspektów prawa kanonicznego, odnoszących się do własnych funkcji, stanowi pierwszorzędą potrzebę formacyjną dla wszystkich zaangażowanych w duszpasterstwo, zwłaszcza w duszpasterstwo rodzinne⁶⁷³.

Umiejętności miękkie to z kolei sposób zachowania i postawa człowieka. Dotyczą one motywacji takiego lub innego postępowania, ale także kwestii interpersonalnych związanych z komunikacją, również tą niewerbalną. Często

⁶⁷² Góralski wskazuje, że proboszcz podczas badania kanonicznego powinien być „trochę” psychologiem, by z wypowiedzi osób badanych mógł „odeczytać” ich prawdziwe intencje, zob. W. Góralski, *Problem przewencyjnego zapobiegania...*, s. 69.

⁶⁷³ Benedykt XVI, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 22.01.2011 roku, zob. też Kongregacja Wychowania Katolickiego, *Wskazania na temat formacji seminarzystów odnośnie problemów związanych z małżeństwem i rodziną z 19.03.1995 roku*, nr 28, w: K. Lubowiecki (red.), *Posoborowe dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, t. 2, Kraków 1999, s. 127–149.

dookreśla się, że są to umiejętności współpracowania z innymi. Choć nie jest to konkretna, definiowalna wiedza, to jednak można podnosić poziom własnych umiejętności miękkich i je trenować⁶⁷⁴.

Bezapelacyjnie umiejętności miękkie są przydatne w pracy duszpasterza. Także podczas przygotowania bezpośredniego do sakramentu małżeństwa czy przeprowadzenia badania kanonicznego. Od nich zależy, w jaki sposób duszpasterz będzie się zachowywał, jaki tembr głosu przyjmie i jakim językiem będzie komunikował się z nupturientami. Ponieważ mowa jest o osobistym spotkaniu, dochodzą do tego elementy komunikacji niewerbalnej, która również jest istotnym elementem komunikacji⁶⁷⁵.

Po drugie, należy wskazać, że zawodowy i duchowy rozwój to ciągła praca nad samym sobą. Także rozwój proboszcza jako osoby odpowiedzialnej za wykonywanie określonej pracy powinien podlegać ciągłemu udoskonalaniu. Powinien on na bieżąco poznawać zmieniające się normy prawa kanonicznego, ale też prawa państwowego (umiejętności twarde), jak również stale podnosić swoje kompetencje w zakresie umiejętności miękkich. Na rynku usług szkoleniowych obecnie działa wiele podmiotów organizujących takie szkolenia. Warto wysunąć postulat, aby odpowiednie instytucje kościelne czuwały nad odpowiednim przygotowaniem duszpasterzy do prowadzenia badania kanonicznego. Wydaje się być zasadnym uwzględnienie w tym zakresie również specjalistycznych szkoleń, warsztatów, czyli ćwiczeń praktycznych związanych z wykonywaną pracą. Szkolenia takie musiałyby być uszyte na miarę kursantów i raczej nie mogłyby być to szkolenia ogólnodostępne. W Polsce takie szkolenia mogłyby prowadzić instytucje kościelne, które realizują badania naukowe w zakresie psychologii, czy też zajmują się kreowaniem umiejętności interpersonalnych. Wprowadzenie takich szkoleń i praktycznych warsztatów

⁶⁷⁴ Zob. m.in. M. Silberman, C. Auerbach, *Metody aktywizujące w szkoleniach*, Kraków 2004; L. A. Maxim, *Developmental associations between nonverbal ability and social competence*, *Facta Universitatis*, nr 2, s. 745–758; J. Sutherland, D. Canwell, *Klucz do zarządzania zasobami ludzkimi*, Warszawa 2007.

⁶⁷⁵ Zob. A. Załazińska, *Niewerbalna struktura dialogu*, Kraków 2006; E. Skorupska, *Twarze, emocje, charaktery: literacka przygoda z wiedzą o wyglądzie człowieka*, Kraków 2013; D. Dolińska, *Mowa ciała jako aspekt komunikacji międzyludzkiej*, *Zeszyty Naukowe. Organizacja i Zarządzanie*, z. 65 (2013), s. 101–110.

choćby w ograniczonym zakresie na pewno przyniosłoby pozytywny skutek nie tylko w związku z polepszeniem jakości prowadzenia badania kanonicznego, a więc i zapobieganiu zawieraniu małżeństw nieważnych, ale przede wszystkim wzbogaciłoby i udoskonaliło posługę duszpasterską również na innych niwach działalności proboszczów.

Reasumując tę część rozważań należy przytoczyć jasne i precyzyjne spostrzeżenie jednego z wcześniej cytowanych już autorów. Mianowicie Goleń słusznie podnosi, że w formacji alumnów oraz formacji permanentnej kapłanów niezbędne jest wyraźne ukazywanie odpowiedzialności duszpasterzy za przygotowanie narzeczonych do ważnego zawarcia małżeństwa sakramentalnego⁶⁷⁶. Podobnego zdania są również inni autorzy⁶⁷⁷.

Należy jednak zdawać sobie sprawę, że zadanie stawiane przed proboszczem nie jest łatwe, jest natomiast bardzo ważne tak dla samych nupturientów (prawo do ważnie zawieranego sakramentu małżeństwa), jak też dla całego Kościoła (małżeństwo jako dobro publiczne).

5.3.4 Jednolitość realizacji istniejących norm prawnych

Kolejne zagadnienie jest nieco bardziej związane z ogólną kwestią przygotowania bezpośredniego do małżeństwa, niżli z samym badaniem kanonicznym. Porusza je w swoim artykule Czupryński, który wśród postulatów związanych z wychowawczą praktyką przygotowania do małżeństwa wymienia jednolitość wymagań i zasad⁶⁷⁸, w podobnym tonie wypowiada się Goleń⁶⁷⁹. Gręźlikowski podkreśla konieczność ujednolicenia stawianych wymagań nie tylko od strony formalnej, ale przede wszystkim od strony rozeznania i ustalenia

⁶⁷⁶ J. Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa...*, s. 366-367; J. Goleń, *Formacja alumnów do duszpasterstwa rodzin*, w: *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*. red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń. Lublin 2013, s. 761-771.

⁶⁷⁷ Por. A. Skreczko, *Formacja osób przygotowujących się do działalności w duszpasterstwie rodzin*, w: *Duszpasterstwo rodzin*, s. 757-761; J. Szymoń, *Formacja osób pracujących w duszpasterstwie rodzin*, w: *Duszpasterstwo rodzin*, s. 771-779.

⁶⁷⁸ W. Czupryński, *Przygotowanie do małżeństwa...*, s. 223-24.

⁶⁷⁹ J. Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa...*, s. 353-54.

sytuacji prawnej narzeczonych⁶⁸⁰. Zagadnienie to wypływa wprost ze stosowanej praktyki, która bywa odmienna od zapisanych wymogów w dokumentach prawa powszechnego i prawa partykularnego. Zdarza się bowiem, że akty normatywne niższego rzędu są łagodniejsze i stawiają mniejsze wymagania, niż akty prawne wyższego rzędu. Różni się również sama praktyczna strona realizowanych aktów prawnych.

Różnice te można dostrzec w dwóch wymiarach. Po pierwsze, w wymiarze horyzontalnym, gdy dwie różne parafie, czy dwa dekanaty w odmienny sposób realizują te same wytyczne⁶⁸¹. Zdarza się, że nupturienti wybierają przygotowanie w innej parafii, tylko dlatego, że wiedzą, że poszczególne wymogi są tam realizowane w sposób odmienny, a mówiąc dosadniej – w sposób mniej formalistyczny. Specyficzna, bo zbyt dobrotliwa czy wręcz litościwa postawa duszpasterza⁶⁸², może negatywnie wpływać na postawę proszących o sakrament małżeństwa. W wielu przypadkach tajemnicą poliszynela jest fakt, że niektóre parafie mają znacząco obniżone standardy i w tych właśnie parafiach łatwiej jest załatwić formalności.

Takie dobrotliwe ustępstwa mogą przejawiać się nie tylko w obniżaniu standardów dot. prowadzenia badania kanonicznego i całego przygotowania bezpośredniego. Mogą również przybierać wymiar bardziej formalny. Niejednokrotnie spotyka się w literaturze kanonistycznej przestrogi, związane z zastosowaniem w miejsce obowiązkowej katechezy przedmałżeńskiej katechezy skróconej, która ma charakter wyjątkowy⁶⁸³. Specyfika katechezy skróconej jest jasno określona w przepisach prawa i tak też powinna być stosowana.

Drugi wymiar różnic ma charakter wertykalny. Ma to miejsce, gdy – choć przepisy powszechnie obowiązujące lub te wydane przez Konferencję Biskupów

⁶⁸⁰ J. Gręźlikowski, *Kanoniczne badanie przedślubne – formalność czy potrzeba i wyzwania duszpasterskie*, Teologia i człowiek 29 (2015) 1, s. 192.

⁶⁸¹ Zob. W. Czupryński, *Przygotowanie do małżeństwa...*, s. 216.

⁶⁸² Zob. Benedykt XVI, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej z 15.01.2011 roku: mowa tu o „dobrotliwych duszpasterzach”*.

⁶⁸³ Por. J. Kłęczek, W. Szewczyk, *Wspierać „Kościół domowy”*, w: W trzecie tysiąclecie. Komentarz pastoralny do dokumentów II Polskiego Synodu Plenarnego, red. W. Lechowicz, Tarnów 2002, s. 28–29.

wprowadzają rygorystyczne wytyczne – to równoległe przepisy na poziomie niższym, a więc w konkretnej diecezji, są łagodniejsze i bardziej liberalne. Goleń przywołuje w tym kontekście wątpliwości, czy diecezjalne Wydziały Duszpasterstwa Rodzin poprawnie wykorzystują zalecenia Konferencji Episkopatu Polski oraz prawa partykularnego i czy rzetelnie pracują nad prawidłowym, a więc dostatecznie rygorystycznym podejściem do przygotowania bezpośredniego⁶⁸⁴.

Należy uznać, że zasady prowadzenia przygotowania bezpośredniego, a w szczególności kwestie związane z badaniem kanonicznym, muszą być bezapelacyjnie identyczne, a przynajmniej bardzo zbliżone na terenie całego kraju. W przeciwnym wypadku kontynuowana będzie niedopuszczalna praktyka związana ze swego rodzaju „turystyką” pomiędzy parafiami. Nupturienti mniej gorliwi religijnie lub ci, którzy z jakiś powodów mogliby natrafić na jakiegokolwiek rodzaju trudności u duszpasterza wypełniającego należycie wszelkie normy, nie mogą mieć pozostawionej możliwości poszukiwania drogi łatwiejszej. A jednak będą szukali tej drogi zawsze, dopóki, dopóty droga taka będzie istniała i będzie możliwa do odnalezienia. Dopiero gdy nie będzie takich możliwości, wtedy przygotowanie bezpośrednie będzie prowadzone w sposób prawidłowy, bez poszukiwania udogodnień i uproszczeń proceduralnych. Pomijając kwestię przygotowania, religijności i moralności nupturientów, należy podkreślić, że postulat ten może być realizowany tylko i wyłącznie poprzez osiągnięcie właściwej postawy przez wszystkich duszpasterzy zajmujących się przygotowaniami bezpośrednimi. Jest to zatem wyzwanie przede wszystkim dla Wydziałów Duszpasterstwa Rodzin.

Poza kwestiami związanymi z niezachowaniem jednej, wspólnej dla całej Konferencji praktyki, należy także wspomnieć problem nienormatywnego skracania przygotowań do zawarcia sakramentu małżeństwa. Zdarza się bowiem,

⁶⁸⁴ J. Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa...*, s. 353–354.

że w nieuzasadnionych przypadkach roczna katecheza przedmałżeńska zastępowana jest katechezą skróconą⁶⁸⁵.

Instrukcja określa, że skróconą katechezę przedmałżeńską w formie przynajmniej 10 spotkań należy prowadzić dla tych nupturientów, którzy z różnych powodów (np. łączenia pracy i nauki, dalszych dojazdów do pracy czy szkoły, służby wojskowej itp.) nie wezmą czy nie mogą wziąć udziału w rocznej katechezie przedmałżeńskiej. Jest to minimum stosowane w ostateczności⁶⁸⁶. Spoglądając na wymienione przykłady zastosowania tego trybu, można byłoby dojść do wniosku, że przyspieszoną katechezę można zastosować niemal w każdym wypadku. Bardzo wiele osób obecnie łączy pracę z edukacją, dojeżdża do innej aglomeracji do pracy czy szkoły. Jest to coś powszechnego i normalnego. W takiej sytuacji, coś co miało być wyjątkiem, staje się regułą, co jest niedopuszczalne. Już sama Instrukcja przestrzega proboszczów przed wprowadzaniem katechezy skróconej jako reguły. Dokument ten wskazuje, że duszpasterz powinien podjąć dodatkowy wysiłek, aby położyć większy nacisk na kształtowanie i formowanie życia religijnego nupturientów, jak również przypomnieć podstawowe zasady wiary i moralności chrześcijańskiej⁶⁸⁷. W innym wypadku, proboszcz popełnia wielki błąd duszpasterski i lekceważy obowiązujące przepisy prawa⁶⁸⁸, za co może zostać pociągnięty do odpowiedzialności. Aby mieć kontrolę nad stosowaniem trybu skróconego katechezy, Instrukcja zaleca aby kursy skróconej katechezy przedmałżeńskiej były urządzane przynajmniej w ośrodkach dekanalnych czy rejonowych, zgodnie z ustaleniami ordynariusza⁶⁸⁹.

5.4 Postulaty *de lege ferenda*

Potrzeba zmian na etapie przygotowania bezpośredniego zdaje się być coraz bardziej widoczna. Wciąż wydaje się, że należy skuteczniej

⁶⁸⁵ J. Gręźlikowski, *Ważność i aktualność...*, s. 273; zob. Instrukcja, nr 14; W. Szewczyk, *Wspierać „Kościół domowy”...*, s. 28–9.

⁶⁸⁶ Instrukcja, nr 14.

⁶⁸⁷ *Ibidem*.

⁶⁸⁸ J. Gręźlikowski, *Ważność i aktualność...*, s. 273.

⁶⁸⁹ Instrukcja, nr 14.

przygotowywać młodzież i narzeczonych do podejmowania odpowiedzialnych zadań małżeńskich i rodzicielskich⁶⁹⁰. Zgadzać się z powyższym wskazaniem Benedykta XVI należy rozwinąć tę myśl o element związany z kwestią zmieniającego się świata. Istotnym jest bowiem, aby normy prawne podążały za zmieniającą rzeczywistością społeczną, aby pozostawały aktualne. Tymczasem wiele miejsca w teologii i kanonistyce poświęca się kwestii dobrego przygotowania moralnego nupturientów, pogłębiania wiary przed zawarciem sakramentu małżeństwa, zrozumienia prawdy o tymże sakramencie i odpowiedniego wtajemniczenia w przyjęcie sakramentu małżeństwa, przez który nupturienti są włączani w Boży plan zbawienia. Wiele miejsca poświęca się na przygotowanie dalsze i bliższe, a stosunkowo mało zainteresowanie związane jest z przygotowaniem bezpośrednim, a szczególnie badaniem kanonicznym i wymogami ściśle formalno-kanonicznymi. Tak jest też w najnowszych dokumentach, np. adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*⁶⁹¹ i alokucjach papieskich⁶⁹². Problem staje się widoczny również w pracach kanonistów zajmujących się prawem małżeńskim. Dla przykładu Góralski zauważa, że duża liczba rozwodów i postępowań o stwierdzenie nieważności małżeństwa skłania do refleksji nad jakością przygotowania kandydatów do zawarcia tego związku⁶⁹³.

Szczególne trudność dotyczy tego, że wciąż zbyt mało miejsca poświęca się kanonicznemu stwierdzeniu zdolności prawnej nupturientów, a więc badaniu elementów ściśle prawnych, które na mocy prawa zostało powierzone proboszczowi, i za które to on odpowiada. Można także przyjąć logiczne założenie, że sprawdzenie przez proboszcza, czy nie występuje jakaś przeszkoda prawna do zawarcia małżeństwa, jest znacznie ważniejsze, niż dobre i rzetelne przygotowanie przyszłych małżonków do sakramentu małżeństwa. Cóż bowiem

⁶⁹⁰ Benedykt XVI, *Przemówienie do Roty Rzymskiej z 22.01.2011 roku*, AAS 103 (2011), s. 108–113; R. Sztuchmiller, *Odpowiedzialność za przygotowanie do wypełniania obowiązków małżeńskich i rodzinnych*, *Studia Warmińskie* 32 (1995), s. 212.

⁶⁹¹ Dla przykładu można wymienić numery 199–17.

⁶⁹² Benedykt XVI, *Przemówienie do Roty Rzymskiej z 22.01.2011 roku*, AAS 103 (2011), s. 108–113.

⁶⁹³ W. Góralski, *Problem prewencyjnego zapobiegania nieważności małżeństw na drodze kanonicznego badania przedślubnego*, *Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich* 2016, nr 29, s. 43.

z tego, że małżonkowie będą dobrze przygotowani do małżeństwa, gdy małżeństwo sakramentalne faktycznie wcale nie zaistnieje, bo będzie nieważne? Nie należy absolutnie deprecjonować kwestii przygotowania teologicznego, czy też moralnego pogłębienia kwestii samego sakramentu. Jednak należy podejść do tych zagadnień w sposób o wiele bardziej utylitarny, a przy tym roztropny, ze względu na ich znaczenie dla całej wspólnoty Kościoła.

5.4.1 Źródła wiedzy o małżeństwie

Pierwszy z postulatów *de lege ferenda* związany jest ze źródłem wiedzy pozyskiwanej na temat nupturientów, a w kontekście niniejszej pracy na temat potencjalnego symulanta, który wyklucza dobro potomstwa. Obecne przepisy wskazują jedynie, że wiedza ma być czerpana z rozmów prowadzonych z nupturientami. Jeśli inne osoby mają wiedzę na temat ewentualnych przeszkód, to same powinny zgłosić się do proboszcza. Ale czy jest to rozwiązanie skuteczne? Zdaniem autora zupełnie nie. Dopiero gdyby przyjąć wymóg prawny nakładający na proboszcza obowiązek choćby krótkiej rozmowy z innymi osobami, szansa na skuteczne dojście do prawdy byłaby większa.

W poszerzeniu kręgu osób, od których można zdobyć wymagane informacje, należy uwzględnić trzy grupy. Pierwsza dotyczy działań bezpośrednio skierowanych na kontakt z potencjalnym symulantem, druga zakłada rozmowę z drugą stroną, a trzecia, o której w zasadzie nie wspomina się w literaturze, ani w dokumentach związanych z badaniem kanonicznym, to kontakt z rodziną symulanta i rodziną drugiej strony. Jest jeszcze także czwarta grupa osób, które mogą również przynieść dodatkowe korzystne i cenne informacje. Są to m.in. inne osoby z parafii, osoby z poradni życia rodzinnego i inne.

5.4.1.1 Symulant

Pierwsza grupa działań nakierowanych na uzyskanie niezbędnych informacji dotyczy potencjalnego symulanta. Zakładać bowiem należy, że może

on mieć wolę, czyli pozytywny akt skierowany przeciwko wykluczeniu potomstwa. Działania proboszcza mają więc na celu dotarcie do nupturienta i przekonanie go do wyjawienia prawdy. Jednak można też założyć, że nie wie on, że chęć nieposiadania potomstwa jest niezgodna z naturą sakramentu i nauką Kościoła. Trzeba więc pamiętać, aby nie ograniczyć się do raz zadanego pytania w zakresie posiadania potomstwa, a zbadać temat od różnych stron.

Przy tym nie można wychodzić ze sprecyzowanym nastawieniem, że nupturient na pewno symuluje. Takie działanie nie tylko byłoby nie w porządku względem niego, ale też mogłoby spowodować, że potencjalny symulant zamknąłby się, a tym samym osiągnięty zostałby skutek odwrotny od zamierzonego. Podejście w tym zakresie musi być elastyczne, ale i skrupulatne, czujne.

5.4.1.2 Drugi nupturient

Podobnie rzecz ma się z drugą stroną zawieranego kontraktu. Może ona wiedzieć, że przyszły współmałżonek nie chce posiadać w małżeństwie dzieci. Jednak nigdy nie ma pewności co do tego, że wie, że jest to niezgodne z nauką Kościoła. Co więcej, drugi nupturient może sobie nie zdawać sprawy, że druga strona wyklucza dobro potomstwa. W badanych wcześniej sprawach wielokrotnie pojawiały się wypowiedzi, że strony nie rozmawiały na temat potomstwa, nie ustalały ich liczby, projektowanego czasu narodzin, czy planowanych imion. Może być to oznaką, że nie poruszano tej kwestii, ale równie dobrze może się okazać, że np. mężczyzna wyklucza dobro potomstwa, a kobieta nic o tym nie wie, gdyż nigdy nie rozmawiała o tym z partnerem.

Na pewno fakt braku rozmowy na temat potomstwa jest sygnałem niepokojącym. Wymaga to uruchomienia dodatkowych czynności i pytań oraz wzmożonej czujności proboszcza. Może się wówczas okazać, że mężczyzna unikał takich tematów z premedytacją, a kobieta z jakiegoś powodu nie do końca jest świadoma tego faktu.

Zasadnym też wydaje się rozciągnięcie w czasie spisywania protokołu i poszerzenie go do kilku spotkań, tak, aby w tym czasie strony mogły omówić, a w razie potrzeby skonfrontować swoje poglądy na małżeństwo. Żadne źródła nie zabraniają takiej praktyki. W przywołanym powyżej hipotetycznym przykładzie, kiedy to mężczyzna wykluczył pozytywnym aktem woli chęć posiadania potomstwa, a kobieta zupełnie nie rozmawiała z nim o potomstwie, zasadnym byłoby danie im czasu na wspólne spokojne omówienie zagadnienia, które do tej pory było pomijane. Co więcej, z rozmową taką nie powinno się spieszyć, dlatego kolejne spotkanie w kancelarii parafialnej należałoby zaplanować dopiero po upływie kilku dni, a nie na dzień następny. Po takiej rozmowie przeprowadzonej pomiędzy nupturientami może się także okazać, że jedno z nich zaczęło sobie zdawać sprawę z pewnych zachowań, czy słów drugiej strony.

Takie „zawieszenie” badania kanonicznego może być również dobrym rozwiązaniem w kontakcie z samym potencjalnym symulantem. On sam może nie zdawać sobie sprawy, że jego decyzja jest niezgodna z istotą małżeństwa. Poza tym, nawet jeśli jest tego świadomy, to być może, pouczony przez proboszcza, po kilku dniach zreflektuje się i zechce ujawnić swoje prawdziwe zamiary.

Widząc złożoność problemu i wielość możliwych do wystąpienia sytuacji, stwierdzić należy że rozłożenie badania kanonicznego na kilka spotkań oraz rozbięcie go w czasie jest najbardziej trafnym rozwiązaniem. Na pewno jednak skupienie się również na drugiej stronie kontraktu małżeńskiego jest ważnym elementem w procesie badania kanonicznego. Takie odwrócenie kierunku poszukiwań może stanowić bardzo dobre źródło nowych informacji, których nie da się uzyskać wyłącznie od potencjalnego symulanta. Warto jednak przypomnieć, że tego typu działania mogą być realizowane jedynie podczas indywidualnych rozmów z jednym z nupturientów, co sprzyjać będzie większej otwartości i większej szczerości rozmowy.

5.4.1.3 Rodziny nupturientów

Jak wynika z przebadanych spraw, waga dowodzenia wykluczenia dobra potomstwa na podstawie zeznań świadków pochodzących z rodziny jest bardzo istotna. Skoro więc podczas procesu to świadkowie bardzo często mają znaczącą wiedzę na temat przyszłego małżeństwa i wzajemnych stosunków pomiędzy nupturientami, często mają też również wiedzę na temat życiowych planów stron (nauki, kariery, ale też planowanego potomstwa), a także światopoglądu stron przed zawarciem małżeństwa. W tym zakresie bardzo często znajduje się również kwestia potencjalnego rodzicielstwa.

Rodzina symulanta charakteryzuje się na ogół tym, że bardzo dobrze zna charakter, osobowość i poglądy życiowe symulanta. Zna go z reguły od dziecka, widziała go w różnych sytuacjach. Może stanowić niezastąpione źródło informacji.

Rodzina strony przeciwnej, choć z pewnością posiada dużo mniejszą ilość informacji, to na pewno będzie podchodziła do sprawy o wiele bardziej krytycznie. Zwykle bowiem rodzice (ale także i rodzeństwo), dbając o swoje dziecko, stosunkowo ostro oceniają narzeczonego. Jest to podejście kwestionujące i kontestacyjne. Dlatego też każda uwaga potencjalnego symulanta na temat nieposiadania potomstwa będzie przez nich wielokrotnie bardziej uwypuklona i zauważona.

Oczywiście, powyższe konkluzje nie występują zawsze. Jednak na podstawie przebadanych wyroków można wysunąć wniosek, że takie prawidłowości się powtarzają.

Zdaniem autora, należy wykorzystywać również te alternatywne źródła wiedzy, tym bardziej, że wiadomości ze strony rodziny i rodziny strony przeciwnej są informacjami uzupełniającymi się. Zaproszenie rodziców czy rodzeństwa stron na rozmowę na temat nupturientów może być więc doskonałym sposobem na potwierdzenie lub zaprzeczenie wszelakich wątpliwości, jakie mogą się często pojawiać u proboszcza prowadzącego badanie kanoniczne.

Czy jest uzasadniona konieczność prowadzenia takich rozmów za każdym razem i w każdym przypadku? Tu odpowiedź powinna być negatywna. Konsultacje prowadzone z rodzinami stron będą pochłaniały znaczną ilość czasu, tak po stronie proboszcza, jak też po stronie rodzin. Nie zawsze będą również konstruktywne. Dlatego wydaje się zasadne zapraszanie członków rodzin do kancelarii parafialnej jedynie w przypadku uzasadnionych wątpliwości, aby je skutecznie rozwiązać lub potwierdzić.

Pomysł prowadzenia konsultacji wydaje się w niektórych przypadkach bardzo dobrym i skutecznym rozwiązaniem. Jest to rozwiązanie innowacyjne, choć nie można określić tego pomysłu jako nowego. Synod włocławski zachęca do rozmów duszpasterskich z rodzicami narzeczonych. Choć prawodawca wspomina przede wszystkim o tym, że spotkania te mają służyć przede wszystkim zwróceniu uwagi na kwestie liturgiczne, to wśród celów rozmowy wymienia się również „inne kwestie młodego małżeństwa”⁶⁹⁴. Takimi może być z pewnością dochodzenie do prawdy co do kwestii podejścia do posiadania potomstwa w małżeństwie.

5.4.1.4 Inne osoby

Ostatnią grupą osób, która może mieć wpływ na wynik prowadzonego przez proboszcza badania kanonicznego, mogą być specjaliści z poradni życia rodzinnego lub osoby prowadzące różne formy przygotowania bezpośredniego, jak na przykład rekolekcje czy warsztaty. Mogą to być lekarze, psychologowie, pedagodzy, doradcy życia rodzinnego czy doświadczone pary małżeńskie.

Zwykle są to osoby potrzebne jedynie do przeprowadzenia pewnych czynności związanych z przygotowaniem bezpośrednim. Nie wiąże się ich z kwestiami badania kanonicznego, które w zupełności pozostawia się proboszczowi. Jednak wszyscy oni mogą podczas prowadzonej z nupturientami pracy zauważyć pewne oznaki świadczące o zaburzonym podejściu nupturienta do kwestii *bonum prolis*.

⁶⁹⁴ Drugi Synod Diecezji Włocławskiej, *Statuty*, Włocławek 1994, statut 376, s. 107.

Pamiętać należy, że są to osoby posiadające szczegółową wiedzę specjalistyczną, są więc w stanie w inny sposób i z wykorzystaniem innych narzędzi poznawczych obserwować i poznawać nupturientów. Jest to kolejna, odmienna możliwość uchwycenia pozytywnego aktu woli skierowanego przeciwko dobru potomstwa.

Wszelkie niepokojące spostrzeżenia powinny być bezwzględnie przekazywane do proboszcza. Jednak także proboszcz, w przypadku zaistnienia wątpliwości, może prowadzić rozmowy z tymi osobami, poszukując dodatkowych informacji.

Pomoc wymienionych osób wydaje się być w wielu przypadkach niezastąpiona i cenna w procesie badania kanonicznego, tym bardziej, że nie wymaga ona dodatkowego nakładu sił i środków, skoro osoby te i tak współpracują z nupturientami. Do ich skutecznego wykorzystania w procesie badania kanonicznego wystarczy wprowadzenie szerszej komunikacji pomiędzy proboszczem, a tymi osobami. Co ważne, musi być to komunikacja dwustronna, tak aby nie tylko proboszcz dążył do zdobycia tych informacji, ale także wspomniani specjaliści poczuli się do obowiązku przekazania wszelkich ważnych obserwacji proboszczowi.

5.4.2 Modlitwa przysięga jako elementy wspomagające

Kolejnym istotnym zagadnieniem, o którym należy wspomnieć, jest rozpoczęcie rozmowy od wspólnej modlitwy i złożenia przysięgi mówienia jedynie prawdy. Te dwa elementy, choć teoretycznie różne, to przeplatają się wzajemnie i uzupełniają. Niestety trudno odnaleźć jakieś konkretne wskazania ich dotyczące we współczesnych dokumentach dot. badania kanonicznego. Instrukcja KEP dotycząca przygotowania do sakramentu małżeństwa zupełnie pomija oba te elementy.

Tu należy przypomnieć, że w kontekście symulacji, ustalając kwestię prawdziwości intencji nupturienta, warto jest wezwać imię Boga na świadka

prawdy⁶⁹⁵. Choć nie daje to pewności, że nupturient który złoży przysięgę będzie odpowiadał na pytania proboszcza zgodnie z prawdą, to zachodzi uzasadniona nadzieja, że w wielu przypadkach pomoże to w uniknięciu symulowania. Na pewno jednak wzmocni presję mówienia prawdy, co już samo w sobie, jest istotnym orężem w prowadzeniu badania i dojściu do prawdy. Góralski wskazuje, że przysięga *de veritate dicenda* ma duże znaczenie w kontekście badania kanonicznego – można i należy ją stosować⁶⁹⁶. Takie zalecenie powinno zostać wprost zawarte w normach obowiązujących.

Podobnie rzecz ma się z modlitwą, która poprzedzać będzie badanie kanoniczne. Przyznać należy, że samo badanie jest wzniosłym elementem wszystkich przygotowań i jako takie winno być wykonywane starannie nie tylko przez proboszcza, ale również przez strony nupturientów. Jest to również element czynności religijnych, choć przyznać jednocześnie należy, że charakteryzuje się dość dużą dozą formalizmu. Dlatego należy przyjąć, że poprzedzenie badania kanonicznego modlitwą może być racjonalnym narzędziem do dojścia do prawdy, szczególnie, gdy wszyscy zgromadzeni będą w swej modlitwie prosili Boga o pomyślne, czyli skuteczne przeprowadzenie badania kanonicznego.

Kwestia przysięgi i modlitwy jako elementów początkowych przeprowadzanego badania kanonicznego nie pojawiała się wcześniej w oficjalnych dokumentach czy instrukcjach. Zmiana nastąpiła niedawno, gdyż oba elementy zostały wprowadzone przez Konferencję Episkopatu Polski do nowo przygotowywanej Instrukcji. Odnośnie do przysięgi, Dekret ogólny stwierdza: „Przed rozpoczęciem zadawania pytań przewidzianych w protokole, duszpasterz winien odebrać od narzeczonych przysięgę mówienia prawdy, zgodnie z rotą zamieszczoną w protokole. Przysięga ta ma na celu podkreślenie doniosłości badania kanonicznego nupturientów w kontekście ważności małżeństwa, zaakcentowanie odpowiedzialności i wzmocnienie wiarygodności

⁶⁹⁵ Por. kan. 1199 KPK.

⁶⁹⁶ W. Góralski, *Problem prewencyjnego zapobiegania...*, s. 69.

narzeczonych odpowiadających na pytania duszpasterza”⁶⁹⁷. Złożenie przysięgi jako formy aktu religijnego jest w tej sytuacji bardzo istotne. Z aprobatą można ocenić fakt wprowadzenia tego elementu do nowej instrukcji. Jednak równie istotna jest kwestia odmówienia złożenia tejże przysięgi. Może się bowiem zdarzyć, że nupturient odmówi jej złożenia. Taka sytuacja jest zastanawiająca i niepokojąca, a osoba, która prowadzi badanie kanoniczne musi zwrócić szczególnie baczną uwagę na osobę w ten sposób się zachowującą. Jednak, jak wskazuje Dekret ogólny KEP, nie jest to jeszcze powód, aby automatycznie odstąpić od przygotowania bezpośredniego do małżeństwa i prowadzenia dalszego badania. Zaleca się natomiast, aby ten fakt odnotować na marginesie akt sprawy, może bowiem stanowić ważny element na przyszłość, także w ewentualnym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa.

W Dekrecie ogólnym podniesiona została również kwestia modlitwy poprzedzającej przygotowanie proboszcza i nupturientów do rozpoczęcia badania kanonicznego. Dekret ogólny wskazuje, że „spotkanie powinno rozpocząć się propozycją wspólnej modlitwy kapłana i narzeczonych”⁶⁹⁸. Zauważyć należy, że mowa jest tu jedynie o „propozycji wspólnej modlitwy”, a nie o obowiązku odmówienia takowej. Założyć należy, że to kapłan, jako gospodarz spotkania i osoba je przeprowadzająca, znająca procedury i przeszkolona do prowadzenia badania, proponuje taką modlitwę. Na tej podstawie wskazać można też, że nupturienti mogą nie zgodzić się na odmówienie wspólnej modlitwy, gdyż nie zostało to zdefiniowane jako element obowiązkowy. Odmowa udziału w takiej modlitwie również powinna wzbudzić zainteresowanie proboszcza, chociaż ponownie nie może to prowadzić do automatycznego przerwania badania. Natomiast wówczas duszpasterz powinien dopytać o powody takiego zachowania.

⁶⁹⁷ Konferencja Episkopatu Polski, Dekret ogólny o przeprowadzeniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego, pkt 4.

⁶⁹⁸ Konferencja Episkopatu Polski, Dekret ogólny o przeprowadzeniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego, pkt 2.

5.4.3 Zbyt krótki czas na przygotowanie

Kolejnym problemem jest czas, w jakim realizowane jest przygotowanie bezpośrednie. Wszystkie obowiązujące dokumenty wskazują, że nupturienti powinni stawić się do proboszcza na 3 miesiące przed planowaną datą zawarcia małżeństwa⁶⁹⁹. W Instrukcji z 1986 roku czytamy, że kandydaci do małżeństwa powinni obowiązkowo zgłosić się do kancelarii parafialnej 3 miesiące przed ślubem w celu rozważnego i spokojnego podjęcia bezpośredniego przygotowania do ślubu⁷⁰⁰. Zadać sobie należy pytanie, czy współcześnie istnieje realna możliwość, aby przeprowadzić wszelkie niezbędne czynności w czasie trzech miesięcy. Tym bardziej, że przygotowanie ma być „spokojne i rozważne”.

Wydaje się, że 3 miesiące to czas niewystarczający. Po pierwsze dlatego, że nie mamy pewności, że konkretnym nupturientom taki czas wystarczy. Niejednokrotnie zachodzi potrzeba uzupełnienia katechezy przedślubnej i załatwienia wielu przedślubnych formalności⁷⁰¹. Może się przecież zdarzyć, że nupturienti nie będą odpowiednio przygotowani, więc będzie potrzeba więcej czasu, aby nadrobić zaległości.

Zgodnie z Instrukcją przygotowania do małżeństwa Papieskiej Rady ds. Rodziny, przygotowanie bezpośrednie ma na celu syntezę przerobionego programu, ale także uzupełnienie ewentualnych braków formacji podstawowej⁷⁰². Takie „cofnięcie się” z przygotowaniem, w zakresie wymaganego materiału i zdobytej wiedzy i umiejętności może zająć, a w większości przypadków na pewno zajmie, więcej czasu, niż przygotowanie ludzi ukształtowanych w przygotowaniu dalszym i przygotowaniu bliższym. Poza tym na pewno będzie trudniejsze, dlatego warto byłoby mieć więcej czasu na wykonanie rzetelnego i właściwego przygotowania. Postulat wydłużenia tego czasu sprawi, że w części spraw przygotowanie będzie dokładniejsze, będzie

⁶⁹⁹ Zob. *Statuty IV Synodu Warszawskiego*, statut 315, Dyrektorium, pkt 27; *Familiaris consortio* wspomina nieco ogólniej o miesiącach i tygodniach poprzedzających ślub (pkt 66).

⁷⁰⁰ W aneksie nr 12 załączonym do Statutów IV Synodu Archidiecezji Warszawskiej można się doszukać informacji, że kanoniczne badanie ma odbywać się około 3 miesięcy przed ślubem. Jest to więc jedyne wskazanie, które dopuszcza wcześniejsze stawienie się nupturientów w kancelarii parafialnej, gdyż nie wskazuje dokładnie na okres 3 miesięcy.

⁷⁰¹ J. Gręźlikowski, *Ważność i aktualność czynności...*, s. 279.

⁷⁰² Papieska Rada ds. Rodziny, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa*, nr 9.

prowadzone spokojniej i więcej uwagi poświęci się na dopracowanie niezbędnych szczegółów.

Po drugie, współcześnie młodzi ludzie poświęcają się wielu sprawom na raz. Niejednokrotnie studiują (na jednym lub na dwóch kierunkach), jednocześnie zdobywając doświadczenie zawodowe. Wszystko to zabiera sporo czasu. Pomijając kwestię właściwego doboru priorytetów, często trudno jest im ograniczyć, czy też zawiesić pewne obowiązki (kwestia choćby niezbyt długiego urlopu wypoczynkowego, szczególnie dla młodych ludzi, którzy dopiero zaczynają budować swoje kompetencje zawodowe i karierę). Do tego niestety w ostatnich latach można zauważyć tendencje przedkładania oprawy organizacyjnej, wizualnej i społecznej ponad przygotowania wewnętrzne, duchowe. Znowu pozostawiając kwestię właściwej kolejności zadań, należy stwierdzić że młode osoby mają bardzo mało czasu na właściwe przygotowanie się do sakramentu małżeństwa. Szczególnie, gdy do przygotowania bezpośredniego doda się również wspólne dni skupienia, czynny udział we wspólnej modlitwie, czy dłuższe rekolekcje, których skuteczność powiązana jest z częściowym przynajmniej „wyłączeniem się” z codziennego życia.

Na problem ten zwraca uwagę również Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*: „Przygotowanie bliższe do ślubu koncentruje się na zaproszeniach, strojach, weselu i niezliczonych szczegółach, które zużywają zarówno wiele środków ekonomicznych, jak też energii i radości. Narzeczeni przychodzą do ślubu zdyszani i wycieńczeni, zamiast poświęcić najlepsze siły na przygotowanie się jako para na wielki krok, jaki razem uczynią”⁷⁰³.

Argument ten potwierdzają badania statystyczne przeprowadzone przez Golenia. Wynika z nich, że tylko niespełna jedna trzecia narzeczonych, którym do ślubu pozostało od 1 do 3 miesięcy odbyła katechezy przedmałżeńskie (29,9%)⁷⁰⁴. Należy przyjąć, że jest to wynik zupełnie niewystarczający, a aktualny stan rzeczy nie powinien być akceptowany.

⁷⁰³ AL, nr 212.

⁷⁰⁴ J. Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa...*, s. 355.

Po trzecie, postulat wydłużenia czasu przygotowania bezpośredniego do małżeństwa byłby ze wszech miar pomocny samemu proboszczowi. Mógłby on odbyć więcej, spotkać z nupturientami – być może nawet dłuższych, i miałby realną okazję do zweryfikowania ich nastawienia do małżeństwa, nauki Kościoła odnośnie do potomstwa i szczerego poznania samych nupturientów i ich postawy.

Większość dokumentów, ale też literatury, wskazuje na powinność dobrego zapoznania się przez proboszcza z sytuacją i osobowością nupturientów. Jakże inaczej skutecznie wykonać takie zadanie, jak nie poprzez dłuższą historię stałych spotkań rozłożonych w dłuższym czasie? Taka metoda pozwala na odbywanie spotkań przeplatanych czasem na refleksję i przemyślenie nie tylko po stronie nupturientów, ale również proboszcza. Proboszcz dzięki większej liczbie spotkań może lepiej się przygotować do kolejnej rozmowy. Dzięki zastanowieniu i rozważnemu poszukiwaniu najlepszych rozwiązań może obrać adekwatną drogę dotarcia do nupturientów. Zdaniem autora, indywidualne podejście w prowadzeniu przygotowania duszpasterskiego do małżeństwa, jak też badaniu kanonicznym, w wielu przypadkach jest w stanie zwiększyć skuteczność obu tych czynności.

Przykładem niech będzie sprawa o numerze 24801⁷⁰⁵, w której pytany o chęć posiadania potomstwa nupturient odpowiedział szczerze, że nie chce mieć dzieci, a proboszcz na tym samym spotkaniu stwierdził, że taka odpowiedź może dyskwalifikować w procesie przygotowania do małżeństwa. Nupturient oczywiście szybko zmienił zdanie i nieszczerze stwierdził, że zawierając małżeństwo chce również dążyć do posiadania i wychowania potomstwa zgodnie z nauką katolicką. Realizowanie całej rozmowy tylko na jednym spotkaniu spowodowało, że nie było czasu na refleksję po żadnej ze stron. Gdyby znaleziono czas na przeprowadzenie jeszcze choćby jednego pogłębionego spotkania, wtedy być może proboszcz zmienił swoje podejście do tej konkretnej sprawy i stanowiska tego nupturienta.

⁷⁰⁵ Sprawa nr 24801.

Jest to szczególnie istotne, jeśli zdamy sobie sprawę z tego, że duszpasterz na co dzień spotyka się z bardzo zróżnicowanymi przypadkami, a do każdego musi podejść indywidualnie. Ludzie różnią się pomiędzy sobą płcią, doświadczeniem życiowym, wykształceniem, pochodzeniem, zaangażowaniem religijnym i poziomem przygotowania do sakramentu małżeństwa. Ze względu na te różne cechy do każdego trzeba podejść inaczej, mówić innym językiem, dostosować komunikację do odbiorcy. Na takie „dostrojenie się” również potrzeba czasu, podobnie jak na wymyślenie indywidualnej „taktyki” rozmowy z konkretnym nupturientem w konkretnej, zastanej sytuacji życiowej.

Wreszcie, po czwarte, takie rozwiązanie pozwoli na niezawieranie małżeństw spontanicznie, bez przemyślenia. Większość źródeł wskazuje na wielką wagę zaręczyn jako ważnego czasu na lepsze wzajemne poznanie się, poznanie swoich charakterów, umiejętności, obciążeń (także dziedzicznych). Na pewno trzeba tu wspomnieć w kontekście wykluczenia potomstwa również o poglądach na planowanie rodziny, podejściu do dzieci, a także do rodzicielstwa w przyszłej rodzinie. Próbuje się odnowić tę nieco zapomnianą instytucję⁷⁰⁶ poprzez nadanie jej nieco bardziej uroczystej formy, uwypuklając rolę rodziców i „domowego Kościoła” w przygotowaniach przedślubnych⁷⁰⁷. Zaręczyny mają się odbywać na ok. 6 miesięcy przed ślubem.

Mając to na uwadze, trzeba jednoznacznie skonstatować, że wydłużenie czasu przygotowania bezpośredniego automatycznie wydłuży też czas zaręczyn, pozytywnie wpływając również na sam okres narzeczeństwa. Moim zdaniem również kwestia czasu zaręczyn, choć wskazana jako ogólna zachęta, jest nie wystarczająca.

Głos dotyczący wydłużenia czasu przygotowania bezpośredniego jest słuszny, ale też coraz mocniej wybrzmiewa w Kościele. Goleń pisze, że czas 3 miesięcy jest czasem stanowczo za krótkim, aby zorganizować i przeprowadzić

⁷⁰⁶ Zob. Instrukcja, nr 30, Dyrektorium, s. 28.

⁷⁰⁷ *Ibidem*.

pogłębioną formację religijną⁷⁰⁸. Porada zauważa, że jedną z przyczyn rozpadu małżeństwa jest pośpiech, gdyż narzeczeni próbują przygotować się do małżeństwa w jeden weekend lub podczas 2–3 spotkań⁷⁰⁹.

Podobnego zdania jest Papieska Rada ds. Rodziny, która w dokumencie przygotowanym z inspiracji i zachęty papieża Benedykta XVI podnosi postulat wydłużenia czasu 3 miesięcy. W numerze 33 stwierdza się, że zasadnym byłoby wydłużenie tego terminu do 6 miesięcy, a w przypadku osób niepraktykujących do minimum 9 miesięcy⁷¹⁰.

Ciekawe rozwiązanie zawarte jest również w Przygotowaniu do małżeństwa opracowanym przez Komisję do spraw rodziny i życia Episkopatu Włoch⁷¹¹. W dokumencie tym obowiązuje zalecenie przedstawienia nupturientom na rok przed planowaną datą ślubu planu wszystkich przygotowań (nr 15). Ma to im umożliwić lepsze zaplanowanie wszystkich działań, aby bez problemu mogli oni spokojnie i skutecznie przygotować się do sakramentu małżeństwa. Stwierdza się bowiem, że w procesie tworzenia rodziny chrześcijańskiej decydujący jest czas trwania tej formacji⁷¹².

Są to oczywiście póki co propozycje, jednak przedstawione rozwiązania warte są przemyślenia i być może wdrożenia. Jak przedstawiono powyżej, istnieje wiele okoliczności, które powodują, że zbyt krótki czas nie sprzyja właściwemu przygotowaniu bezpośredniemu nupturientów, ale też nie pozwala na szczegółowe i przede wszystkim skuteczne badanie kanoniczne, szczególnie w zakresie wad zgody małżeńskiej. Patrząc z drugiej strony, ciężko jest odnaleźć argumenty, które pozwalałyby utrzymać dotychczasowy termin 3 miesięcy, tym bardziej że małżeństwo sakramentalne – jako dobro publicznej całej wspólnoty kościelnej – jest dobrem niezwykle cennym i ważnym, o które należy dbać ze

⁷⁰⁸ J. Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa...*, s. 355, 366.

⁷⁰⁹ E. Porada, *Jakie przygotowanie do małżeństwa...*, s. 61

⁷¹⁰ Papieska Rada do spraw Rodziny. *Vademecum dotyczące przygotowania do małżeństwa. Propositio* (2010).

⁷¹¹ Commissione Episcopale per la famiglia e la vita, *Orientamenti pastorali sulla preparazione al matrimonio e alla famiglia* z 22.10.2012 roku, w: <https://famiglia.chiesacattolica.it/orientamenti-pastorali-sulla-preparazione-almatrimonio-e-alla-famiglia/> (Dostęp .08.2019).

⁷¹² *Ibidem*, nr 15.

zdwojoną siłą. Dlatego też zawierać je należy w sposób wyjątkowy i dostosowany do wagi przedmiotu. Powyższe argumenty oraz brak argumentów przeciwnych pokazują, że postulat ten jest słusznym kierunkiem. Rozważeniu należy poświęcić jedynie kwestię, czy współcześnie adekwatnym czasem na rozpoczęcie procedury w kancelarii parafialnej jest okres 4, 6 czy może nawet 12 miesięcy.

5.5 Podsumowanie i wnioski

W niniejszym rozdziale podjęto próbę naświetlenia przyczyn dużej liczby spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa związanych z wykluczeniem dobra potomstwa. Badania oparto nie tylko na wcześniej opracowanych zagadnieniach związanych z orzecznictwem pomocniczego wikariusza sądowego Roli, ale także na literaturze kanonistycznej. Całość uzupełniono literaturą psychologiczną związaną z zagadnieniem świadomej bezdzietności (m.in. tzn. *voluntary childlessness* lub *childfree*).

Uwzględniono również aktualnie obowiązujące normy prawa powszechnego i partykularnego, które dotyczą przeprowadzania badania kanonicznego. W zakresie prawa partykularnego wskazano na przepisy ogólnopolskie: Dyrektorium opracowane przez Konferencję Episkopatu Polski, a także kolejne Instrukcje Episkopatu dot. przygotowania do małżeństwa, szczególnie aktualnie obowiązującą. Rozważając możliwe zmiany w prawie, wspomniano kilkakrotnie o zapisach nowej Instrukcji, która już została opracowana przez KEP, choć nie jest jeszcze prawem obowiązującym. Poza tym powołano się na dokumenty Archidiecezji warszawskiej, tj. Statuty IV Synodu tejże Archidiecezji oraz Zasady przygotowania do sakramentu małżeństwa z 2016 roku.

Ważnym elementem uwzględnionym w aktualnym stanie prawnym były też przemówienia papieskie skierowane do Trybunału Roty Rzymskiej. Najważniejszym z nich jest alokucja papieża Benedykta XVI ze stycznia 2011 roku, w której papież przedstawia naukę dot. równowagi pomiędzy prawnym

a duszpasterskim aspektem badania kanonicznego, określa raz jeszcze szczegółowe obowiązki proboszcza w tym zakresie i przypomina o istotnych celach, jakie wynikają z przeprowadzanego badania kanonicznego. Znaczna część tego istotnego przemówienia dotyczy „błędnego koła”, którego niejednokrotnie jesteśmy świadkami.

Wszystko to pozwoliło na odtworzenie i dokładne opisanie aktualnego stanu prawnego związanego z przygotowaniem bezpośrednim do małżeństwa i prowadzeniem badania kanonicznego. Na podstawie tego materiału sformułowano ważne wnioski wskazujące osobę proboszcza jako głównego podmiotu odpowiedzialnego za przygotowanie bezpośrednie i prowadzenie badania kanonicznego. Określono jego odpowiedzialność i podniesiono kwestie ewentualnych konsekwencji związanych z naruszaniem norm prawnych.

Na bazie tak przygotowanej kwerendy przepisów i dostępnej literatury sformułowana została próba odpowiedzi na pytanie czy obecnie obowiązujące normy są poprawnie realizowane i czy są wystarczające.

W pierwszej kolejności zauważono, że przedstawione normy prawne nie są zbyt szczegółowe, przez co nie stanowią wyczerpującej instrukcji i pomocy dla proboszcza, który w codziennej pracy mierzy się z bardzo różnymi i niekiedy skomplikowanymi przypadkami. Na tej podstawie postawiono tezę, że bywają sytuacje, gdy proboszcz nie w pełni realizuje normy prawne i wykonuje swoje obowiązki w ograniczonym stopniu rzetelnie, doprowadzając do tego, że badanie kanoniczne staje się mniej skuteczne niż powinno być. W ramach tego zagadnienia określono czynniki, które wpływają na jakość pracy proboszcza i mogą zaważyć na tym, czy badanie kanoniczne zapobiegnie zawarciu małżeństwa nieważnego. Wymieniono tu cztery kwestie.

Przede wszystkim skupiono się na właściwym poznaniu nupturientów, które zawsze powinno być celem samym w sobie. Jest to też wymóg prawny. Niestety, wnioskując z przebadanych wyroków można stwierdzić, że często takiego poznania ewidentnie brakuje.

Kolejną kwestią było prowadzenie rozmów nie tylko z parą nupturientów razem, ale też z każdym z osobna. Jest to jasno wskazanym wymogiem prawa, a naruszenie tego obowiązku przez proboszcza jest złamaniem prawa. Wykazano również, jakie zalety ma forma rozmowy i jakie niebezpieczeństwa grożą przy naruszaniu tychże wymogów.

Najwięcej jednak miejsca poświęcono sposobowi prowadzenia badania kanonicznego. Jak wcześniej zauważono, w wielu dokumentach znajdują się odniesienia do tego elementu, jednak są to wciąż zalecenia zbyt ogólne i lakoniczne. W tej części pracy podjęto próbę nakreślenia najistotniejszych sposobów stworzenia dobrej, odpowiedzialnej i przede wszystkim szczerzej atmosfery do rozmowy. Skorzystano tu między innymi z pomocy innych dyscyplin naukowych, przede wszystkim psychologii. Sformułowano zalecenie, aby każdy proboszcz prowadzący badania kanoniczne poszerzał swoją wiedzę i umiejętności także o różnego rodzaju umiejętności miękkie, które ułatwiają budowanie sprawnej i szczerzej komunikacji, np. poprzez naukę komunikacji niewerbalnej.

Ostatnią kwestią, która zasadniczo i negatywnie wpływa na jakość prowadzonego badania kanonicznego, jest ograniczone stosowanie się do sztywno określonych reguł i przepisów prawa, przez co zachwiana jest spójność (pod względem zasad na podstawie których są prowadzone) i porównywalność badań prowadzonych w różnych jednostkach kościelnych, a co za tym idzie – ich jakość. Zagadnienie to związane jest na przykład z nieuprawnionym skracaniem czasu przygotowań poprzez stosowanie wyjątkowych sposobów przygotowania w sytuacjach, które *de facto* wyjątkowymi nie są.

Wszystkie wyżej opisane cztery kwestie przyczyniają się do obniżania jakości przeprowadzanego badania. Za samo badanie, a także za jego skuteczność, a więc i jakość, odpowiada osobiście proboszcz. Jak wykazano, jest to jego obowiązek prawny. Naruszenie niektórych tych elementów stanowi złamanie konkretnych przepisów prawa. Nawet w kwestii formy rozmowy

z nupturientami można wskazać wiele źródeł, które mówią o tym, w jaki sposób ma być ona prowadzona. Za złamanie tych norm odpowiadać będzie proboszcz.

Konkludując, należy powiedzieć, że normy prawa w tym zakresie nie zawsze są przestrzegane. Wciąż są odczuwalne braki w rzetelnej pracy proboszczów, co widać podczas analiz spraw z zakresu stwierdzenia nieważności małżeństwa. Objawia się to również dużą liczbą spraw w sądach kościelnych.

Panaceum, jakie można zaproponować w tym zakresie, mogłyby być warsztaty i szkolenia specjalistyczne skierowane do proboszczów, które pomogłyby wypracowywać poprawne nawyki i nauczyć ich rozwiązywania sytuacji trudnych lub konfliktowych podczas badania kanonicznego. Drugim narzędziem, które można zaproponować, jest opracowanie *vademecum*, które określałoby sytuacje najdelikatniejsze, powtarzające się i trudne oraz proponowałoby możliwe sposoby radzenia sobie z nimi. Ważnym byłoby to, aby opracowanie takie skupiło się przede wszystkim na praktycznym aspekcie zagadnienia, pomagając proboszczowi w codziennej pracy.

W dalszej części prac podjęto próbę sformułowania konkretnych postulatów, które są warte przemyślenia i być może wdrożenia do przepisów obowiązujących na terenie Konferencji Episkopatu Polski.

Pierwsza sugestia dotyczy źródeł wiedzy proboszcza na temat nupturientów. Wykazano, że zasadnym byłoby korzystanie nie tylko z wywiadu prowadzonego z samymi nupturientami, ale warto byłoby poszerzyć go (choćby w niektórych przypadkach) o rozmowy z rodzicami i rodzeństwem nupturientów, a także osobami związanymi z prowadzeniem pewnych elementów przygotowania bezpośredniego. Nie jest to kwestia wprost wskazana w przepisach prawa, jednak nie jest też zabroniona. W kontekście tego postulatu można takie postępowanie wskazać jako słuszną, zalecaną dobrą praktykę, szczególnie w kontekście przepisu kan. 1066 KPK, który stawia jasne zadanie przed proboszczem, a nie wskazuje konkretnych narzędzi.

Drugim postulatem jaki został sformułowany, jest wymóg rozpoczęcia badania kanonicznego wspólną modlitwą oraz złożeniem przysięgi przez nupturientów. Udowodniono, że działania takie byłyby w wielu wypadkach bardzo pomocne i prawdopodobnie znacząco przyczyniłyby się do ograniczenia zawierania małżeństw nieważnych z powodu *exclusio bonum prolis*. Autor ma co prawda świadomość, że nie jest to narzędzie, które zupełnie rozwiąże ten problem, jednak rozwiązanie to może przynieść wiele dobrego w podnoszonej kwestii.

Kolejnym, znacznie bardziej istotnym postulatem jest wydłużenie czasu przygotowania bezpośredniego, w tym również czasu potrzebnego na przeprowadzenie badania kanonicznego. Jest to postulat nienowyy, choć podnoszony w nielicznych pozycjach literatury przedmiotu. Nie ma on odzwierciedlenia w żadnym istniejącym dokumencie kościelnym.

Na podstawie trzech wysuniętych postulatów należy skonstatować, że obowiązujące normy mogą być uznane za niewystarczające. Uzasadnienie takiego poglądu jest dwojakie. Po pierwsze, wciąż jest bardzo duża liczba spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa opartych o wykluczenie dobra potomstwa. Po drugie, jasno zaprezentowano trzy nowe postulaty, które mogłyby choćby częściowo poprawić obecny stan rzeczy. Gdyby zmiany nie były konieczne, to liczba spraw nie byłaby tak duża, a przy tym trudno byłoby wskazać możliwe i racjonalne zmiany. Dlatego trzeba uznać, że obecne normy warte są zaktualizowania i uzupełnienia w taki sposób, aby badanie kanoniczne było skuteczniejsze.

Na podstawie tak zgromadzonego materiału można odpowiedzieć na pytanie, jakie są możliwości zwiększenia skuteczności weryfikacji woli nupturientów względem dobra potomstwa. Wnioski końcowe wyciągnięte z przeprowadzonych badań jasno pokazują dwie alternatywne drogi na zwiększenie skuteczności weryfikacji.

Pierwsza z nich to wprowadzenie proponowanych zmian prawnych. Stałe doskonalenie przepisów prawa może pozytywnie wpłynąć na jakość

stanowionego prawa. Przedstawione postulaty powinny być jednak szerzej przebadane i dogłębniej omówione. Na pewno jednak stanowią punkt wyjścia do dalszych rozważań przed ewentualnym wprowadzeniem ich do porządku prawnego.

Drugą drogą jest kompleksowe i nieustanne podnoszenie jakości prowadzonych badań kanonicznych, ale też całego przygotowania bezpośredniego. Wskazano kilka elementów, które można wciąż udoskonalić.

Tu można byłoby zadać retoryczne pytanie, przy ilu sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa jakość badania kanonicznego będzie wystarczająco dobra. Oczywiście nie jest możliwe odpowiedzenie na takie pytanie. Kościół powinien wciąż dążyć do ciągłego doskonalenia swoich procedur i procesów. Choć, tak jak powiedziano na wstępie tego rozdziału, nie można osiągnąć pełnej skuteczności w badaniach kanonicznych, to każda liczba małżeństw nieważnie zawartych z tytułu wykluczenia dobra potomstwa będzie za duża, gdyż będzie oznaczała, że coś nie zadziało poprawnie na którymś etapie przygotowania do tego sakramentu.

Na koniec warto podkreślić ogólną konstatację wynikającą ze wszystkich prowadzonych w tym rozdziale badań, że kwestia rzetelnego i skutecznego badania kanonicznego to nie tylko obowiązek proboszcza. Jest to też prawo nupturientów do zawarcia małżeństwa ważnego. Ta dwoista natura badania kanonicznego stanowi o jego randze, o tym, że jest to element tak ważny, że należy czynić zawsze wszelkie starania, aby doprowadzać do jak najlepszej jakości przeprowadzanego badania kanonicznego w celu uniknięcia jak największej liczby spraw o nieważność małżeństwa.

ZAKOŃCZENIE

Zgodnie z założeniami i celami przyjętymi we *Wstępie* niniejszej dysertacji, podjęte badania skupiały się na trzech płaszczyznach. Po pierwsze, dzięki szerokiej analizie współczesnego dorobku kanonistycznego w Polsce i na świecie, dokonano rekapitulacji obecnych poglądów na kwestię *exclusio bonum prolis*. Całość poddano syntezie i wyprowadzono wnioski dotyczące teoretycznych podstaw przedmiotowego pojęcia. Zagadnienie nie jest obecnie problematyczne i nie pojawia się szersza dyskusja wśród kanonistów co do szczegółów tej materii.

Dalszy etap badań polegał na opracowaniu dogłębnej analizy wyroków *coram* Rola i wypracowaniu wniosków opartych o przyjętą przez sędziego linię orzeczniczą. Prace skupiały się na zagadnieniu w trzech jego aspektach: części *in iure* orzeczeń, wyroków pozytywnych oraz wyroków negatywnych. W tym zakresie udało się wyciągnąć wnioski co do tego, jakie elementy są niezbędne do osiągnięcia przez sędziów pewności moralnej odnośnie nieważności sakramentu. Określono również precyzyjnie linię orzeczniczą księdza Roli, wskazując przy tym konkretne, powtarzalne sposoby orzekania.

W zakresie tej części prac podniesiono również kwestię wyroków z klauzulą „nie orzekać”. Zagadnienie to, choć nieco poboczne względem tematu głównego, nie mogło pozostać bez dodatkowego komentarza, zwłaszcza że – jak okazało się po kwerendzie tej tematyki – zagadnienie to nie było podejmowane przez współczesną kanonistykę. Choć występują w Trybunale Roty Rzymskiej wyroki zawierające sformułowanie *non proponi*, to w praktyce sądów polskich, szczególnie w I instancji, rozwiązanie takie jest nieznane i nie stosowane.

Wnioski jakie zostały wyłonione w tym obszarze są problematyczne, gdyż sędzia Rola w żadnym z wyroków tej grupy nie uzasadnił, dlaczego zastosował takie rozwiązanie. Próbując odpowiedzieć na pytanie w jakich okolicznościach ksiądz Rola stosował klauzulę „nie orzekać”, a kiedy z niej nie skorzystał, porównywano poszczególne wyroki przynależne do obu grup, aby poszukać

prawidłowości. Niestety, nie udało się odnaleźć żadnego klucza, którym pomocniczy wikariusz sądowy Sądu Metropolitalnego Warszawskiego mógłby się kierować. Choć przyjmowano różne założenia, żadne z nich nie dało się zastosować do wszystkich wyroków, ze względu na dużą liczbę odstępstw od przyjmowanych przez autora zasad i koncepcji.

Podjęto również próbę sprawdzenia spójności zewnętrznej, a więc pomiędzy tą grupą wyroków a poglądem kanonistyki na tę kwestię. W uzasadnieniach *coram* Rola pojawiały się bowiem wskazania odnoszące się do „tytułów ogólnych” i „tytułów bardziej szczególnych” i powołanie się na bliżej niesprecyzowanych „znawców prawa procesowego”. W odpowiedzi na tę potrzebę stworzono więc syntetyczne opracowanie odnośnie zbiegu tytułów. Przy okazji tych prac zauważono, że zagadnienie to nie jest dokładnie opisane w polskiej kanonistyce i być może wymaga stworzenia praktycznego kompendium odnośnie zbiegu tytułów. Jedynym odnalezionym opracowaniem dotyczącym tej materii był artykuł ks. prof. Sobańskiego, niestety nawet w tym źródle nie omówiono wszystkich możliwości, a jedynie wybrane.

Wreszcie, w ramach podjętych badań nakreślono potencjalne sytuacje problematyczne związane z prowadzeniem postępowania w trybunale apelacyjnym. Należy pamiętać, że przeważająca większość wyroków została wydana w okresie, gdy postępowanie dwuinstancyjne było obowiązkowe, każda więc sprawa z omawianej grupy musiała być poddana ocenie sędziów Sądu Metropolitalnego w Poznaniu, mogła potem również trafiać do kolejnych instancji.

W omawianym obszarze podjęto następujące konstatacje. Po pierwsze, w przypadku tej grupy wyroków zawsze następował zbieg dwóch tytułów: niezdolności natury psychicznej do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich z jakąś formą symulacji. Jednak z uwagi na fakt występowania wielu spraw zawierających identyczną zbieżność, a w których zastosowano inne rozwiązanie, należy zastanowić się nad tym, czy jest to jedyna cecha charakteryzująca grupę omawianych spraw.

Po drugie, z czasem liczba tych wyroków spadła i w ostatnich badanych latach niemal nie występuje. Można więc przyjąć – choć pewności w tym zakresie mieć nie można – że przewodniczący odstąpił od takiej formuły zawartej w wyrokach.

Po trzecie, należy stwierdzić, że rozwiązanie przyjęte w grupie wyroków zawierających klauzulę „nie orzekać” nie jest rozwiązaniem pożądanym. Ilość kwestii problematycznych, nie do końca jasnych i precyzyjnych, a także trudności, jakie pojawiać się mogą w trakcie postępowań apelacyjnych (przede wszystkim przed promulgacją MIDI) powodują, że zastosowane rozwiązanie powinno być odradzane. Tym bardziej, że nie ma jasnego uzasadnienia (w tym również powołania się na konkretne źródła). Jest to słaba strona i brak tych orzeczeń.

Po przeprowadzeniu badań odnośnie do części *in iure* wyroków pozytywnych i negatywnych oraz wyroków określanych jako „nie orzekać”, przystąpiono do realizacji ostatniego etapu badań nakierowanego na uzyskanie wniosków na przyszłość odnośnie najskuteczniejszych sposobów prowadzenia badania kanonicznego. Etap ten jest kluczowy, choć nie można byłoby go zrealizować bez podjęcia wcześniej opisanych działań. Ostatnia część badań składała się z czterech elementów.

Po pierwsze, przypomniano podstawowe źródła prawa w zakresie badania kanonicznego przed sakramentem ślubu, gdzie uwzględniono również normy jeszcze nie obowiązujące, a planowane do promulgacji. Uwzględnienie również źródeł, które w niedalekiej perspektywie (czerwiec 2020 roku) będą źródłami obowiązującymi stanowi zaletę przeprowadzonych prac badawczych. Mowa tu przede wszystkim o najnowszej instrukcji Konferencji Episkopatu Polski, która niedawno otrzymała *recognitio* Stolicy Apostolskiej.

Po drugie, wskazano proboszcza jako osobę odpowiedzialną za przygotowanie bezpośrednie i rzetelne przeprowadzenie badania kanonicznego. Określono zakres jego odpowiedzialności i ewentualne konsekwencje, jakie może on ponosić w przypadku naruszenia prawa.

Po trzecie, sformułowano wnioski związane z nierzetelnym lub niezgodnym z prawem realizowaniem norm prawnych w zakresie przygotowania bezpośredniego i samego badania kanonicznego. Wymieniono tu cztery płaszczyzny. W zakresie kwestii związanych z dogłębnym poznaniem nupturientów przez proboszcza wskazano, że z jednej strony coraz częściej znajomość ta nie jest wystarczająco dobra. Podano jednak sposoby alternatywne pomagające w lepszym poznaniu sytuacji nupturientów. Jedną z takich propozycji jest kontakt z innymi osobami współpracującymi z nupturientami przy przygotowaniach bezpośrednich. Innym jest rozmowa z członkami rodzin i najbliższymi nupturientów, którzy dysponują niejednokrotnie unikalną wiedzą na ich temat.

Wskazano także, że choć przepisy wyraźnie nakazują prowadzenie badania kanonicznego przynajmniej w jego części w sposób indywidualny, to bywa, że proboszcz spisuje protokół w obecności obojga nupturientów. Podkreślono, w jaki sposób takie działania mogą negatywnie wpływać na obniżenie skuteczności badania w zakresie symulacji.

W rozbudowany sposób omówiono także zagadnienie prowadzenia samej rozmowy podczas badania kanonicznego. Zwrócono uwagę, że ten element zawsze musi być związany z podnoszeniem kwalifikacji i umiejętności osób odpowiedzialnych za badanie kanoniczne. W konkluzji badań stwierdzono, że jest to warunek *sine qua non* skutecznej pracy duszpasterskiej w tym obszarze.

Na koniec zwrócono uwagę na trudne zagadnienie angażowania się duszpasterzy w prace związane z badaniem kanonicznym oraz z utrzymywaniem odpowiedniego, konstruktywnego i konsekwentnego poziomu dopuszczania do zawarcia małżeństwa tak, aby zasady te były we wszystkich parafiach jednolite, zgodne z przyjętymi normami prawnymi, a jednocześnie, aby badania kanoniczne były skuteczne i nie miały charakteru fikcyjnego. W tym miejscu zwrócono uwagę na problem związany ze skracaniem przygotowań poprzez zmianę trybu przygotowań. Czasem dzieje się to teoretycznie w zakresie dopuszczalnym przez prawo, jednak brak kontroli nad takim postępowaniem

powoduje obniżenie standardów, co negatywnie wpływa na skuteczność badania kanonicznego.

Ta część pracy nie tylko wskazuje problemy, ale też wskazuje, jak można im częściowo zaradzić, co na pewno wymagać będzie w przyszłości dalszych pogłębionych analiz, szerszego zastanowienia się nad istotą problemu i ciągłego udoskonalania prowadzenia badania kanonicznego.

Ostatnia część dotyczyła postulatów *de lege ferenda*, a więc propozycji zmian w istniejących normach prawnych. Są to sugestie związane z prowadzeniem dodatkowych działań lub poszerzeniem dotychczasowych po to, aby zwiększyć skuteczność realizowanego przez proboszcza badania kanonicznego. Sformułowano trzy podstawowe wnioski.

Pierwszy dotyczył źródeł wiedzy proboszcza na temat nupturientów. Zaproponowano, aby proboszcz prowadził rozmowy nie tylko z narzeczonymi, ale także z ich rodzicami, a także ze wszystkimi innymi osobami, które mogą mieć wiedzę na temat potencjalnej symulacji. Określono, że katalog takich osób powinien zostać otwarty, choć wskazano, że dobrą praktyką byłaby rozmowa z osobami świeckimi prowadzącymi poradnię małżeńską.

Zwrócono także uwagę, że brak wymogu prawnego złożenia przysięgi przed rozpoczęciem badania wpływa negatywnie na jej skuteczność. Podobnie rzecz ma się także z kwestią prowadzenia krótkiej wspólnej modlitwy duszpasterza i nupturientów. Należy wskazać, że oba elementy powinny być obowiązkowe w każdym przypadku, nie znaleziono bowiem żadnych argumentów przeciw, natomiast pojawiły się klarowne argumenty za zastosowaniem tych elementów.

Ostatni wniosek, zdaniem autora najważniejszy, to postulat wydłużenia czasu potrzebnego na przygotowanie bezpośrednie. Autor przytoczył coraz liczniejsze opinie innych kanonistów, którzy popierają ten kierunek zmian, a także przedstawił szczegółowe okoliczności, które będą wpływały pozytywnie na skuteczność badania kanonicznego.

Problemy nakreślone w niniejszej dysertacji wraz podaniem możliwych sposobów ich rozwiązania nie stanowią próby ich całkowitego, definitywnego rozwiązania. W zamyśle autora stanowią jedynie przyczynek do dalszych wszechstronnych, w tym interdyscyplinarnych badań nad podjętym zagadnieniem. Pogłębione studium kanonistyczno-prawne miałoby na celu w pierwszej kolejności rewizję zaproponowanych tu punktów, z którymi autor wiąże słabość współczesnego badania kanonicznego, a następnie dalsze poszukiwania optymalnych rozwiązań, aby udoskonalić obowiązujące ustawodawstwo. Remedium to prawdopodobnie powinno skupiać się na dwóch rodzajach działań, ustrukturyzowanych analogicznie, jak wnioski niniejszej pracy. Po pierwsze więc, powinny skupiać się na inicjatywach ustawodawczych – tak na poziomie prawa powszechnego, jak też partykularnego. Zauważono, że bardzo dobrym kierunkiem działań jest nowa instrukcja, która pod koniec 2019 roku otrzymała *recognitio* Stolicy Apostolskiej. Po drugie, należy wciąż pracować nad rozwiązaniami związanymi z egzekutywą istniejących norm prawnych, co zapewniłoby właściwe, skuteczne realizowanie przyjętych aktów normatywnych.

Jednym z pomysłów udoskonalenia pracy duszpasterzy w przyszłości jest opracowanie praktycznego *vademecum* bazującego na kazuistycznych przypadkach. Chodzi o stworzenie bliższych codziennej pracy proboszcza wzorców postępowania i tzw. dobrych praktyk. Drugim sposobem na wprowadzenie w życie opracowanych w niniejszej dysertacji przemyśleń jest opracowanie i przeprowadzenie warsztatów, podczas których duszpasterze mogliby wymieniać się swoimi doświadczeniami i wspólnie szukać najlepszych rozwiązań.

TABELE

Tabela 1 – Statystyki dotyczące występowania *exclusio bonum prolis* przed sądami kościelnymi.

Kraj	Sąd kościelny	Okres	Odsetek EBP
n.d.	Trybunał Roty Rzymskiej	1953	26,1%
n.d.	Trybunał Roty Rzymskiej	1963–1968	27,3%
n.d.	Trybunał Roty Rzymskiej	1984–1990	30%
n.d.	Trybunał Roty Rzymskiej	1990–1996	9–16%
n.d.	Trybunał Roty Rzymskiej	2000	20,1%
Anglia	Salford	2000–2018	7,5%
Austria	Wiedeń	2000–2018	15,4%
Czechy	Ołomuniec	2003–2009	12%
Irlandia	Limerick	„ostatnie lata”	0%
Niemcy	Kolonia	2005–2018	ok. 25%
Polska	Gorzów	2010–2018	13,6%
Polska	Koszalin	2013–2018	15%
Polska	Siedlce	2015–2018	6%
Polska	Radom	2016–2018	8,1%
USA	Dallas	2008 ⁷¹³	16,6%
Włochy	Sycylia	2011–2012	23%
Włochy	Lombardia	2011–2012, 2014	Średnio 44%

⁷¹³ Dotyczy jedynie odsetka spraw z pozytywnym rozstrzygnięciem, a nie ogólnej liczby spraw.

Tabela 2 – Zmiany tekstu kan. 1086 § 2 KPK z 1917 roku.

Czas	Dyskusje	Konkluzje
Tekst wyjściowy od Soboru Watykańskiego II	n.d.	<i>Actus voluntatis, quo vir et mulier foedere inter se constituunt consortium vitae coniugalis, perpetuum et exclusivum, indole sua naturali ad prolem generandam et educandam ordinatum.</i> Akt woli, poprzez który kobieta i mężczyzna ustanawiają wspólnotę małżeńskiego życia, trwałą i wyłączną, skierowaną ze swojej natury do zrodzenia i wychowania potomstwa.
Sesja I 24–29.10.1966 roku	Nowością było wprowadzenie zapisu o wykluczeniu pozytywnym aktem woli <i>ius ad vitae communionem</i> (prawo do wspólnoty życia małżeńskiego), który przynależy do istoty małżeństwa i obejmuje sumę praw konstytuujących <i>consortium totius vitae</i> ⁷¹⁴	<i>At si alterutra vel utraque pars positivo voluntatis actu excludat matrimonium ipsum aut ius ad vitae communionem, aut ius ad coniugale actum, vel essentialem matrimonii proprietatem, invalide contrahit.</i> Jeżeli jedna lub obydwie strony pozytywnym aktem woli wyklucza samo małżeństwo, albo prawo do wspólnoty życia małżeńskiego, albo prawo do aktów małżeńskich, albo istotną właściwość małżeństwa, nieważnie zawiera małżeństwo.
Sesja VI	Kan. 1086§2 - zestawienie treści tej normy z elementami doktryny <i>Vaticanum II</i> dot. wspólnoty życia małżeńskiego i z nauczaniem na temat substancji miłości małżeńskiej zapisanym w numerze 8 encykliki <i>Humanae vitae</i> ⁷¹⁵	BRAK ROZSTRZYGNIEĆ
Sesja VII 14–19.04.1969	- odróżnienie prawa (<i>ius</i>) od realizacji tego prawa (<i>exercitium iuris</i>); odróżnienie <i>ius</i> od <i>usus iuris</i> w odniesieniu do dóbr małżeństwa. Konsultorzy potwierdzili opinię, iż zamiar niezobowiązania się, który „dotyka” samego prawa, czyni małżeństwo nieważnym, natomiast zamiar niewypełnienia zobowiązań nie czyni małżeństwa nieważnym, - doprecyzowanie pojęcia: <i>consortium vitae</i> oraz dostosowanie treści normatywnych, które niosła w sobie encyklika <i>Humanae</i>	<u>14.04.1969</u> § 1 - <i>Prout est;</i> § 2 - <i>At si alterutra vel utraque pars positivo voluntatis actu excludat matrimonium ipsum idest omnes eius effectus invalide contrahit;</i> § 3 - <i>Invalidum quoque est matrimonium in quo alterutra vel utraque pars positivo voluntatis actu excludet:</i> 1° <i>obligationem ad coniugale debitum cum talis exclusio sit absoluta et in perpetuum;</i> 2° <i>obligationem ad fidelitatem coniugalem cum nupturiens deneget exclusivitatem iuris in corpus traditi alteri parti;</i> 3° <i>indissolubilitatem vinculi cum nupturiens excludat perpetuitatem consortii omnis vitae</i>⁷¹⁶

⁷¹⁴ *Communicationes*, 3 (1971), nr 1, s. 75–76; U. Navarette, *Schema iuris recogniti „De matrimonio”*. *Textus et observationes*, „*Periodica*”, 63 (1974), 4, s. 639.

⁷¹⁵ *Communicationes*, 33 (2001), nr 1, s. 104, 107–108.

⁷¹⁶ *Communicationes*, 33 (2001), nr 1, s. 114.

	<i>vitae</i> papieża Pawła VI, do treści kan. 1086 § 2, • czy wykluczenie prawa do wspólnego zamieszkania małżonków ze sobą (<i>ius ad cohabitationem</i>) może niweczyć zgodę małżeńską, • czy wykluczenie wychowania potomstwa prowadzi do nieważności małżeństwa – NIE, • Czy intencja niedochowania wierności prowadzi do nieważności małżeństwa – NIE.	<u>15.04.1969</u> <i>Si quis non habet animus sese invicem ligandi; si quis excludat intimam communitatem vitae; si quis excludat ius ad cohabitationem; si quis excludat ius ad vitae coniunctionem; si quis non vult suscipere officia omnia matrimonialia.</i> <u>16.04.1969</u> <i>At consensus vitatur, si alterutris vel utriusque partis animus contrahendi talis sit ut consortium ipsum vitae coniugalis aut omnimoda animorum positive vel ius ad coniugalem actum vel essentialis aliqua matrimonii proprietates positivum voluntatis actu excludatur⁷¹⁷</i> <u>17.04.1969 => kan. 303 Schematu z 1975 roku</u> <i>At si alterutra vel utraque pars positive voluntatis actu excludat matrimonium ipsum aut ius ad vitae communionem, aut ius ad coniugalem actum, vel essentialem aliquam matrimonii proprietatem, invalide contrahi.</i>
Schemat z 1980 roku		<u>kan. 1055 § 2</u> <i>At si alterutra vel utraque pars positivo voluntatis actu excludat matrimonium ipsum aut ius ad ea quae vitae communionem essentialiter constituunt, aut ius ad coniugalem actum, vel essentialem aliquam matrimonii proprietatem, invalide contrahit.</i>
Schemat 1982 roku		<u>kan. 1101 § 2</u> <i>At si alterutra vel utraque pars positivum voluntatis actu excludat matrimonium ipsum vel matrimonii essentiali aliquod elementum, vel essentialem aliquam proprietatem, invalide contrahi.</i>

⁷¹⁷ „Communicationes”, 33 (2001), nr 1, s. 119.

Tabela 3 – Lista spraw, w których dla *bonum prolis* wydano „nie orzekać”.

Numer sprawy	Nie orzeczono EBP po stronie	Kan. 1095 3° Mężczyzna	Kan. 1095 3° Kobieta	UWAGI
757	mężczyzny	wyrok pozytywny	wyrok pozytywny	
824	kobiety	wyrok pozytywny	wyrok pozytywny	
826	kobiety	wyrok pozytywny	wyrok pozytywny	
958	mężczyzny	wyrok pozytywny	-	
996	mężczyzny	wyrok pozytywny	-	
1267	kobiety	wyrok pozytywny	-	
1507	kobiety	wyrok pozytywny	wyrok negatywny	
1615	kobiety	wyrok pozytywny	wyrok negatywny	
2203	kobiety	wyrok pozytywny	wyrok pozytywny	
22402	mężczyzny	wyrok pozytywny	-	wykluczenia nierozzerwalności i wierności mężczyzny: „nie orzeczono”
22467	kobiety	wyrok pozytywny	wyrok pozytywny	symulacja całkowita oraz częściowa (nierozzerwalność i wierność) u kobiety: „nie orzeczono”
22785	mężczyzny	wyrok pozytywny	-	
22999	kobiety	wyrok pozytywny	wyrok pozytywny	
23108	kobiety	wyrok pozytywny	wyrok pozytywny	
23116	kobiety	wyrok pozytywny	wyrok pozytywny	
23144	kobiety	-	wyrok pozytywny	
23165	kobiety	-	wyrok pozytywny	
23166	mężczyzny	wyrok pozytywny	wyrok pozytywny	
23216	kobiety	wyrok pozytywny	wyrok pozytywny	
23277	mężczyzny	wyrok pozytywny	-	
23304	kobiety	wyrok pozytywny	wyrok pozytywny	
23330	kobiety	wyrok pozytywny	wyrok pozytywny	
23750	kobiety	wyrok negatywny	wyrok pozytywny	
23985	mężczyzny i kobiety	wyrok pozytywny	wyrok pozytywny	
24263	kobiety	wyrok pozytywny	wyrok pozytywny	
24456	mężczyzny	wyrok pozytywny	-	

24610	mężczyzny	wyrok pozytywny	wyrok negatywny	
24793	mężczyzny	wyrok pozytywny	wyrok pozytywny	symulacja całkowita nie udowodniona; wykluczenie potomstwa nie orzekać
24831	kobiety	wyrok pozytywny	wyrok pozytywny	
24896	mężczyzny	wyrok pozytywny	-	
25170	kobiety	wyrok negatywny	wyrok pozytywny	

BIBLIOGRAFIA

Źródła

1. Zbiory systematyczne

Benedykt XV, *Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digestus Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*, AAS 9 (1917), pars I.

Jan Paweł II, *Kodeks Prawa Kanonicznego*. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski, Poznań 1984.

2. Dokumenty papieskie

Benedykt XVI, List apostolski *motu proprio Quae rit semper*, w: AAS 103 (2011), s. 569–571; tekst polski w: *Ustrój hierarchiczny Kościoła*. Wybór źródeł 2, red. i oprac. M. Sitarz, A. Romanko, U. Wasilewicz [i inni], Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2013, s. 220–225.

Benedykt XVI, Posynodalna adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis* (22.02.2007), AAS 99 (2007); tekst polski w: Benedykt XVI, Posynodalna adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis* o Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła, Pallottinum, Poznań 2007.

Benedykt XVI, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 22.01.2011 roku, AAS 103 (2011), s. 108–113.

Benedykt XVI, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 28.01.2006 roku, AAS 98 (2006), s. 135–138.

Benedykt XVI, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 26.01.2013 roku, w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/rota_26012013.html (dostęp 20.08.2019).

Benedykt XVI, *Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę*. Przemówienie Benedykta XVI do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Rady do spraw Rodziny z 13.05.2006 roku, w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/rodzina_13052006.html (dostęp 20.08.2019).

Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia* z 19.03.2016, Kraków 2016.

Franciszek, List apostolski *motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus* z 15.08.2015 roku reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa, Tarnów 2015.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae* z 16.10.1979, w: Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II, t. 1. Kraków 1996, s. 1–64.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici* z 30.12.1988 roku, w: Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II, t. 1. Kraków 1996, s. 269–377.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* – o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym Ojca Świętego Jana Pawła II. Do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła katolickiego, 22.11.1981, w: K. Lubowiecki (red.), Posoborowe dokumenty Kościoła o małżeństwie i rodzinie, t.1, Kraków 1999, s. 133–238.

Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae* z 25.03.1995 roku, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, t. 2. Kraków 1996, s. 639–752.

Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* z 4.03.1979 roku, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, t. 1. Kraków 1996, s. 1–53.

Jan Paweł II, *Jedność i nierozzerwalność małżeństwa w świetle początku*. Audiencja generalna 21.11.1979 roku, w: Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Teologia małżeństwa, W. Zega red., Kraków 1999 s. 38–41.

Jan Paweł II, Konstytucja apostolska *Pastor bonus* o Kurii Rzymskiej z 28.06.1988, AAS 80 (1988), s. 841–912.

Jan Paweł II, List do dzieci *Tra pochi giorni* z 13.12.1994, w: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/do_dzieci.html (dostęp 12.09.2019).

Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane*, 2.02.1994 roku, w: Posoborowe dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie, t. 2, K. Lubowicki red., Kraków 1999 s. 33–103.

Jan Paweł II, *Litterae Familiis datae ipso volvente Sacro Familiae anno MCMXCIV Gratissimam sane* (2.02.1994), AAS 86 (1994), s. 868–925; tekst polski: A. Sporniak (wybór i oprac.), Listy pasterskie Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1997, s. 247–326.

Jan Paweł II, *Przemówienie do Roty Rzymskiej* z 18.05.1990 roku, w: P. Ptasznik (red.), Dzieła zebrane, t.5, s. 678–681.

Jan Paweł II, *Przemówienie do Roty Rzymskiej* z 30.01.2003 roku, w: P. Ptasznik (red.), Dzieła zebrane, t.5, s. 734–739.

Jan Paweł II, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 04.02.1980 roku, w: P. Ptasznik (red.), Dzieła zebrane, t.5, s. 639–644.

Jan Paweł II, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 21.01.1999 roku, w: P. Ptasznik (red.), Dzieła zebrane, t.5, s. 714–718.

Jan Paweł II, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 22.01.1996, w: P. Ptasznik (red.), Dzieła zebrane, t.5, s. 703–707.

Jan Paweł II, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 24.01.1988, w: P. Ptasznik (red.), Dzieła zebrane, t.5, s. 678–681.

Jan Paweł II, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 28.01.1982, w: P. Ptasznik (red.), Dzieła zebrane, t.5, s.647–650.

Jan Paweł II, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 28.01.1994, w: P. Ptasznik (red.), *Dzieła zebrane*, t.5, s. 694–697.

Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae* z 25.07.1968, w: K. Szczygieł (red.), *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*, Tarnów 1998, s. 23–40.

Paweł VI, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 28.01.1978, AAS 70 (1978), s. 180–184.

Paweł VI, *Rodzina szkołą świętości*. Przemówienie do Ruchu „*Equipes Notre-Dame*” (4.05.1970), AK 66:1975 nr 396, t. 83, s. 3–13.

Pius XI, Encyklika *Divini illius magistri* z 31.12.1929, AAS 22 (1930), s. 49–86.

Pius XI, Encyklika o małżeństwie chrześcijańskim *Casti Connubii*, 31.12.1930, AAS 22 (1930), s. 539–592.

Pius XII, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 02.10.1939 roku, w: „*L'Osservatore Romano*” z 03.10.1939 roku, s. 391–394.

Pius XII, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* z 02.10.1944, AAS 36 (1944), s. 281–290.

3. Dokumenty soborowe

Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst polski. Nowe tłumaczenie. Poznań 2002, s. 314–324.

Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* z 18.11.1965, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst polski. Nowe tłumaczenie. Poznań 2002, s. 377–401.

Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst polski. Nowe tłumaczenie. Poznań 2002, s. 104–166.

Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst polski. Nowe tłumaczenie. Poznań 2002, s. 526–606.

4. Dokumenty Kurii Rzymskiej

Kongregacja Świętego Oficjum, *Dekret o celach małżeństwa*, AAS 36 (1944), s. 103.

Kongregacja Wychowania Katolickiego, *Wskazania na temat formacji seminarzystów odnośnie problemów związanych z małżeństwem i rodziną*

z 19.03.1995 roku, w: Posoborowe dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie, t. 2, red. K. Lubowiecki, Kraków 1999, s. 127–149.

Papieska Rada ds. Rodziny, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa z 13.05.1996 r.*, w: Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie, K. Lubowiecki (red.), Kraków 1999, s. 403–407.

Papieska Rada ds. Rodziny, *Vademecum dotyczące przygotowania do małżeństwa. Propositio* (2010).

5. Orzeczenia Trybunału Roty Rzymskiej

Dec. c. Canestri z 8.07.1941, SRRDec. 33 (1941), s. 600–610.

Dec. c. Staffa z 23.02.1951, SRRDec. vol. XLIII, s. 131–138.

Dec. c. Doheny z 17.03.1952, SRRDec., vol. XLIV, s. 166–171.

Dec. c. Pinna z 17.12.1955, SRRDec., vol. XLVII, s. 859–870.

Dec. c. Sabbatani z 24.03.1961, SRRDec. 53 (1961), s. 155–169.

Dec. c. Bejan z 09.11.1961, SRRDec. 53 (1961), s. 495–502.

Dec. c. Canals z 29.05.1963, SRRDec. 55 (1963), s. 396–403.

Dec. c. Anne z 16.07.1963, RRDec. 55 (1963), s. 620–625.

Dec. c. De Jorio z 18.12.1963, SRRDec. 55 (1963), s. 910–916.

Dec. c. Anne z 10.12.1963, SRRDec., vol. XLIV, s.884–889.

Dec c. De Jorio z 22.07.1964, SRRDec. 56 (1964) , s. 642–648.

Dec. c. Filipiak z 05.11.1965, SRRDec. 57 (1965), s.783–787.

Dec. c. Rogers z 07.02.1967, SRRDec. 59 (1967), s. 67–71.

Dec. c. De Jorio z 06.03.1968, RRDec. 60 (1968), s. 178–185.

Dec. c. Benjan z 30.03.1968, SRRDec. 60 (1968), s.277–287.

Dec. c. Ewers z 18.05.1968, SRRDec. 60 (1968), s. 343–355.

Dec. c. Lefebvre z 10.05.1969, RRDec. 61 (1969), s. 467–473.

Dec. c. De Jorio z 18.02.1970., SRRDec. 62 (1970), s. 153–160.

Dec c. Bejan z 10.11.1971, SRRDec. 63 (1971), s. 855–864.

Dec. c. Ferraro z 16.10.1984, RRDec. 76 (1984), s. 519–532.

Dec. c. Funghini z 22.01.1986, RRDec. 78 (1986), s. 38–48.

Dec. c. Stankiewicz z 26.06.1986, RRDec. 78 (1986), s. 398–411.

Dec. c. Colagiovanni z 15.01.1987, RRDec. 79 (1987), s. 1–9.

Dec. c. Faltin z 9.04.1987, RR Dec. (1987), s. 250–267.

Dec. c. Stankiewicz z 29.10.1987, RRDec 79 (1987), s. 597–605.

Dec. c. Faltin z 18.01.1988, RRDec. 80 (1988), s. 3–32.

Dec. c. De Lanversin z 24.02.1988, RRDec. 80 (1988), s. 157–165.

Dec. c. Pompedda z 30.01.1989, RRDec. 81 (1989), s. 686–694.

Dec. c. Jarwan z 10.03.1989, RRDec. 81 (1989), s. 190–209.

Dec. c. Palestro z 05.04.1989, RRDec. 81 (1989), s. 234–250.

Dec. c. Palestro z 26.06.1989, RRDec. 81 (1989), s. 440–459.

Dec. c. Burke z 01.03.1990, w: *Il Diritto Ecclesiastico*, nr 2, s. 109–122.

Dec. c. Stankiewicz z 26.03.1990, RRDec. 82 (1990), s. 223–238.

Dec. c. Boccafolo z 24.01.1991, RRDec. 83 (1991), s. 49–53.

Dec. c. Davino z 18.04.1991, RRDec. 83 (1991), s. 268–279.

Dec. c. Stankiewicz z 29.05.1992, RRDec. 84 (1992), s. 306–321.

Dec. c. Civili z 25.11.1992, RRDec. 84 (1992), s. 568–576.

Dec. c. Boccafolo z 08.10.1992, RRDec. 84 (1992), s. 443–448.

Dec. c. Palestro z 27.05.1992, RRDec. 84 (1992), s. 279–305.

Dec. c. Lanversin z 17.03.1993, RRDec 85 (1993), s. 151–169.

Dec. c. Serrano Ruiz z 26.03.1993, RRDec. 85 (1993), s. 262–270.

Dec. c. Palestro z 19.05.1993, RRDec. 85 (1993), s. 380–401.

Dec. c. Huber z 26.11.1993, RRDec. 85 (1993), s. 723–736.

Dec. c. Civili z 16.12.1993, ARRTDec. 85 (1993), s. 763–772.

Dec. c. Stankiewicz z 17.12.1993, RRDec. 85 (1993), s. 773–797.

Dec. c. Huber z 15.12.1994, RRDec. 86 (1997), s. 734–746.

Dec. c. Stankiewicz z 22.03.1994, *Mon. Eccl.* 119 (1994), s. 341–351.

Dec. c. Stankiewicz z 27.05.1994., RRDec. 86 (1994), s. 54–76.

Dec. c. De Lanversin z 05.10.1994, RRDec. 86 (1994), s. 436–445.

Dec. c. Lopez-Illana z 12.12.1994, RRDec. 86 (1994), s. 619–649.

Dec. c. Funghini z 24.05.1995 r., RRDec. 87 (1995), s. 311–337.

Dec. c. Turnaturi z 1.03.1996, RRDec. 88 (1996), s. 168–182.

Dec. c. Loper-Gallo z 21.05.1996, *Monitor Ecclesiasticus* 122 (1997), s. 413–423.

Dec. c. Funghini z 26.10.1998, RRDec. 90 (2003), s. 642–656.

Dec. c. López-Illana z 24.03.1999, RRDec. 91 (2005), s. 177–212.

Dec. c. Sable z 18.11.1999, RRDec. 91 (2005), s. 677–684.

Dec. c. Bottone z 15.06.2001, RRDec. 93 (2009), s. 385–398.

Dec. c. Monier z 12.04.2002, RRD 94 (2002), s. 243–254.

Dec. c. Ciani z 30.10.2002, RRD 94 (2002), s. 570–597.

Dec. c. Alwan z 12.04.2002, RRD. 94 (2002), s. 233–242.

6. Orzeczenie *coram* Rola

c. Rola, sprawa nr 647 z dnia 21 listopada 2003 roku.

c. Rola, sprawa nr 649 z dnia 1 marca 2004 roku.

c. Rola, sprawa nr 678 z dnia 13 grudnia 2004 roku.

c. Rola, sprawa nr 695 z dnia 10 maja 2004 roku.

c. Rola, sprawa nr 701 z dnia 19 listopada 2007 roku.

c. Rola, sprawa nr 751 z dnia 25 kwietnia 2005 roku.

c. Rola, sprawa nr 757 z dnia 4 czerwca 2007 roku.

c. Rola, sprawa nr 819 z dnia 8 października 2007 roku.

c. Rola, sprawa nr 824 z dnia 21 kwietnia 2008 roku.

c. Rola, sprawa nr 826 z dnia 14 maja 2007 roku.

c. Rola, sprawa nr 866 z dnia 26 lutego 2007 roku.

c. Rola, sprawa nr 892 z dnia 13 marca 2006 roku.

c. Rola, sprawa nr 902 z dnia 29 maja 2006 roku.

c. Rola, sprawa nr 958 z dnia 26 maja 2008 roku.

c. Rola, sprawa nr 996 z dnia 24 listopada 2008 roku.

c. Rola, sprawa nr 1044 z dnia 25 sierpnia 2008 roku.

c. Rola, sprawa nr 1046 z dnia 15 września 2008 roku.

c. Rola, sprawa nr 1136 z dnia 28 września 2009 roku.

c. Rola, sprawa nr 1267 z dnia 16 listopada 2009 roku.

c. Rola, sprawa nr 1324 z dnia 27 września 2010 roku.

c. Rola, sprawa nr 1371 z dnia 14 listopada 2011 roku.

c. Rola, sprawa nr 1378 z dnia 2 kwietnia 2012 roku.

c. Rola, sprawa nr 1411 z dnia 7 listopada 2011 roku.

c. Rola, sprawa nr 1477 z dnia 14 listopada 2011 roku.

c. Rola, sprawa nr 1486 z dnia 10 grudnia 2012 roku.

c. Rola, sprawa nr 1507 z dnia 19 listopada 2012 roku.

c. Rola, sprawa nr 1615 z dnia 23 kwietnia 2012 roku.

c. Rola, sprawa nr 1644 z dnia 15 lipca 2013 roku.

c. Rola, sprawa nr 1660 z dnia 6 sierpnia 2012 roku.

c. Rola, sprawa nr 1667 z dnia 3 grudnia 2012 roku.

c. Rola, sprawa nr 1853 z dnia 12 września 2016 roku.

c. Rola, sprawa nr 1989 z dnia 7 września 2015 roku.

c. Rola, sprawa nr 2037 z dnia 8 maja 2017 roku.

c. Rola, sprawa nr 2043 z dnia 11 lipca 2016 roku.

c. Rola, sprawa nr 2106 z dnia 28 września 2015 roku.

c. Rola, sprawa nr 2139 z dnia 18 września 2017 roku.

c. Rola, sprawa nr 2203 z dnia z dnia 10 sierpnia 2016 roku.

c. Rola, sprawa nr 21501 z dnia 22 sierpnia 2005 roku.

c. Rola, sprawa nr 21611 z dnia 26 kwietnia 2004 roku.

c. Rola, sprawa nr 21613 z dnia 23 stycznia 2006 roku.

c. Rola, sprawa nr 21615 z dnia 16 maja 2004 roku.

c. Rola, sprawa nr 21619 z dnia 26 kwietnia 2004 roku.

c. Rola, sprawa nr 21661 z dnia 27 października 2003 roku.

c. Rola, sprawa nr 21693 z dnia 23 lutego 2004 roku.

c. Rola, sprawa nr 21721 z dnia 29 listopada 2004 roku.

c. Rola, sprawa nr 21731 z dnia 14 marca 2005 roku.

c. Rola, sprawa nr 21775 z dnia 31 października 2005 roku.

c. Rola, sprawa nr 21827 z dnia 01 marca 2004 roku.

c. Rola, sprawa nr 21856 z dnia 07 marca 2005 roku.

c. Rola, sprawa nr 21875 z dnia 11 czerwca 2007 roku.

c. Rola, sprawa nr 21933 z dnia 24 listopada 2003 roku.

c. Rola, sprawa nr 22087 z dnia 2 stycznia 2006 roku.

c. Rola, sprawa nr 22291 z dnia 20 lutego 2006 roku.

c. Rola, sprawa nr 22304 z dnia 30 kwietnia 2007 roku.

c. Rola, sprawa nr 22375 z dnia 22 maja 2006 roku.

c. Rola, sprawa nr 22380 z dnia 24 listopada 2003 roku.

c. Rola, sprawa nr 22402 z dnia 24 października 2005 roku.

c. Rola, sprawa nr 22467 z dnia 26 lutego 2007 roku.

c. Rola, sprawa nr 22673 z dnia 3 grudnia 2007 roku.

- c. Rola, sprawa nr 22677 z dnia 23 października 2006 roku.
- c. Rola, sprawa nr 22785 z dnia 6 listopada 2006 roku.
- c. Rola, sprawa nr 22793 z dnia 1 sierpnia 2005 roku.
- c. Rola, sprawa nr 22822 z dnia 13 marca 2006 roku.
- c. Rola, sprawa nr 22999 z dnia 15 września 2008 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23080 z dnia 3 września 2007 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23108 z dnia 11 czerwca 2007 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23116 z dnia 29 stycznia 2007 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23140 z dnia 12 marca 2007 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23142 z dnia 5 czerwca 2006 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23144 z dnia 27 marca 2006 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23154 z dnia 24 września 2007 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23165 z dnia 28 maja 2007 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23166 z dnia 15 maja 2006 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23168 z dnia 8 października 2007 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23216 z dnia 23 kwietnia 2007 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23230 z dnia 3 września 2007 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23277 z dnia 16 lipca 2007 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23304 z dnia 17 września 2007 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23330 z dnia 7 maja 2007 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23401 z dnia 3 marca 2008 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23437 z dnia 2 lipca 2007 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23528 z dnia 25 maja 2009 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23605 z dnia 22 września 2008 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23714 z dnia 11 czerwca 2007 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23726 z dnia 18 czerwca 2007 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23750 z dnia 3 lipca 2009 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23772 z dnia 27 sierpnia 2007 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23870 z dnia 25 czerwca 2007 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23913 z dnia 25 sierpnia 2008 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23970 z dnia 27 października 2008 roku.
- c. Rola, sprawa nr 23985 z dnia 10 grudnia 2007 roku.
- c. Rola, sprawa nr 24015 z dnia 6 października 2014 roku.

c. Rola, sprawa nr 24049 z dnia 26 lutego 2007 roku.

c. Rola, sprawa nr 24263 z dnia 2 lutego 2009 roku.

c. Rola, sprawa nr 24416 z dnia 16 maja 2011 roku.

c. Rola, sprawa nr 24438 z dnia 17 grudnia 2008 roku.

c. Rola, sprawa nr 24456 z dnia 3 listopada 2008 roku.

c. Rola, sprawa nr 24610 z dnia 22 czerwca 2009 roku.

c. Rola, sprawa nr 24612 z dnia 7 grudnia 2009 roku.

c. Rola, sprawa nr 24650 z dnia 7 września 2009 roku.

c. Rola, sprawa nr 24787 z dnia 2 lutego 2009 roku.

c. Rola, sprawa nr 24793 z dnia 27 lipca 2009 roku.

c. Rola, sprawa nr 24801 z dnia 18 stycznia 2010 roku.

c. Rola, sprawa nr 24831 z dnia 3 lipca 2009 roku.

c. Rola, sprawa nr 24896 z dnia 21 grudnia 2009 roku.

c. Rola, sprawa nr 24916 z dnia 10 listopada 2008 roku.

c. Rola, sprawa nr 25024 z dnia 4 maja 2010 roku.

c. Rola, sprawa nr 25129 z dnia 4 maja 2010 roku.

c. Rola, sprawa nr 25170 z dnia 22 listopada 2010 roku.

c. Rola, sprawa nr 25228 z dnia 6 września 2010 roku.

c. Rola, sprawa nr 25236 z dnia 29 marca 2010 roku.

c. Rola, sprawa nr 25410 z dnia 12 grudnia 2011 roku.

c. Rola, sprawa nr 25454 z dnia 14 czerwca 2010 roku.

c. Rola, sprawa nr 25590 z dnia 5 marca 2012 roku.

c. Rola, sprawa nr 25838 z dnia 2 kwietnia 2012 roku.

c. Rola, sprawa nr 26169 z dnia 9 sierpnia 2010 roku.

c. Rola, sprawa nr 26171 z dnia 24 października 2011 roku.

c. Rola, sprawa nr 26323 z dnia 3 października 2011 roku.

c. Rola, sprawa nr 26745 z dnia 16 stycznia 2012 roku.

c. Rola, sprawa nr 26770 z dnia 3 października 2011 roku.

c. Rola, sprawa nr 26904 z dnia 19 sierpnia 2013 roku.

c. Rola, sprawa nr 26953 z dnia 10 czerwca 2013 roku.

c. Rola, sprawa nr 27208 z dnia 1 lipca 2013 roku.

c. Rola, sprawa nr 27353 z dnia 7 października 2013 roku.

c. Rola, sprawa nr 27354 z dnia 28 października 2013 roku.

- c. Rola, sprawa nr 27368 z dnia 18 listopada 2013 roku.
- c. Rola, sprawa nr 27376 z dnia 7 października 2013 roku.
- c. Rola, sprawa nr 27590 z dnia 21 października 2013 roku.
- c. Rola, sprawa nr 27761 z dnia 18 maja 2015 roku.
- c. Rola, sprawa nr 27793 z dnia 23 czerwca 2014 roku.
- c. Rola, sprawa nr 28222 z dnia 18 listopada 2013 roku.
- c. Rola, sprawa nr 28480 z dnia 13 października 2014 roku.
- c. Rola, sprawa nr 28482 z dnia 16 października 2013 roku.
- c. Rola, sprawa nr 28709 z dnia 28 września 2015 roku.
- c. Rola, sprawa nr 28978 z dnia 18 maja 2015 roku.
- c. Rola, sprawa nr 29112 z dnia 8 czerwca 2015 roku.
- c. Rola, sprawa nr 29147 z dnia 18 kwietnia 2016 roku.
- c. Rola, sprawa nr 29307 z dnia 9 marca 2015 roku.
- c. Rola, sprawa nr 29356 z dnia 25 stycznia 2016 roku.
- c. Rola, sprawa nr 29379 z dnia 7 marca 2016 roku.
- c. Rola, sprawa nr 29412 z dnia 4 lipca 2016 roku.
- c. Rola, sprawa nr 30058 z dnia 4 lipca 2016 roku.
- c. Rola, sprawa nr 30097 z dnia 13 marca 2017 roku.
- c. Rola, sprawa nr 30172 z dnia 24 lipca 2017 roku.
- c. Rola, sprawa nr 30286 z dnia 9 maja 2016 roku.
- c. Rola, sprawa nr 31468 z dnia 24 lipca 2017 roku.

7. Inne źródła

Conferenza Episcopale Italiana, *Commissione Episcopale per la famiglia e la vita, Orientamenti pastorali sulla preparazione al matrimonio e alla famiglia* z 22.10.2012 roku, w: <https://famiglia.chiesacattolica.it/orientamenti-pastorali-sulla-preparazione-al-matrimonio-e-alla-famiglia/> (dostęp 20.08.2019).

Konferencja Episkopatu Polski, *Dekret ogólny o przeprowadzeniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego* z dnia 8 października 2019, w: www.drive.google.com/file/d/18gauyZk1f4FSY_KoGgoGjAO5-GZcZrzK/view (dostęp 02.12.2019).

Konferencja Episkopatu Polski, *Druga Instrukcja o przygotowaniu wiernych do sakramentu małżeństwa*, 01.03.1975, Miesięcznik Pasterski Płocki 1975, nr 8, s. 290–299.

Konferencja Episkopatu Polski, *Dekret ogólny w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim* z 13.03.2018 roku, w: https://episkopat.pl/promulgacja_dekretu_ogolnego_ws_ochrony_osob_fizycznych-2/ (dostęp 03.09.2019).

Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium duszpasterstwa rodzin*, Warszawa 2003.

Konferencja Episkopatu Polski, *Instrukcja Episkopatu Polski o kanonicznym badaniu narzeczonych przed ślubem z 09.11.1946 roku*, Olsztyn 1947.

Konferencja Episkopatu Polski, *Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim*, 05.09.1986, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1987, nr 3, s. 81–115.

Konferencja Episkopatu Polski, *Pierwsza Instrukcja o przygotowaniu wiernych do sakramentu małżeństwa i o duszpasterstwie rodzin*, 12.02.1969, w: *Prawodawstwo Kościoła w Polsce 1961-1970*, t. 1, red. T. Pieronek, Warszawa 1971, s. 264–275.

Konferencja Episkopatu Polski, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* z 19.06.2009 roku, Warszawa 2009.

Archidiecezja Warszawska, *Zasady przygotowania do sakramentu małżeństwa w Archidiecezji Warszawskiej*, 01.01.2016, <http://archwwa.pl/aktualnosci/zasady-przygotowania-do-sakramentu-malzenstwa-w-archidiecezji-warszawskiej/> (dostęp 20.11.2018).

Statuty IV Synodu Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 2003.

Drugi Synod Diecezji Włocławskiej. Statuty, Włocławek 1994

Nycz K., *Zarządzenie nr 3877/A/2015 z dnia 11.12.2015 r. „Zasady przygotowania do sakramentu małżeństwa w Archidiecezji Warszawskiej”*, w: <http://archwwa.pl/aktualnosci/zasady-przygotowania-do-sakramentu-malzenstwa-w-archidiecezji-warszawskiej/> (dostęp: 19.08.2019).

Communicationes, 3 (1971), nr 1.

Communicationes, 33 (2001), nr 1.

Karta Praw Rodziny, Warszawa 1983.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.

Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz. U. 2017 poz. 59).

Literatura

- Abate A., *Il matrimonio nella nuova legislazione canonica*, Brescia 1985.
- Abma J. C., Martinez G. M., *Childlessness among older women in the United States: trends and profiles*, *Journal of Marriage and Family* Vol. 68, No. 4 (Nov., 2006) s. 1045–1056.
- Abraham W., *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*, Lwów 1925.
- Adamczyk J., *Pracownicy katolickich poradni rodzinnych. Aspekt kanoniczno pastoralny*, IM 4 (25) 2014, s. 77–101.
- Adamczyk S., *Przygotowanie do małżeństwa w warunkach Kościoła w Polsce*, Sandomierz 2001.
- Auer J., *Die Sacramente der Kirche*, Assisi 1989.
- Augustyn, *De sante virginitate*, w: R. Bobel, H. Bojko, *Pisma świętego Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, Lublin 2003.
- Augustyn, *Contra Faustum Manichaeum*, w: J. Sulowski, *Augustyn z Hippony, Przeciw Faustusowi*, księgi XXII–XXXIII, Warszawa 1991.
- Augustyn, *Contra Julianum*, w: W. Eborowicz (przekład), *Przeciw Julianowi*, Warszawa 1977.
- Augustyn, *De bono coniugali*, w: A. Eckmann, *Pisma św. Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, Lublin 2003.
- Augustyn, *De Coniugiis adulterinis*, w: S. Laskowski, *Pisma świętego Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, Lublin 2003.
- Augustyn, *De coniugis adulternis*, II, 12, w: A. Eckmann, *Pisma św. Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, Lublin 2003.
- Augustyn, *De Genesis ad litteram liber imperfectus*, w: J. Sulowski, *Pisma egzegetyczne przeciw manichejczykom*, Warszawa 1980.
- Augustyn, *De Genesis ad litteram*, w: J. Sulowski, *Św. Augustyn. Pisma egzegetyczne przeciw Manichejczykom*, Warszawa 1980.
- Augustyn, *De Genesis contra Manichaeos*, w: J. Sulowski, *Św. Augustyn. Pisma egzegetyczne przeciw Manichejczykom*, Warszawa 1980.
- Augustyn, *De gratia Christi et de peccato originali*, w: C. F. Urba, J. Zycha, *O łasce Chrystusa i grzechu pierwotnym*, Vindobonae 1902, s. 125–206.
- Augustyn, *De nuptiis et concupiscentia*, w: K. Kościelniak, tłum. *Pisma świętego Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, s. 343–390.
- Augustyn, *De sancta virginitate*, w: P. Nehring, *Święty Augustyn, Pisma monastyczne*, Kraków 2002, s. 270–348.

Augustyn, *De sermone Domini in monte*, w: J. Sulowski, O kazaniu Pana na Górze. Do Symplicjana o różnych problemach. Problemy ewangeliczne, Warszawa 1991.

Aznar Gil F. R., *El Nuevo Derecho Matrimonial Canónico*, Salamanca 1983.

Aznar Gil F. R., *Incapacidad de asumir (c. 1095, Jo.) y jurisprudencia de la Rota Romana*, REDC 53 (1996), s. 15–65.

Aznar Gil F. R., *La preparación para el matrimonio: principios y normas canónicas*, Salamanca 1986.

Basten S., *Voluntary childlessness and being Childfree, The Future of Human Reproduction: Working Paper #5*, Oxford 2009.

Bernal Pascual J., Komentarz do kan. 1389 KPK, w: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 1039.

Bersini F., *Il nuovo diritto canonico matrimoniale. Commento giuridico-telogico-pastorale*, Torino 1994.

Bersini F., *Proposta per una nuova formulazione del can. 1086, § 2 alla luce dei più recenti documenti ecclesiastici*, ME 103 (1978), s. 421–446.

Bianchi P., *When is marriage null? Guide to the ground of matrimonial nullity for pastors, counselors and lay faithful*, San Francisco 2015.

Blanchet T., Chancel L., Gethin A., *How Unequal Is Europe? Evidence from Distributional National Accounts, 1980–2017*, w: <https://wid.world/document/bcg2019-full-paper/> (dostęp 07.08.2019).

Bonnet P. A., *Il consenso*, w: AA.VV., *Matrimonio canonico fra tradizione e rinnovamento*, Bologna 1985, s. 149–216.

Bonnet P. A., *L'essenza del matrimonio canonico. Contributo allo studio dell'amore coniugale*, t. 1, Il momento costitutivo del matrimonio, Padova 1976.

Bonnet P. A., *L'introduzione al consenso matrimoniale canonico*, Milano 1985.

Briones J., *La simulacion parcial: concxiôn y diferencias con la incapacidad psichica consensual*, w: *Escritos en honor de Javier Hervada*, Pamplona 1999.

Briones Martínez I. M., Gutiérrez M.D., *Simulación parcial por exclusion del bien de la prole*, REDC 56 (1999), s. 721–743.

Bruns B., *Die Vertragslehre im Ehe recht des gegenwärtigen und künftigen CIC und ihre grundsätzliche Problematik*, ÖAKR 29 (1978), s. 8–25.

Burke C., *Il „bonum coniugum” e il „bonum prolis”: fini o proprietà del matrimonio?*, *Apollinaris* 62 (1990), s. 559–570.

Burke C., *Marriage: a personalist or an institutional understanding?*, *Communio* 19 (1992), s. 278–304.

Burke C., *Personalism and the bona of Marriage*, *Studia canonica* 1993 (27), s. 401–412.

- Burke C., *Simulation of consent*, Forum 9 (1998) 2, s. 65–82.
- Burke C., *Św. Augustyn o pożyciu małżeńskim*, Communio 103 (1998), s. 42–60.
- Calabrese A., *Diritto penale canonico*, Roma 1996.
- Calello F. M., *Tractatus canonico moralis de sacramentis*, V De matrimonio, Turyn 1961.
- Collins G.R., *Poradnictwo chrześcijańskie*. Warszawa 2005.
- Cooperman A., *Religijność i przynależność i narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej. Przenikanie się tożsamości narodowej i religijnej w regionie dawniej zdominowanym przez ateistyczne reżimy*, w: www.pewresearch.org/wp-content/uploads/sites/7/2017/05/POL-Overview-FOR-WEB.pdf (dostęp 19.08.2019).
- Czupryński W., *Przygotowanie do małżeństwa w obliczu współczesnych wyzwań kulturowych*, Studia Warmińskie 52 (2015), s. 215–225.
- D'Auria A., *Delitto e imputabilità nell'ordinamento penale canonico*, w: Z. Suchecki (red.), *Il processo penale canonico*, Roma 2003, s. 111–114.
- De Luca L., *Un singolare caso di esclusione dei bonum proles*, Ephemerides Iuris Canonici 18 (1962), s. 458–479.
- De Smet A., *Tractatus theologico – canonicus de spondalibus et matrimonio*, Brugis 1927.
- Dolińska D., *Mowa ciała jako aspekt komunikacji międzyludzkiej*, Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Organizacja i Zarządzanie, z. 65 (2013), s. 101–110.
- Doms H., *Vom Sinn Und Zweck der Ehe*, Breslau 1935.
- Dzięga A., *Zasada poszukiwania prawdy obiektywnej w procesie kanonicznym*, w: A. Dzięga, Greszta M., Telusiewicz P. (red.), *Kościelne Prawo Procesowe. Materiały i Studia*, t. 4, Prawo Rodzinne, Lublin 2007, s. 172–188.
- Dzierżon G., *Troska Roty Rzymskiej o jedność jurysprudencji w Kościele*, PK 42 (1999), nr 1–2, s. 191–207.
- Eckmann A., *Wprowadzenie*, w: A. Eckmann, *Pisma św. Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, Lublin 2003.
- Eckmann A., *Wstęp*, w: A. Eckmann, *Pisma św. Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, Lublin 2003.
- Erlebach G., *Niektóre procesy specjalne*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa kanonicznego*, t. 5, księga 7 Procesy, red. J. Krukowski, Poznań 2007, s. 320–265.
- Faul D., *Saint Augustine on Marriage*, Augustinus 12 (1967), s. 165–180.
- Fedele P., *Analisi di recenti pubblicazioni*, Ephemerides Iuris Canonici 10 (1954), s. 9–27.

- Fedele P., *L'amore coniugale e la prole nel matrimonio canonico*, Ephemerides Iuris Canonici 40 (1976), s. 69–90.
- Fox J., *A general synthesis of the work of the pontifical commission for the revision of The Code of Canon Law*, The Jurist 48 (1988), s. 800–840.
- Gałkowski T., *Usunięcie proboszcza. Analiza konkretnego przypadku*, Łódzkie Studia Teologiczne 2012, nr 21, s. 89–98.
- Garcia C. A., *El contenido esencial del «bonum prolis». Estudio histórico-jurídico de doctrina y jurisprudenci*, Roma 2009.
- Garncarek E., *Kobieta bez dziecka vs. mężczyzna bez dziecka w świetle wypowiedzi autorów postów internetowych*, Acta Universitatis Lodziensis, Folia Sociologica 2009, nr 34, s. 127–141.
- Gasparii P., *Tractatus canonicus de matrimonio*, t. 1, Paris 1891.
- Giacchi O., *Il consenso nel matrimonio canonico*, Milano 1968.
- Gilarowski W. A., *Psychiatria*, Warszawa 1957.
- Główny Urząd Statystyczny, *Mały rocznik statystyczny GUS*, Warszawa 2011.
- Główny Urząd Statystyczny, *Prognoza gospodarstw domowych na lata 2008–2035*, Warszawa 2010.
- Główny Urząd Statystyczny, *Stopa bezrobocia rejestrowanego w latach 1990–2019*, www.stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-latach-1990-2019,4,1.html (dostęp 07.08.2019).
- Główny Urząd Statystyczny, *Zasięg ubóstwa ekonomicznego w Polsce w 2018 roku*, Warszawa 2019.
- Gołębiowska A., *Forma wykluczenia bonum prolis w doktrynie i orzecznictwie Roty Rzymskiej*, IM 17 (23), 2012, s. 65–83.
- Goleń J., *Formacja alumnów do duszpasterstwa rodzin*, w: R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń (red.), *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, Lublin: 2013, s. 761–771.
- Goleń J., *Kierownictwo duchowe małżonków*, w: *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń (red.), Lublin 2013, s. 407–418.
- Goleń J., *Motywy zawarcia małżeństwa sakramentalnego. Studium z duszpasterstwa rodzin w świetle badań narzeczonych*, Lublin 2013.
- Góralski W., *Domniemania prawne w dziedzinie materialnego prawa małżeńskiego w KPK z 1983 roku*, IM 10 (16) 2005, s. 119–137.
- Góralski W., *Exclusio boni prolis jako przyczyna nieważności małżeństwa w świetle nowszej jurysprudencji rotalnej*, PK 18 (1975), nr 3–4, s. 101–122.

Góralski W., *Godność sakramentalna małżeństwa ochrzczonych oraz wola przeciwna tej godności (simulatio, error iuris) w doktrynie i orzecznictwie Roty Rzymskiej*, Pelplin 2019.

Góralski W., *Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim z 05.09.1987 r.*, *Studia Płockie*, t. XIX–XX (1991–1992), s. 67–118.

Góralski W., *Istotna treść pojęcia bonum prolis*, w: A. Pastwa (red.), *W orbicie zasady „odpowiedzialnego rodzicielstwa”. Adekwatne rozumienie pojęcia bonum prolis wyzwaniem dla współczesnej kanonistyki*, Katowice 2014, s. 15–34.

Góralski W., *Kanoniczna zgoda małżeńska*, Gdańsk 1991.

Góralski W., *Małżeństwo kanoniczne*, Warszawa 2011.

Góralski W., *Małżeństwo w prawie kanonicznym*, PK 54 (2011), nr 1–2, s. 127–143.

Góralski W., *Matrimonium facit partium consensus*, t. 3, Płock 2018.

Góralski W., *Od „tradit et acceptat ius in corpus” do „sese mutuo tradunt et accipiunt”. Ewolucja w ujęciu istotnego przedmiotu zgody małżeńskiej*, w: <http://www.stowarzyszeniekanonistow.pl/index.php/artykuly/biuletyn-nr-25/53-ewolucja-w-ujciu-istotnego-przedmiotu-zgody-maeskiej> (dostęp 21.08.2019).

Góralski W., *Problem prewencyjnego zapobiegania nieważności małżeństw na drodze kanonicznego badania przedślubnego*, *Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich* 2016, Nr 29, s. 43–69.

Góralski W., *Problem zgodności wyroków w świetle dekretu Roty Rzymskiej c. Stankiewicz z 22.03.1994 r.*, IM 1 (67) 1996, s. 211–219.

Góralski W., *Rola i zadania adwokata w procesach kanonicznych w alokucjach papieża do rot rzymskiej (1939–2007)*, PK 50 (2007), nr 3–4, s. 109–116.

Góralski W., T. Białobrzeski, *Symulacja całkowita zgody małżeńskiej (kan. 1101 § 2 KPK) w najnowszym orzecznictwie Roty Rzymskiej*, Płock 2019.

Góralski W., *Walor dowodowy confessio simulantis w orzecznictwie trybunału rot rzymskiej*, *Roczniki Nauk Prawnych* 2016, t. XXVI, nr 1, s. 91–124.

Góralski W., *Wykluczenie bonum prolis w opublikowanych wyrokach Roty Rzymskiej z 2002 roku*, IM 18 (24) 2013, s. 73–99.

Góralski W., *Wykluczenie dobra potomstwa w nowszym orzecznictwie rotalnym*, IM 9 (15) 2004, s. 115–136.

Góralski, W., *Zgoda małżeństwa*, w: *Leksykon prawa kanonicznego*, Lublin 2019, s. 3137–3143.

Graziani E., *Exclusio matrimonii substantiae*, *Ephemerides Iuris Canonici*, 43–44 (1987–1988), s. 64–84.

Graziani E., *Ius ad prolem*, *Ephemerides Iuris Canonici* 7 (1951), s. 198–203.

- Graziani E., *Volontà attuale e volontà precettiva nel negozio matrimoniale*, Milano 1986.
- Green T. J., *The revised schema de matrimonio: text and reflections*, *The Jurist* 40 (1980), s. 57–127.
- Gręźlikowski J., *Kanoniczne badanie przedślubne – formalność czy potrzeba i wyzwanie duszpasterskie*, *Teologia i człowiek* 29 (2015) 1, s. 175–201.
- Gręźlikowski J., *Ważność i aktualność czynności kanonicznych poprzedzających zawarcia małżeństwa. Sugestie i uwagi prawnoduszpasterskie*, *Studia Wroclawskie* 9 (2006), s. 270–300.
- Grocholewski Z., *Quisnam est pars conventa in causis nullitatis matrimonii*, *Periodica* 79 (1990), s. 357–391.
- Grocholewski Z., *Trasferimento e rimozione del parroco*, w: *La parrocchia*, Città del Vaticano 1997.
- Gullo C., *Simulazione et metus*, w: *Il matrimonio nel Codice dei canoni delle Chiese orientali*, Città del Vaticano 1994.
- Hamman A., *Życie codzienne w Afryce Północnej w czasach św. Augustyna*, Warszawa 1989.
- Hervada J., *De matrimonio*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, P. Majer (red.), Kraków 2011.
- Hervada Xiberta F., *Los fines del matrimonio, su relevancia en la estructura juridica matrimonial*, Pamplona 1960.
- Hoła K., *Przymierze małżeńskie w świetle Pisma św. i Tradycji*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1987.
- Holböck C., *Tractatus de jurisprudentia Sacrae Romanae Rotae*, Graetiae-Vindobonae-Coloniae 1957.
- Hollander D., *Women Who Are Fecund but Do Not Wish to Have Children Outnumber the Involuntarily Childless*, *Perspectives on Sexual and Reproductive Health*, Vol. 39, No. 2, 2007, s. 120.
- Huizing P., *Bonum prolis ut elementum essenziale obiecti formalis consensus matrimonialis*, *Gregorianum* 43 (1962), s. 663–686.
- Hürth F., *Dubium circa obiectum contras matrimonialis*, *Periodica* 38 (1949), s. 207–213.
- Inlender B., *Cel małżeństwa w aspekcie naturalnym i nadprzyrodzonym*, *AK* 1970, s. 37–48.
- Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego, *Rocznik statystyczny Kościoła w Polsce*, Warszawa 2018.
- Jacús I., *Od wielodzietności do bezdzietności? Przemiany w poglądach na posiadanie dzieci i ich uwarunkowania*, *Rocznik Socjologii Rodziny XVI UAM*, Poznań 2005, s. 127–139.

- Jakubowski T., *Dojrzałość do małżeństwa – wybór współmałżonka*, Katecheta 3 (2000), s. 22–28.
- Jougan A., Apelacja, w: *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań 1958, s. 37.
- Karsten K., *Orzeczenie nieważności małżeństwa. Aplikacja kan. 1095 3° w wyrokach coram Sobański*, Kraków 2017.
- Kasprzyk P., *Instytucja apelacji w kanonicznym postępowaniu sądowym o nieważność małżeństwa*, Roczniki Nauk Prawnych 2003, t. XIII, z. 2, s. 161–183.
- Kaufmann A., *Problemgeschichte der Rechtsphilosophie*, w: A. Kaufmann, W. Hassemer (red.), *Einführung in Rechtsphilosophie und Rechtstheorie der Gegenwart*, Heidenberg 1985.
- Kępiński A., *Schizophrenia*, Warszawa 1972.
- Kłęczek J., Szewczyk W., *Wspierać „Kościół domowy”*, w: W trzecie tysiąclecie. Komentarz pastoralny do dokumentów II Polskiego Synodu Plenarnego, W Lechowicz (red.), Tarnów 2002, s. 26–32.
- Knecht, *Handbuch des katholischen Eherechts*, Freiburg 1928.
- Kocik L., *Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego świata*, Kraków 2006.
- Komorowska E., Kukawska E., *Bezdzielnosc z wyboru i jej związki z wybranymi zachowaniami konsumpcyjnego stylu życia mieszkańców wsi i miast*, Rozprawy Społeczne 2015, t. 9, nr 1, s. 70–78.
- Kosiewicz J., *Człowiek i prawda w poglądach Aureliusza Augustyna*, Idō – Ruch dla Kultury 2, 2001, s. 92–104.
- Kosiewicz J., *Myśl wczesnochrześcijańska i katolicka wobec ciała*, Warszawa 1998.
- Kraiński W., *Orzekanie nieważności małżeństwa z tytułu symulacji całkowitej wraz z innymi tytułami nieważności małżeństwa w obrębie zgody małżeńskiej w wyrokach Roty Rzymskiej*, Studia Gdańskie, t. XXVII, s. 223–243.
- Krajczyński J., *Oświadczenia stron i zeznania świadków w sprawach o nieważność małżeństwa ob exclusionem indissolubilitatis*, PK 57 (2014), nr 3, s. 41–63.
- Krajczyński J., *Positivus actus voluntatis jako istotny element w dowodzeniu nieważności małżeństwa z tytułu wykluczenia nierozzerwalności*, IM 4 (10) 1999, s. 83–94.
- Krajczyński J., *Proces zwyczajny*, w: *Proces małżeński według motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus*, J. Krajczyński (red.), Płock 2015, s. 53–74.
- Krajewski R., *Prawa i obowiązki seksualne małżonków: Studium prawne nad normą i patologią zachowań*, Warszawa 2009.

Krempel B., *Die Zweckfrage der Ehe in neuer Beleuchtung*, Einsiedeln–Zürich–Köln 1941.

Krishnan V., *Religious Homogamy and voluntary childlessness in Canada*, Sociological Perspectives, Vol. 36, No. 1, s. 83–93.

Krukowski J., *Prawo administracyjne w Kościele*, Warszawa 2011.

Krukowski J., *Wykluczenie potomstwa. Nowe tendencje w orzecznictwie rotalnym*, w: Kościół i prawo, t. 3. Lublin 1984, s. 232–241.

Krzywda J., *Kompetencja proboszcza w realizacji misji nauczycielskiej Kościoła*, w: Parafia w prawie kanonicznym i w prawie polskim, Lublin 2013, s. 183–195.

Kwak A., *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacja, LAT*, Warszawa 2014.

Lempa F., *Kompetencje, uprawnienia i obowiązki w Kościele katolickim*, Białystok 2013.

Leszczyński G., *Dobro małżonków jako przedmiot symulacji małżeńskiej*, Acta Universitatis Lodziensis Folia Iuridica 81 (2017), s. 29–41.

Leszczyński G., *Kościelna procedura administracyjna w Kodeksie Prawa Kanonicznego Jana Pawła II*, Warszawa 2008, s. 157–195.

Leszczyński G., *Oświadczenia stron jako środek dowodowy w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, PK 43 (2000), nr 1–2, s. 107–121.

Leszczyński G., *Pojęcie Bonum coniugum w prawie małżeńskim kościoła*, ŚSHT 2003, t. 36, z. 1, s. 101–115.

Leszczyński G., *Pojęcie poczytalności w prawie karnym Kościoła*, Łódzkie Studia Teologiczne 2002–2003, nr 11–12, s. 103–117.

Leszczyński G., *Postępowanie w sprawie usunięcia proboszcza w świetle KPK z 1983 r.*, Prawo Kanoniczne 52 (2009), nr 3–4, s. 337–354.

Llobell J., *Il concetto di conformità equivalente alla luce dell'art. 291 della «Dignitas connubii»*, w: H. Franceschi, M. Ortiz (red.), *Verità del consenso e capacità di donazione. Temi di diritto matrimoniale e processuale canonico*, Roma 2009, s. 2–49.

Llobell J., *Note sulla congruenza e la conformità delle sentenze*, Ius Ecclesiae 2 (1990) s. 543–565.

Majer P., *Jaka jest rola proboszcza w sprawach sądowych o stwierdzenie nieważności małżeństwa?*, w: Kwartalnik Prawny Proboszcza 2018, s. 17–20.

Majer P., *Jakie są zasady stwierdzenia stanu wolnego nupturientów przed zawarciem małżeństwa?*, w: Kwartalnik Prawny Proboszcza 2017, s. 10–13.

Majer P., *Prace Konferencji Episkopatu Polski nad nową regulacją przygotowania do zawarcia małżeństwa kanonicznego (cz. I)*, w: J. Krukowski (red.), *Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich, Rok XXIX* (2019), nr 32, s. 135–159.

- Majer P., *Wykluczenie, nadużycie i niekorzystanie z prawa do aktów otwartych na zrodzenie potomstwa*, w: A. Pastwa (red.), *W orbicie zasady „odpowiedzialnego rodzicielstwa”*. Adekwatne rozumienie pojęcia *bonum prolis* wyzwaniem dla współczesnej kanonistyki, Katowice 2014, s. 95–108.
- Maragnoli G., *La formula del dubbio* (artt. 135–137), w: P.A. Bonnet, C. Gullo (red.), *Il giudizio di nullità matrimoniale dopo l’istruzione Dignitas connubii*, Citta del Vaticano 2008, s. 135–157.
- Maxim L. A., *Developmental associations between nonverbal ability and social competence*, *Facta Universitatis*, nr 2, s. 745–758.
- Mejsner E., *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. II, Warszawa 1998.
- Mendonça A., *Practical aspects of using multiple grounds in formal marriage nullity cases*, *Studia canonica* 30 (1996), s. 87–116.
- Mierzejewski K., *Pojęcie dobra potomstwa jako źródło praw i obowiązków małżeńskich w świetle prawa kanonicznego*, *Studia Gdańskie* 29 (2011), s. 123–139.
- Mierzejewski K., *Poszukiwanie prawdy obiektywnej a pewność moralna sędziego w kanonicznym procesie małżeńskim*, *PK* 56 (2013), nr 1, s. 137–152.
- Mikołajczuk K., *Odpowiedzialność kanoniczno-karna rodziców według kan. 1366 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku*, *Roczniki Teologiczne* 64 (2017), s. 115–125.
- Miziński A., *Poczytalność subiektywnym elementem przestępstwa*, *Roczniki Nauk Prawnych* 15, nr 1, s. 417–435.
- Miziński A., *Status prawny adwokata w Kościele łacińskim*, Lublin 2011.
- Moneta P., *Il matrimonio nel nuovo diritto canonico*, Genova 1986.
- Moneta P., *L’appello. Il processo matrimoniale canonico. Studi Giuridici XXIX*, Città del Vaticano 1994.
- Montini G., *La funzione processuale del capo di nullità matrimoniale*, *Ephemerides Iuris Canonici* 51 (2011), s. 445–471.
- Myrcha M., *Problem winy w karnym ustawodawstwie kościelnym*, *PK* 17 (1974) nr 3–4, s. 141–205.
- Navarette U., *Schema iuris recogniti „De matrimonio”. Textus et observationes*, „Periodica”, 63 (1974), 4, s. 631–649.
- Navarette U., *Structura iuridica matrimonii secundum Concilium Vaticanum*, *Periodica* 56 (1967), s. 357–383.
- Navarrete U., *De iure ad vitae communionem: observationes ad schema canonis 1086 § 2*, *Periodica* 66 (1977), s. 249–270.
- Nicolas J., *Remarques sur le sens et la fin du mariage*, *Revue Thomiste* 45 (1939), s. 779–795.

Nowakowski B., *Wkład Biskupa Antoniego Stankiewicza w dorobek myśli kanonistycznej*, Warszawa 2007.

Orgelbrand M., *Apelacja*, w: *Słownik języka polskiego*, t. I, Wilno 1861, s. 26.

Owsiejczyk A., *Czynniki wpływające na postawy młodych ludzi wobec prokreacji*, *Roczniki Socjologii Rodziny* 2008/2009, t. 19, s. 159–172.

Pastuszko M., *Całkowita symulacja małżeństwa*, Warszawa 1982.

Pastuszko M., *Przyczyna całkowitej symulacji małżeństwa*, w: *Kościół i prawo*, t. 3, Lublin 1984, s. 138–144.

Pastwa A., *Autorskie projekty reformy kan. 1086 § 2 (CIC 1917). Zmiana paradygmatu: odwrót od formuły kontraktualistycznych ku ujęciom personalistycznym*, *ŚSHT* 2009, t. 42, z. 2, s. 182–194.

Pastwa A., *Istotne elementy małżeństwa. W nurcie odnowy personalistycznej*, Katowice 2007.

Pastwa A., *Niezdolność do wypełnienia zadań rodzicielskich i wychowawczych*, w: *W orbicie zasady „odpowiedzialnego rodzicielstwa”. Adekwatne rozumienie pojęcia bonum prolis wyzwaniem dla współczesnej kanonistyki*, red. A. Pastwa, Katowice 2014, s. 48–65.

Pawluk T., *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. III, Olsztyn 1984.

Pawluk T., *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, Olsztyn 2009.

Paździor S., Sitarz M., *Małżeństwo w kościele katolickim*, w: *Leksykon prawa kanonicznego*, Lublin 2019, s. 1672–1686.

Petrani A., *Apelacja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. I, Lublin 1985, s. 740.

Petrani A., Krukowski J., *Apelacja*, w: *Leksykon prawa kanonicznego*, red. M. Sitarz, Lublin 2019, s. 133–135.

Philippot P., R. S. Feldman, *The regulation of emotion*, Londyn 2004.

Pieronek T., *Administracyjne usunięcia lub przeniesienie proboszcza*, PK 32 (1989) nr 1–2, s. 27–43.

Pocałujko T., *La prevenzione della nullità del matrimonio nella preparazione e nell'ammissione alle nozze con una considerazione del contributo dei tribunali ecclesiastici*, Roma 2013, s. 89–104.

Pompedda M. F., *Decision-Sentence in Marriage Trials: of the Concept and Principles for Rendering an Ecclesiastical Sentence*, *Quaderni del Studio Rotale* 5 (1990), s. 71–99.

Pompedda M. F., *La giurisprudenza come fonte di diritto nell'ordinamento canonico matrimoniale*, *Quaderni Studio Rotale* 1 (1987), s. 47–72.

Pompedda M. F., *Studi di diritto matrimoniale canonico*, Milano 1993.

Porada E., *Jakie przygotowanie do małżeństwa w Kościele XXI wieku?*, Studia Salvatoriana Polonica 2014, t. 8, s. 49–64.

Ramu G. N., *Family background and perceived marital happiness: a comparison of voluntary childless couples and parents*, The Canadian Journal of Sociology 1984, Vol. 9, No. 1, s. 47–67.

Regatillo E., *Ius Sacramentum*, Santander 1960.

Reihardt H., *Nowe tendencje orzecznictwa kościelnego w zakresie zgody małżeńskiej ze szczególnym uwzględnieniem orzeczeń Oficjalatu w Münster*, w: *Przymierze małżeńskie*, red. W. Góralski, R. Sztychmiller, s. 97–113.

Rocholl N., *Die Ehe, als geweihtes Leben*, Dülmen 1936.

Rodriguez-Ocaña R., *Preparación para el matrimonio: aspectos juridicos y pastorales*, w: *Forma juridica y matrimonio canónico*, red., Pamplona 1998, s.13–42.

Rozkrut T., *Dowodzenie wykluczenia bonum prolis*, w: A. Pastwa (red.), *W orbicie zasady „odpowiedzialnego rodzicielstwa”*, Katowice 2014, s. 81–95.

Rozkrut T., *Formuła wątpliwości (DC, art. 135 § 3): zgodność oraz niezgodność tytułów małżeńskich (wymiar prawno-duszpasterski)*, w: *Ars boni et aequi*. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Remigiuszowi Sobańskiemu z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin, red. J. Wroceński, H. Pietrzak, Warszawa 2010, s. 451–471.

Rozkrut T., *Jan Paweł II do Roty Rzymskiej (1979–2003)*, Tarnów 2003.

Rozkrut T., *Małżeństwo cieszy się przychylnością prawa – przemówienie Jana Pawła II do Roty Rzymskiej (2004)*, w: *Polonia Sacra*, r. 8, nr 15 2004, s. 255–264.

Rozkrut T., *Pewność moralna niezmiennym uwarunkowaniem pozytywnego wyrokowania*, w: G. Leszczyński (red.), *Procesy i procedury: nowe wyzwania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2015, s. 49–66.

Rozkrut T., *Wprowadzenie i instrukcja sprawy*, w: P. Skonieczny (red.), *Praktyczny komentarz do Listu apostolskiego motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus papieża Franciszka*, Tarnów 2015, s. 89–123.

Samek L. E., *Sessualita matrimonio e concupiscenza in sant` Agostino*, Studia Patristica Mediolanesia 5 (1976), s. 212–272.

Schwendenwein H., *Das neue Kirchenrecht Gesamtdarst*, Styria 1983.

Sheehy G., *Animadversiones quaedam in „Matrimonii essentielle aliquod elementum”*, Preiodica 75 (1986), s. 117–128.

Silberman M., Auerbach C., *Metody aktywizujące w szkoleniach*, Kraków 2004.

Sitarz M., *Apelacja*, w: *Słownik prawa kanonicznego*, Warszawa 2004, s. 14.

Skorupska E., *Twarze, emocje, charaktery: literacka przygoda z wiedzą o wyglądzie człowieka*, Kraków 2013.

Skreczko A., *Formacja osób przygotowujących się do działalności w duszpasterstwie rodzin*, w: *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń (red.), Lublin 2013, s. 757–761.

Sobański R., *Iudex veritatem de matrimonio dicit*, IM 4 (10) 1999, s. 181–196.

Sobański R., *Orzekanie nieważności małżeństwa z dwu (lub więcej) tytułów wadliwego konsensusu*, IM 5 (11) 2000, s. 139–150.

Sobański R., *Symulacja częściowa w ujęciu k. 1086 §2 a nauka o małżeństwie Konstytucji Gaudium et spes*, ŚSHT 2 (1969), s. 36–53.

Sobański R., *Udział adwokata w procesie o nieważność małżeństwa*, IM 2 (8) 2007, s. 125–144.

Sobański R., *Uwagi o interpretacji prawa kościelnego*, PK 30 (1987), nr 1–2, s. 31–45.

Somers M. D., *A comparison of voluntarily childfree adult and parents*, Journal of marriage and Family, Vol. 55, No. 3 (1993), s. 643–650.

Staffa D., *De condidone contra matrimonii substantiam*, Romae 1952.

Stankiewicz A., *De iurisprudencia recentiore circa simulationem totalem et partialem*, Romae 1989.

Stankiewicz A., *De iurisprudencia rotali recentiore circa simulationem totalem et partialem*, Monitor Ecclesiasticus 122 (1997) t. 2, s. 332–443.

Stankiewicz A., *Exclusio boni prolis ad tempus*, Archiv für Katholisches Kirchemrecht 144 (1975), s. 450–468.

Stankiewicz A., *Il contributo della giurisprudenza rotale al „defectus usus rationis et discretionis iudicii”: gli ultimi sviluppi e le prospettive nuove*, w: *Lincapacità di intendere e di voler nel diritto matrimoniale canonico (can. 1095, nn. 1–2)*, Città del Vaticano 2001, s. 283.

Stankiewicz A., *L'esclusione della procreazione ed educazione della prole*, w: *La simulazione del consenso matrimoniale canonico*, Città del Vaticano 1990, s. 149–174.

Stawniak H., *Prawo do potomstwa? Godna prokreacja a zapłodnienie in vitro*, Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach 80, s. 34–47.

Stawniak H., *Udział małżonków-rodziców w kościelnej posłudze uświęcania*, Studia Warmińskie 1994, s. 121–136.

Stawniak H., *Uprawnienie-obowiązek zrodzenia i wychowania potomstwa w świetle kanonicznego prawa małżeńskiego*, PK 32 (1989), nr 3–4, s. 125–142.

Stawniak H., *Zawiązanie sporu*, w: B. Hołyst, G. Leszczyński (red.), *Wielka encyklopedia prawa. Prawo kanoniczne*, t. 2, Warszawa 2014.

Suchta G., *Symulacja zgody małżeńskiej jako przyczyna nieważności zawarcia małżeństwa będącego fundamentem rodziny*, *Studia nad Rodziną UKSW* 2015, R. XIX, nr 2 (37), s. 121–140.

Sutherland J., Canwell D., *Klucz do zarządzania zasobami ludzkimi*, Warszawa 2007.

Świto L., *Czasowe wykluczenie potomstwa a wykluczenie dobra potomstwa*, w: A. Pastwa (red.), *W orbicie zasady „odpowiedzialnego rodzicielstwa”*. Adekwatne rozumienie pojęcia *bonum prolis* wyzwaniem dla współczesnej kanonistyki, Katowice 2014, s. 108–117.

Świto L., *Exclusio boni prolis jako tytuł nieważności małżeństwa*, Olsztyn 2003.

Świto L., *Istota bonum prolis*, PK 45 (2002), nr 3–4, s. 53–105.

Swoboda A., *Bonum sacramenti w nauce św. Augustyna o małżeństwie*, *Poznańskie Studia Teologiczne*, t. 22, 2008, s. 67–89.

Swoboda A., *Ocena negatywnych zachowań wobec bonum prolis w kontekście nauki o odpowiedzialnym rodzicielstwie w pismach świętego Augustyna*, *Teologia Patrystyczna*, t. 3, s. 161–204.

Syryjczyk J., *Kanoniczne prawo karne. Część szczegółowa*, Warszawa 2003.

Syryjczyk J., *Pojęcie przestępstwa w świetle Kodeksu Prawa Kanonicznego Jana Pawła II*, PK 28 (1985), nr 1–2, s. 85–96.

Szczot E., *Dziecko*, w: *Leksykon prawa kanonicznego*, M. Sitarz (red.), Lublin 2019, s. 649–654.

Sztafrowski E., *Prawo kanoniczne w okresie odnowy soborowej*, t. 2, Warszawa 1979.

Sztychmiller R., *Implikacje procesowe ujęcia celów małżeństwa w KPK z 1983 roku*, w: W. Góralski, R. Sztychmiller (red.), *Przymierze małżeńskie*, Lublin 1993, s. 25–98.

Sztychmiller R., *Odpowiedzialność za przygotowanie do wypełniania obowiązków małżeńskich i rodzinnych*, *Studia Warmińskie* 32 (1995), s. 199–213.

Sztychmiller R., *Sądownictwo kościelne w służbie praw człowieka*, Olsztyn 2000.

Szymoń J., *Formacja osób pracujących w duszpasterstwie rodzin*, w: *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń (red.), Lublin 2013, s. 771–779.

Tanturri M., Mencarini L., *Childless or childfree? Paths to voluntary childlessness in Italy*, *Population and development review*, vol. 34, no. 1 (marzec 2008), s. 51–77.

- Theriault M., „*Subordinate*” *Grounds in the Context of Cases with multiple Grounds*, Mon. Eccl. 120 (1995), s. 249–288.
- Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae, Matrimonio*, t. 32, q 49 a1, tłum. F.W. Bednarski, Londyn 1982.
- Trussell J., Guthrie K., *Sperm content of pre-ejaculatory fluid*, Human Fertility 14 (1) 2011, s. 48–52.
- Vanzi A., *L’incapacità educativa dei coniugi verso la prole come incapacità ad assumere gli oneri essenziali del matrimonio (can. 1095, 3°)*, Roma 2006.
- Viladrich P. J., *Komentarz do kan. 1101*, w: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 823–825.
- Viladrich P. J., *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa (kanony 1095–1107 Kodeksu Prawa Kanonicznego)*, Warszawa 2002.
- Wąsik W., *Symulacja zgody małżeńskiej jako przyczyna nieważności małżeństwa w prawie Kościoła Łacińskiego*, KST 12 (2013), s. 215–253.
- Wenz W., *Komentarz do art. 250*, w: *Komentarz do Instrukcji procesowej Dignitas connubii*, Sandomierz 2007, s. 335–336.
- Wernz F., *Ius Decretalium*, t. 4: *Ius matrimonialae Ecclesiae catholicae*, Prati 1912.
- Wesemann P., *Il tribunale di I istanza ed i suoi compiti pastorali*, Monitor Ecclesiasticus 109 (1984), s. 335–363.
- Wierzchanowski R., *Dobro potomstwa w kanonicznym prawie małżeńskim. Próba syntezy*, Tarnowskie Studia Teologiczne 35 (2016) nr 2, s. 51–72.
- Wierzchanowski R., *Exclusio boni prolis i jego przyczyny. Doktryna i orzecznictwo Sądu Diecezjalnego w Tarnowie*, w: R. Kantor (red.), *Struktura i działalność Sądu Diecezjalnego w Tarnowie w latach 1983–2015*, Kraków 2016, s. 121–154.
- Wróbel J., *Małżeństwo chrześcijańskie w refleksji teologicznej od Ojców Kościoła do Soboru Watykańskiego II. Szkic historyczny*, w: *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła*, J. Nagórny, M. Pokrywka (red.), Lublin 2005, s. 283–306.
- Załazińska A., *Niewerbalna struktura dialogu*, Kraków 2006.
- Zeiger I., *Nova matrimonii definitio*, Periodica 20 (1931), s. 37–59.
- Żurowski M., *Kanoniczne prawo małżeńskie okresu posoborowego*, Katowice 1976.